wprost
NR 41 (193) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
9 października 2023 ISSN 0209-1747



PMG POLSKIE MEDIA S.A.

TANI PARKING

WYGODNY DOJAZD

DARMOWY BUS

LOTNISKO WARSZAWA-RADOM

KOMFORT NA STARCIE

DO EGIPTU BLIŻEJ Z RADOMIA

LEĆ NA ANEXTOUR.COM.PL

anex



eprasa.pl ee43253212



Tomasz P. Terlikowski

Obrzydliwa gra pedofilią

Walczący brzydko się chwytają. Tak najkrócej podsumować można to, co dzieje się wokół skandalu pedofilskiego wśród polskich youtuberów. Jest jasne, że takie sprawy trzeba załatwiać i im przeciwdziałać. Kłopot polega na tym, że politycy dwóch głównych partii tylko

Fot. Archiwum prywatne Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl ee43258212

nimi grają, a dobro skrzywdzonych mają w bardzo głębokim poważaniu.

I niestety, wypowiedzi Mateusza Morawieckiego oraz Donalda Tuska potwierdzają tę opinię. Zacznę od premiera, który oznajmił, że w Polsce nie ma zgody na pedofilię. – Nie ma zgody w państwie polskim na pedofilię, nie ma zgody na takie patocelebryckie zachowania w internecie. To jest działanie zwyrodnialców i będziemy starali się je wykorzenić maksymalnie skutecznie, jak tylko się da. Nie interesuje mnie tutaj żadna opinia salonu warszawskiego, celebrytów. Wiem, jakie tam mają zdanie na ten temat. Poleciłem służbom natychmiast zająć się tą sprawą. Oczekuję szybkich i stanowczych działań w tym temacie – oświadczył premier.

Może bym nawet uznał, że to poważna deklaracja, gdyby nie fakt, że premier reprezentuje środowisko polityczne, które od kwietnia nie jest w stanie powołać nowego przewodniczącego Państwowej Komisji ds. Pedofilii. To wtedy do dymisji podał się prof. Błażej Kmieciak, mając świadomość, że nie jest w stanie wypełniać nowych obowiązków związanych z postępowa-

eprasa.pl ee43258212

niem quasi-sądowym. Od tego momentu PiS i Suwerenna Polska nie mogły się dogadać w kwestii, kto ma zostać nowym przewodniczącym.

Jest tajemnicą poliszynela, że szukano kogoś, kto dałby spokój Kościołowi, ale nie udało się ustalić, kto to miałby być. Nie zmieniło się to również, gdy nowy pełniący obowiązki przewodniczącego nie tylko zrezygnował z tej funkcji, ale też odszedł z Komisji, żeby

> *władza mogła wybrać nowego członka i jego uczynić przewodniczącym. Komisja przewodniczącego nie ma.* **I TO BY BYŁO NA TYLE W KWESTII PRAWDZIWEJ WALKI Z PEDOFILIĄ .**

Ale, żeby nie było wątpliwości, tak samo oceniam wypowiedź Donalda Tuska. On temat wykorzystał do tego, by kłamliwie zaatakować prof. Błażeja Kmieciaka. Nie jest ani prawdą, że Komisja nic nie robiła (odsyłam Tuska do informacji prasowych, może ktoś ze sztabu przygotuje mu informacje) ani to, że Kmieciak odszedł

eprasa.pl ee43258212

bo znudziło mu się zajmowanie tematem. Nie jest także tak, że Komisja nie badała spraw związanych z Kościołem (tu można zapytać się ludzi Kościoła, którzy w pewnym momencie Kmieciaka szczerze znienawidzili). Albo więc były premier nie wie, co mówi, albo świadomie kłamie. W obu przypadkach jest to żenujące rozgrywanie poważnej sprawy.

Czy mnie to zaskakuje? Niestety nie. Od jakiegoś czasu widać, że obie strony debaty politycznej w brzydki sposób rozgrywają tę sprawę. Nie interesuje ich dobro skrzywdzonych, ani tym bardziej zbadanie skali tego zjawiska, ale wyłącznie to, by budować poparcie dla siebie. Koalicja Obywatelska robi to sprowadzając wszystko do kwestii antyklerykalnej, co nie jest uczciwe, a PiS za wszelką cenę broniąc kleru i oskarżając o wszystko celebrytów. I tylko skrzywdzonych nie widzą ani jedni, ani drudzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl ee43258212

Nr 41 9 października 2023

Czytaj Wprost



Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

25

TRÓJGŁOWY SMOK I OBLĘŻONA TWIERDZA

Marsz Miliona Serc poprawił nieco sytuację partii opozycyjnych. Pierwsze sondaże pokazały poprawę notowań Koalicji Obywatelskiej i stabilizację ponad progiem wyborczym lewicy oraz Trzeciej Drogi. Ale PiS ciągle może wywalczyć utrzymanie władzy.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl ee43258212

Czytaj Wprost

14 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

34 **WYBORY KOBIET**

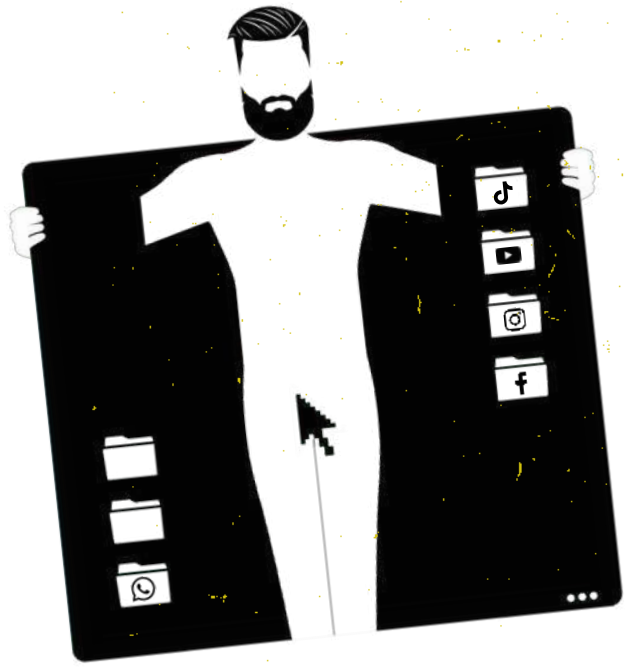
– Oby jak najwięcej kobiet poszło do wyborów. Trzeba walczyć o każdą zniechęconą do głosowania Polkę – namawia Anna Kornacka.



46 **WIEM, CO MAM ROBIĆ W PARLAMENCIE**

– Agnieszka Holland oddała to, co się działo w tej polskiej duszy w ciągu ostatnich dwóch lat – ocenia prof. Adam Bodnar.

SPOŁECZEŃSTWO



58 **DZIECI MOLESTOWANE W SIECI**

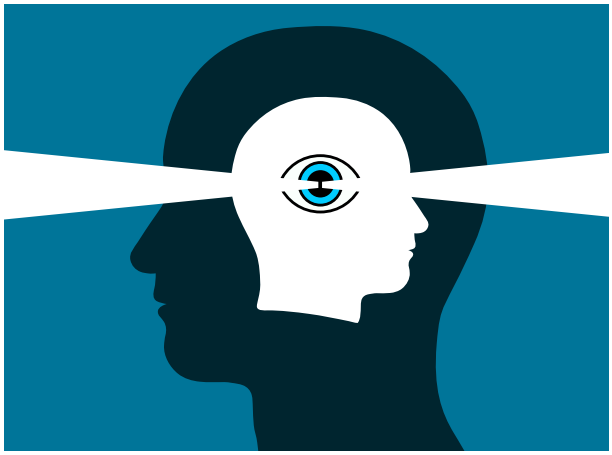
– Influencer, który stosuje podobne do Weinsteina praktyki, ma możliwość kontaktu online z milionami dzieci i młodzieży – ostrzega Magdalena Bigaj.

78 **BĘDĄ KOLEJNE OFIARY**

– Są tacy, którzy molestują nieletnie, ale są też tacy, którzy zarabiają na udawaniu niewinności – mówi chcący zachować anonimowość influencer z YT.

Fot. Tadeusz Koniarz/REPORTER, Patrick George/Ikon Images/ East News, Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

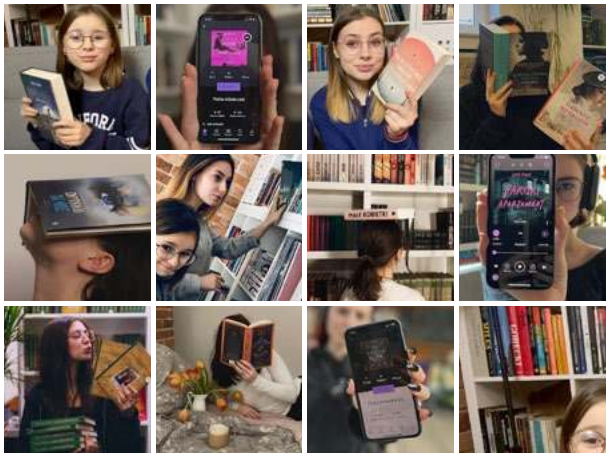


93 PSYCHOLOG O DYSKUSJI WOKÓŁ FILMU HOLLAND

– Dyskusja wokół „Zielonej granicy” nie może być logiczna, bo jest tożsamościowa – mówi psycholog Paweł Droździak.

116 „KSIĄŻKARY” WYGRYZŁY „JESIENIARY”

Media społecznościowe zmieniają nasz sposób uczestniczenia w kulturze – najlepszy przykład to bookstagramerzy, którzy sprawili, że młodzież zaczęła czytać książki i czerpać z tego radość.



Fot. Shutterstock, TRICOLORS/East News, Instagram

143 NIE MAM AMBICJI, ŻEBY BYĆ IDEALNĄ



– Wolałabym w wywiadach wypowiadać się na temat swojego życiu zawodowego a nie prywatnego. Zawsze warto wierzyć w to, że marzenia się spełniają – mówi Weronika Rosati.

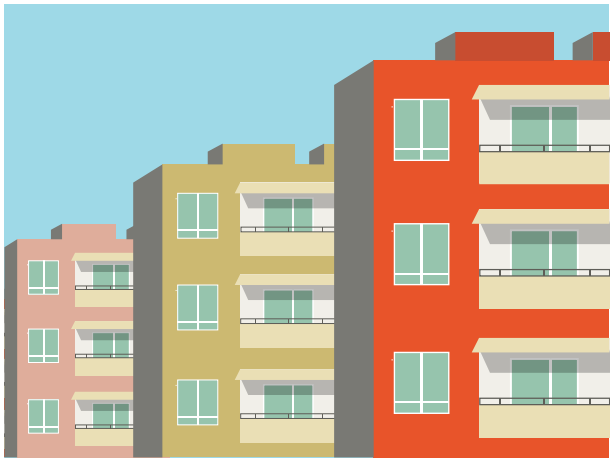
FELIETON

152 PROF. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ

eprasa.pl ee43258212

BIZNES

196 **CHCEMY MIESZKAĆ NA SWOIM**
Polacy kupują mieszkania jak szaleni. Nawet jeśli będą tylko stały… i drożały – mówi Katarzyna Kuniewicz, analityczka rynku nieruchomości.



FELIETON

224 **ALEKSANDRA PRZEGALIŃSKA**

ZAGRANICA

252 **POLSKA OBRAŻONA**
Polski przemysł zbrojeniowy



i dyplomaci najwyższego szczebla pilnują, żeby omijać Ukrainę szerokim łukiem. A inni chętnie zajmą nasze opuszczone miejsce.

259 **POLAK-WĘGIER, KIEDYŚ DWA BRATANKI**
Amerykanie pokazali badania, z których wynika, jak dużo różni Polaków i Węgrów. Przede wszystkim stosunek do Moskwy i sankcji nakładanych na Rosję.



Fot. Shutterstock, Beata Zawrzel/REPORTER, BERNADETT SZABO / Reuters / Forum

eprasa.pl ee43258212

FELIETON

267 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

ZDROWIE

305 **KONIECZNE SĄ ZMIANY SYSTEMOWE**

– Partie obiecują krótsze kolejki do specjalistów, ale to nie nastąpi, jeśli nie zmieni się funkcjonowania całego systemu ochrony zdrowia. – mówi Łukasz Jankowski.

KULTURA

428 **DZISIEJSZY „ZNACHOR”**

Najbardziej wyczekiwany polski film Netflixa – „Znachor” – robi furorę w serwisie. O kulisach jego powstania opowiadają: producentka Magdalena Szwedkowicz i reżyser Michał Gazda.



Fot. Bartosz Mrozowski/Netflix

eprasa.pl ee43258212

Czytaj Wprost

446 REALIZUJĘ MOJE PLANY

Matteo Bocelli, syn Andrei Bocellego, nie idzie śladem ojca, choć razem kilka lat temu nagrali przebój. Jest piosenkarzem pop, lubi rap i rocka.

456 AKTORKA, KTÓRA ZOSTAŁA BIZNESWOMAN

– Po pięćdziesiątce robisz się przezroczysta dla show-biznesu. Ja na szczęście mam w tej sprawie luz, bo mam swoje wydawnictwo i pracy nawet za dużo – mówi Edyta Jungowska.

469 7 POWIEŚCI NA JESIEŃ

Keith Richards, dziarski osiemdziesięcioletni rockman, czyta dla zdrowia. Czytajmy i my, zwłaszcza że jesień będzie coraz bardziej dokuczliwa. Oto siedem książek, które typujemy jako ważne lektury na teraz.



Fot. Bartosz Maciejewski

eprasa.pl ee43258212

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl 43258212

To nieprawda, że...



eprasa.pl ee43258212

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Czy Michał Kołodziejczak, szef Agrounii, podburza mieszkańców wsi przeciwko PiS? **Z KIM PARTIA JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO CHCIAŁABY RZĄDZIĆ PO WYBORACH?** *Czy politycy PiS wierzą w wewnętrzne sondaże, dające im pierwsze miejsce w wyborach? Czym Szymon Hołownia zdenerwował Władysława Kosiniaka-Kamysza?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl ee43258212

Podczas objazdu premiera po Mazowszu towarzyszący mu politycy dzielili się swoimi kampanijnymi spostrzeżeniami. Jeden ze znanych polityków PiS przekonywał nas, że w tym regionie wyborców najbardziej martwi sprawa ujawnionych przez PiS planów obronnych rządu PO-PSL. Według resortu obrony, zakładano obronę Polski na linii Wisły.

– Bezpieczeństwo jest hasłem, które powtarza się wśród naszych wyborców. Ta sprawa wzbudza tu duże emocje – zapewnia nasz rozmówca z PiS.

Duże emocje przestał natomiast – zdaniem owego polityka – wzbudzać Michał Kołodziejczak.

– Baliśmy się go na wsi. Podburzał rolników. Okazało się jednak, że kiedy poszedł na listy Koalicji Obywatelskiej, stracił swoją moc – mówi nam znany polityk PiS.

W PiS są politycy, którzy wątpią w znakomite, wewnętrzne sondaże partii.

eprasa.pl ee43258212

– U nas jest mnóstwo ludzi przekonanych o swojej nieomylności. A z wyborami może być różnie. Zrobiliśmy dużo rzeczy, żeby polepszyć byt Polaków, ale nie wiem, czy to będzie decydujące podczas oddawania głosów – mówi ze smutkiem polityk PiS.

W sztabowcach PiS-u jest więcej entuzjazmu. Rozważają nawet wstępne scenariusze na możliwe przyszłe powyborcze koalicje. I tu pojawia się pomysł na koalicję z Lewicą.

– To nie jest już ta sama Lewica, co kiedyś. Towarzysze z SLD odsunęli się w cień. Dużo do powiedzenia zaczęła mieć partia Razem. Nie wykluczam, że moglibyśmy razem stworzyć rząd w zamian za rentę wdowią – mówi jeden ze sztabowców PiS.

Nie wiadomo jednak, jak na taką koalicję zareagowaliby wyborcy PiS i Lewicy.

A propos wdowiej renty, to jeden z ważnych polityków PiS twierdzi, że na spotkaniach wyborczych lu-

eprasa.pl ee43258212

dzie pytają o ten pomysł lewicy i drążą, dlaczego PiS go nie wprowadziło.

– Ludzie chwalą nas za wszystkie świadczenia socjalne, za 13. i 14. emeryturę, a zarazem pytają, dlaczego nie wprowadzamy renty wdowiej – mówi nasz rozmówca.

Platforma Obywatelska od dłuższego czasu odliczała dni do zwycięstwa na plakacie publikowanym na Twitterze. Ostatnio zawiesiła tę działalność. „Do zwycięstwa zostało 32 dni” – głosi plakat z 13 września. Od tego czasu więcej odsłon plakatów na Twitterze, zwanym teraz X, nie było.

– Czyżby w Platformie zorientowali się, że nie wygrają, dlatego przestali odliczać? – drwi nasz rozmówca z prawicy.

Po tym jak Szymon Hołownia poddał w wątpliwość, że jego partia będzie chciała utrzymać świadczenie 800 plus, narobił problemów Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi, prezesowi PSL.

eprasa.pl ee43258212

Jeden z liderów Trzeciej Drogi przyznał na antenie Radia Zet, że jego formacja może rozważyć wycofanie 800 plus.

— Trzeba będzie na poważnie się nad tym zastanowić — powiedział Szymon Hołownia, czym podobno wprawił we wściekłość drugiego lidera Trzeciej Drogi czyli Kosiniaka-Kamysza.

— Elektorat wiejski w dużej mierze korzysta ze świadczenia 500 plus i nastawił się na jego waloryzację, dlatego nasz prezes zdenerwował się deklaracją Hołowni – mówi osoba z otoczenia lidera PSL.

Nasz rozmówca z PiS spekuluje jednak, że atak ze strony Hołowni na program 800 plus może być świadomą zagrywką ze strony Trzeciej Drogi.

– Szymon Hołownia chce przenieść spór PO z PiS na PiS z Hołownią. Zależy mu, żebyśmy mówili o Trzeciej Drodze i wchodzili z nią w spór. W tej kwestii jednak mu się udało – twierdzi nasz rozmówca z PiS.

eprasa.pl ee43258212

Akcja PiS „murem za polskim mundurem” jest starannie przygotowanym zabiegiem PR-owym, który odpowiada na konkretne zapotrzebowanie elektoratu obozu rządzącego. Według naszego rozmówcy ze Zjednoczonej Prawicy, wyborcy bardzo źle odbierają ataki na służby mundurowe, które nasiliły się po premierze filmu „Zielona Granica” Agnieszki Holland. I nie chodzi tylko o pograniczników czy wojskowych, ale także Wojska Terytorialne, policję, Straż Pożarną.

– Wszyscy ci ludzie, ich rodziny, są oburzeni atakami na mundur – mówi nasz rozmówca.

PiS po raz pierwszy wymyśliło akcję „murem za polskim mundurem”, gdy służby graniczne znalazły się w ogniu krytyki z powodu blokady polsko-białoruskiej granicy i niewpuszczania do Polski migrantów.

Politycy z Platformy Obywatelskiej liczą, że wielki Marsz Miliona Serc zorganizowany przez Donalda Tuska przyniesie wzrost poparcia ich formacji o przynaj-

eprasa.pl ee43258212

mniej 4 punkty procentowe. Wszystkim wiadomo, że nie będą to głosy odebrane PiS-owi tylko opozycji. Według naszego rozmówcy z kręgów partii opozycyjnych, najbardziej na marszu może stracić Trzecia Droga, 2-3 punkty procentowe. 1 punkt procentowy głosów marsz ma odebrać Lewicy. Ewentualnie 1 proc. głosów PO zyska od niezdecydowanych.

Nasz rozmówca z opozycji zżymał się, że politycy Trzeciej Drogi nie byli w stanie zająć jednolitego stanowiska w sprawie marszu. Liderzy odcięli się od marszu, ale niektórzy przedstawiciele tej koalicji mieli się na nim pojawić.

– Takie działanie wywoła tylko informacyjny chaos. Nie wiadomo, czy Trzecia Droga była na marszu, czy jej nie było. A jeżeli była, to po co głosować na Trzecią Drogę, skoro jest Platforma Obywatelska. Przecież wyborcy Hołowni to dawni sympatycy PO, którzy się do niej rozczarowali, ale mogą zmienić zdanie – przekonuje nas poseł opozycji.

eprasa.pl ee43258212

W PiS można też usłyszeć, że Konfederacja nie bardzo będzie sobie mogła pozwolić na blokowanie powołania rządu PiS. Jeden z polityków obozu rządzącego tłumaczy nam, że 47 proc. elektoratu Konfederacji boi się powyborczego chaosu i konieczności przeprowadzenia kolejnych wyborów w krótkim terminie. Na dodatek elektorat Konfederacji to jest w dużej mierze elektorat podebrany PiS-owi.

– Prawo i Sprawiedliwości wkurzyło tych ludzi podczas pandemii, później z powodu zaangażowania w wojnę na Ukrainie, i jeszcze atakami na przedsiębiorców, dlatego postanowili dać PiS-owi przytyczka w nos. Ale ci sami ludzie nie chcą, żeby PiS straciło władzę, a już z całą pewnością nie chcą, żeby władza wpadła w ręce Tuska. Zatem pomysł liderów Konfederacji na wywrócenie politycznego stolika i doprowadzenie do kolejnych wyborów może się dla nich skończyć utratą połowy elektoratu – ocenia nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

MATERIAŁ
MARKETINGOWY





Plon Twojej pracy **pod szczególną ochroną**

PZU UPRAWY
AKCJA JESIEŃ 2023

Zyskaj dopłatę z budżetu państwa – nawet do 65%
wysokości składki dla dotowanych ubezpieczeń upraw.

SPRAWDŹ

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Ten materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczenia PZU Uprawy dostępnych na pzu.pl oraz w naszych oddziałach lub u naszych agentów.

eprasa.pl ee43258212

Warszawa, 1.10.2023 r. - „Marsz Miliona Serc”



TRÓJGŁOWY SMOK I OBLĘŻONA TWIERDZA

Marsz Miliona Serc poprawił nieco sytuację partii opozycyjnych. **PIERWSZE SONDAŻE POKAZAŁY POPRAWĘ NOTOWAŃ KOALICJI OBYWATELSKIEJ** *i stabilizację ponad progiem wyborczym lewicy oraz Trzeciej Drogi. Ale PiS ciągle może wywalczyć utrzymanie władzy.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Do mijanki między dwoma największymi partiami w politycznych sondażach ciągle nie doszło, choć formacja Donalda Tuska depcze Zjednoczonej Prawicy po piętach. Na tydzień przed wyborami ciągle nie wiadomo, kto przybędzie jako pierwszy na metę i dostanie szansę na tworzenie rządu.

Operacja: „frekwencyjna klapa”

Marsz Miliona Serc zdominował przekaz kampanijny ostatnich dni. Impreza była na tyle znacząca, że przy-

eprasa.pl ee43258212

kryła konwencję PiS, która tego samego dnia odbyła się w katowickim Spodku i mimo upływu dni ciągle jest punktem odniesienia dla opisu sytuacji politycznej. Wyraźna zmiana tonu lidera PO Donalda Tuska, który przez ostatnie dwa lata jawił się jako naczelny heiter Prawa i Sprawiedliwości, a niespodziewanie złagodził przekaz, zaowocowała pozytywnymi emocjami wśród sympatyków partii opozycyjnych.

– Na razie w terenie nie da się zauważyć czy marsz przysporzył nam zwolenników, na to jest trochę za wcześnie. Pewne jest natomiast, że

> **NASTROJE WYBORCÓW SĄ INNE NIŻ W 2019** *roku, kiedy PiS zdobyło ponad 40 proc. głosów – mówi w rozmowie z „Wprost” polityk PO.*

O tym, że marsz opozycji nie poszedł po myśli partii rządzącej najlepiej świadczy usilnie lansowany przez prawicę przekaz, że zgromadzenie sympatyków opozycji było frekwencyjną klapą.

eprasa.pl ee43258212

– Każdy racjonalny wyborca PiS, który zajrzał do innych mediów niż tylko te sympatyzujące z obozem władzy widział, że jego wybrańcy łżą w tej sprawie w żywe oczy. Tak samo było po marszu 4 czerwca. W przekazie PiS tamto wydarzenie też miało być klapą, po czym doszło do wymiany szefa kampanii PiS, bo wszyscy zdawali sobie sprawę, że partia rządząca nie potrafiła właściwie odpowiedzieć na tamto wydarzenie – zwraca uwagę politolog, prof. Jarosław Flis, znawca systemów wyborczych.

I dodaje, że taka próba przekonania wyborców, iż główny przeciwnik zalicza porażkę za porażką, to był stan umysłu Platformy Obywatelskiej w 2015 roku. A skończyło się przegraną ówczesnej partii rządzącej.

– Mam wrażenie, że PiS podąża teraz tą samą drogą – mówi nasz rozmówca.

PiS w oblężonej twierdzy

Konwencja PiS w katowickim Spodku została zorganizowana po to, żeby Prawo i Sprawiedliwość w dniu zdo-

eprasa.pl ee43258212

minowanym przez marsz mogło zaprezentować w mediach również własny przekaz. Obóz rządzący postawił na opowieść, co strasznego stanie się w Polsce gdy Donald Tusk dojdzie do władzy. Nie było żadnego pozytywnego przekazu, a jedynym sympatycznym punktem tej konwencji był występ barwnego, dziecięcego zespołu ludowego. Potem było tylko gorzej. Nawet rekwizyty z którymi występowali mówcy – Dominik Tarczyński z deską, a Mateusz Morawiecki z teczką Donalda Tuska – kojarzyły się raczej z chuliganerią niż poważną polityką. Syndrom oblężonej twierdzy zaciążył nad tą konwencją.

– Tymczasem – według prof. Flisa – straszenie Tuskiem stało się mało skuteczne.

– Opozycja jest trójgłowym smokiem. To że z całą siłą wali się w jedną głowę, nie znaczy że pozostałe dwie też ucierpią. Nawet jeżeli część wyborców Tuska zniechęcona przekazem PiS odpłynie do Nowej Lewicy lub Trzeciej Drogi, to dla opozycji wielkiej szkody nie będzie. Poza tym jedna siódma wyborców nie pamięta

eprasa.pl ee43258212

rządów Tuska, zatem ten przekaz do nich nie trafia – mówi politolog.

O tym, że konwencja faktycznie nie poszła po myśli rządzących świadczy wymiana zdań byłego szefa sztabu PiS Tomasza Poręby z Adamem Bielanem, obecnie zaangażowanym w pracę sztabu. Poręba poczuł się zaczepiony przez Bielana i napisał na Twitterze (obecnie platforma X) by zajął się kampanią, bo już niejedną położył. Bielan wyraźnie nie chciał wchodzić w spór z Porębą. Odpisał mu dość pojednawczo, że nerwowość jest zrozumiała, „ale to zły doradca w tym ważnym czasie”.

> „**PROSZĘ O USPOKOJENIE EMOCJI I KONCENTRACJĘ** *na najważniejszym: na drodze do zwycięstwa Zjednoczonej Prawicy” – napisał Bielan,*

choć akurat Poręba, który zadeklarował odejście z polityki po zakończeniu kadencji, na niczym już się nie musi koncentrować.

eprasa.pl ee43258212

Trzecia Droga grzebie nadzieje prawicy?

Prof. Jarosław Flis rozumie napięcie narastające w obozie rządzącym. – PiS opierało swoje nadzieje na utrzymanie trzeciej kadencji na tym, że Trzecia Droga albo Lewica spadną pod próg wyborczy, a obozowi rządzącemu przypadnie w udziale największa premia z tego tytułu. A w razie brakujących mandatów będzie mógł sobie dobrać do rządzenia posłów Konfederacji. Ostatnie badania preferencji politycznych pokazują jednak, że Trzecia Droga i Nowa Lewica wejdą do Sejmu. Na dodatek Konfederacja, która najlepsze momenty tej kampanii ma już za sobą, spada w sondażach i może mieć małą reprezentację w przyszłym Sejmie. Zatem żeby rządzić PiS musiałoby przekonać do koalicji całą Konfederację, a w niekorzystnym wariancie i tak może mu braknąć mandatów do bezwzględnej większości – mówi politolog.

Nie powiodła się też zbytnio operacja obozu rządzącego, która miała umożliwić dotarcie do biernych wyborców w najmniejszych miejscowościach. PiS zmie-

eprasa.pl ee43258212

niło ustawę po to, by możliwe było utworzenie dodatkowych komisji wyborczych, ale ostatecznie powstała ich znacznie mniej niż zakładano. Dokładnie o połowę mniej. Zamiast sześciu tysięcy dodatkowych komisji będzie ich trzy tysiące – wynika z raportu przygotowanego przez Jarosława Flisa.

Opozycja martwiła się, że nowe komisje będą działały na rzecz PiS, bo to partia Jarosława Kaczyńskiego jest najlepiej osadzona w małych miasteczkach i na wsiach. Tymczasem najwięcej dodatkowych komisji powstało w Zachodniopomorskiem, a więc w regionie, w którym wyborcy bardziej sprzyjają Koalicji Obywatelskiej. Najmniej zaś nowych komisji powstało na Podkarpaciu, zdominowanym przez sympatyków PiS, gdzie obóz rządzący mógłby zaktywizować najwięcej dodatkowych wyborców.

Zatem na ostatniej prostej kampanii PiS znalazło się w prawdziwych tarapatach. Jedyną nadzieją partii rządzącej na sukces jest fakt, że listy Prawa i Sprawiedliwości zostały perfekcyjne, z kalkulatorem w ręku, ułożenie w taki sposób, by choćby jeden głos nie zo-

eprasa.pl ee43258212

stał zmarnowany. Ale to i tak nie pozwała nawet na utrzymanie obecnego stanu posiadania. Jeden z polityków Zjednoczonej Prawicy w rozmowie z „Wprost” przyznał, że partia rządząca liczy na zdobycie maksymalnie 220 mandatów. Zatem do bezwzględnej większości brakowałoby jej 11 posłów. W najgorszym wariancie PiS przewiduje, że zdobędzie jedynie 205 mandatów, a to już oznacza pożegnanie z władzą. Zatem jeżeli opozycja w końcówce kampanii czegoś nie zepsuje, to jej szansa na przejęcie władzy jest całkiem realna.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212



WYBORY KOBIET

Posłanka Koalicji Obywatelskiej Barbara Nowacka

Fot. Tadeusz Koniarz/REPORTER

eprasa.pl e0143258212

– To wielki komfort móc głosować za czymś, na tym opiera się demokracja, ale dzisiaj czuję, że zostało mi głosowanie „przeciw”. **OBY JAK NAJWIĘCEJ KOBIET POSZŁO DO WYBORÓW. TRZEBA WALCZYĆ O KAŻDĄ ZNIECHĘCONĄ GO GŁOSOWANIA POLKĘ** *– mówi* **ANNA KORNACKA**, *prezeska zarządu Związku Pracodawców Pomorza Zachodniego, członkini Rady Głównej Konfederacji Lewiatan. Była przewodnicząca Partii Kobiet wskazuje też kobietę, która powinna zostać premierem, ocenia kandydatki Konfederacji i wyznaje, czy dostała od którejś z partii propozycję startu w wyborach parlamentarnych.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl ee43258212

Kobiety zmienią Polskę?

Akcja #kobietynawybory żyje swoim życiem w mediach społecznościowych i cieszy się ogromną popularnością, więc mam nadzieję, że tak. Zmienią.



Anna Kornacka

– trenerka biznesu, przesiębiorczyni, propagatorka skutecznej komunikacji. Pedagog, doradczyni personalna, absolwentka wielu szkoleń m.in. z zakresu neurodydaktyki. Prezeska zarządu Związku Pracodawców Pomorza Zachodniego, członkini Rady Głównej Konfederacji Lewiatan. Aktywna zarówno w lokalnej, jak i ogólnopolskiej działalności społecznej. W 2009 roku wybrana przez czytelników „Wysokich Obcasów” Polką Roku 2008.

eprasa.pl ee43258212

Ale o tym, że głosy kobiet w wyborach mogą odegrać kluczową rolę mówi się od dawna. Temat wraca przy okazji każdych wyborów.

To prawda, ale powtarzanie tego hasła nigdy nie było tak prawdziwe i potrzebne, jak teraz. Polki stanowią przecież aż 53 proc. wyborców.

Z marcowego sondażu Ipsos dla OKO.press i TOK FM wynika jednak, że pewność udziału w wyborach deklaruje jedynie 55 proc. respondentek w wieku 18-39 lat.

To bardzo niepokojące. Mówimy przecież o wyborach, które decydują o jakości życia tychże kobiet. Jest ich więcej, więc siłą rzeczy bardziej odczuwają skutki decyzji politycznych związanych np. z systemem opieki zdrowotnej, edukacją czy gospodarką.

Swoim studentkom, które są rozczarowane polityką i nie chcą iść na wybory, powtarzam, że polityka to jest sprawa kobiet.

Chętnie po hasła dla kobiet sięgają KO i Lewica. Kto faktycznie wsłuchuje się w głos kobiet, a kto robi to jedynie pod publiczkę?

eprasa.pl ee43258212

Lewica od lat ma na sztandarach prawa kobiet, **KO NIEDAWNO SIĘ OBUDZIŁA.** *Inspiracją była zapewne przemiana Donalda Tuska,*

który obecnie brzmi, jakby rozumiał problemy kobiet. Co do wiarygodności, trudno rozsądzić, kto walczy o kobiety szczerze, a kto zapomni o nich po wyborach.

To trzecie wybory z rzędu, odkąd wprowadzono parytety na listach. Sytuacja kandydatek na parlamentarzystki się poprawiła?

Wprowadzenie zasady, że na listach ma się znaleźć nie mniej niż 35 proc. kobiet to zmiana w dobrym kierunku. Na początku ustawa wywołała zamieszanie, panie na listach były brane z „łapanki”, ale widać postęp.

Jeśli spojrzymy na liczbę kandydatek na listach, wygląda to nieźle, ale kluczowe jest, jakie mają one miejsca – pod tym względem KO i Lewica dystansują wszystkie inne listy. W KO ponad 40 proc. „jedynek" i „dwójek" to kobiety.

eprasa.pl ee43258212

Jeśli mowa o Koalicji Obywatelskiej, to czy pani Joanna z Krakowa powinna dostać zaproszenie na Marsz Miliona Serc? Lider PO Donald Tusk zapowiadał organizację marszu w lipcu, po tym jak kobieta ujawniła, że policjanci kazali jej rozbierać się do naga i wykonywać przysiady, bo szukali tabletek poronnych, które wcześniej zażyła.

Marsz był otwartym wydarzeniem, z tego, co mi wiadomo nikt nie dostał imiennego zaproszenia. Zaproszeni byli wszyscy, którzy czują potrzebę zmian.

Anna Maria Żukowska z Lewicy twierdzi, że kobieta została pozostawiona na bocznicy.

Nie znam szczegółów dotyczących ewentualnego udziału pani Joanny. Mam jednak taką obserwację, że bolączką kobiet w polityce jest to, że z jednej strony potrafią się zapomnieć w emocjach, z drugiej – popadają w skrajność – nadmierną delikatność, która utrudnia skuteczne działanie. Polityka to branża, która niestety rządzi się twardymi prawami i premiuje skuteczność.

Czyli niepotrzebnie uniosła się honorem i powinna przyjść?

eprasa.pl ee43258212

Moim zdaniem tak. To nie czas ani miejsce na obrażanie się, to czas na działanie.

Czy jako była szefowa Partii Kobiet dostawała pani propozycje startu w wyborach?

Kiedyś zadeklarowałam koniec aktywności politycznej i mocno to wybrzmiało, odkąd stoję na czele Zarządu Związku Pracodawców Pomorza Zachodniego dbam o równowagę polityczną i staram się rozmawiać z każdą formacją, z którą można dyskutować o sprawach biznesu.

Poza tym, jest już tyle wyedukowanych, gotowych do wejścia w politykę kobiet, że partie mają wręcz nadmiar kandydatek. Trzeba dać szansę nowym i odświeżyć listy.

Na kogo pani zagłosuje. Bliżej pani do Lewicy?

Moje serce bije po lewej stronie, ale zagłosuję na KO.

Pragmatycznie.

Z rozsądku. To wybory „przeciwko” a nie „za”. Wielkim komfortem jest móc głosować za czymś, na tym opiera się demokracja, ale dzisiaj czuję, że zostało mi głosowanie „przeciw”.

eprasa.pl ee43258212

Co pani sądzi o kobietach startujących z list Konfederacji? Wydają się pani mocne?

To jakaś aberracja, niezrozumiałe zjawisko. Nie potrafię tego delikatniej skomentować.

A może są zauroczone wizją Polski Sławomira Mentzena.

Zakłada pani wariant racjonalny, że one to rozumieją i akceptują. To jeszcze gorzej. Mam gęsią skórkę, gdy o tym myślę. Jak się posłucha, co w Konfederacji mówi się o kobietach, np. że nie powinny głosować, trudno brać to na poważnie.

Podczas debaty kobiet w TVN24 Ewa Zajączkowska-Hernik z Konfederacji mówiła: „Nie dajcie sobie wmówić, że postulat legalizacji aborcji do 12. tygodnia ciąży to jest to prawo kobiet, o które my dzisiaj musimy walczyć. Prawda jest taka, że piekło kobiet to jest wysoka inflacja, to jest urzędnicze bezprawie, to jest złodziejski ZUS”. Zgadza się pani z tą opinią?

Dla mnie to klasyczna racjonalizacja. Być może skupiając się na kwestiach ekonomicznych, próbują zła-

eprasa.pl ee43258212

godzić dysonans poznawczy, że startują pod szyldem Konfederacji – najbardziej antykobiecej partii.

> *Ekonomia nie jest jednak najważniejsza,* **GDY KOBIETA NIE MOŻE PÓJŚĆ DO PRACY,** *bo nie znajdzie miejsca w żłobku dla swoich dzieci,*

gdy nie ma jak zadbać o swoje bezpieczeństwo, bo zakazany jest rozwód nawet z oprawcą, gdy zagrożone jest jej zdrowie, a nawet życie, bo jest w patologicznej ciąży. Przykładów można mnożyć w nieskończoność.

Tu kłania się piramida Maslowa. Najpierw musisz czuć się bezpiecznie, a dopiero potem możesz myśleć o zarabianiu pieniędzy i przedsiębiorczości. Nigdy odwrotnie.

Kto powinien zostać przyszłym premierem? Agnieszka Szpila, pisarka i aktywistka stwierdziła w rozmowie z WP, że jej marzeniem jest aby „Kotula, a nie dziaders Tusk, stanęła na czele państwa".

eprasa.pl ee43258212

Bez przesady. Tusk jest jednym z bardziej dojrzałych i świadomych polityków, których ze świecą szukać na naszej scenie politycznej. Nie wiem, czy miała na myśli kwestię wieku czy mentalności. Jeśli chodzi o mentalność – nie zgadzam się.

A którą z kobiet widziałaby pani w fotelu premiera?

Barbarę Nowacką. Wprawdzie przeszła z lewej strony do środka, ale czuć, że jej poglądy i wartości pozostały niezmienne. Jest bardzo wiarygodna w tym, co robi, a poza tym wspaniale słucha się jej wypowiedzi – klasa, opanowanie i rozsądek.

Czy w przyszłości będzie jeszcze miejsce dla Partii Kobiet?

Wszystkie partie lewicowo-centrowe powinny być po prostu partiami kobiet! Ewolucję widać, rewolucji jeszcze nie, ale trzeba cierpliwie czekać. Widać więcej pań, które odnajdują się w polityce. Cieszy mnie też, że wzajemnie się wspierają. To nowość.

Kobiety świetnie się organizują, ale kończy się to różnie. Tak było ze Strajkiem Kobiet.

eprasa.pl ee43258212

Owoce Strajku Kobiet wciąż są żywe, choć faktycznie wiem, o co pani pyta. Brak wyczucia granicy kończy się szkodą dla wszystkich i jest paliwem dla prawicy. Co nie zmienia faktu, że każda inicjatywa kobieca jest kolejnym kamieniem do wykładania drogi, prowadzącej do wzmacniania naszej roli i dbania o wspólne interesy.

Ile kobiet pójdzie 16 października na wybory?

Oby jak najwięcej! Trzeba walczyć o każdą zniechęconą do głosowania Polkę, zachęcać do udziału w tych, być może jednych z ważniejszych, wyborów ostatnich lat.

Jaka jest dziś pani definicja Polski? W 2009 roku Manuela Gretkowska, założycielka z Partii Kobiet, dosadnie podsumowała, że „Polska to nie jest kobieta, a zapijaczony facet z depresją".

Manuela Gretkowska zainicjowała partię pod hasłem „Polska jest kobietą!". Według mnie dziś niezmiennie Polska jest kobietą. Tyle że uciemiężoną, zgwałconą, szarpaną na protestach, ale jeszcze nie ubezwłasnowolnioną. Wciąż ma wybór. To moment, gdy powinna o sobie, swojej przyszłości i przyszłości swoich dzieci zadecydować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Twoja Domena, Twoja Tożsamość Online!

Odkryj idealną domenę internetową w naszej ofercie!

Unikalne i zapadające w pamięć adresy online na sprzedaż.

Zdobądź swoją przestrzeń w sieci już teraz!

Atrakcyjne ceny – wejdź na domenę aby sprawdzić cenę, złożyć ofertę lub skontaktować się z nami.

Lista atrakcyjnych domen na sprzedaż:

pilka24.pl
korba.pl
kulisy.tv
pitbul.pl
bloxpert.pl
wik24.pl
jakitaki.pl
ocen.pl
cgmk.pl
ituba.pl
blogzone.pl
ototrend.pl
ototred.pl
otostyl.pl
infotuba.pl
infotuba.eu
bokserek.pl
newspr.eu
capital-point.pl
capital-point.eu
newspr.pl
wik.com.pl
ototredy.pl
trafnie.pl
gretix.eu
ituba.com.pl
czytajozdrowiu.pl
poczytajozdrowiu.pl
gardenoffood.de
garden-of-food.com
ototrendy.pl
rytmzdrowia.pl
swiatkorzysci.com
swiatkorzysci.pl
swiatkorzysci.com.pl
adfreezer.pl
gardenoffoods.com

eprasa.pl ee43258212



Fot. Attila Huseinow / Forum

eprasa.pl ee43258212

Białowieża, 28.05.2023 r. - licząca 30 osób grupa uchodźców z Syrii oraz Iraku, która utknęła pod zaporą na granicy.

WIEM, CO MAM ROBIĆ W PARLAMENCIE

– Dla mnie **MOMENTAMI TEN FILM MIAŁ CHARAKTER DOKUMENTALNY**. *Agnieszka Holland oddała to, co się działo w tej polskiej duszy w ciągu ostatnich dwóch lat – mówi* **PROF. ADAM BODNAR**, *były rzecznik praw obywatelskich, kandydat na senatora w ramach paktu senackiego opozycji.*



Rozmawiała **Joanna Miziołek**

O co pytają ludzie, których spotyka pan na ulicy? O praworządność?

W sytuacjach, kiedy ich spotykam, czyli albo podczas gromadzenia podpisów, albo podczas akcji ulot-

eprasa.pl ee43258212

kowych, ludzie są w biegu do pracy. Jeżeli już się zatrzymują, to raczej z wyrazami poparcia. Czasem używają mocniejszych słów. Natomiast jeśli mogą dłużej porozmawiać, to dyskutujemy na różne tematy. Praworządność nie pojawia się zbyt w często w takich codziennych rozmowach.



Adam Bodnar

– prawnik, publicysta i nauczyciel akademicki, doktor habilitowany nauk prawnych, działacz na rzecz praw człowieka. W latach 2010–2015 wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, w latach 2015–2021 rzecznik praw obywatelskich, profesor Uniwersytetu SWPS i od 2021 dziekan Wydziału Prawa.

eprasa.pl ee43258212

Bronił pan filmu Agnieszki Holland. Oddaje rzeczywistość?

Dla mnie momentami ten film miał charakter dokumentalny. Niektóre postacie aktywistów z organizacji społecznych, to ludzie których znam, którzy jeździli na granicę. Taką osobą przedstawioną w filmie był lekarz Jakub Sieczko, autor książki „Pogo”, który stworzył tę całą grupę lekarzy, medyków, którzy pomagali na granicy. Mam regularny kontakt z Grupą Granica.

W filmie jest taka scena, kiedy ktoś niszczy samochód. To zdarzyło się naprawdę. Przedstawione są sceny, w których ludzie muszą dokonywać wyborów. Niektórzy aktywiści mówią pomagamy tylko i wyłącznie w granicach prawa, nie wynosimy nikogo z lasu. Były oczywiście osoby, które pomagały, znacznie bardziej ryzykując konfrontację z przepisami ustanowionymi przez obecną władzę. Wreszcie w filmie pojawia się kwestia osób, które mieszkały przy granicy, nie chciały być aktywistami, tylko nagle sytuacja ich zmusiła do pomocy. Nie byli w stanie zaakceptować tego, że obok nich ktoś po prostu w lesie umiera.

eprasa.pl ee43258212

Są też pokazane pushbacki.

One miały miejsce i cały czas mają miejsce. To jest praktyka, która jest rażąco sprzeczna ze standardami praw człowieka.

> *Film z pojęcia „pushback” obdarł warstwę techniczną,* **POKAZAŁ NA CZYM TO RZECZYWIŚCIE POLEGA.** *Że człowieka się bierze, wywozi z powrotem*

i ta osoba trafia w łaskę i niełaskę służb białoruskich.

Bardzo ciekawa była scena, kiedy aktywistka i psycholożka, którą gra Maja Ostaszewska, prosi koleżankę z dużego miasta o pomoc – pożyczenie samochodu. Ta koleżanka mówi coś takiego, że zawsze głosowała na Platformę Obywatelską, zawsze paliła świeczkę pod Sądem Najwyższym, ale z tym samochodem to jednak już przesada. Film pokazuje, że postawa społeczna nie była wcale jednolita. To nie jest tak, że cały naród nagle pomagał uchodźcom na granicy.

eprasa.pl ee43258212

Agnieszka Holland oddała to, co się działo w tej polskiej duszy w ciągu ostatnich 2 lat.

Jak chcecie wygrać z tą narracją Prawa i Sprawiedliwości? Oni mówią, że zabezpieczyli granice, a wy chcecie wpuszczać migrantów. W większości społeczeństwo jest negatywnie nastawione do migrantów, zamyka oczy na to, co dzieje się na granicy.

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że moja rola nie polega na tym, żeby myśleć, jakich używać argumentów. Polega na przypominaniu, jaki jest standard praw człowieka. Standard praw człowieka jest taki, że jeżeli ktoś przekracza granicę, to ma prawo do tego, żeby złożyć odpowiednie wnioski o ochronę międzynarodową. Tylko że trzeba te dokumenty rozpatrzyć zgodnie z procedurami. Jeżeli w toku procedury nie zostanie przyznany status ochrony międzynarodowej, to należy odesłać migranta do państwa pochodzenia.

Nasze relacje z Ukrainą w czasie kampanii wyborczej uległy pogorszeniu. Dziennikarka TVP Info napi-

eprasa.pl ee43258212

sała, że Ukraina postawiła na Niemcy i na Francję, bo dzięki temu szybciej wejdzie do Unii Europejskiej. W tej teorii Ukraina chciałaby zmiany rządu w Polsce.

Po lekturze maili Dworczyka, w których pani redaktor Dominika Ćosić występuje, nie mam specjalnego zaufania do tego, co pisze pani redaktor i wolałbym tego nie komentować.

> *Nie wiem, na ile tego typu wypowiedzi są jej własnym komentarzem, a na ile „spinem”, który* **JEST CZĘŚCIĄ STRATEGII PREMIERA** *Morawieckiego.*

Może to być po prostu wpuszczenie pewnego poglądu do debaty, którego może nie wypada powiedzieć politykom, natomiast bardzo im zależy na tym, żeby krążył. Dość dokładnie czytałem maile Dworczyka i wiem, kto tam był bohaterem.

Ale bierze pan pod uwagę taką przedwyborczą grę? Wobec pomocy Polski Ukrainie, przyjaźni Andrzeja Dudy z Wołodymyrem Zełenskim?

eprasa.pl ee43258212

Niezależnie od mojej krytyki w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej w kontekście praworządności, to uważam, że w kwestii relacji z Ukrainą pan Prezydent ma ogromne zasługi. Bardzo ważną rolę odegrało jego przemówienia w Wierchownej Radzie i jego pogłębione relacje z Wołodymyrem Zełenskim. To jest kapitał, który jest ważny dla całej Polski i nie można tego zmarnować. To podsumowanie tego, co wykonywało polskie społeczeństwo w kontekście pomocy dla uchodźców. Jest to również ważne z punktu widzenia długoterminowego interesu Polski.

Żelazna kurtyna nie buduje się na granicy polsko ukraińskiej, tylko na granicy ukraińsko-rosyjskiej. Skoro jesteśmy po tej części nowej, żelaznej kurtyny, to my musimy być z Ukrainą. Musimy ją wspierać. Nie mamy innego wyjścia historycznego.

PiS w kampanii przykleja Donaldowi Tuskowi łatkę Niemca. Czy to się udaje?

To jest pytanie nie do mnie, tylko do psychologów społecznych, którzy mogliby ten fenomen tłumaczyć i szerzej analizować.

eprasa.pl ee43258212

Natomiast widzę, że jak Donald Tusk organizuje jakiekolwiek spotkanie, to przychodzą spontaniczne tłumy i nie są zwożone autokarami. Tłumy go szanują, doceniają co robi i wierzą w jego siłę osobistą, w jego program i w jego działania.

Napisałyśmy w „Niedyskrecjach parlamentarnych”, że Donald Tusk szykuje Pana na marszałka Senatu. Planuje pan nim zostać?

Powiem tak, że informacja podana w „Niedyskrecjach parlamentarnych” przez panią oraz panią Olczyk spowodowała mnóstwo pytań. Co więcej, ta informacja nie miała żadnej podstawy faktycznej. Nie było nigdy takiej rozmowy. Patrzę pani głęboko w oczy i mówię, że o niczym takim nie rozmawiałem z Donaldem Tuskiem.

Jeśli się dostanę do Senatu, to będę debiutantem. Najpierw przede wszystkim **TRZEBA SIĘ BĘDZIE NAUCZYĆ PRACY PARLAMENTARNEJ.**

eprasa.pl ee43258212

Będę chciał się zajmować pracą w dwóch komisjach, w Komisji praw człowieka, praworządności i petycji oraz Komisji do spraw emigracji i łączności z Polakami za granicą.

Już się pan przygotował.

Komisja ds. praw człowieka jest dla mnie naturalnym wyborem. Kto jak nie ja, miałby się zajmować prawami człowieka. Taka jest moja droga. Komisja do spraw łączności z Polakami za granicą też, bo jestem w okręgu, który obejmuje zagranicę. Połowa moich potencjalnych wyborców to są wyborcy mieszkający za granicą Polski. Dlatego teraz intensywnie jeżdżę po świecie. Właśnie wróciłem ze Stanów Zjednoczonych. A każdy wyjazd to ciekawe spotkania i zobowiązania.

W Stanach Zjednoczonych są na przykład kłopoty dotyczące opodatkowania emerytur dla osób, które powracają z USA. W Norwegii są problemy dotyczące uznawania kwalifikacji zawodowych i problemy z finansowaniem szkół sobotnich. W Niemczech, na poziomie landów, pojawiają się problemy z nauczaniem języka polskiego.

eprasa.pl ee43258212

Wiem doskonale, że jak już zostanę wybrany do Senatu, to będę musiał spłacać dług zaufania wyborców. Zaciągnąłem zobowiązania odwiedzając wszystkie miejsca i wysłuchując problemów. Stąd moje bardzo konkretne i dość precyzyjne podejście do tego, co mam robić w parlamencie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Energa | GRUPA ORLEN
Obrót

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczedzać juz pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a takze pomaga obniżyc rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słonca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlania hal magazynowych. Rozwiązanie to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewnimy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo,
- komponenty od najlepszych producentów,
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania,
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności.

Niższe rachunki – instalacja fotowoltaiczna pozwoli znacząco obniżyć rachunki przedsiębiorstwa.

Niezależność energetyczna – dzięki własnej instalacji fotowoltaicznej firma zyskuje pełną niezależność od przyszłych podwyżek cen pradu.

Możliwość odsprzedaży nadwyżek energii elektrycznej do sieci.

Poprawa profilu energetycznego

Korzysci wizerunkowe – firma pracująca z fotowoltaika wpisuje się w trendy zrównoważonego biznesu.

Wpływ na ochronę środowiska.

eprasa.pl ee43258212



DZIECI MOLESTOWANE W SIECI

Fot. Patrick George/Ikon Images/ East News, Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

– Przeżywamy – nie umniejszając ofiarom – tragedie aktorek, które skrzywdził Weinstein, ale nasze dzieci nie mają z Weinsteinem kontaktu i raczej nie będą miały. Za to **INFLUENCER, KTÓRY STOSUJE PODOBNE DO WEINSTEINA PRAKTYKI, MA MOŻLIWOŚĆ KONTAKTU ONLINE Z KILKOMA MILIONAMI ŚLEDZĄCYCH GO DZIECI** *i młodzieży – mówi* **MAGDALENA BIGAJ**, *twórczyni i prezeska Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Internernetowe metoo w Polsce: młode kobiety oskarżają swoich idoli nastoletniego życia o grooming i molestowanie, o namawianie do picia alkoholu, niewybredne seksualnie propozycje. Jeżeli sobie dobrze policzymy, dotyczy to dziewczynek, które 10 lat temu, miały 13-14-15 lat, czyli były pierwszym pokoleniem

eprasa.pl ee43258212

wychowanym od początku ze smartfonem w ręku. To są ofiary smartfonowej rewolucji?

Bez wątpienia. Wchodzimy teraz w moment, w którym tzw. social media babies, pierwsze pokolenie dzieci



Magdalena Bigaj

– twórczyni i prezeska Fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa. Autorka książki „Wychowanie przy ekranie”, wspierającej rodziców i opiekunów w towarzyszeniu dzieciom w sieci. Medioznawczyni, badaczka i działaczka społeczna. Członkini Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej i Rady Programowej Fundacji Orange. Autorka projektów edukacyjnych i naukowych oraz licznych publikacji z obszaru wpływu nowych technologii na społeczeństwo.

eprasa.pl ee43258212

wychowujące się w erze swobodnego dostępu do internetu i mediów społecznościowych, wchodzą w dorosłość. Osiągają pewien stan świadomości, autorefleksji na temat swojego życia i dopiero zaczynają rozumieć, co spotkało niektóre z nich. Spodziewajmy się więc więcej bolesnych wyznań jak te związane z groomingiem ze strony internetowych idoli.

> *Przekonujemy się teraz w dosyć dojmujący sposób o tym, o czym – jako eksperci – powtarzamy od lat:* **INTERNET DLA DZIECI NIE JEST BEZPIECZNĄ PRZESTRZENIĄ.**

Kiedy wpuszczamy tam dziecko dając mu własny smartfon, to nie jest tak, że nagle mamy mniej obowiązków, bo dziecko jest zajęte. Przeciwnie, dopiero teraz dołożyliśmy sobie pracy: musimy mądrze prowadzić nasze dziecko w sieci i być czujni, czy nie dzieje się tam coś złego. Dorosły nie musi rozumieć, o czym influencer mówi, kiedy objaśnia skomplikowaną grę, ale po-

eprasa.pl ee43258212

winien się zainteresować, kim jest człowiek, którego ogląda jego dziecko. Nie chodzi o to, aby dziecko szpiegować w sieci, co zdecydowanie odradzam, tylko aby sprawdzić treści podawane przez influencera – wystarczy poszukać w wyszukiwarce i na platformach typu YouTube czy TikTok.

Rozumiem, że to nie jest łatwe. Zwłaszcza, że niektórym twórcom trudno coś zarzucić z poziomu publikowanych materiałów – dopiero kontaktując się z fankami ujawniają swoje zamiary. Dlatego poza kontrolą twórców, musimy także obserwować nasze dziecko. Zwróćmy uwagę, że w przypadku doniesień, o których aktualnie wiemy, chodzi m. in. o 12-letnie dziewczynki lub 15-latkę, która znalazła się sama na imprezie masowej jaką jest zlot fanów tych influencerów. To wydarzenia sprzed kilku lat, gdy jeszcze świadomość zagrożeń w sieci była znacznie mniejsza niż dzisiaj. Niestety, jak to bywa z rewolucjami, także i cyfrowa zjada własne dzieci.

To są te, które zostały rzucone na pożarcie.

Tak i obawiam się, że jest ich znacznie więcej. Zapewne czeka nas fala tego typu oświadczeń ze strony

eprasa.pl ee43258212

młodych dorosłych, którzy dopiero rozumieją, co się wydarzyło w ich życiu. Dlatego tak ważne, by okazać im wsparcie, zachęcić do szukania pomocy i zapewnić, że dla nas, dorosłych, to ważne. Przygotowując się jednak do naszej rozmowy zdałam sobie sprawę, że dziennikarzy i dziennikarek, którzy podjęli ten temat jest naprawdę garstka.

Niedawno zabrzmiało poważniej, bo o ściganiu sprawców wypowiedział się premier Mateusz Morawiecki. Założę się, że influencerzy od kilku dni w panice przeczesują swoją pamięć i twarde dyski komputerów i modlą się żarliwie, że PESELE osób, z którymi korespondowali, miały odpowiednie cyfry z przodu.

Jestem pewna, że tak się dzieje. Przeanalizujmy może szybko to, co się wydarzyło. Idole młodzieży (zdaje się, że z dnia na dzień ich przybywa) są oskarżani o molestowanie seksualne dzieci lub namawiane ich do stosunków seksualnych. Wyobraźmy sobie, że na ich miejscu jest znany aktor. Nie schodziłoby to z nagłówków gazet, wszystkie programy śniadaniowe i newsowe telewizje mówiłyby o tym. Ale ponieważ dzieje się to w in-

eprasa.pl ee43258212

ternecie, my dorośli mamy tendencję do bagatelizowania sprawy. Myślimy: „to świat wirtualny”, „w internetach znowu jakaś aferka”. To nie jest żadna aferka!

To olbrzymi społeczny problem dotyczący wielu ludzi!

> *Ciągle nie zdajemy sobie sprawy że influencer* **MA WIELOKROTNIE WIĘKSZĄ SIŁĘ RAŻENIA** *niż niejeden idol dorosłych z serialu telewizyjnego.*

I dopóki nie zajmą się tym poważne media, dopóki te informacje nie wyjdą z internetowych baniek, będziemy dawali przyzwolenie na tego typu praktyki. Bez nagłośnienia tego problemu poza internetem będzie to krzyk dzieci wśród dzieci. Internet tak sfragmanteryzował społeczeństwo informacyjnie, że w zasadzie niektóre rzeczy nie docierają do szerszej publiczności.

Trzeba otwierać ludziom uszy i mówić: „Drogi dorosły, być może nie wiesz kto to jest, ale kilka milionów dzieci i młodzieży w Polsce doskonale wie. Ta mło-

eprasa.pl ee43258212

dzież nie wie kim jest Harvey Weinstein czy Roman Polański, natomiast doskonale zna swojego idola. Mało tego – może być z nim w kontakcie siedząc obok ciebie na kanapie”.

Przeżywamy – nie umniejszając ofiarom – tragedie aktorek, które skrzywdził Weinstein, ale nasze dzieci nie mają z Weinsteinem kontaktu i raczej nie będą miały. Za to influencer, który stosuje podobne do Weinsteina praktyki, ma możliwość kontaktu online z kilkoma milionami śledzących go dzieci i młodzieży .

Jak doszło do tego, że te patologiczne zachowania się tak szybko rozprzestrzeniły?

Przemoc w sieci jest jak ospa wietrzna, rozprzestrzenia się z niekontrolowaną prędkością. Świat – oczywiście – nie chciał jej kontrolować, bo platformom nie jest to na rękę. Dlatego gremialnie daliśmy przyzwolenie, że w internecie można więcej. Patoinfluencerzy – korzystając z tego – rośli w siłę. Stworzyła się kultura przemocy, kultura hejtu, kultura memizacji życia.

Wiele dzieci i młodzieży mówi w badaniach, że boją się hejtu w sieci, że ich FOMO (fear of missing out –

eprasa.pl ee43258212

strach przez byciem nieobecnym w sieci) nie jest związane z dostępnością do newsów, tylko z tym, że jeżeli wylogują się z sieci, to obudzą się i obejrzą tam swoje nagie zdjęcie, które komuś wysłali w chwili słabości. Tymczasem 1/3 nastolatków mówi o tym, że doświadcza groomingu w sieci, czyli m.in. obrzydliwych szantaży (np. opublikowaniem kompromitujących zdjęć), z którymi się muszą mierzyć. Często w zupełnej samotności, bo wstydzą się przyznać rodzicom, że znaleźli się w takiej sytuacji.

Mam ogromne pretensje do takich platform jak YouTube czy TikTok, na których influencerzy produkujący treści pokazujące przemoc w ogóle nie są blokowani. Jest masa patostreamerskich kanałów, na których obserwujemy znęcanie się nad zwierzętami, osobami niepełnosprawnymi, wyśmiewanie ubóstwa, wulgaryzmy, uprzedmiotowienie kobiet – na reklamach wyświetlanych przy tych materiałach zarabiają ich twórcy oraz właściciele platform. Biznesowi nie opłaca się skutecznie to wyplenić, bo to będą wielomilionowe straty.

eprasa.pl ee43258212

A jednak dziewczyny, dzisiaj już kobiety, zdecydowały się mówić. Czy polskie metoo odbędzie się zatem w „nowych” mediach, skoro w „starych” się nie udało?

Mam nadzieję, że tak będzie. Darzę te dziewczyny wielkim szacunkiem i podziwiam, bo wystawiają się na ogromną falę hejtu ze strony fanów tych influencerów. W momencie, kiedy były molestowanie, często nie miały świadomości, że jest w tym coś niewłaściwego. Z relacji jednej z nich wynika, że kiedy jako 15-latka była na zjeździe fanów, zaproponowano jej udanie się do pokoju z dwoma youtuberami, robiąc niedwuznaczne uwagi o seksie oralnym. To zupełnie normalne, że dopiero jako młoda kobieta zrozumiała czym były uczucia, które wtedy jej towarzyszyły. Widać oburzenie w jej opowieści.

Dopiero teraz pyta: jak można było dziecku proponować coś takiego? Jestem przekonana, że te kobiety często nie miały wtedy świadomości, że są molestowane, że można zaznać molestowania np. tylko w formie słownej. A nawet jeśli rozumiały, że zostały skrzywdzone, to przebywając w bańce, w której influencerzy

eprasa.pl ee43258212

są uważani za bogów, na pewno czuły się onieśmielone i przestraszone.

Na koniec, mam też smutną refleksję, że sprawa się wylała teraz, bo temat podjęli inni influencerzy-mężczyźni. Gdy kilka lat temu jednak z influencerek poruszyła ten temat, wylała się na nią fala hejtu i nikt nie zajął się sprawą. Dopiero głos mężczyzn dał ofiarom odwagę, że ktoś się za nimi wstawi. Z tego wniosek, że

> *w tym świecie, jednak bardzo męskim,* **MOCNE ŚWIADECTWO KRZYWDY** *może zaistnieć tylko wtedy, kiedy „pobłogosławi” je inny influncer*

i powie: „ojej, to naprawdę straszne!”.

Czy one same opublikowałyby takie filmy? Pewnie nie. Bałyby się, że fani ich dręczycieli – mówiąc kolokwialnie – zaorają je. To jeszcze bardziej by je skrzywdziło.

Wracając do tej przemocy w sieci, pamiętam jak kilka lat temu jeden z patoinfluencerów nagrał teledysk,

eprasa.pl ee43258212

w którym 12-letnia dziewczynka tańczyła w seksualny sposób i śpiewała o... seksie analnym. Jedna z fundacji podała sprawę do sądu. Sprawa trwała trzy lata. W tym czasie ten teledysk mógł być dalej utrzymywany na platformie YouTube. Po trzech latach sąd uznał, że piosenka mieści się w granicach dozwolonej swobody artystycznej. Ostatnio natknęłam się na piosenkę na melodię „Jadą, jadą misie” – paronastoletnia dziewczynka opowiada w niej o goleniu sobie miejsc intymnych, aby przypodobać się mężczyźnie.

Więc naprawdę, jeśli politycy chcą przeciwdziałać seksualizacji dzieci, to polecam następnym razem zamiast kawki w kuluarach konferencji z lobbystami big-techów poważny research i zajęcie odpowiedzialnego stanowiska. Jako mama trójki dzieci i wyborczyni wprost tego żądam.

W publikowanych w internecie wymianach korespondencji z dziewczynkami, influencerzy sugerują często, że „w Meksyku granica wieku świadomej zgody na seks to 16 lat”. Przeraża ta niezdrowa fascynacja bardzo młodymi ciałami u dorosłych już mężczyzn.

eprasa.pl ee43258212

Moja córka ma 12 lat i dla mnie czytanie takich rzeczy jest podwójnie trudne. Dzieci w tym wieku są szalenie łatwymi ofiarami dla seksualnych drapieżców. To wiek, w którym rozwija się seksualność, zainteresowanie swoim ciałem i bardzo mocno poszukuje się akceptacji innych.

Absolutnie nie należy mieć pretensji do dzieci, które są ofiarami takiego procederu – one mają prawo nie zdawać sobie sprawy z tego, co się dzieje. Ich mózg się jeszcze rozwija, wiedza o świecie dopiero się buduje. Nie mają obowiązku logicznie rozumować, bo działają spontanicznie, mają bardzo silne potrzeby, które potrzebują zrealizować tu i teraz. Jeśli ktoś im schlebia, mówi że są piękne, że chciałby oglądać ich ciało itd., to one w to po prostu idą. Zwłaszcza, jeśli nikt z dorosłych, z nimi wcześniej o tym nie rozmawia.

Wyobraźmy sobie taką sytuację, że mężczyźni, którzy byli idolami nastolatków w naszym dzieciństwie, nie wiem, David Duchowny z „Archiwum X” czy Andrzej Piaseczny w naszych słodkich latach 90., nagle nie tylko występują na ekranie telewizora, ale piszą do

eprasa.pl ee43258212

nas na WhatsAppie. No przecież byśmy totalnie zwariowały! To jest koktajl hormonów, można stracić głowę. A dla współczesnych dzieci i nastolatków influencerzy to właśnie tego kalibru gwiazdy.

Krzysztof Stanowski, dziennikarz Kanału Sportowego, powiedział w swoim programie, że trudno wymagać racjonalnych zachowań od młodych mężczyzn, na których spadła gwałtowna kasa i sława. Trudno wymagać od bogatych młodych mężczyzn, żeby nie proponowali seksu dziewczynkom przed 17 rokiem życia?

Trudno w ogóle skomentować tak idiotyczną wypowiedź, która zresztą pokazuje, kto w sieci jest uważany za autorytet do zabierania głosu w takich sprawach. Naprawdę, lepiej by się wydarzyło, gdyby część osób nie otwierała ust. Zwłaszcza mówiąc w XXI wieku takie głupoty, jakie powiedział Krzysztof Stanowski. Nie, absolutnie nikogo nie usprawiedliwia fakt, że z powodu pewnych pozytywnych doświadczeń życiowych, czyli zarobienia dużych pieniędzy, należy krzywdzić dzieci.

eprasa.pl ee43258212

Wypowiedź Stanowskiego pokazuje właśnie w czym jest problem: źle się dzieje, gdy władzę w jakiejkolwiek formie – również w formie wpływu i pieniędzy – otrzymują ludzie bez kręgosłupa moralnego. Oni po prostu poczuli, że mogą wszystko. Popularność na poziomie biologicznym bardzo silnie pobudza mózg i wprawia go w stan permanentnego haju.

> **ŻYCIE Z TOTALNYM BRAKIEM HIGIENY CYFROWEJ,** *stale w ekranie, w interakcji z fanami sprawia, że taki ktoś nie ma czasu na pogłębioną refleksję.*

W połączeniu z niskim kapitałem społecznym danej osoby i brakiem kręgosłupa moralnego, faktycznie takim ludziom może się wydawać: wolno mi więcej. Nie, nie wolno im więcej.

Nie ma na nich siły?

Widzę ogromną rolę platform, które mogłyby coś zrobić, ale... nie robią. Czasami YouTube niektórych blokuje, ale bardzo rzadko. Zablokowani idą więc do

eprasa.pl ee43258212

TikToka, który przyjmuje wszystkich z otwartymi ramionami. A kiedy rozmawiam z przedstawicielami tych platform, dlaczego pewne treści nie są blokowane albo dlaczego dzieci mogą korzystać z tych treści, to nam mówią, że nie mogą blokować, bo to byłaby inwigilacja! I mówią to platformy, które zbierają o nas tyle danych! Oczywiście jest w tym ziarnko prawdy, weryfikacja wieku to skomplikowane zadanie, ale na początek wystarczyłoby się pozbyć patoinfluencerów. Nikt tego nie zrobi.

Pamiętajmy, że na dzieciach robi się biznes. Dziewczynki powracające na profile influencerów jako ich fanki zestresowane sytuacją, która ich spotkała, przebywające tam non stop, monitorujące czy ktoś nie wrzucił czegoś na ich temat to po prostu zasięg i zaangażowanie, czyli faktura dla klienta: „popatrzcie, tylu i tylu ludzi oglądało reklamę”. Bardzo trudno to przełamać. Wystarczyłaby dobra wola platform, żeby skutecznie część tych rzeczy z internetu wyrzucić i zablokować. Ale to się zwyczajnie nie opłaca.

eprasa.pl ee43258212

Myślę sobie jeszcze o tym, jak te dzieci radzą sobie z takim rodzajem szantażu, jak zobaczenia swoich nagich zdjęć w sieci?

Zwłaszcza że one boją się potem przyjść do rodziców i powiedzieć co się wydarzyło. Boją się, że rodzice nie zrozumieją i osądzą. Bardzo uczulam rodziców, żeby patrzyli na swoje dzieci z czułością i pamiętali, że one podążają za impulsami, nie wiedzą, jak się zachować. Niektórym sytuacjom nie uda nam się zapobiec – jak ta, którą opisuję w książce, gdy dziewczynka była molestowana w grze na telefonie swojej mamy, ale należy dać wsparcie, nie krzycząc i nie osądzając. Stworzyć taką relację, by dziecko wiedziało, że pomożemy mu w każdej sprawie, nawet tej zawstydzającej.

Jest coraz więcej przypadków osób, które mają złamane życie, bo po sieci krążą filmy i zdjęcia z nagością z ich udziałem. Ludzie walczą latami o usunięcie ich z sieci. Pamiętajmy o tym, że serwisy pornograficzne są pełne nielegalnych treści wyciągniętych od dzieci i od młodych dorosłych poprzez grooming, szantażowanie danej osoby. To jest dzisiaj ogromny problem.

eprasa.pl ee43258212

Jedna z platform w Stanach Zjednoczonych podjęła współpracę z firmą technologiczną umożliwiając zgłoszenie, że w ich serwisie jest materiał prezentujący dziecko lub osobę nieletnią. Niestety, wiadomo, że to się natychmiast multiplikuje. Niewykluczone zresztą, że w sprawie polskiego metoo mogłoby być więcej zeznań, ale niektóre dziewczyny boją się wrzucenia ich nagich zdjęć czy filmów do sieci.

W komentarzach części fanów można wyczytać ogromny zawód taką postawą youtuberów. To, co porusza to uczucie, jakby ludzie pisali właściwie o członkach swojej rodziny.

Tak, to dla nich na pewno jest bolesne, bo

> *upada ich autorytet. Widziałam bardzo dużo komentarzy rozczarowanych postawą ludzi, których* **KIEDYŚ UWAŻALI ZA AUTORYTET.**

Czytamy więc: „byłeś moim idolem”, „szanowałem cię”, „miałem cię za autorytet”.

eprasa.pl ee43258212

Natomiast mam subiektywne odczucie, że o wiele mniej niż zwykle jest głosów w stylu: „wiedziała co robi” albo „a czemu jej się przypomniało po latach”, „wyglądała na więcej niż na 14 lat”. Oby to oznaczało, że zmienia się nasze społeczne postrzeganie wykorzystania seksualnego.

Nauczy nasz czegoś ta lekcja?

Zależy, kto przyjdzie na zajęcia. Trzeba dotrzeć z lekcją do rodziców. Naprawdę nic się nie stanie, jeżeli w telewizji śniadaniowej zamiast materiału o tym, jak sprać sok z buraka czy zrobić parówkę na sześć sposobów, pojawi się temat groomingu – zrobiliśmy w fundacji monitoring śniadaniówek i przez tydzień od wybuchu afery żadna nie podjęła tematu. A przecież te programy oglądają głównie matki! Ogromną rolę odgrywają teraz także influencerzy, którzy mają dotarcie do rodziców.

Trzeba nieustannie prowadzić edukacje społeczną na temat higieny cyfrowej – czym jest grooming, dlaczego regulaminy mediów społecznościowych mówią

eprasa.pl ee43258212

o tym, że najniższy wiek korzystania to 13 lat. A i tak nie oznacza to, że wtedy dziecko musi zacząć używać mediów społecznościowych. Matthew McConaughey, znany aktor, ostatnio ogłaszał, że swojemu synowi na 15 urodziny dał prezent – dostęp do mediów społecznościowych! Dla mnie jest wzorem nowoczesnego świadomego rodzica. Dał swojemu dziecku absolutnie unikatowy prezent: szansę na spokojne dorastanie bez presji mediów społecznościowych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

BĘDĄ KOLEJNE OFIARY



Fot. Facebook

Youtuber Stuu – jego główny kanał zgromadził ponad 4 mln. subskrypcji. W 2020 r. wycofał się z działalności.

eprasa.pl ee43258212

– Są tacy, którzy **MOLESTUJĄ NIELETNIE**, *ale są też tacy, którzy* **ZARABIAJĄ NA UDAWANIU NIEWINNOŚCI** *– mówi chcący zachować anonimowość influencer z YouTube.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Napisałeś mi w zeszłym tygodniu SMS-a: „Internet płonie!” A kto się w nim pali?

Mało jest tych nieumoczonych, nawet jeżeli udają świętych i niewinnych. A więc płoną właściwie wszyscy. Pamiętajmy, że internet to nie tylko oskarżani o molestowanie influencerzy, to wszyscy, którzy mają dokoła biznesy: agencje, menadżerowie, marki. To cały biznes Freak Fight, czyli federacji organizujących walki influencerów, które przynoszą ogromne pieniądze. Świat się trzęsie w posadach, ale czy się rozpadnie? Na pewno nie.

eprasa.pl ee43258212

Zachowania, o których mówimy, czyli np. pytanie 13-latki o to, czy jest „pojemna” , dla osób nieżyjących w tym środowisku wydają się ekstremalne, szokujące, niemożliwe. Ale w środowisku influ zawsze się tak traktowało młode osoby. Jak mięso. To, co się dzieje, musiało w końcu nadejść – ja przyjąłem to ze śmiechem i przekonaniem, że... banał: karma wraca. Influencer pedofil? Najgorsza jest to, że ich ofiary są w nich zapatrzone. Wierzą, że to ich idol, podziwiają go, a jemu łatwo jest realizować chore fantazje. Jakbym wiedział o takich akcjach to bym cicho nie siedział, ale raczej się nikt nie obnosi publiczne z seksem z 13-latkami.

Natomiast nie łudźmy się, że to się nie dzieje także dzisiaj. Fakt, że dziewczyny przeżywały to 10 lat temu nie oznacza, że w tej chwili nie ma takich zachowań. Internet cały czas się rozwija. Cały czas są twórcy, którzy robią treści dla młodych i cały czas są młodzi fani. Jest kilka lat później, ale to nie znaczy, że nagle twórcy, którzy lubią małe dziewczynki przestali wchodzić w swoje ulubione interakcje. Meet-upy (spotkania influencerów z followersami) nadal się odbywają, moż-

eprasa.pl ee43258212

liwość poznania na żywo swojego idola – nadal jest realna i na wyciągnięcie ręki.

Myślisz, że Stuu, Boxdel i inni, co do których zachodzi podejrzenia o molestowanie, od początku mieli jasne intencje: seks z nieletnimi? Czy zrodziły się przy okazji tego, kiedy uświadomili sobie, jaką mają władzę nad młodszymi nastolatkami.

Obstawiam jedną i drugą wersję. Zabranie się za tworzenie kontentu dla dzieci tylko po to, żeby zgromadzić ofiary to opcja, która mogła się wydarzyć. Ale – być może – po prostu uznali, że atrakcyjna jest dla nich totalna władza, jaką chcieliby sprawować nad swoimi ofiarami. Młodzi niewyżyci z pełnymi jajami i ochotą na zakazaną miłość. Przecież ciąg dialogów tych facetów z innymi influencerami to jest nieustannie rozważanie tego, jak się dobrać do dziewczyny poniżej 15 roku życia! Wymienianie krajów, w którym ten wiek jest najniższy. Podpowiadam: Meksyk 12 lat. I fantazmat o tym, że – hurra! - „być może kiedyś będzie też możliwy seks z 10 latką. Świat się bowiem zmienia”. Jeżeli to nie jest patologia, to nie wiem co nią jest.

eprasa.pl ee43258212



Fot. YouTube

Boxdel – „osobowość internetowa”, piosenkarz, udziałowiec federacji MMA.

eprasa.pl ee43258212

W jaki sposób taki influencer jak Stu i inne chłopaki stali się młodzieżowymi idolami?

Ci o których teraz jest głośno to jest to pokolenie pierwszych youtubowych influencerów. To są ludzie, którzy zaczynali od Minecrafta, od gry, która była popularna, w którą grali wszyscy. Oglądało się ich, dlatego bo mieli ciekawą osobowość, byli fajnymi kumplami, z którym chciałbyś grać. Przez to, że wymyślali ciekawe rzeczy czy ściągali je od twórców z zagranicy i pokazywali to dzieciakom, które nie znały dobrze angielskiego –

> *zapracowywali na* **WIZERUNEK STARSZYCH BRACI,** *którzy bawią się z kumplami, ale także grają z młodszymi. Dzieciaki wchodziły w tę narrację,*

bo każdy chce mieć takiego starszego kolegę, który wpuszcza cię do swojego świata. Starsi bracia z reguły bowiem tak nie robią. Dzieciaki z generacji 2000 i późniejszej ich uwielbiały. Myślę, że byli autorytetami, każdy chciał mieć ich cząstkę dla siebie.

eprasa.pl ee43258212

Kojarzysz którąś z tych dziewczyn, które były ofiarami?

Znam dziewczynę, która planowała powiedzieć o jednym twórcy, który będąc przed 30-tką był w związku z 15-latką i zapraszał ją z koleżanką do siebie na trójkąty. Ze względu na to, że pracuje teraz w tej branży, niestety – nie wyjdzie z tym, bo to oznacza dla niej utratę dużych pieniędzy i konflikt interesów. Ja zresztą także zdecydowałem się wypowiadać anonimowo, bo pracuję w branży.

W jednym z filmów, które mają demaskować to, co się dzieje w internecie pada zdanie: „Nie wiesz, na co się porywasz, to potężni ludzie”. I rzeczywiście, cała sprawa może dotyczyć bardzo bogatych ludzi, którzy poprzez zaangażowanie w biznes wokół Freak Fightów, mają także bardzo dużo znajomych w branży na granicy prawa, czyli świata przestępczego. Nastąpiła bowiem jakiś czas temu – w ramach tych konfederacji – zadziwiająca unia ludzi po wyrokach z twórcami internetowymi. Mówimy już nie o młodych dwudziestokilkulatkach, którymi byli dziesięć lat temu i mieli fantazję seksu z nieletnią. To są

eprasa.pl ee43258212

ludzie z milionami na koncie, biznesmeni zarabiający między innymi na patologii w internecie.

Na pewno na uwagę opinii publicznej zasługują te dziewczyny, które odważyły się powiedzieć, co się działo lata temu. Podziwiam je za to, że zdecydowały się mówić, bo to nie jest łatwy temat, a powrót do wspomnień też na pewno jest trudny. Pamiętajmy, że nie wiemy, jakie informacje wrażliwe na temat ich byłych ofiar dostały się w ręce influencerów. One wysyłały je, kiedy były bardzo młode, naiwne. Nie wiemy czym się podzieliły. Możliwe, że w tych wiadomościach jest adres zamieszkania rodziców czy inne informacje. Nie wiadomo, jak zostaną wykorzystane.

A nie dziwi cię inna trwająca teraz wojna o to, kto jest najbardziej sprawiedliwy i bez winy? Sylwester Wardęga robi swoje śledztwo na temat molestowanych dziewczyn, ale internet wie swoje: chce w ten sposób przykryć fakt upokarzania kobiet w ramach kanału GOATS. Marcin Dubiel, guru polskiego wirtualu, odcina się od Stuu, ale fani wiedzą swoje – że przez lata to on go bronił.

eprasa.pl ee43258212

Oczywiście, że mnie nie dziwi. Pamiętajmy, że Sylwester Wardęga, kiedyś znany moralizator i specjalista od etyki życia, zaczął karierę na kanale, na którym – o ironio – uciekał przed policją, a potem zaangażował się w walki patoinfluencerów. Gdy świat, w którym sprawnie funkcjonował nagle zaczął płonąć, przestał tworzyć tamte treści i nagle powrócił z materiałem – śledztwem w sprawie molestowania. Filmik zaliczył 3 mln wyświetleń w niespełna dobę. To nie dziwi – bo Wardęga wrócił do poważnych spraw, a ludzie chcą wiedzieć, co się dzieje. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarobił na nim wielkie pieniądze – ponieważ nie wyłączył reklam.

Ale też są grupki na Facebooku publikujące screeny z innej strony, na której widzimy screeny o jego fantazji z 16-latką, a także sugestią, że wie, co robi Stuu i inni. Mówi się, że na Wardęgę też istnieje „teczka”, tylko nikt nie wie kto ją ma i kiedy pokaże. Wiedział o tym, ale nagrywał z nimi materiały, korzystał z ich zasięgów? I chce być ostatnim sprawiedliwym?

Nasuwają się też dalsze pytania: dlaczego, skoro wiedział to wszystko, wolał to ułożyć w filmik niż pójść na

eprasa.pl ee43258212

policję i do prokuratury? Czemu w tak poważnej sprawie bawi się w detektywa? Jasne:

> *dobrze, że ludzie dowiedzą się z tego filmu, o co chodzi – ale mam poważne* **WĄTPLIWOŚCI CO DO TEGO, CZY ROBI TO BEZINTERESOWNIE.**

Mógłby równie dobrze zebrać dowody, zanieść na policję, zabezpieczyć aktem notarialnym (jak już to wcześniej robił), dopiero potem nagrać film i powiedzieć, że sprawa została już zgłoszona i te wszystkie dowody, które widzą na ekranie, są już na policji. Może wtedy przynajmniej zamieszani w tą sprawę nie mogliby uciekać z kraju prosto po publikacji materiału.

Warto zwrócić uwagę, że część druga śledztwa Wardęgi ukaże się na innym kanale: twórcy internetowego, z którym kiedyś mieli tzw. kosę, a teraz wspólnie prowadzą dochodzenie. To ciekawe, bo te dwa filmiki podbiją im bardzo mocno zasięgi, ukryją prze-

eprasa.pl ee43258212

winienia Wardęgi i dadzą im obu medal obrońców uciśnionych kobiet. I jeszcze obaj na tym zarobią duże pieniądze. Przyjaciół trzymaj blisko, a wrogów – jeszcze bliżej. Tak właśnie działa internet w rękach tych, którzy wiedzą, jak nim zarządzać. To najlepszy skok na PR, jaki mogli zrobić. Zarabiają de facto pośrednio na krzywdzie tych molestowanych dziewczyn.

Wardęga zrobił coś jeszcze bardzo sprytnego. Jego widzowie robili shoty (krótkie filmy z wypowiedziami), podczas prowadzonej przez niego na żywo transmisji po ujawnieniu afery, wrzucając się do sieci. Internet więc niejako „przykrył” wyszukiwarkę niekorzystnych dla Wardęgi materiałów, tymi shotami. Teraz jego temat o upokarzaniu kobiet na kanale GOATS wyskakuje dopiero jako dziesiąta rzecz w Google. A przecież wielu z nas pamięta, że na kanale SA Wardęga pytał dziewczyny czy może im „potrzymać cycki”, a niedawno twierdził, że kobiety mogą się wzajemnie podtapiać walcząc o piłkę, ale tylko do 20 sekund. A ile ty umiesz utrzymać oddech, gdy ktoś znienacka we-

eprasa.pl ee43258212

pchnie cię pod wodę, a będziesz już wycieńczona walką?

Zapowiada się, oprócz pożaru, może jakaś pierwsza wojna internetowa?

I powiem ci, że – oczywiście – przegrają najsłabsi. Boxdel odszedł z Fame MMA, a raczej ona odcięła się od niego. Ale my nie wiemy czy sprzeda swoje udziały, czy nadal będzie na nich zarabiał.

O ile zapadną w przyszłości jakieś wyroki (jak obiecał premier) na pewno część z tych ludzi totalnie zniknie, ale część przerzuci się na działanie w kuluarach, a na imprezach wszyscy będą sobie przybijać piątki. Sporo będzie żyło z tych milionów, które już zarobiła.

> *Nie liczyłbym na niesamowitą rosadę czy wzrost poczucia moralności.* **NIE LICZYŁBYM NA NOC OCZYSZCZENIA** *i na to, że nagle polski internet stanie się pięknym miejscem.*

eprasa.pl ee43258212

Ale na pewno to, co się teraz dzieje, nie powinno być uznane jako jednorazowy przypadek, tylko obraz tego, co się od lat dzieje w środowisku. Nadzieję na zmianę pokładam w rodzicach i w tym, że dzisiejsze 13-14 latki i starsze będą w stanie porozmawiać z rodzicami, co się im przytrafiło lub że ktoś wysyła im niepokojące treści. Jest szansa, że ten pożar, który teraz obserwujemy, zbuduje u jakiejś grupy ludzi pewnego rodzaju bufor czy dystans do treść zamieszczanych w internecie i do osób, które to robią.

Może kolejne młode ofiary dzięki tym treściom zrozumieją, że to co się im przydarzyło było nie okej. może wreszcie zbiorą się na odwagę, żeby komuś o tym powiedzieć. Martwi mnie naiwność mózgu dziecka, któremu można wmówić, że „ja taki nie jestem, zobacz, to wszystko to nieprawda, ty jesteś dla mnie najważniejsza”. Dzieci myślą: „skoro obejrzałam/em sto materiałów tego twórcy, on jest taki wesoły i robi dobre rzeczy – jak taki ktoś może zrobić mi coś złego?”. Na pewno będą kolejne ofiary. Kolejne ofiary mogły być tydzień temu, miesiąc temu. Ci twórcy nadal mogli ro-

eprasa.pl ee43258212

bić takie rzeczy jak jakiś czas temu. Mając większe pieniądze, lepszą pozycję może byli w stanie to robić bardziej anonimowo, może byli w stanie lepiej zacierać ślady. Nie możemy uznawać: ludzie, którzy robili takie rzeczy kiedyś i przymykali na to oko, nagle sami z siebie oznajmią: „od 5 lat tego nie robię, bo już z tego wyrosłem”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Plon Twojej pracy
pod szczególną ochroną

PZU UPRAWY
AKCJA JESIEŃ 2023

Zyskaj dopłatę z budżetu państwa – nawet do 65%
wysokości składki dla dotowanych ubezpieczeń upraw.

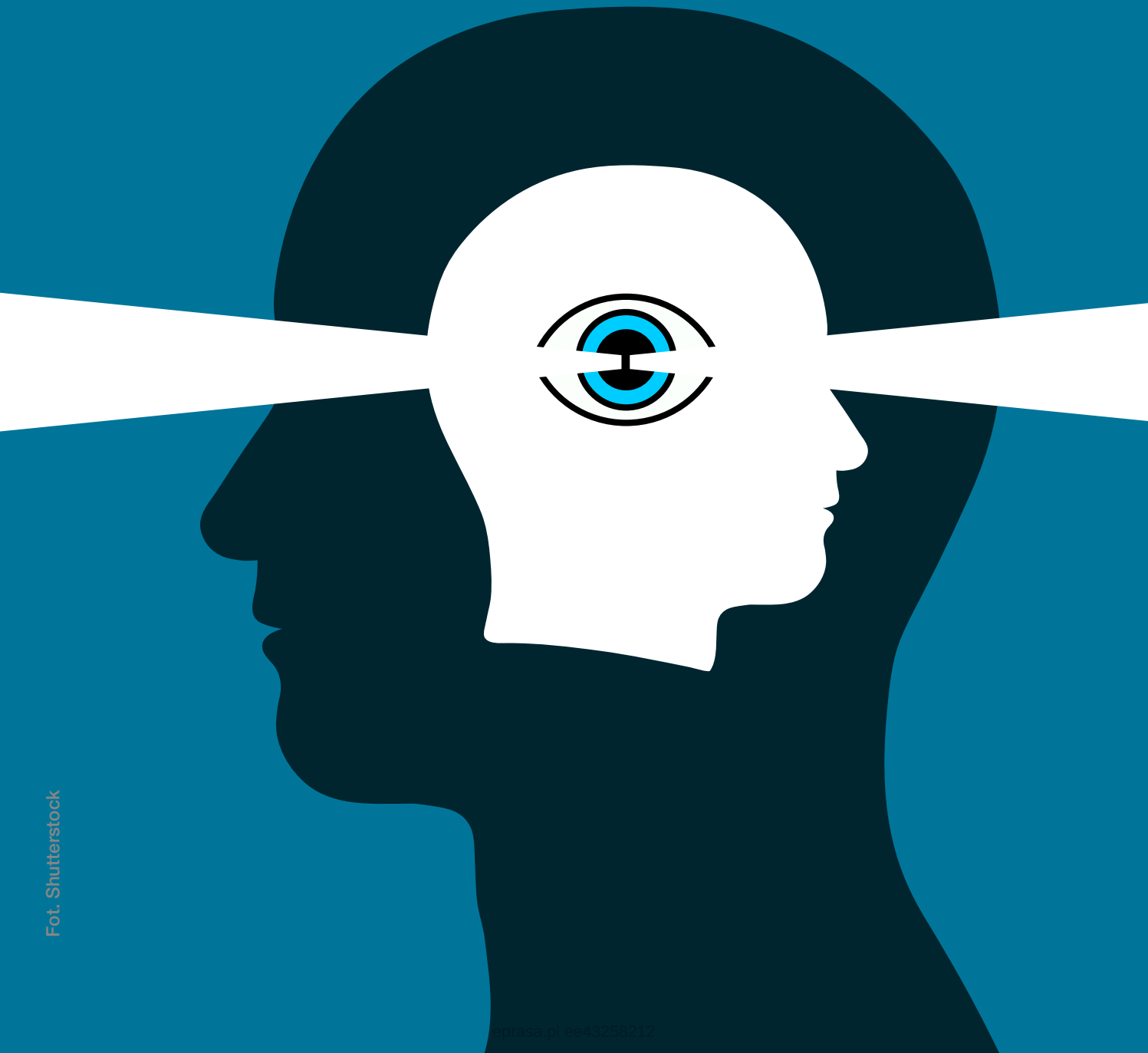
SPRAWDŹ

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Ten materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczenia PZU Uprawy dostępnych na pzu.pl oraz w naszych oddziałach lub u naszych agentów.

eprasa.pl ee43258212

Społeczeństwo

PSYCHOLOG O DYSKUSJI WOKÓŁ FILMU HOLLAND



Fot. Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

– Dyskusja wokół filmu „Zielona granica” **NIE MOŻE BYĆ LOGICZNA, BO JEST TOŻSAMOŚCIOWA** *– mówi* **PAWEŁ DROŹDZIAK**, *psycholog i trener grupowy.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Nie będziemy rozmawiać o filmie Agnieszki Holland „Zielona Granica”. Ale porozmawiamy o mechanizmach psychologicznych, które towarzyszyły jego postrzeganiu.

Nikt nie oglądał filmu Agnieszki Holland, ale to w niczym nie przeszkadza. Rozmowa która toczy się w Polsce od tygodni nie jest rozmową o tym konkretnym filmie. Nie trzeba go oglądać, by z ogromną trafnością przewidzieć, kto się będzie zaliczał do zwolenników, a kto do przeciwników. Nieobejrzenie nie przeszkadza zapewniać, że film nie atakuje Polski, albo że atakuje.

I nie ma w tym żadnego logicznego błędu, bo podział wokół filmu ma charakter tożsamościowy. To tak jak

eprasa.pl ee43258212

z konwencją PiS albo Partii Razem. Nie trzeba siedzieć i bite dwie godziny słuchać i patrzeć. Zaskoczeń tu żadnych nie będzie.

Opowiedzmy o tym podziale: on jest najprostszy – prawica vs. lewica?



Paweł Droździak

– psycholog, psychoterapeuta, mediator rodzinny. Pracuje z osobami mającymi trudności w kontrolowaniu zachowań impulsywnych. Jest współautorem książki „Zawsze bezpieczna – psychologiczne aspekty samoobrony kobiet” i autorem wielu artykułów psychologicznych. Występuje jako ekspert w programach radiowych i telewizyjnych.

eprasa.pl ee43258212

Podział wokół tego obrazu odzwierciedla podział przepoławiający polskie społeczeństwo w sposób zupełny i uniemożliwiający dialog. Ale jest coś co łączy. Obie strony sporu łączy niemożliwość przeżycia ambiwalencji.

Bo to właśnie problem z radzeniem sobie z dysonansem poznawczym jest źródłem tego pęknięcia. Obie strony sporu mają jedną cechę wspólną – brak wątpliwości. Brak niepokoju co do tego, co jest dobre, a co złe.

Osoby myślące prosto oceniają szybko i wątpliwości nie miewają. „To dobre, tamto niedobre”. To jak ten „Pambuk” z Konopielki co za dobre wynagradza, a za złe każe. Ważna uwaga: prostota, o której tu mowa nie jest tym samym, co brak inteligencji. Można być bardzo inteligentnym, a mimo to myśleć w sposób totalnie czarno-biały.

Oczywistym jest, że w realnym życiu jednak często pewne sytuacje trudno jest ocenić w sposób jednoznaczny.

Tak. Należą do nich także problemy moralnie niejednoznaczne lub takie, których nie da się do końca

eprasa.pl ee43258212

zrozumieć, czy w żaden sposób konstruktywnie rozwiązać. Niepokoją wszelkie kwestie w jakiś sposób niemożliwe do domknięcia, przypominające film bez morału, czy obraz z niejasnym zakończeniem. To wszystko może wiele osób bardzo niepokoić. Ludzie stosują odruchowo – zwykle zupełnie nieświadomie – kilka strategii radzenia sobie z taką niewygodą.

Istnieje na przykład zjawisko wyrzucania wewnętrznego konfliktu na zewnątrz. Załóżmy, że ktoś ma dylemat i nie może osiągnąć jednoznaczności. Wtedy

> *robi wszystko, aby – nie mogąc znieść wewnętrznego pęknięcia – zająć twardo jakieś stanowisko, a wszelkie* **WĄTPLIWOŚCI PRZYPISAĆ STRONIE PRZECIWNEJ.**

Jednocześnie usuwa ze świadomości fakty utrudniające osiągnięcie poczucia jednoznaczności. Przykład: Ktoś myśli o podjęciu trudnej edukacji, ale boi się, czy da sobie radę. Przyjmuje wersję, że chce, jest zdecydowany

eprasa.pl ee43258212

i nie ma żadnych wątpliwości, tyle tylko, że są zewnętrzne czynniki, które przeszkadzają. Może to być partner życiowy. Lęk przed porażką i pretensja do siebie zostaje przekształcona w niechęć do życiowego partnera/partnerki, kogoś, kto „ogranicza” i „podcina skrzydła”.

W ten sposób ambiwalencja: „chcę, ale się obawiam” zostaje zamieniona na: „chcę i się nie obawiam, ale on/ona mi nie pozwala”. Podobnie jest w sporze o granicę (i kilka jeszcze innych rzeczy, bo przecież każdy wie, że te poglądy występują w dość spójnych pakietach) – obie strony są na siebie wzajemnie skazane, pozostaną wiecznie splątane. Tak długo, jak żadna ze stron nie zakwestionuje siebie sama choć o jotę, nie będą mogły się obyć bez tej drugiej.

Popatrzmy na to w kontekście filmu, mamy nierozwiązywalny konflikt: co zrobić z ludźmi chcącymi przejść przez mur. Powiedzmy sobie szczerze: obie strony starannie unikają tu przyznania, że cokolwiek się stanie - będzie źle.

Otwarcie tej granicy, albo próby stosowania procedur prawnych wymyślonych w czasach, kiedy nikt jesz-

eprasa.pl ee43258212

cze nie wiedział, co to wojny hybrydowe, niczego nie rozwiążą. Ale nie jest tak, że blokada granicy sprawi, że będziemy bez winy. Albo przegrywamy w wojnie hybrydowej, albo bierzemy na siebie winę za humanitarną potworność.

Nie ma żadnej ścieżki postępowania, która pozwala pozostać jednocześnie bezpiecznym i niewinnym. Tym się różni prawdziwe życie od bajek dla dzieci z morałem. I jest to nie do zniesienia. Budzi niepokój. Irytuje.

Rozwiązaniem tego typu niepokojów w skali grupy będzie więc polaryzacja. Niepokój wywołany niejednoznacznością zostaje zamieniony na demagogiczną nieustępliwość stron. Im więcej bezradności, tym więcej wzajemnych inwektyw – pogarda dla adwersarza chroni nas przed przeczuciem, że po prostu nie mamy pojęcia jak się zachować. Niczym obrońcy Legnicy, którzy z murów zobaczyli, jak napastnicy pędzą zakładników przed sobą, zostaliśmy tu postawieni w sytuacji bez wyjścia. Traumatyczność tego jest potężna, dlatego grupy radzą sobie jeszcze przy pomocy strategii maskowania.

eprasa.pl ee43258212

Na czym polega maskowanie?

Na mówieniu „nie tak”, ale niemówieniu „jak”, bo tego przecież powiedzieć się nie da. Nikt więc nie powie wprost: „Wpuścić wszystkich” i „zlikwidować granicę”. To może powiedzieć tylko cyniczny ironista. Nikt też nie powie „zaminować” bo to może powiedzieć tylko psychopata. Zostaje więc lawirowanie. Zamglenia. Kręcenie.

Maskowanie, hiper-polaryzacja i co jeszcze?

Dalej jest mechanizm, który nazywamy atakiem na wiązanie. To jest nieświadome upośledzanie własnej zdolności łączenia faktów w spójne całości, jeśli wniosek miałby prowadzić do niepokojącego stanu. De facto nie wiemy co zrobić, jeśli zrozumiemy całą potworną złożoność sytuacji. Dlatego oprócz znajdywania adwersarza biorącego na siebie domaganie się jednej z dwu złych opcji, usuwamy ze świadomości część faktów, albo odmawiamy wnioskowania, zamieniając je na chóralne skandowanie wyświechtanych manifestów.

Ale przecież w sprawie granicy znamy konkretne wydarzenia. Pewne rzeczy wiemy na pewno.

eprasa.pl ee43258212

Wiemy na pewno (z wielu źródeł – wystarczy wymienić choćby białoruskich opozycjonistów, litewski wywiad, Frontex, NATO, rząd łotewski), że istnieje coś takiego jak operacja Śluza. I wiemy też, bo

> *to nie jest żadna tajemnica, że operacja Śluza została zaplanowana wspólnie przez* **SŁUŻBY BIAŁORUSKIE I ROSYJSKIE** *jako element hybrydowego ataku,*

co miało być elementem pomocniczym do rosyjskiej inwazji na Ukrainę. To nie jest teoria, ani nie są to przypuszczenia. To są rzeczy ustalone, co do których nie ma żadnych wątpliwości.

Most powietrzny między trzecim światem a Mińskiem i następnie cała logistyka przerzucania ludzi z lotniska w Mińsku wprost pod polską i litewską granicę – cała ta diaboliczna machina została zaplanowana jako część inwazji na Ukrainę, jako element wspomagający. To też wiemy.

eprasa.pl ee43258212

Ludzie nakłonieni do przyjazdu zostali użyci przez reżim Łukaszenki do tego, żeby zdestabilizować sytuację w Polsce, na Litwie i przygotować grunt pod wojnę z Ukrainą. Miało ich być „dowolnie” wielu, ponieważ celem tej operacji było doprowadzenie do kryzysu, który miał być na tyle dotkliwy, że Europa miała nie być w stanie udzielić wsparcia Ukrainie. To miał być ten sam pakiet, co szantaż energetyczny w postaci grożenia odcięciem gazu i ropy. Wiemy o tym, że w Afryce działała grupa Wagnera, że wciąż działa, że odniosła wiele sukcesów w organizowaniu przewrotów tak, by zachód tracił tam wpływy i był zagrożony odcięciem kluczowych surowców. Możemy więc spokojnie zakładać, że ludzie związani z tą grupą także wmieszali się w tłum szturmujący granicę.

Rosja jest na kontynencie afrykańskim coraz popularniejsza i ludzi chętnych walczyć przeciw Zachodowi jest tam coraz więcej. Ale znów – gdyby to oznaczało, że tłum szturmujący granicę to napastnicy mający zamiar zrobić nam jakąś krzywdę, sytuacja byłaby prosta i nie mielibyśmy powodu rozmawiać, bo psycholog

eprasa.pl ee43258212

nie miałby tu czego szukać. Problem w tym, że ten tłum to nie przeciwnicy, tylko w większości ludzie użyci do czegoś, co im jest albo obojętne, albo w ogóle o tym nie mają pojęcia. Oni po prostu szukają lepszego życia. Ale ktoś o tym wiedział i postanowił wykorzystać ten fakt do prowadzenia z nami wojny.

Czyli albo potraktujesz te osoby podmiotowo i wtedy przegrywasz wojnę, albo przedmiotowo i wtedy też przegrywasz wojnę, ale inną.

Wiemy, że jeżeli wpuścimy 300 to przyjdzie 3000, jeżeli wpuścimy 3000 to pójdzie 30 tysięcy, jeżeli wpuścimy 30 tysięcy pójdzie 300 tysięcy, bo tak zostało zaprojektowane to przedsięwzięcie i po to ono w ogóle zaistniało.

Ale wiemy też, że ci ludzie którzy przyjadą w większości są po prostu poszukiwaczami lepszego życia. Tyle, że nie możemy zrobić tego, czego oni się domagają.

Nie ma słów żeby opisać, jak bardzo przewrotny i amoralny był umysł rosyjskiego stratega, który opracował taki plan. On wiedział pewną ważną rzecz o lu-

eprasa.pl ee43258212

dziach – że większość ma niespecjalnie złożoną, a raczej pierwotną konstrukcję umysłu, a na pewno w pierwotny sposób reagują ludzkie zbiorowości

Co to znaczy „pierwotna konstrukcja umysłu”?

Zorganizowana jak u małego dziecka. Postać z bajki jest dobra albo zła. Wiadomo co trzeba zrobić, bo mamy to powiedziane.

Zarzuca pan infantylność twórcom tego filmu?

Chcę powiedzieć, że konflikt moralny przy granicy z Białorusią wymaga zrozumienia go przy pomocy bardziej skomplikowanych narzędzi poznawczych niż umysł pierwotny.

W miarę swojego mentalnego rozwoju człowiek uczy się coraz bardziej złożonych funkcji psychicznych. Np. zaczyna rozumieć sens zdania: „Chciałbym to dla ciebie zrobić, ale nie mogę” albo: „Powiedziałbym ci o tym, gdybym o tym wiedział, ale o tym nie wiedziałem” czy też: „Lubię cię, ale nie zostanę twoją dziewczyną”. Rozumienie tych konstrukcji wymaga wielopoziomowego myślenia i – wbrew pozorom – nie każdy człowiek to potrafi.

eprasa.pl ee43258212

W teorii psychologicznej Piageta mówiło się o umiejętności wyobrażenia sobie cudzego umysłu – dziecko w jakimś momencie uświadamia sobie, że jeżeli nauczycielka postawiła mu dwóję nie musi to oznaczać, że go nie lubi.

> *Dorośli ludzie* **SĄ W STANIE SIĘ ZDOBYĆ NA REFLEKSJĘ** *np. podczas rozstania z partnerem/partnerką, że chociaż nie są już razem, przeżyli w przeszłości dobre chwile.*

To taka złożona emocja nostalgii, która oznacza tylko tyle, że ten ktoś przeszedł już ambiwalencję („on/ona już ze mną nie jest”), ale jednocześnie nie odbiera tej osoby jako wroga. Jeżeli ktoś ma umysł zorganizowany w sposób pierwotny, nie jest zdolny do takiego uczucia. Wtedy będzie albo nieustannie idealizował partnera/partnerkę albo zaprzeczał rozstaniu. Lub przyjmie do wiadomości rozstanie i wtedy będzie chciał/a zniszczyć swoją/swojego eks.

eprasa.pl ee43258212

Druga strona „wyrzućmy ich wszystkich” też ma zatem pierwotną konstrukcję umysłu?

Oczywiście, ta strona wyrzuca swoją ambiwalencję poza siebie mówiąc: „ci ludzie to śmieci”, „oni są jak szczury”, „wszyscy to mordercy”. Dostaje się – oczywiście – także stronie lewicowej, bo to ona – w rozumieniu pierwotnego umysłu – jest przyczyną całej sytuacji. A zwłaszcza progresywne kobiety, które jak się po prawej stronie całkiem otwarcie sugeruje, chciałyby uprawiać seks z przybyszami. Wielu całkiem poważnie twierdzi, że to dlatego one chcą ich wpuścić. Lewica – w odpowiedzi na to – wypiera wszystkie informacje strategiczne, np. fakt, że rząd litewski chce zaminować granicę z Białorusią oraz, że zbudowanie muru przez Polaków, popiera UE i Finlandia.

Dlatego nagradzanie filmu na festiwalu w Wenecji przy absolutnie powszechnej zgodzie na działania utrzymujące status quo na naszej granicy, uważam za perwersję.

Dlaczego?

eprasa.pl ee43258212

Młodsi czytelnicy mogą tego nie pamiętać, ale w głośnym musicalu „Hair” Milosa Formana, hippisi gardzili żołnierzami, chociaż tylko dzięki nim mogli żyć w ten swój niezwykły sposób. Przecież, gdyby naprawdę rozwiązano amerykańską armię, tak jak się oni tego domagali, bardzo szybko znaleźliby się pod zarządem radzieckim, zgolono by im długie włosy siłą i wysłano do pracy w fabryce, gdzie ich jedyną formą kontaktu z poczuciem indywidualności byłoby upijanie się na umór samogonem. Ale oni nie chcieli tego wiedzieć.

Obserwowany przed wojną z Ukrainą europejski reset w kontaktach z Rosją (mimo powszechnej wiedzy, kim jest Putin) był oparty na fantazmacie świata, w którym nie ma agresji – przywódcy państw zachowywali się właśnie jak hippisi z musicalu „Hair” zaprzeczający istnieniu mrocznej części ludzkiej duszy. Ambiwalencja w takich przypadkach polega na tym: „jak mogę myśleć o sobie dobrze, jeżeli czasem jestem agresywny? Jak żyć z tym, że idealistyczne wyobrażenie o świecie jest nie do zrealizowania?”. Jeśli wyprzemy agresywną

eprasa.pl ee43258212

część zaczynamy mieć wrażenie, że nawet człowiek który wspomina, że taka część rzeczywistości istnieje w świecie jest równie zły jak to, co opisuje. Mówisz o mordzie to znaczy, że jesteś mordercą – taka jest logika tego wyparcia.

Opowieść o otwarciu granicy z Białorusią to jest właśnie wizja kogoś, kto nie przeszedł etapu dorosłości. Jest pewien szczególny typ mentalności, który w ogóle nie akceptuje myślenia o wojnie w żadnej formie. Stąd, kiedy na przykład dochodzi do dyskusji o tym, jak się do wojny przygotować i taka osoba zostaje postawiona pod ścianą, znajduje rozwiązanie w rodzaju delegowania prowadzenia wojny na jakiś podmiot zewnętrzny. „Niech to robi Unia, albo NATO, albo może policja”... Wszystko, byle nie skontaktować się z tym, że to ma jednak jakiś związek z naszym życiem.

W przypadku hipisów takim rozwiązaniem było całkowite odrzucenie polityki jako takiej i dziś jest podobnie. Wielu, że to tak określę „zwolenników filmu” w ogóle nie chce widzieć polityczności, a w jej

eprasa.pl ee43258212

miejsce domaga się projektu całkowitej unifikacji ludzkości.

To wszystko nie byłoby złe, gdyby to mogło zostać na etapie prywatnego wyboru. Tak zrobił chiński mędrzec Zhuang Zi, który po prostu odmówił pracy dla cesarza, by się kąpać w stawie przy domu. Gorzej, jeżeli ktoś nie chce wziąć odpowiedzialności za państwo, a mimo to próbuje głos zabierać domagając się niejako, by państwo co do zasady polegało na tym, że każdy kąpie się w stawie przy domu i nie podejmuje trudnych moralnie decyzji.

Z drugiej strony mamy podobny rodzaj uproszczenia, ponieważ prawa strona zupełnie zaprzecza temu, że decyzja zamknięcia granicy jest moralnie trudna, bo blokowanie napływu osadników to rodzaj humanitarnej katastrofy.

ODPYCHAJĄ OD SIEBIE TĘ WIEDZĘ *odczłowieczając tych ludzi, bo to jedyny sposób jaki znajdują, by sobie poradzić z wiedzą, że dzieje się coś złego.*

eprasa.pl ee43258212

Ale obracamy się wokół autorytetów moralnych. Czy to nie one powinny skłaniać maluczkich do innego myślenia niż to, które pan nazwał pierwotnym?

Autorytety moralne od zawsze wyznaczały standard nierealny w zwykłym życiu.

„Warto być przyzwoitym” Władysława Bartoszewskiego uważa pan za nierealny standard?

Każdy uważa, że warto być przyzwoitym. Nie znam nikogo kto by był zdania, że należy być nieprzyzwoitym. Są tylko spory co do tego, co przyzwoitość w konkretnych sytuacjach oznacza. W czasach, kiedy kluczowe punkty debaty wyznaczała religia, autorytety moralne stosowały wiele zabiegów, by tworzyć wrażenie, że nie są do końca ludźmi. Na przykład guru nie dotykał pieniędzy. Tak robił np. Jiddu Krishnamurti. Ludzie mu płacili za wykłady, ale on nigdy fizycznie nie miał kontaktu z pieniędzmi.

Większość ludzi uważanych za świętych nie jadało mięsa w określone dni, albo wcale, nie walczyło, nie zabijało, nie uprawiało seksu, nie dotykało nawet własnym cieniem określonych miejsc albo ludzi, a wszystko

eprasa.pl ee43258212

po to, by otoczenie czuło, że on jest niezwykły i jego słowa pochodzą jakby z innego miejsca, że nie jest taki sam jak reszta.

Współcześnie też mamy do czynienia ze światopoglądem elitarnym, który z definicji jest nierealistyczny. Stąd na przykład w programie opozycji mamy napisane, że będziemy brać pieniądze z Unii na utrzymanie bariery na białoruskiej granicy i wiadomo, że Unia nam da te pieniądze, ale jednocześnie elitarnie wyznaczamy niemożliwy standard, który opiera się na sugestii, że my tego wszystkiego nie popieramy. Im bardziej to się logicznie nie składa, tym lepiej.

Dlaczego „tym lepiej”?

Bo nie chodzi o to, żeby się składało, tylko, żeby było niemożliwe, gdyż właśnie niemożliwość świadczy o świętości. Elitaryzm zawsze polegał na tym, żeby robić coś dziwnego. Na przykład brytyjski sędziowie noszą perukę, właśnie dlatego, że to nie ma sensu. Klasyczny psychoanalityk nie odpowiada wprost na zadawane pytania i nie porusza ciałem. Twierdzi się, że to ma w jego pacjencie implikować

eprasa.pl ee43258212

uczucia, jakie miał do rodziców, ale przecież żaden rodzic nie zachowuje się w taki sposób, bo dziecko by oszalało.

Chodzi w istocie o to, żeby mówić z innego miejsca, niż robią to normalni ludzie.

Współczesne elity zapewniają nas o swojej moralnej czystości. Elita nie stawiałaby płotu na granicy i nie ma znaczenia, że Unia ten płot akceptuje. Elita tego „nie skomentuje” i mamy czuć, że dalej nie należy dopytywać. Ludzie tego rodzaju

> *nie przebywają w takich sytuacjach. Dlatego jak dana dzielnica zmienia się demograficznie, narodowościowo i religijnie to* **ELITA PO PROSTU Z NIEJ ZNIKA.**

Chce pan powiedzieć, że takie działania elit intelektualnych, wprawdzie pomagają utrzymać ich wyznawców w dobrym samopoczuciu, ale jednocześnie zubażają intelektualnie i zatrzymują rozwój?

eprasa.pl ee43258212

Dopóki jest się obiektem projekcji nie ma prawdziwego kontaktu. Ktoś uznał się za świętego i pozbył wiedzy o tym, że świat bywa zły. Taki ktoś, a razem z nimi tysiące myślą: „Nikt nie strąca pasażerskiego samolotu, żeby się pozbyć politycznego przeciwnika. Nikt nie opłaca aktywistów, żeby doprowadzili do energetycznego krachu tylko po to, by prowadzić paliwowy szantaż. To się nie dzieje. Kim wiec jest ten ktoś, kto o tym opowiada? On jest tym złem”. On jest tą wypartą częścią i każdy, kto popiera jego wersje wydarzeń też. Jak w takiej sytuacji rozmawiać?

Rozmowa może się odbyć dopiero wtedy, kiedy obie strony uznają istnienie własnej ciemnej części. Kiedy prawica przyzna się do własnej sadystycznej satysfakcji z „higienicznego niewpuszczania elementu” a strona postępowa do własnego wyższościowego odrealnienia i braku odpowiedzialności za własny kraj z powodu skupienia się tylko na samym sobie i swojej wyjątkowości, to wtedy będzie można zacząć rozmawiać. Czyli nigdy.

eprasa.pl ee43258212

Gdyby obie strony uczyniły taki krok – jedna pojęłaby swoją rozkosz muru granicznego, a druga – swoja rozkosz muru osiedlowego. Film się do tego raczej nie przyczynia. Patrzyłem na ratingi na IMDB. Są z kilku krajów, ale Białorusi, Litwy, Łotwy, Finlandii i Ukrainy tam nie widzę. Może trzeba by najpierw tam, nie do Wenecji pojechać z projekcja. Ach te mury, te mury...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212


TRE MONTI
RESORT
Kup apartament lub dom
u podnóża Karpacza
w zrewitalizowanej starej Papierni
2 pokoje od 496 000 zł netto
z wykończeniem i wyposażeniem
ZARABIAJ
na
WYNAJMIE!
ZAPYTAJ
BEZPOŚREDNIO
tremontiresort.pl
+48 222 645 260









KSIĄŻKARY WYGRYZŁY JESIENIARY





Fot. Instagram





eprasa

Najkrótsza wersja historii o tym, **JAK MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE ZMIENIAJĄ NASZ SPOSÓB UCZESTNICZENIA W KULTURZE** *mogłaby brzmieć: bookstagramerzy zwolnili krytyków literackich, krytycy się obrazili, a młodzież zaczęła czytać książki. Ta historia jest jednak nieco bardziej skomplikowana, jeśli więc wolicie krótkie formy pionowych filmików – trigger warning – aby ją rozwinąć potrzebujemy długiej formy linearnej narracji przeplatanej wielogłosowym dialogiem.*



Tekst: **Marta Byczkowska-Nowak**

Zanim jednak rozwiniemy wątki tej opowieści, zapłaczemy nad upadkiem kultury i zrehabilitujemy nowe (?) technologie, może warto zadać sobie pytanie, które często umyka sprawcom całego zamieszania – twórcom internetowym zajmującym się tematyką książek na Instagramie, YouTubie

eprasa.pl ee43258212

i TikToku. Mocno skupieni na ilości przyswajanych lektur i tematyce pozycji, po które najchętniej sięgają, influencerzy książkowi nierzadko zdają się zapominać, że być może ważniejsze od tego ile i co czytamy, jest – jak czytamy.

Nade wszystko zaś: co czytanie z nami robi długofalowo, nie tylko w momencie lektury.

Książkary w akcji

Ta dzisiejsza młodzież nic tylko siedzi w tych telefonach i scrolluje tego Instagrama. A co, jeśli treści na tym Instagramie dotyczą książek? LOL. Serio, największe konta bookstagramowe w Polsce gromadzą społeczności złożone z kilkudziesięciu tysięcy followersów. Popularność bookstagramerów i booktokerów można mierzyć długością kolejek, które ustawiają się do nich na targach książek. Niejeden autor z pewnością im zazdrości. Plebiscyt Książka Roku portalu Lubimyczytać.pl, który z każdą kolejną odsłoną wyrasta na ważne wydarzenie rynku wydawniczego, w tym roku wystartował

eprasa.pl ee43258212

z nową kategorią: Człowiek Książki. Obok krytyków literackich piszących do największych polskich dzienników i tygodników opinii oraz osób związanych z instytucjami kultury, wśród nominowanych znaleźli się influencerzy, i to oni, a konkretnie one: Zuza i Tola z kanału Zaksiążkowane, zdobyły zaszczytne laury, zostawiając profesjonalistów „od kultury” daleko w tyle.

> *Youtubowy kanał* **ZAKSIĄŻKOWANYCH ŚLEDZI PONAD 200 TYSIĘCY OSÓB,** *na Instagramie obserwuje je blisko 150 tys. miłośników książek.*

Książek czy jednak Zuzy i Toli – tu można się pogubić, choć należy przyznać siostrom, że większość publikowanych przez nie treści dotyczy lektur. Dziewczyny z pasją opowiadają o kolejnych przeczytanych pozycjach, rzetelnie analizują wątki i szczerze dzielą się swoimi emocjami.

Opowieści o książkach przeplatane są relacjami z podróży, rodzinnego grania w planszówki i farbowania

eprasa.pl ee43258212

włosów, ale hej – nikt nie powiedział, że media społecznościowe nakarmią się tylko kontentem kulturalnym. Jeżeli chcesz rosnąć w siłę, deser musi być. A co, gdy słodka przekąska zastępuje „mięso”?

Polski czytelnik jest… kobietą

Rosnąca na naszych oczach popularność hasztagu #bookstagrampl sprawiła, że na Instagramie pojawia się mnóstwo kont, których autorzy ograniczają się do publikowania pięknych kadrów z książką w roli głównej, w treści posta zamieszczając jedynie dwa zdania zaczerpnięte z wydawniczego blurba. Dla dobrego zdjęcia bookstagramerzy (a właściwie – głównie bookstagramerki, nie bez powodu #książkary nie mają męskiego odpowiednika; to nie tylko specyfika social mediów, według badań polski czytelnik jest kobietą) zrobią wiele – zadbają o odpowiednie tło, rekwizyty, kompozycję, oświetlenie, w skrajnych przypadkach posuwają się do niszczenia książek – podarte czy nadpalone kartki potrafią wyglądać naprawdę dobrze na zdjęciu.

eprasa.pl ee43258212

Treść posta miewa drugorzędne znaczenie.

– Bookstagram bardzo wyjaskrawia to, że książka jest produktem rynkowym – mówi Katarzyna Witkiewicz, bookstagramerka i autorka podcastu Literatura Przepiękna, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. – Jeśli spojrzymy na to z tej perspektywy, to najbardziej szkodliwe nie okażą się postawy influencerów, tylko wydawnictw – tych, które stawiają na ilość opinii, a nie na ich jakość. I to jest błędne koło: masowa wysyłka nowości trafia do osób gwarantujących dobre opinie o książkach, te posty są udostępniane przez wydawców, więc obie grupy wspierają się w budowaniu zasięgu. Oczywiście nie ma nic złego ani w wydawaniu nowych książek, ani w ich promowaniu, szkodliwe jest tylko bezkrytyczne pisanie o nich przez osoby bez żadnych kompetencji, w ramach współpracy – nie zawsze jawnej, choć często płatnej.

Regularnie widzę na bookstagramie opinie tak nijakie, że pasowałyby do właściwie każdej książki. Mam nawet u siebie taki post, gdzie wspólnie z obserwatorami zgadywaliśmy o jakiej książce mowa, bo tak to nie-

eprasa.pl ee43258212

stety tutaj wygląda: nie trzeba czytać książki, by ją recenzować – mówi.

Korzyści ze współpracy z wydawnictwami mogą mieć formę rozliczenia gotówkowego lub barteru – wysyłka książek w zamian za post. Dlaczego ludzie, którym tak zależy na gromadzeniu książek, mieliby ich nie czytać? Sprawdźmy jak na aukcjach internetowych radzą sobie nowości lub książki wydane przed kilkoma miesiącami. Mniejsze lub większe pieniądze, prestiż, podbicie zasięgów, motywacji do podjęcia współpracy z wydawnictwami jest wiele.

Pytanie – gdzie w tym wszystkim literatura?

Szkodliwa tendencja

– Kapitalizacja przestrzeni literackiej za pomocą takich narzędzi jak media społecznościowe to zjawisko, którego nie możemy ignorować – mówi Grzegorz Jankowicz, dyrektor programowy Festiwalu Conrada, filozof i socjolog literatury, krytyk i aktywista literacki. – Narzędzia, które doskonale nadają się do prezentacji produktu, używane bezrefleksyjnie zaczynają ogra-

eprasa.pl ee43258212







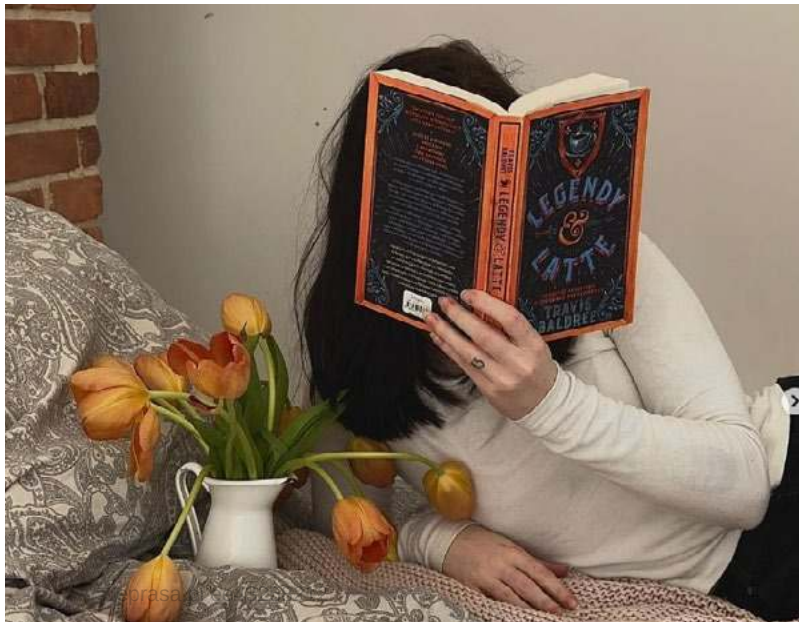








Fot. Instagram





niczać książkę wyłącznie do roli towaru. W konsekwencji pole literackie zaczyna być podmywane przez media społecznościowe, które narzucają mu swoją logikę. I to jest niebezpieczne. Bookstagram już znacząco ograniczył krytykę literacką i zmienił jej sposób funkcjonowania w przestrzeni społecznej. Słyszałem też, że niektóre instytucje wydawnicze są skłonne zainwestować więcej w opłacenie działań influencerskich, niż w spotkania autorskie, bo stopa zwrotu tej inwestycji będzie większa. To jest bardzo szkodliwa tendencja.

–Dlaczego? Efekt końcowy będzie – ludzie kupią książkę i ją przeczytają.

– Może kupią, ale czy przeczytają? Nie wiemy. Przede wszystkim

> *nie wiemy jednak,* **JAK PRZECZYTAJĄ I CO Z TYM ZROBIĄ.** *Tego się nie dowiemy bez bezpośredniego spotkania z autorami i czytelnikami.*

eprasa.pl ee43258212

Wzmianka o książce w social mediach pozwala nam założyć, że czytelnik odebrał jakiś impuls, ale jego dalsze działania z książką pozostają dla nas tajemnicą. Jak z narzędziami do budowy domu: fakt, że ktoś je skutecznie sprzedał, a ktoś inny kupił, nie oznacza jeszcze, że za chwilę powstanie świetna budowla. Promotorzy literatury powinni zawsze dążyć do tego, by odbiorca był jak najbardziej sprawczy i samoświadomy, żeby nie był skazany na odruchy. Myślę, że wciąż aktualny jest postulat Bertolda Brechta sprzed kilkudziesięciu lat: pisz i mów o literaturze tak, by odbiorcy stali się inteligentniejsi, bardziej krytyczni i samoświadomi. Brecht nie oczekiwał od swojej publiczności, że spełni jego oczekiwania. On chciał z nią walczyć o wspomniane cele. Czy w mediach społecznościowych można to osiągnąć?

#Bookcommunity

– Bookstagram to przede wszystkim ludzie. Tworzymy społeczność, która nie tylko kocha książki i pragnie się dzielić tą miłością z innymi miłośnikami literek. Za tym hobby ukrywają się ludzie z krwi i kości. Zdarzyło

eprasa.pl ee43258212

się, że to właśnie oni wsparli mnie w trudnym momencie życia, dzięki nim mogłem złapać drugi oddech, aby biec dalej. Teraz ja też ich wspieram, przy okazji rozmawiania o książkach mówiąc głośno o mojej depresji i mało „instagramowych” doświadczeniach. Tak się tworzy łańcuszek ludzkich spraw. I to wszystko dzięki książkom – mówi Paweł Wężyk, Pasjonat Literek.

Paweł to głos bookstagramowej niszy. Prowadzi małe konto, jego społeczność liczy niespełna 1000 osób. Długie teksty dotyczące książek nie mieszczą się w treści postów, autor rozwija je więc w komentarzach pod wpisami. Pozycje, o których opowiada, kupuje lub wypożycza z biblioteki. Nie zależy mu na rozwijaniu konta, nie chce wchodzić we współprace z wydawnictwami.

– Algorytmy są nieubłagane, aby zasięgi rosły trzeba włożyć w Instagram dużo pracy, a mi szkoda na to czasu. Cenię swoją wolność, także wolność wypowiedzi – tłumaczy.

Co zatem spowodowało, że gość, który do czterdziestego roku życia nie miał żadnych kanałów w mediach społecznościowych postanowił założyć bookstagrama?

eprasa.pl ee43258212

– Miłość do literek, po prostu. Pomyślałem, że dzięki temu będę mógł na bieżąco obserwować rynek wydawniczy, ale też zbliżyć się do autorów książek, które cenię. Instagram bardzo skraca dystans, to naprawdę ogromna przyjemność móc porozmawiać z autorem czy autorką, zadać pytanie, wymienić wrażenia. Wielu pisarzy jest na to otwartych.

W realu Paweł nie miał z kim rozmawiać o książkach, mówi, że bookstagram go przytulił. Znalazł tu bratnie dusze, które wymieniają się rekomendacjami, ale też ostrzegają przed instagramowymi „wydmuszkami” – mocno promowanymi książkami, które ich zdaniem nie zasługują by poświęcić im czas.

Podobnie o motywacji do założenia kanałów książkowych opowiadają Zuza i Tola, autorki najpopularniejszego polskiego bookstagrama i booktoka.

W rodzinie Zaksiążkowanych czytają wszyscy: rodzicie i dziadkowie, siostry poczuły jednak potrzebę, by wrażeniami z lektur dzielić w szerszym gronie. Kiedy wystartowały, Tola miała dziesięć lat, Zuza osiemnaście. Dumni rodzice dostali zakaz opowiada-

eprasa.pl ee43258212

nia rodzinie i przyjaciołom o internetowej działalności córek.

– „No, może jak obejrzy nas sto osób”, mówiły. Kiedy okazało się, że widzów mogą liczyć w setkach, zwiększyły pułap do tysiąca wyświetleń – śmieje się Daniel Grupa, tata Zaksiążkowanych.

Pierwszy sukces – tysiąc wyświetleń, przyszedł szybciej, niż się tego wszyscy spodziewali. Dziewczyny przyszły z dobrymi, ciekawymi treściami, trafiły w doskonały moment, a do ogromnego wzrostu popularności, jak same sądzą, przyczyniło się także pandemiczne zamknięcie ludzi w domach. Dziś, cztery lata później, raczkujący wtedy bookstagram wygląda zupełnie inaczej.

> *Zaksiążkowane* **WYROSŁY NA GWIAZDY SIECI,** *a opowiadanie o książkach w internecie wywróciło do góry nogami życie całej rodziny.*

– Rodzice pojawiali się czasami w naszych filmikach i zawsze budzili ogromną sympatię – opowiada Tola. –

eprasa.pl ee43258212

Widzowie wręcz domagali się ich obecności na ekranie. Pomyślałyśmy więc, że ich własny kanał byłby świetnym pomysłem.

Małgosia Grupa, mama dziewczyn, musiała trochę popracować nad mężem, który miał opory.

– Zawsze dużo czytałem, byłem dumny z sukcesu dziewczyn, ale nie widziałem się w roli prowadzącego kanał. Jestem muzykiem, nijak się to ma do mojej pracy, poza tym... no chyba się trochę wstydziłem – przyznaje Daniel.

Cóż może jednak zdziałać pojedynczy mężczyzna w domu pełnym kobiet? Dziewczyny dodały kurażu i tak powstali Literaccy – konto, które dziś na YouTubie i Instagramie śledzi ponad 50 tysięcy osób. Spore grono do dyskutowanie o literaturze, prawda?

– Biorąc pod uwagę to, jak zmienił się bookstagram w ciągu ostatnich dwóch lat, to chyba nawet – za duże – przyznaje Zuza. – Owszem, zdarzają się ciekawe, inspirujące wymiany poglądów na temat jakiejś książki, ale przy tak dużej ilości komentarzy pod filmami i postami i zauważalnym wzroście toksyczności w środo-

eprasa.pl ee43258212

wisku, przyznaję, że nasza potrzeba rozmawiania o książkach w 90% realizuje się jednak w domu, wśród naszej czwórki.

Poczucie, że w social mediach zaczyna brakować miejsca na rozmowę nie przyczynia się jednak do przyjęcia zarzutu o ich komercjalizującym wpływie na rynek wydawniczy.

– Nie rozumiem tych pretensji – irytuje się Zuza. – Czy to źle, że nasza działalność skutkuje tym, że więcej osób sięgnie po książkę? Czytanie jest absolutnie najlepszą rzeczą, jaka może się ludziom w życiu zdarzyć.

> *Książki, niekoniecznie tylko te ambitne,* **NIE ZROBIĄ NIKOMU KRZYWDY,** *najwyżej poszerzą horyzonty, wzbogacą słownictwo, przyniosą rozrywkę.*

Skąd „wzrost toksyczności” środowiska, o którym wspomina Zuza? Dziewczyny sądzą, że w dużej mierze przyczynił się do tego booktok – społeczność książkowa aktywna na TikToku, rosnąca w siłę dzięki rze-

eprasa.pl ee43258212

szom bardzo młodej młodzieży i dzieci zaczytanych w coraz bardziej popularnej literaturze young adult.

Zderzenie booktokerów z nieco starszą społecznością instagramową, sięgającą po literaturę innego typu i często oczekującą czegoś innego od czytania, powoduje reakcje wybuchowe.

Trudno za całe zło tego świata obwinić TikToka, na którym przecież także można znaleźć ciekawe treści, z pewnością jednak to medium polaryzuje. Kiedy niszowe wydawnictwo Filtry zdecydowało się na uruchomienie tiktokowego konta, literacki świat zawrzał, zagrzmiał i zawyrokował, że wirtualne sąsiedztwo wyższych półek i „Rodziny Monet” jest co najmniej niewłaściwe. Czy to kwestia zrozumienia narzędzi, które świat daje nam do dyspozycji? Braku wiary, że są one faktycznie zdolne do opisu dzisiejszej rzeczywistości?

Fakt, że platformy w zamyśle tworzone do ułatwienia nam komunikacji w istocie okazują się ją utrudniać zdaje się doskonale odzwierciedlać specyfikę „kultury globalnej logorei”, o której prof. Wojciech Jerzy Burszta pisał: „Wszyscy mówią o wszystkim do wszystkich, bez

eprasa.pl ee43258212











fot. Instagram



eprasa.pl ee43258212

przerwy, bez hierarchii, bez uwzględniania autorytetów, hejtując i analizując, nienawidząc i kochając, ciesząc się i smucąc, cierpliwie szukając wiedzy rzetelnej albo radując się plotką i zmyśleniem. Logorea nigdy nie śpi (...)”.

Nie śpią też followersi, zawsze i wszędzie gotowi do komentowania treści, formy i okoliczności powstania treści publikowanych na kanałach społecznościowych. U Zaksiążkowanych ciężar czytania komentarzy wzięła na siebie starsza siostra, Zuza. Na kanale Literackich interakcją z followersami zajmuje się Małgosia.

– Mamy w Polsce przyzwolenie na język nienawiści. Gdy słucham polityków decydujących np. o edukacji mojej córki, to naprawdę przestaję się dziwić, że z tym samym spotykamy w social mediach poświęconych książkom. Dziewczyny opowiadają o literaturze – przyjemny, zdawałoby się temat, na pewno neutralny. Tymczasem dostają naprawdę dużo hejtu – mówi Małgosia.

Społeczność bookstagremerów jawi się jednocześnie jako zaskakująco konserwatywna. Strażnicy poprawności językowej uruchamiają się w komentarzach

eprasa.pl ee43258212

równie często, jak obrońcy klasyki literatury i stróże młodzieńczej niewinności.

– To są moje ulubione komentarze, nagminne: „jesteś za młoda” i koniec rozmowy – komentuje Tola.

– Nie można krytykować klasyki, od razu lawina hejtu. Przecie ja wyrażam tylko swoją opinię, argumentuję ją. Ty możesz mieć inne zdanie, ale zostawmy sobie miejsce na dyskusję, wymianę. Albo: „Piętnastolatka czytająca „Wrony” Petry Dvořákovej?! Kto do tego dopuścił?! Nieodpowiedzialni rodzice!”. Koniec rozmowy, wyrok zapadł. W takiej atmosferze, przy tak dużej liczbie komentujących, trudno jest rozmawiać.

Przy okazji przerw w spaniu

Łatwiej jest porozumiewać się z odbiorcami właścicielom mniejszych kont. Katarzyna Witkiewicz, która z Literaturą Przepiękną wystartowała rok temu z okazji długich nocnych przerw w spaniu, jakie zarządził malutki synek, była zaskoczona, jak chętni do zadawania pytań i pogłębienia wiedzy okazali się odbiorcy.

eprasa.pl ee43258212

– Na początku myślałam, że to jakiś żart, bo dostawałam pytania o granicę pomiędzy literaturą klasyczną a popularną, albo o to czym się różni realizm magiczny od fantastyki. W pierwszym odruchu chciałam te wiadomości blokować, tak nieprawdopodobne wydawało mi się, że ludzie na Instagramie i słuchacze podcastu są tego naprawdę ciekawi (śmiech). Minęło pół roku i mam już wokół siebie świetną, zaangażowaną społeczność. Razem układamy nawet plan kursu teorii literatury, gdzie będę pokazywać, co jest w tej teorii najciekawsze. Bo literatura jest ciekawa, a jej pasjonaci, jak widać, potrafią się znaleźć – nawet na bookstagramie.

Grzegorz Jankowicz pasjonatów literatury znajduje nie tylko na Festiwalu Conrada – spotyka ich w szkołach, zakładach karnych, w przestrzeniach pozbawionych dostępu do kultury z powodu kryzysów wojennych, klimatycznych, materialnych. Na warsztatach „Literatura w więzieniu” zdarzają się osoby, które nigdy w życiu nie czytały książek.

eprasa.pl ee43258212

– Okazuje się, że ci ludzie bez trudu dyskutują o literaturze Doris Lessing, Borgesa, czy współczesnych polskich pisarzy i pisarek.

> *To, co literatura może nam zaoferować i co możemy z tym zrobić* **NIE ZALEŻY OD LICZBY PRZECZYTANYCH KSIĄŻEK,** *ale od sposobu czytania.*

Nie jestem zwolennikiem postulatu, żeby czytać jak najwięcej. Kompulsywne czytanie jest rodzajem nawyku, odruchu, jesteśmy poddani władzy tej kompulsji, a mnie zawsze zależy na tym, żeby za sprawą literatury osoba czytająca zyskiwała sprawczość. Wszystko zależy od tego, co się wydarzy pomiędzy tekstem, a nami jako jego odbiorcami. Ludzie, którzy chcą czytać literaturę w sposób refleksyjny, krytyczny, są wszędzie. Trzeba tylko mieć powód, żeby w ten sposób z nimi o literaturze rozmawiać – mówi Grzegorz Jankowicz, który te powody nieustannie znajduje. – Trzeba zrobić im trochę miejsca, zachęcić ich do tego i – to najważniejsze – posłuchać!

eprasa.pl ee43258212

Podkreślając nieodwoływalną wartość spotkania czytelników i czytelniczek z twórcami we wspólnej przestrzeni offline'owej, jako krytyk literacki, aktywista, przede wszystkim zaś – dyrektor dużego festiwalu, Jankowicz aktywnie działa na rzecz promocji literatury także w Internecie. Opowiadanie o własnych odkryciach czytelniczych na Instagramie to tylko mała część tej aktywności, media społecznościowe są przede wszystkim narzędziem, bez którego trudno dziś wyobrazić sobie promocję takiego wydarzenia jak Festiwal Conrada, który z tygodniowego święta literatury zmienił się w całoroczny festiwal kroczący z całym ekosystemem części składowych i wydarzeń.

Mądre promowanie literatury, czyli jakie?

Media społecznościowe to nie tylko dobre narzędzie do komunikowania informacji na temat spotkań czy twórców. Dziś chyba należy inaczej zdefiniować publiczność festiwalową: to już nie tylko kilkadziesiąt tysięcy ludzi odwiedzających nas w Krakowie, ale także odbiorcy Natury Przyszłości, cyklu online'owego, który

eprasa.pl ee43258212

także jest częścią Festiwalu. Dzisiejsza publiczność to publiczność hybrydowa i w tym sensie social media przyczyniają się do promocji czytelnictwa. Ale trzeba pamiętać, że mądremu ich używaniu powinna zawsze przyświecać idea promowania literatury jako istotnego elementu formy życia.

I tu zwykle zaczynają się problemy, bo logika, rytm i reakcje, do których prowokują nas media społecznościowe, nie pokrywają się z logiką, rytmem oraz reakcjami, do których próbuje nas zachęcić literatura.

Czy dopaminowy pik, który oferuje nam każdy kontakt z social mediami jest możliwy do osiągnięcia za pośrednictwem literatury? Istnieją gatunki, które dążą do wywołania tego typu reakcji, zasadniczo jednak tekst literacki angażuje nas do wejścia w jakiś świat i pozostania w nim na dłużej, zgłębienia jego wątków i specyfiki. To wymaga cierpliwości, koncentracji i spokoju, który współczesny świat, z social mediami na czele, próbuje nam odebrać.

Grzegorz Jankowicz: – Tak odmienna psychologia kontaktu wywołuje liczne komplikacje. Weryfikujemy

eprasa.pl ee43258212

kanony literackie i to jest wspaniałe, gdyż krytyczny stosunek do tradycji otwiera nas na nowe jakości. Ale kiedy uznajemy, że musimy się pożegnać z pewnymi opowieściami z przeszłości, należałoby zapytać się jak wiele w naszym zniecierpliwieniu w kontakcie z tymi opowieściami jest krytycznego sądu, a jak wiele nawyku, który rodzi się w momencie przewijania rolek na Instagramie i TikToku. Szkoda byłoby odrzucać lekką ręką coś wartościowego tylko dlatego, że utraciliśmy cierpliwość, obcując na co dzień z innym rodzajem komunikacji, prawda?

> *– Algorytmy mediów społecznościowych oferują nam* **TREŚCI, KTÓRE MAJĄ NAM SIĘ SPODOBAĆ,** *zamykając nas w legendarnych już bańkach.*

Wyobrażam sobie, że to też utrudnia rozmowę o literaturze, prawdziwy dialog.

– To jest fundamentalnie ważna rzecz: polaryzacja przestrzeni publicznej prowadzi do tego, że zamiast

eprasa.pl ee43258212

przeciwnika w sporze widzimy wroga, a zamiast dążyć do wypracowania kompromisu, odruchowo dążymy do anihilacji wroga. W takiej sytuacji na bookstagramie zrobimy unfollow, media społecznościowe nie zachęcają nas do prowadzenia konstruktywnego sporu, tylko do podjęcia natychmiastowej reakcji. Zgłębienie tematu, zajęcie przemyślanego stanowiska przestaje być istotne. Literatura dla odmiany inspiruje nas do czegoś zgoła odwrotnego: do zatrzymania się w miejscu, w którym napotkaliśmy trudność, skonfrontowania się z naszą niemocą, niewiedzą. To jest oczyszczające i sycące.

Jak zatem bawić się zabawkami, które sami sobie skonstruowaliśmy tak, by nie wybuchały nam w rękach? By kultura dostępu otwierała nam możliwości komunikowania się, zamiast je ograniczać, by egalitarny, demokratyczny świat mediów społecznościowych wspierał nas w tworzeniu podobnej przestrzeni w życiu poza online’owym algorytmem?

– Bardzo istotne jest to, żeby tworzyć warunki społeczne, w których użytkownicy będą świadomi zagro-

eprasa.pl ee43258212

żeń, jakie niosą media społecznościowe – mówi Grzegorz Jankowicz. – Powinniśmy intensywniej wdrażać programy edukacyjne już od najmłodszych lat, by wyposażyć ludzi w konkretne techniczne, emocjonalne i intelektualne narzędzia, za pomocą których będą się przed tymi zagrożeniami bronić. Bookstagram z nami pozostanie, postępu nie da się zatrzymać, zróbmy więc wszystko, co możliwe, by logika jednego medium nie zostawała przejęta przez logikę drugiego. Wierzę, że to jest możliwe, ale trzeba nad tym stale pracować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

CRYSTALHOUSE
LUXURY REAL ESTATE AGENCY



UROKLIWY DWOREK W PRZEPIĘKNEJ SCENERII





Ewelina Baran
+48 535 700 166
e.baran@crystalhouse.pl

ZAPYTAJ O CENĘ >

www.crystalhouse.pl

eprasa.pl ee43258212



NIE MAM AMBICJI, ŻEBY BYĆ IDEALNĄ

Fot. TRICOLORS/EAST NEWS

eprasa.pl/e43287

– Wolałabym w wywiadach wypowiadać się na temat swojego życiu zawodowego, a nie prywatnego. **ZAWSZE WARTO WIERZYĆ W TO, ŻE MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ I TEGO WSZYSTKIM SZCZERZE ŻYCZĘ – MÓWI WERONIKA ROSATI,** *aktorka.*



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Nie bywasz już w Polsce?

Pomimo tego, że mieszkam w Stanach już prawie dwadzieścia lat i moje codzienne życie toczy się w Los Angeles, często bywam w kraju. Te odwiedziny zawsze są bardzo wyjątkowe, ponieważ za oceanem tęsknie za rodziną i przyjaciółmi. Warto dodać, że uwielbiam pracować w Polsce. Ostatnim projektem tutaj był film Małgorzaty Szumowskiej „Śniegu już nie będzie nigdy”, w którym grałam jedną z głównych ról kobiecych. To była wspaniała przygoda filmowa, którą mile wspominam do dziś.

eprasa.pl ee43258212

Tęsknota za Polską oczywiście często mi się zdarza, ale przecież to tu, w USA, stworzyłam swój dom, tu urodziłam córeczkę i prawie sześć lat temu moje życie diametralnie zmieniło się, gdy Elizabeth pojawiła się na świecie. Od tej pory skupiam się głównie na niej.

Nie nudzisz się?

Nie wiem co masz na myśli, bo przecież urodzenie dziecka jest spełnieniem moich marzeń o macierzyństwie więc jestem szczęśliwa. Moim priorytetem jest obecnie samodzielne wychowywanie dziecka. Jest to praca dwadzieścia cztery godziny na dobę i każda mama to rozumie, a ja jako mama też czuję się spełniona.

Weronika Rosati

– aktorka filmowa i serialowa, działaczka na rzecz praw kobiet. Jest absolwentką prestiżowego Lee Strasberg Theatre and Film Institute oraz członkinią Europejskiej Akademii Filmowej. Sławę przyniosły jej występy w serialu „M jak miłość” i „Pitbullu”. Występuje w polskich i amerykańskich filmach oraz serialach, od czasu do czasu także we francuskich.

eprasa.pl ee43258212

Nic ci nie umyka?

Absolutnie nie, bo to moja decyzja, więc nie mam poczucia żadnej straty a wręcz przeciwnie, doceniam radość z bycia mamą. Wybieram filmy, które nie przeszkadzają mojemu macierzyństwu. Ostatnio pracowałam w Stanach na planie serialu „Lulu”, więc jak widać działam cały czas. Wcześniej był serial „Agenci NCSI: Los Angeles”, „Brigitte Bardot cudowna”. Staram się, by Ela mogła być ze mną zawsze na planie. Rezygnuję z produkcji, które nie spełniają tego wymogu.

Ale jednocześnie nie mogę zrezygnować z kariery, bo utrzymuję dom i praca jest mi potrzebna. Poza tym zależy mi na tym, aby Ela widziała, że jej mama ma swoją pasję i jako mama jest osobą niezależną i ambitną.

Ale nie jest ci ciężko? Artyści, aktorki to egoiści, a ty musisz poświęcić czas drugiej żyjącej istocie.

Jeżeli nie masz rodziny i odpowiedzialności, a wykonujesz zawód ambitny, niezależnie od charakteru tego zawodu, rodzi się w tobie swego rodzaju egoizm,

eprasa.pl ee43258212

polegający na doskonaleniu swojej pracy. Przy dziecku zmieniłam tryb swojego życia oraz sposób myślenia. Wcześniej moje dni wypełnione były po brzegi. Każda godzina mojego dnia była zaplanowana, a potem dostosowałam do nowej sytuacji.

A czego żałujesz?

> *Żałuję, że nie zostałam mamą wcześniej, bo* **MIAŁABYM WIĘCEJ ENERGII,** *siły, ale z drugiej strony miałam wtedy czas, żeby skupić się wyłącznie na sobie, bez poczucia, że coś mi umyka,*

że za czymś tęsknię, że czegoś mi w życiu brak. Nie czuję FOMO (strach przed tym, co nas omija – dop. Red). Chciałabym bardziej spełniać się artystycznie. Tyle.

Czyli umiejętnie łączysz bycie mamą z pracą?

Czy zadałbyś to samo pytanie mężczyznom, którzy jako ojcowie samodzielnie wychowują swoje dzieci ? Tylko samotne matki są często wywoływane do odpo-

eprasa.pl ee43258212

wiedzi na takie pytania, a przecież one od zawsze łączą bycie matką z pracą. Jestem artystką, opiekunką do dziecka, mamą, sprzątaczką...

W polskim kinie dużo się teraz dzieje. Nie kusi cię, żeby przyjechać na dłużej? W głowach wielu ludzi ciebie tu nie ma, jesteś daleko.

Takie myślenie jest błędem. Jestem zawsze otwarta na nowe propozycje i pracę z polskimi twórcami.

Warto jest być szczerym w wywiadach?

Nigdy nie kierowałam się PR–owym wyrachowaniem i mam nadzieję, że to widać. Moje włoskie korzenie i stąd włoska natura sprawiają, że zawsze staram się być szczera i spontaniczna. Mój wizerunek w polskich mediach jest dość krzywdzący dla mnie i to jest przykre już od wielu lat.

Pojawia się w tobie bunt?

Bunt nie, ale odczuwam przykrość gdy czytam pewne komentarze w prasie i social mediach.

Tak było z wpisem, który dałaś w dziesiątą rocznicę swojego wypadku. Poczułaś, że to był czas i miejsce, żeby otworzyć się na ten temat?

eprasa.pl ee43258212

Napisałam wtedy szczere słowa, które są dla mnie ważne i jednocześnie bardzo bolesne. Każdego roku, rocznica mojego wypadku jest dla mnie bolesnym wspomnieniem. I w związku z tym, że wokół tego wydarzenia w moim życiu narosło wiele przekłamań, postanowiłam przypomnieć jaka jest prawda i że konsekwencje wypadku odczuwam do dziś. Wierzę, że moi obserwujący na IG doceniają, że dzielę się z nimi szczerze tym, co dzieje się w moim życiu. Wiele osób w komentarzach dziękowało mi za tę szczerość, bo przeżyli podobne sytuacje, których konsekwencje odczuwają do dziś.

Rozpętałaś burzę.

Czy to ja rozpętałem burzę, czy została rozpętana przez komentarze? Może po dziesięciu latach odważyłam się na zbyt głęboką szczerość, ale to ta moja włoska natura. Zostawmy to. Prosiłabym, żeby w polskiej prasie znalazło się mniej informacji o moim życiu prywatnym, a więcej na temat mojego życia zawodowego.

A wiesz, że to są marzenia ściętej głowy?

A jednak wierzę, że przyjdzie taki dzień.

Jaka jest prawda o twoim stanie zdrowia?

eprasa.pl ee43258212

To jest bardzo osobiste pytanie więc wolałabym odesłać wszystkich do mojego komentarza na ten temat pod postem na Instagramie.

Twoje obcasy stały się punktem zapalnym dla internautów, bo skoro masz niesprawną nogę, a chodzisz na obcasach, coś im nie gra.

A kto twierdzi, że ja chodzę na co dzień na wysokich obcasach? Jako aktorka czasem muszę stanąć przy ściance na szpilkach, albo mam taką scenę w filmie, ale zaraz potem konieczna jest rehabilitacja.

Zaraz kończysz czterdzieści lat. Boisz się tego?

Nie tak zaraz. Na razie jestem wciąż trzydziestką. Wiek nie gra roli u kobiety,

> *ważny jest wiek wewnętrzny. Czasami, gdy patrzę na to, co wydarzyło się w moim życiu, czuję,* **JAKBYM BYŁA JUŻ BARDZO DOJRZAŁĄ KOBIETĄ.**

Ale gdy uświadomię sobie, w jakim punkcie życia jestem, to absolutnie nie mogę narzekać. Picasso powie-

eprasa.pl ee43258212

dział, że musi upłynąć dużo czasu, żeby stać się młodym. I ja się zgadzam z tą maksymą. Teraz nie mam ambicji, żeby być idealną.

Wierzysz jeszcze w miłość ?

Niech to pozostanie moją słodką tajemnicą.

Dlaczego?

Dlatego, że jak już wcześniej powiedziałam wolałabym w wywiadach wypowiadać się na temat swojego życiu zawodowego, a nie prywatnego. Zawsze warto wierzyć w to, że marzenia się spełniają i tego wszystkim szczerze życzę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212



Prof. Zbigniew Lew-Starowicz

Dziwne oblicza seksu

Świat upodobań i zachowań seksualnych nie ma granic. Opisując je wszystkie, wnikliwi badacze doliczyli się ponad 3000 wariantów! Czego tam nie ma...

Podam kilka przykładów: pociąg do partnera z okaleczonym ciałem (akrotomofilia), znacznie wyższego

Fot. Centrum Terapii Lew-Starowicz

eprasa.pl ee43258212

lub niższego od siebie (anasteemafilia), do kobiety miesiączkującej lub tamponów (menofilia), śpiącego partnera (somnofilia), wytatuowanego (stigmatofilia), podniecanie się podczas obejmowania drzewa (dendrofilia) itd.

Nawet przemysł pornograficzny zwąchał interes i zaczął produkować filmy o tak wąskiej tematyce. W przeszłości wiele osób z tego typu zainteresowaniami wołało nie wychylać się, bo np. w czasach średniowiecza pachniało to siarką i kończyło na stosie, w XIX i na początku XX wieku pobytem w szpitalu psychiatrycznym (często dożywotnim).

Wyobraźnia i wczesne doświadczenia

Obecnie granice norm i patologii seksualnej uległy daleko idącym zmianom. Udziela się pomocy tym osobom, które cierpią z powodu swoich upodobań seksualnych, ich zachowania są zagrożeniem zdrowia dla nich i innych. Nic zatem dziwnego, że w gabinetach seksuologów nie ma tłoku, a informacje o takich osobach można znaleźć na wąsko wyspecjalizowanych forach

eprasa.pl ee43258212

społecznościowych, w których wymieniają się doświadczeniami.

Niejeden seksuolog przeżył wiele lat i nigdy praktycznie nie zetknął się z takimi dziwnymi zachowaniami.

Jaka jest przyczyna tak dziwnych upodobań? Proszę mi wierzyć, że niezwykle rzadko choroby psychiczne, guzy mózgu, padaczka itd. Najczęściej prowadzi do nich bogata wyobraźnia i uwarunkowania sięgające wczesnych faz rozwojowych..

Jeden z moich pacjentów pierwsze doświadczenia seksualne, niezwykle udane, miał z ciotką ocenianą jaką piękną i zmysłową kobietą, ale bez jednej nogi. I tak mu zostało.

Timofilia i pycha

Kolejnym przykładem egzotyki seksualnej jest timofilia. Oznacza odczuwanie podniecenia i satysfakcji seksualnej dzięki takim zasługom jak władza, bogactwo i znalezienie się na Olimpie społecznym. Ma ona dwa dopełniające się oblicza. Jedno, to zachwyt nad sobą,

eprasa.pl ee43258212

upajanie się entuzjazmem tłumów, słupkami poparcia. Może to być tak dalece silne doznanie, że jest równe, a nawet większe, od seksu partnerskiego.

Dzięki metodom obrazowania mózgu wiemy, że te same ośrodki sterują stanami ekstazy seksualnej, religijnej i narkotycznej.

> *Inaczej mówiąc, może się zdarzyć, że w trakcie przeżywania entuzjazmu tłumu, czy wygranych wyborów, pojawi się* **STAN ZWANY PARAORGAZMEM.**

Problem w tym, że taka osoba nie ma elektrod na głowie, aby to potwierdzić.

Następstwem timofilii mogą być problemy w związkach partnerskich z powodu nadmiernej koncentracji na sobie.

A to drugie oblicze timofilii? Henry Kissinger wspominał, że władza jest afrodyzjakiem. Nie należy zatem się dziwić, że znajdujące się na Olimpie społecznym osoby mogą budzić zainteresowanie, silne pożądanie

eprasa.pl ee43258212

seksualne, niezależnie od aparycji. Bywa, że to stan przejściowy, ale miałem pacjentkę, która odczuwała pociąg wyłącznie do tego typu osób. A dlaczego się zgłosiła? Po prostu jej ukochany odpadł w wyborach, utracił pozycję i nie udało się jej znaleźć następcy. Przyznacie państwo, że seksuolodzy i psychoterapeuci nie mają nudnej pracy.

A teraz podzielę się osobistą refleksją. Zbliżają się wybory. Coraz trudniej przychodzi mi oglądanie debat, bo wprawdzie u jednych kandydatów do władzy widzę prawdziwe, szczere dążenie do osiągnięcia dobra wspólnego i autentyczny patriotyzm, ale u innych timofilia, czy zespół pychy są aż nadto widoczne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

wprost

BEZPIECZNY KREDYT 2%



PARTNER DODATKU

Bank Pekao

eprasa.pl ee43258212



Wojciech Werochowski, wiceprezes Banku Pekao S.A.

Fot. materiały prasowe

BEZPIECZNY KREDYT 2% W BANKU PEKAO S.A.

eprasa.pl ee43258212

– Bank Pekao S.A. jest liderem w realizacji rządowego programu Pierwsze Mieszkanie. Nasza oferta jest atrakcyjna nie tylko ze względu na dopłaty do rat – dzięki czemu przez pierwsze 10 lat są one dla klienta znacznie niższe w porównaniu ze standardowym kredytem – ale także z uwagi na wysokość marży, która sprawia, że **BEZPIECZNY KREDYT 2% MA RZECZYWIŚCIE TAKIE OPROCENTOWANIE, JAK SUGERUJE JEGO NAZWA – MÓWI WOJCIECH WEROCHOWSKI, WICEPREZES BANKU PEKAO S.A.**

Tekst: **Konrad Lichoń**

Bank Pekao S.A. bierze udział w realizacji rządowego programu Pierwsze Mieszkanie. Jego elementem jest Bezpieczny Kredyt 2%, o który można się starać od początku lipca 2023 roku. Ile wniosków zostało już złożonych i ile umów kredytowych podpisano w Banku Pekao S.A.?

eprasa.pl ee43258212

Statystyki wskazują, że Bank Pekao S.A. jest liderem w zakresie realizacji programu Pierwsze Mieszkanie. Od razu po jego uruchomieniu – 3 lipca 2023 roku, zaoferowaliśmy możliwość starania się o Bezpieczny Kredyt 2%. Do tej pory podpisaliśmy z tego tytułu ponad sześć tysięcy umów kredytowych. Zainteresowanie ofertą jest bardzo duże.

Przypomnijmy, na czym polega rządowy program Pierwsze Mieszkanie.

Program składa się z dwóch elementów. Pierwszym z nich jest Bezpieczny Kredyt 2%, który umożliwia kredytobiorcom skorzystanie z dopłat Rządowego Funduszu Mieszkaniowego przez pierwsze 10 lat. I jest to bardzo atrakcyjna oferta.

Maksymalna wartość kredytu wynosi 500 tys. zł w przypadku singla albo 600 tys. zł w przypadku małżeństwa lub osób wychowujących co najmniej jedno dziecko. Minimalny okres spłaty to 15 lat, a maksymalny – 30 lat.

Kredyt w ramach programu Pierwsze Mieszkanie można przeznaczyć na zakup mieszkania albo domu,

eprasa.pl ee43258212

a także na jego budowę czy wykończenie, bądź koszty związane z nabyciem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Ważne jest to, że nie ma limitu ceny za 1 m^2 nabywanej nieruchomości, a opłata prowizyjna od objętej gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego kwoty kredytu wynosi 1% .

Kto może otrzymać Bezpieczny Kredyt 2%?

O kredyt może się starać małżeństwo, para wychowująca wspólnie co najmniej jedno dziecko lub singiel. Warunkiem skorzystania z kredytu jest limit wiekowy. Kredytobiorca nie może mieć więcej niż 45 lat. W przypadku par ten warunek musi spełnić przynajmniej jedna osoba.

> *Starający się o kredyt nie mogą go otrzymać z udziałem osób trzecich,* **SAMI MUSZĄ POSIADAĆ ZDOLNOŚĆ KREDYTOWĄ**.

Ponadto należy też wspomnieć, że żadna z osób składających wniosek o kredyt do dnia jego udzielenia

eprasa.pl ee43258212

nie może posiadać na własność mieszkania ani domu jednorodzinnego, nie może także posiadać spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego czy domu jednorodzinnego. Warunkiem jest również, aby wnioskodawca nie był stroną umowy kredytu hipotecznego zawartej na 36 miesięcy przed złożeniem wniosku.

Kredyt to jeden z elementów programu. Drugim jest Konto Mieszkaniowe, które umożliwia gromadzenie środków przeznaczonych na własne mieszkanie lub dom. Regularne oszczędzanie jest „nagradzane” otrzymywaniem premii. Ile takich kont zostało założonych w Banku Pekao S.A.? Jakie środki zostały na nich zgromadzone?

Niemal równocześnie z Bezpiecznym Kredytem 2%, już 10 lipca 2023 umożliwiliśmy zakładanie Konta Mieszkaniowego. Od tego czasu otworzyliśmy już 1500 takich kont oszczędnościowych, na których zgromadzonych zostało prawie 6 mln zł. Konto Mieszkaniowe może być założone przez osobę od 13. do 45. roku życia. W przypadku osoby niepełnoletniej konto otwiera jej przedstawiciel ustawowy. Warunkiem jest także, po-

eprasa.pl ee43258212

dobnie jak przy staraniach się o Bezpieczny Kredyt 2%, nieposiadanie domu jednorodzinnego, mieszkania ani spółdzielczego prawa dotyczącego lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego.

Wyjątkiem jest sytuacja, gdy Konto Mieszkaniowe otwiera osoba, która posiada dzieci. Może ona założyć taki produkt, jednak istnieje ograniczenie dotyczące wielkości posiadanego lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, związane z ilością dzieci. Gdy taka osoba mieszka z co najmniej dwójką własnych lub przysposobionych dzieci, posiadane mieszkanie nie może być większe niż 50 m^2, gdy z trójką dzieci – nie może być większe niż 75 m^2, a w przypadku czwórki dzieci – 90 m^2. Gdy wychowuje piątkę lub więcej dzieci nie ma ograniczeń dotyczących powierzchni lokalu.

Jedną z najważniejszych korzyści związanych z tym kontem jest naliczana co roku premia mieszkaniowa finansowana przez państwo, która zabezpiecza zdeponowane oszczędności przed utratą ich wartości w czasie. Wskaźnik premii mieszkaniowej przyjmowany do przeliczeń w każdym kolejnym roku jest zależny od wy-

eprasa.pl ee43258212

sokości inflacji lub wzrostu uśrednionej ceny metra kwadratowego mieszkania w roku poprzednim (wybierana jest wyższa wartość). Z premii mieszkaniowej można skorzystać dopiero po upływie trzech lat kalendarzowych od otwarcia konta.

Prowadzenie konta przez bank wymaga również dokonywania przez klienta regularnych wpłat w minimalnej kwocie 500 zł przez 11 miesięcy w każdym roku kalendarzowym – co oznacza, że klient może ominąć płatność w jednym wybranym miesiącu w roku. Ominięcie większej liczby wpłat powoduje automatyczne zamknięcie konta. Inną ciekawą korzyścią dostępną wyłącznie na Koncie Mieszkaniowym jest także zwolnienie naliczanych odsetek z podatku dochodowego.

Średnia miesięczna kwota wpłaty na Konto Mieszkaniowe zakładane w Banku Pekao SA., wynosi ok. 1600 zł, czyli niewiele mniej niż maksymalna dopuszczalna regulacyjnie wpłata, której wartość została określona na 2 tys. zł.

W jakiej wysokości są oprocentowane oszczędności gromadzone na Koncie Mieszkaniowym? Czy po

eprasa.pl ee43258212

określonym czasie konto to będzie przekształcane w lokatę mieszkaniową? Jakie będzie jej oprocentowanie?

Oprocentowanie na Koncie Mieszkaniowym wynosi 5,5% przez pierwsze sześć miesięcy od daty otwarcia konta – jest to oferta promocyjna dostępna dla klientów, którzy zdecydują się założyć takie konto w Banku Pekao do 31 października 2023 r.

> *Po zakończeniu tej promocji saldo środków* **JEST NADAL ATRAKCYJNIE OPROCENTOWANE NA POZIOMIE 3%.** *Na Koncie Mieszkaniowym można oszczędzać przez maksymalnie 10 lat.*

Jeżeli w tym okresie klient nie zdecyduje się na zakup pierwszego mieszkania, to zgromadzone środki zostaną przeniesione na Lokatę Mieszkaniową zakładaną na 12 miesięcy, która może być odnawiana przez kolejne trzy lata. Oprocentowanie takich lokat nie może być niższe niż 0,75 oprocentowania standardowej lo-

eprasa.pl ee43258212

katy terminowej oferowanej na 12 miesięcy dla klientów indywidualnych w banku.

Jaki udział miał Bank Pekao S.A. w realizacji innych programów ułatwiających kupno mieszkania, takich jak Rodzina na Swoim czy Mieszkanie dla Młodych, a jaki jest udział banku w programie Pierwsze Mieszkanie?

Nasz udział w realizacji programu Mieszkanie dla Młodych wynosił 40%. Obecnie około 50% wniosków o Bezpieczny Kredyt 2% trafia do nas, a w początkowym okresie było to nawet 60%.

Co przemawia za tym, że klienci wybierają właśnie Bank Pekao S.A. w celu realizacji marzeń o zakupie pierwszego mieszkania?

Na pewno jesteśmy bankiem, który zajmie się kredytem z należytą uwagą i sprawnie, gdyż posiadamy duże doświadczenie oraz specjalistów potrafiących doradzić i pomóc w wypełnieniu wszelkich formalności.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konto Mieszkaniowe



Artur Jaśkiewicz, dyrektor Biura Zarządzania Produktami Oszczędnościowymi i Klientami Zamożnymi Banku Pekao S.A.

Fot. materiały prasowe

MIESZKANIE Z PREMIĄ

eprasa.pl ee43258212

– Nowe Konto Mieszkaniowe to **PRODUKT IDEALNY DLA OSÓB PLANUJĄCYCH ZAKUP MIESZKANIA LUB DOMU ZA KILKA LAT – MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST” ARTUR JAŚKIEWICZ,** *dyrektor Biura Zarządzania Produktami Oszczędnościowymi i Klientami Zamożnymi Banku Pekao S.A.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Konto Mieszkaniowe to oferta nowego rządowego programu Pierwsze Mieszkanie. Kogo może zainteresować?

Posiadanie mieszkania na własność jest w Polsce nadal bardzo silną potrzebą, znacznie istotniejszą niż np. w krajach zachodnich. Konto jest przeznaczone dla osób przekonanych, że w przyszłości będą chciały kupić swoje pierwsze mieszkanie. Pozwala na zaoszczędzenie środków np. na wkład własny na zakup mieszkania lub domu bądź na rozpoczęcie budowy domu metodą gospodarczą.

eprasa.pl ee43258212

Konto może zostać otwarte dla osób już od 13. roku życia, jest to więc także bardzo ciekawa oferta dla rodziców, którzy będą chcieli w przyszłości kupić swojemu dziecku mieszkanie. Dodajmy, że w momencie zakładania konta klient nie może mieć ukończonego 45. roku życia.

Czy konto spotkało się z zainteresowaniem Polaków?

Konto Mieszkaniowe jest jednym z dwóch produktów wdrożonych w ramach nowego rządowego Programu Pierwsze Mieszkanie. Niewątpliwie zdecydowanie większym zainteresowaniem Polaków cieszy się drugi produkt z tego programu, czyli Bezpieczny Kredyt o stałym oprocentowaniu 2 proc., ponieważ pozwala uzyskać bardzo tanie finansowanie zakupu pierwszego mieszania już teraz. Jednak również Konto Mieszkaniowe spotkało się z bardzo pozytywnym odbiorem zarówno wśród obecnych, jak i nowych klientów Banku Pekao, dzięki kilku specyficznym korzyściom związanym wyłącznie z tym kontem. Bank sprzedał już ponad 1500 takich kont.

eprasa.pl ee43258212

Czym Konto Mieszkaniowe się różni od standardowego konta oszczędnościowego lub lokaty? Czy oferuje jakieś szczególnie korzystne warunki?

To jedyny taki produkt na rynku. W przypadku żadnych innych obecnie dostępnych produktów oszczędnościowych oferowanych przez banki klienci nie mogą liczyć na korzyści, jakie daje Konto Mieszkaniowe. Dwie najważniejsze to premia mieszkaniowa i zwolnienie z podatku od odsetek.

> *Premia mieszkaniowa jest finansowana przez państwo. Jest to nic innego jak* **ZABEZPIECZENIE OSZCZĘDNOŚCI ZDEPONOWANYCH PRZEZ KLIENTA** *na Koncie Mieszkaniowym przed utratą wartości w czasie.*

Premia jest naliczana co roku od kwoty wpłaconych oszczędności. Jej wysokość wylicza się na podstawie średniorocznej wartości inflacji lub wskaźnika przyrostu ceny metra kwadratowego mieszkania rok do roku.

eprasa.pl ee43258212

Wybierana jest wyższa wartość spośród wyżej wymienionych wskaźników. Łączna kwota naliczanej co roku premii nie jest doliczana do salda środków na koncie, ale klient ma na bieżąco dostęp do informacji o jej aktualnej wysokości. Warto też podkreślić, że zgromadzone na koncie środki są chronione przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Czy da się już określić szacunkową wartość premii?

Wskaźnik premii za dany rok jest ogłaszany zawsze pod koniec I kwartału roku następnego. Teraz można podać hipotetyczną wartość na podstawie danych za rok 2022. Średnioroczna inflacja wyniosła 14,4 proc., czyli gdyby Konto Mieszkaniowe już wtedy było oferowane przez bank, to takie odsetki od zgromadzonych oszczędności klienta zostałyby dodatkowo naliczone w ramach premii mieszkaniowej.

A druga korzyść, o której pan wspomniał?

Drugą korzyścią związaną z Kontem Mieszkaniowym są odsetki naliczane według ustalonego oprocentowania konta, od których nie jest pobierany podatek dochodowy, tzw. podatek Belki. Tak więc co miesiąc do

eprasa.pl ee43258212

salda środków na koncie bank dolicza pełną kwotę odsetek. To również jest rozwiązanie obecnie dostępne wyłącznie w ramach tego konta.

Ile wynosi oprocentowanie Konta Mieszkaniowego oferowane przez Bank Pekao S.A.?

Na start oferujemy Promocję Powitalną dla klientów, którzy zdecydują się to konto założyć do końca października. Przez pierwsze sześć miesięcy od daty otwarcia konta oprocentowanie wynosi 5,5 proc. Dla porównania, gdyby klient zakładał standardowe konto oszczędnościowe, musiałby otrzymać oprocentowanie w wysokości ok. 6,8 proc., żeby uzyskać takie same odsetki. Po zakończeniu tej promocji mamy kolejną, „Na Całym Saldzie”, która będzie obowiązywała na wszystkich Kontach Mieszkaniowych do 8 lipca 2024 roku. Oprocentowanie całego salda w tym okresie będzie wynosiło 3 proc.

W przyszłości bank zamierza utrzymać atrakcyjne oprocentowanie na takich kontach, co powinno dodatkowo zachęcać klientów do oszczędzania na zakup „pierwszego M”, ale z uwagi na zmienność rynkową nie można teraz prognozować stawek możliwych do sto-

eprasa.pl ee43258212

sowania w kolejnych latach. Ważne jest to, że, zgodnie z wymogami ustawy regulującej warunki oferowania kont mieszkaniowych, bank musi zagwarantować oprocentowanie takich kont wynoszące minimum 75 proc. oprocentowania standardowego oferowanego na innych rodzajach kont oszczędnościowych.

Czy za prowadzenie tego konta banki pobierają opłaty?

Nie, jest ono bezpłatne. Bank nie pobierze opłaty za prowadzenie konta, za wykonanie przelewu z tego konta, za sprawdzanie salda ani np. wystawienie zaświadczenia itp.

Warunkiem otrzymania premii mieszkaniowej i zwolnienia z podatku Belki jest wykorzystanie tych pieniędzy na kupno pierwszego mieszkania. Co się stanie z pieniędzmi, jeżeli klient nie dokona zakupu?

Tak, zarówno niepobrany podatek od odsetek, jak i premia mieszkaniowa to bonusy dla klienta, z których może skorzystać, jeżeli przeznaczy zgromadzone na tym koncie oszczędności zgodnie z celem, czyli na zakup pierwszego mieszkania lub domu. Jeżeli jednak

eprasa.pl ee43258212

z jakiegoś powodu klient zrezygnuje z prowadzenia konta lub kupna pierwszej nieruchomości, wtedy bank wypłaci tylko kwotę wpłaconych środków wraz z naliczonymi odsetkami, ale pomniejszonymi o wcześniej niepobrany podatek.

Czy na Konto Mieszkaniowe można wpłacać dowolne sumy w dowolnym czasie?

Zgodnie z Ustawą klient musi dokonywać regularnych comiesięcznych wpłat na to konto.

> *Kwota miesięcznej wpłaty* **NIE MOŻE BYĆ WYŻSZA NIŻ 2 TYS. ZŁ ANI NIŻSZA NIŻ 500 ZŁ** *w danym miesiącu kalendarzowym. Może to być jedna wpłata lub suma wpłat.*

Jeżeli klient w danym miesiącu przekroczy dopuszczalną kwotę wpłaty na Konto Mieszkaniowe, to automatycznie bank przeleje nadwyżkę na wskazane przez niego konto osobiste. W każdym roku kalendarzowym klient może sobie pozwolić na jeden miesiąc „wakacji”

eprasa.pl ee43258212

od wymaganej regularnej wpłaty na Konto Mieszkaniowe. Jeżeli wpłaty nie zostaną dokonane w dwóch miesiącach kalendarzowych, bank będzie zmuszony zamknąć to konto, a zgromadzone środki zostaną oczywiście przekazane na konto osobiste klienta.

Czy można założyć Konto Mieszkaniowe w kilku bankach?

Nie, klient może takie konto założyć wyłącznie w jednym banku. Co bardzo ważne, to konto można otworzyć tylko raz. Jeżeli z jakiegokolwiek powodu klient sam je zamknie lub nie dokona wymaganych dwóch wpłat miesięcznych w danym roku kalendarzowym i bank zamknie konto, to już nie ma możliwości otworzenia kolejnego Konta Mieszkaniowego. Takie ograniczenie wynika bezpośrednio z ustawy. Jedyne odstępstwo dotyczy dzieci – np. jeżeli konto zostało otwarte przez rodzica na dziecko między 13., a 18. rokiem życia i z jakiegoś powodu zostało zamknięte, to mimo wszystko dziecko po ukończeniu 18 lat będzie mogło takie konto ponownie otworzyć.

Jak długo można oszczędzać na Koncie?

eprasa.pl ee43258212

Maksymalny czas oszczędzania wynosi 10 lat. Jeżeli ten czas minie i klient nie zdecyduje się na zakup mieszkania, wtedy my, jako bank, przekształcamy konto w Lokatę Mieszkaniową. Przenosimy kwotę, którą klient odłożył, zamrażamy naliczoną premię mieszkaniową i maksymalnie przez trzy lata możemy jeszcze tę lokatę odnawiać. Należy jednak pamiętać, że w ramach lokaty jest to już tylko odnawianie środków, które klient zgromadził wcześniej na koncie. Do Lokaty Mieszkaniowej nie można już nic dopłacać. Nie jest też naliczana premia mieszkaniowa.

Okres, przez który bank będzie prowadził lokatę, jest zatem takim dodatkowym czasem dla klienta na podjęcie decyzji, czy zgromadzone oszczędności przeznaczy na zakup pierwszego mieszkania, czy nie. Jeżeli w tym czasie tego nie zrobi, wypłacimy mu środki z Lokaty Mieszkaniowej potrącone o wcześniej niepobrany podatek dochodowy od odsetek, czyli wypłacimy kwotę odsetek netto.

Wtedy też klient traci oczywiście prawo do środków z premii mieszkaniowej. Lokata będzie oprocentowana

eprasa.pl ee43258212

nie mniej niż na 75 proc. wartości oprocentowania standardowych lokat w banku.

Co w sytuacji, gdy konto założyła osoba niebędąca w związku małżeńskim, a po latach chce dokonać zakupu wspólnie z małżonkiem?

Nie ma przeszkód, by taka osoba mogła skorzystać ze wszystkich przywilejów tego konta. Także jeśli zarówno żona, jak i mąż posiadali przed ślubem konto mieszkaniowe, mogą dokonać wspólnego zakupu mieszkania, wykorzystując zgromadzone środki na obu kontach oraz naliczone premie mieszkaniowe.

Czy osoby będące w związku małżeńskim mogą założyć jedno czy dwa konta?

Konto jest zakładane indywidualnie, dlatego każda z tych osób, jeżeli nie jest właścicielem żadnej nieruchomości, może założyć odrębne Konto Mieszkaniowe.

Czy istnieje możliwość zmiany właściciela konta, przepisania go np. na dziecko?

Nie, nie ma takiej opcji. Konto jest prowadzone tylko na daną osobę. W przypadku śmierci posiadacza konta po postępowaniu spadkowym bank wypłaca zgroma-

eprasa.pl ee43258212

dzone oszczędności łącznie z odsetkami pomniejszonymi o niepobrany wcześniej podatek dochodowy. Spadkobierca nie może również skorzystać z premii mieszkaniowej.

A czy poza zakupem pierwszego mieszkania są jakieś inne warunki, które trzeba spełnić, by móc skorzystać z premii mieszkaniowej?

Trzeba oszczędzać na Koncie Mieszkaniowym minimum przez trzy lata, z zastrzeżeniem, że są to pełne lata kalendarzowe. Jako pełny rok kalendarzowy zaliczamy też sytuację, gdy klient założy konto w pierwszym kwartale danego roku.

> *Przykładowo jeżeli klient otworzył konto w lipcu 2023 roku, to z premii może skorzystać p***O UPŁYWIE PEŁNYCH TRZECH LAT KALENDARZOWYCH***, czyli w styczniu 2027 roku.*

Jeżeli klient założy konto w styczniu, lutym lub marcu 2024 roku, to też będzie mógł skorzystać z premii w stycz-

eprasa.pl ee43258212

niu 2027 roku, bo ten pierwszy rok zostanie policzony jako pełny rok kalendarzowy.

Czy celem mieszkaniowym jest tylko zakup albo budowa?

Nie tylko. Są też inne sytuacje, w których można wykorzystać środki z Konta Mieszkaniowego łącznie z naliczoną premią mieszkaniową. Przykładowo, kiedy osoba po otwarciu Konta Mieszkaniowego nabyła w drodze dziedziczenia prawa do mieszkania i jej udziały były niższe niż 100 proc., to może wykorzystać środki z konta wraz z premią na wykupienie pozostałych udziałów. O wszystkich dopuszczalnych odstępstwach związanych z przeznaczeniem środków z Konta Mieszkaniowego można przeczytać na rządowej stronie programu Pierwsze Mieszkanie oraz na stronie Banku Pekao S.A.

Czy łatwo jest otworzyć takie konto? Jakie dokumenty są wymagane?

Otwarcie konta jest proste. Klient w momencie otwierania konta oświadcza, że spełnia warunki do jego otwarcia zgodnie wymogami ustawy. Wystarczy przyjść do oddziału z dowodem osobistym, wypełnić wniosek

eprasa.pl ee43258212

o otwarcie konta, złożyć oświadczenie, że spełnia się warunki do jego otwarcia zgodnie z wymogami ustawy i podpisać umowę i już można zacząć oszczędzać. W planach mamy umożliwienie otwierania Kont Mieszkaniowych poprzez bankowość internetową Pekao24 oraz bankowość mobilną PeoPay.

Czy posiadacz tego konta ma do niego dostęp zdalny?

Oczywiście. Klient może monitorować konto bezpośrednio poprzez Pekao24 lub aplikację PeoPay na telefonie komórkowym, czyli jest to taki sam dostęp, jak w przypadku innych kont oferowanych przez Bank Pekao.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

Program Pierwsze Mieszkanie

RZĄDOWY PROGRAM „PIERWSZE MIESZKANIE”

DOSTĘPNY W BANKU PEKAO S.A.



Szczegóły w oddziałach banku lub na pekao.com.pl

eprasa.pl ee43258212



KONTO MIESZKANIOWE W OFERCIE BANKU PEKAO S.A.

Fot. 123RF

eprasa.pl ee43258212

– Liczymy, **ŻE KONTO MIESZKANIOWE, DZIĘKI DOSTĘPNOŚCI DWÓCH UNIKALNYCH KORZYŚCI** *– naliczania odsetek bez pobierania podatku dochodowego oraz premii mieszkaniowej zabezpieczającej oszczędności klientów przed utratą wartości w dłuższym terminie* **– SPOTKA SIĘ Z DUŻYM ZAINTERESOWANIEM – MÓWI WOJCIECH WEROCHOWSKI, WICEPREZES BANKU PEKAO S.A.**

Tekst: **Konrad Lichoń**

Konto Mieszkaniowe w Banku Pekao S.A. to, wraz z Bezpiecznym Kredytem 2%, element programu Pierwsze Mieszkanie, skierowany do klientów indywidualnych. Odłożone na koncie środki można przeznaczyć na zakup pierwszego mieszkania lub domu. Warunkiem niezbędnym do założenia konta jest nieukończenie przez klienta 45 lat w dniu

eprasa.pl ee43258212

zawarcia umowy prowadzenia rachunku oraz nieposiadanie mieszkania lub domu.

Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, gdy klient posiada już mieszkanie lub dom, ale mieszka w nim z co najmniej dwojgiem dzieci. W tym wypadku powierzchnia użytkowa mieszkania nie może przekraczać 50 m kw. Przy trójce dzieci dopuszczalny metraż to 70 m kw., przy czwórce– do 90 m kw. Przy co najmniej piątce dzieci nie ma ograniczenia metrażu.

> *Posiadacz Konta Mieszkaniowego jest* **ZOBOWIĄZANY DO REGULARNYCH, COMIESIĘCZNYCH WPŁAT** *w przedziale od 500 zł do 2 tys. zł.*

Możliwy jest przy tym brak jednej wpłaty na konto w dowolnie wybranym miesiącu w ciągu roku kalendarzowego. Konto może być prowadzone maksymalnie przez 10 lat.

Bank co miesiąc dopisuje do konta odsetki brutto bez naliczania i pobierania podatku dochodowego,

eprasa.pl ee43258212

który pomniejsza saldo na standardowych kontach oszczędnościowych czy lokatach terminowych. Wypłata bądź przelew środków z Konta Mieszkaniowego na cel inny niż zakup pierwszego mieszkania wiąże się z pomniejszeniem kwoty zgromadzonych na koncie środków o kwotę podatku dochodowego niepobranego w okresie prowadzenia konta.

Z oszczędzaniem na Koncie Mieszkaniowym wiąże się dodatkowy bonus – premia mieszkaniowa, naliczana za każdy rok oszczędzania, a wypłacana z Rządowego Funduszu Mieszkaniowego. Wskaźnik premii mieszkaniowej przyjmowany do przeliczeń w każdym kolejnym roku jest zależny od wysokości inflacji lub wzrostu uśrednionej ceny metra kwadratowego mieszkania w ubiegłym roku (wybierana jest wyższa wartość). Klient może otrzymać naliczoną już kwotę premii wyłącznie w przypadku dokonania w przyszłości przelewu środków z Konta Mieszkaniowego na zakup pierwszego mieszkania lub domu.

Bank Pekao S.A. jako pierwszy bank w Polsce wprowadził Konto Mieszkaniowe do swojej oferty – nastą-

eprasa.pl ee43258212

piło to na początku lipca br. Od dnia startu oferty na każdym założonym Koncie Mieszkaniowym obowiązuje promocyjne oprocentowanie: 5 proc. przez 6 miesięcy od dnia otwarcia rachunku. Z promocji można skorzystać do 31 października 2023 r.

Więcej informacji: **HTTPS://WWW.PEKAO.COM.PL/KLIENT-INDYWIDUALNY/OSZCZEDZAM-I-INWESTUJE/KONTO-MIESZKANIOWE.HTML**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212



FILAREM TRANSFORMACJI JEST BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

Fot. Wprost.pl

Kongres DISE 2023. Panel „Finansowanie transformacji energetycznej – zielone priorytety instytucji finansowych”

eprasa.pl ee43258212

Już po raz dziewiąty do stolicy Dolnego Śląska – Wrocławia – zawitali goście z Polski i ze świata, aby dyskutować o kwestiach związanych z branżą energetyczną. **KONGRES DISE 2023 ODBYŁ SIĘ POD HASŁEM: „TRANSFORMACJA ENERGETYCZNA SPOSOBEM NA WYJŚCIE Z KRYZYSU”.**

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Drugiego dnia wydarzenia rozmawiano o finansowaniu zielonych inwestycji. W wystąpieniach i panelu dyskusyjnym udział wzięli przedstawiciele czołowych instytucji finansowych, bezpośrednio i aktywnie zaangażowanych w partycypację w kosztach zielonej transformacji lub w ten proces inwestujących. W środowy poranek 27 września dyskusję otworzyło wystąpienie wprowadzające do panelu „Finansowanie transformacji energetycz-

eprasa.pl ee43258212

nej – zielone priorytety instytucji finansowych”, wygłoszone przez Beatę Daszyńską-Muzyczkę, prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Prezes podkreśliła mocne zaangażowanie banku we wsparcie programów, które umożliwiają przeprowadzenie transformacji i oparcie polskiej gospodarki na modelu zrównoważonego rozwoju.

Wróciła w swoim wystąpieniu do czasów, kiedy wszyscy obawiali się pluskwy milenijnej. Co mogło się stać, gdyby w konsekwencji jej zaistnienia wszystkie elektrownie przestały działać? Dziś trudno to sobie wyobrazić, ale istotnie groziło nam pandemonium. Grupa matematyków podjęła się zadania wyliczenia, jak bardzo krach systemu energetycznego wpłynąłby na sytuację na całym globie.

Okazuje się, że gdyby w zaledwie jednej sekundzie zabrakło prądu, a odbudowa stacji transformatorowych zajęła trzy tygodnie, śmierć z powodu tej sytuacji poniosłoby aż 2 miliardy osób. Jeśli chodzi o ówczesną liczebność ludzi na całym świecie, oznaczałoby to ni

eprasa.pl ee43258212

mniej, ni więcej aż 1/3 ludności globu. Tym przykładem – jakże aktualnym, choć w nieco innym dziś kontekście – prezes przywołała skalę uzależnienia ludzkości od energii współcześnie. Czy możemy sobie wyobrazić planetę bez największych miast? Bez systemów, budynków, sieci, w których główną rolę odgrywa prąd?

> *Od lat 20. XX wieku, kiedy to użycie prądu stało się właściwie powszechne,* **ODNOTOWUJEMY NIEUSTANNY WZROST JEGO ZUŻYCIA** *– dziś to 25 000% w porównaniu z sytuacją sprzed nieco ponad stu lat.*

Prezes Daszyńska-Muzyczka podkreśliła, że nie możemy sobie pozwolić na brak inwestycji w zieloną transformację, a BGK aktywnie będzie angażował się w ten proces. Podobnie jak Western Union Telegraph Company w dawnych czasach finansowała prace wielkiego wizjonera Nikoli Tesli, tak dziś polski bank rozwoju

eprasa.pl ee43258212

chciałby wspierać procesy nieuniknionych zmian. Dodała też, że Bankowi Gospodarstwa Krajowego nie chodzi w tym kontekście jedynie o wytwarzanie energii, ale o proces znacznie bardziej kompleksowy – o transformację systemów. Potrzebna nam jest – jak to określiła prezes – infrastruktura „odporna na potrzeby”, a więc taka, która sprosta rosnącym wymaganiom ludzkości w przyszłości. Wiążą się z tym ogromne nakłady – i tu przechodzimy do danych. Tylko w 2022 roku BGK wsparł procesy transformacji energetycznej kwotą, bagatela, 130 mld zł.

W wystąpieniu pojawiła się też kwestia energetyki nuklearnej, bez której Polska nie poradzi sobie z rosnącym zapotrzebowaniem energetycznym – nawet w kontekście rozwijających się rozwiązań związanych z zielonym wodorem.

W ramach rządowego programu inwestycji strategicznych, którego bank jest operatorem, zrealizowanych zostało ponad 400 inwestycji związanych z zieloną transformacją. BGK rozwija także program 3W

eprasa.pl ee43258212

– wodór, woda, węgiel. W tym kontekście „węgiel” to nie przemysł kopalniany, ale nowe technologie karbonowe jako podstawa zmian materiałowych w wielu sektorach. Niezwykle istotnym elementem transformacji – jak zaznaczyła prezes Daszyńska-Muzyczka – jest etyka i ekologia. Chodzi przede wszystkim o głęboko przemyślane zarządzanie odpadami związanymi z wytwarzaniem energii odnawialnej, a więc np. ze składowaniem zużytych paneli fotowoltaicznych, ale też z zarządzaniem metalami ziem rzadkich. – Nie zasypujmy transformacji pustynnym piaskiem – podkreśliła prezes BGK. – Odpowiedzialna gospodarka to także wzięcie odpowiedzialności za kolejne pokolenia.

– W kontekście transformacji energetycznej należy zwrócić baczną uwagę na produkcję i konkurencyjność naszej gospodarki – zakończyła wystąpienie prezes BGK.

Po wystąpieniu prezes zorganizowano panel dyskusyjny. Otworzyło go przemówienie Stefano Cabrasa z Komisji Europejskiej. Podkreślił on znaczenie trans-

eprasa.pl ee43258212

formacji energetycznej oraz konieczności finansowania jej z wielu poziomów. Wskazał też na wagę określenia jej celów i założeń.

> *W dyskusji wzięła udział Joanna Smolik, dyrektor programu „Bezpieczeństwo strategiczne” w Banku Gospodarstwa Krajowego. –* **NAS NIE STAĆ, ŻEBY W ZIELONĄ TRANSFORMACJĘ NIE INWESTOWAĆ** *– zaznaczyła.*

Podkreśliła, że rynek finansowy jest bardzo efektywny – zarabia tam, gdzie biznes ma szansę być rentowny i przyszłościowy. – Nie ma stabilnej gospodarki bez rozwoju energetyki – dodała. Wskazała też na inwestycje w OZE jako przykład sektora, w którym biznes sobie doskonale poradził.

Dyskusja potwierdziła, że rola banków w finansowaniu zielonej transformacji jest kluczowa, bo finalnie – jak słusznie wskazano – ktoś za to wszystko musi zapłacić.

eprasa.pl ee43258212

Jak podkreślali paneliści, sektor finansowy jest dziś w stanie naprawdę szybko reagować na kryzysy i dysponuje w tym zakresie ważnymi i skutecznymi narzędziami. Jego skuteczność dobitnie pokazała sytuacja z ubiegłego roku, gdy zaistniało niebezpieczeństwo destabilizacji energetycznej.

Artur Michalski z NFOŚiGW podkreślił ważną rolę osób fizycznych – stwierdził, że to właśnie ta grupa decyduje o największej transformacji energetycznej i dodał, że mamy już 1 mln 300 tys. prosumentów. Transformacja odbywa się dzięki polskiemu społeczeństwu – zaznaczył.

Sporą niepewność w odpowiedzi na pytanie, czy stać nas na transformację, czuć było z kolei w wypowiedzi Andrzeja Kopyrskiego z PKO BP: – Jesteśmy w stanie ocenić zgrubnie koszty transformacji. Zaznaczył jednak, że bank, który reprezentuje, chce być liderem na rynku transformacji energetycznej.

Najważniejsza jednak, jak zgodnie stwierdzono, nie jest żółta koszulka lidera, ale współpraca.

eprasa.pl ee43258212

Transformacja energetyczna

W dyskusji nt. finansowania zielonej transformacji uczestniczyli:

Artur Michalski, wiceprezes zarządu, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Paweł Strączyński, wiceprezes zarządu, Bank Pekao SA

Andrzej Kopyrski, wiceprezes zarządu, PKO Bank Polski

Joanna Smolik, dyrektor programu „Bezpieczeństwo strategiczne”, Bank Gospodarstwa Krajowego

Alina Wołoszyn, partner, szef działu Deal Advisory, KPMG w Polsce

Anna Chmielewska, Associate Director, Senior Banker, European Bank for Reconstruction and Development

Grzegorz Rabsztyn, dyrektor Biura Europejskiego Banku Inwestycyjnego w Warszawie

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

CHCEMY MIESZKAĆ NA SWOIM



Fot. Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

– Największą konkurencją dla Polaka, który chce zamieszkać na swoim, jest Polak który chce kupić pod inwestycję, a nie zachodnie fundusze. Ale licytacje polityków, kto zbudował u nas więcej mieszkań, są cyniczne i oparte na nieprawdziwych przesłankach – mówi Katarzyna Kuniewicz, ekonomistka, analityczka rynku nieruchomości. – Polacy coraz częściej kupują za gotówkę drugie mieszkanie bez planu wynajmowania go. Wystarczy, że będzie stało... i drożało. **SŁYSZĘ, ŻE KTOŚ KUPIŁ MIESZKANIE DLA DZIECKA. „A ILE TWOJE DZIECKO MA LAT?” „TRZY”. TAKA TO ROZMOWA** *– dodaje.*



Rozmawiał **Przemysław Bociąga**

eprasa.pl ee43258212

Zbliżamy się do końca kampanii wyborczej i politycy licytują się, który rząd zbudował więcej mieszkań dla Polaków. Tymczasem, jak wynika choćby z ostatniego raportu PKO BP, ceny rosną w zawrotnym tempie, przekraczającym 10 proc. rocznie. W Warszawie to już ponad 13 tys. za mkw. I wszystko się sprzedaje. Jeśli Polacy tak rzucają się nawet na drogie nieruchomości, to należy rozumieć, że głód mieszkań już wkrótce zostanie zaspokojony?

Ważne jest, by spojrzeć, gdzie są mieszkania, a gdzie głód. Jeśli spojrzeć na gołe cyferki, czyli stosunek liczby gospodarstw domowych do liczby mieszkań na rynku, nasza sytuacja rzeczywiście się poprawia. Ale żeby zrozumieć, co się dzieje na polskim rynku, należy się cofnąć o co najmniej 10 lat. Dziś premier Morawiecki mówi, że za PiS po 2015 roku gwałtownie skoczyła liczba mieszkań oddanych do użytku. Tak i nie, bo cykl inwestycyjny trwa trzy, a czasem nawet pięć lat. Mieszkania oddane w 2015 roku są planowane i budowane od 2010-2012 roku.

eprasa.pl ee43258212

Co ciekawe, właśnie wtedy polskim rynkiem zaczynają się intensywnie interesować tzw. fundusze PRS (private rental sector), czyli sektor najmu instytucjonalnego. To fundusze emerytalne – w naszym przypadku głównie niemieckie, holenderskie i austriackie.



Katarzyna Kuniewicz

– ekonomistka. Jest dyrektorem badań rynku w Otodom Analytics, ekspertką specjalizującą się w zagadnieniach dotyczących rynku mieszkaniowego w Polsce. Przez ponad 10 lat kierowała zespołami badań i analiz w firmach doradczych. Współautorka raportów i prognoz rozwoju rynku pierwotnego oraz analiz preferencji nabywców mieszkań.

eprasa.pl ee43258212

Funduszom emerytalnym zależy na stabilnych zwrotach z inwestycji – muszą przecież przez lata pomnażać pieniądze i wypłacać swoim klientom emerytury. Zamawiają więc u deweloperów całe budynki, których mieszkania są projektowane z myślą o najmie prywatnym osobom. Dochód jest stały, a ponieważ mają know how – zarządzanie stosunkowo łatwe.

> **TA SYTUACJA OPŁACA SIĘ DEWELOPEROM.** *Nie muszą prowadzić działań marketingowych ani utrzymywać biur sprzedaży.*

Są po prostu łącznikiem między wykonawcą a klientem, mają mieszkania sprzedane na pniu.

Mowa o głodzie mieszkań i od razu mamy winowajcę: zagraniczne fundusze.

Ale to nie do końca tak: w końcu te fundusze chcą co do zasady wynajmować mieszkania Polakom, a nie spekulować na nieruchomościach. Polska jest dla nich atrakcyjna, bo rynek tutaj jest zaskakujący: łatwy

eprasa.pl ee43258212



Fot. Shutterstock

eprasa.pl/ee43258212

i trudny zarazem. Łatwy, bo to jeden z największych placów budowy w Europie. Trudny, bo Polacy kochają własność.

Niech zgadnę: wynajem jest u nas złem koniecznym?

Tak! Pomimo tego fundusze chcą w Polsce inwestować. Jednak prócz niewątpliwych zalet ten rynek oferuje im też kilka wad, a właściwie ryzyk. Wśród nich ryzyko kursowe. Proces budowlany trwa długo, deweloper chce dostać zapłatę w złotych, bo w tej walucie rozlicza się z wykonawcami, ale fundusze operują euro.

Przez pierwsze lata to nie był wielki problem, bo inflacja była niska i pod kontrolą. Teraz oczywiście ryzyko staje się realne przez pandemię, wojnę, a także, delikatnie mówiąc, nieortodoksyjne posunięcia Rady Polityki Pieniężnej, NBP i rządu. Ale ostatecznie to fakt, że Polacy są przywiązani do mieszkania na swoim, ma decydujące znaczenie.

Fundusze muszą się wycofać?

Nie, bo znowu: rynek w największych polskich miastach jest obiecujący i ciekawy, daje perspektywy zy-

eprasa.pl ee43258212

sku. Mieszkania na wynajem oczywiście powstają. Są przeznaczone głównie dla zachodnich ekspatów albo jako np. warszawskie lokale dla przedsiębiorców z innych miast. Są jeszcze studenci, którym rodzice kupują albo wynajmują mieszkania. Wciąż jednak większość mieszkających w dużych miastach Polaków chce kupować, bo koniunktura w gospodarce jest dobra, dostęp do kredytów niezły Polacy od kilku lat się bogacą a ich wynagrodzenia rosną, więc na własne mieszkania ich po prostu stać.

Nie czuję się członkiem wyraźnie bogacącego się społeczeństwa. Skąd biorą się te pieniądze?

A jak ci powiem, że to skutek polityki PiS-u, uwierzysz?

Czyli 500 plus faktycznie wzbogacił Polaków?

Tak to wygląda. Państwo dopłacało do kredytów mieszkaniowych już od 2007 roku przez kolejne programy: Rodzina na Swoim, potem Mieszkanie dla Młodych, a dziś – Bezpieczny Kredyt 2 proc..

Wiadomo. Zamiast budować mieszkania i tworzyć alternatywy dla własności, podrzucamy bankom

eprasa.pl ee43258212

klientów, a banki zmieniają ich w klientów deweloperów. Potem dziwimy się, że ceny rosną, skoro zamiast podaży wspieramy popyt. To ABC ekonomii.

Zgoda, choć to o wiele ciekawsze i, przy okazji, bardziej skomplikowane. A wracając do Funduszy PRS... nie odpuściły i zostały z jednym ciekawym produktem. Pomyśl: kto w Polsce wynajmuje mieszkanie dobrowolnie i chętnie?

Studenci.

Rynek prywatnych akademików w dużych miastach kwitnie. W końcu akademik to przecież nie symboliczny dom. Nowoczesne prywatne akademiki są alternatywą dla uczelnianych domów studenckich o nadal niskim standardzie. Tańsze rozwiązania to samodzielne pokoje z dużą kuchnią i łazienką na każde dwa-cztery z nich, bardziej luksusowe to już małe mieszkanka.

Deweloperzy mieszkaniowi chcą i budują wyłącznie na ziemi, która jest przeznaczona do zabudowy mieszkaniowej, dzięki czemu mieszkanie można sprzedać jako mieszkanie – z 8-procentowym VAT-em.

eprasa.pl ee43258212

Tymczasem, jedna z najdynamiczniej rozwijających się spółek deweloperskich wpada na nowy pomysł. Na relatywnie dużych powierzchniowo działkach z przeznaczeniem biurowo-mieszkaniowo-usługowym realizuje zarówno budynki z mieszkaniami na sprzedaż jak i na wynajem, a obok nich budynki biurowe. A następnie przekazują je własnym spółkom, które sprawnie zarządzają wynajmem. Tak działają choćby Browary Warszawskie. Zaskoczę cię.

> *Dziś to duzi polscy deweloperzy* **ZARZĄDZAJĄ NAJWIĘKSZYMI PAKIETAMI MIESZKAŃ** *w najmie instytucjonalnym. Sami je sobie wybudowali.*

A zagraniczne fundusze inwestują i zarządzają akademikami.

Zatem nie można powiedzieć, że fundusze zabierają mieszkania przeciętnym Kowalskim. One budują na ziemi, gdzie mieszkania na własność by nie powstawały. Zresztą, Polacy dalej kupują mieszkania jak sza-

eprasa.pl ee43258212

leni. Nierzadko kupują niemal hurtowo choć nie całe budynki. Jednak gdy kupują kilkadziesiąt mieszkań w jednej inwestycji uzyskując od dewelopera duże kilka procent upustu to zwyczajnie wygrywają w konkurencji z funduszami!

Po stronie popytu na mieszkania mamy dużą konkurencję: fundusze PRS, firmy dewelopersko-zarządzające i indywidualnych kupujących.

Ta ostatnia grupa kupuje albo żeby zamieszkać, albo inwestycyjnie. Ale musisz wiedzieć że inwestycyjnie niekoniecznie oznacza na wynajem. Zarządzanie najmem jest trudne, jeśli nie robisz tego profesjonalnie. Wiesz, jak pracochłonne jest bycie właścicielem mieszkania na wynajem?

Wiem, bo wynajmowałem. Zepsuła się pralka – dwa dni czekania aż przyjdzie właściciel, oceni, zamówi fachowca, ten orzeknie, że pralka jest w porządku, więc po kolejnych dwóch dniach przychodzi elektryk, bo może coś z gniazdkiem…

…a u profesjonalnego zarządcy masz to tego samego dnia, i tylko w umowie zastrzeże, że jak raz na kilka lat

eprasa.pl ee43258212

Biznes



Fot. Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

będzie chciał odświeżyć ściany, to masz mu udostępnić mieszkanie. Nie każdemu opłaca się taka praca, więc Polacy coraz częściej kupują za gotówkę drugie mieszkanie bez planu wynajmowania go. Wystarczy, że będzie stało... i drożało. Po co coś z nim robić, skoro to lokata o świetnej stopie zwrotu, nawet po uwzględnieniu inflacji.

Słyszę, że ktoś kupił mieszkanie dla dziecka. „A ile twoje dziecko ma lat?” – „Trzy”. Taka to rozmowa.

Są małe kłamstwa, wielkie kłamstwa i statystyka.

Statystyka i dane to mój żywioł, ale w polskich realiach trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że statystyka, a dokładnie średnia, mówi nam prawdy o poziomie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych Polaków. Pomyśl, jeśli Kowalski wynajmuje mieszkanie, a Nowak mieszka we własnym to standardowo liczona średnia powie nam że na każdego z nich przypada połowa lokalu mieszkalnego. Ale nie w połówce tego mieszkania tkwi problem. Statystyczna ściema zaczyna się, gdy Nowak kupuje trzy mieszkania na wynajem, a my radośnie dodajemy do siebie mieszkania, które są w po-

eprasa.pl ee43258212

siadaniu Kowalskiego i Nowaka a następnie ten wynik dzielimy na dwa.

I z tych rachunków wychodzi nam że statystycznie głód mieszkaniowy jest systematycznie zaspokajany bo było pół lokalu na obywatela a teraz są dwa. Ale w praktyce żaden problem nie zostaje rozwiązany. Kowalski nadal wynajmuje a Nowak mieszka we własnym, ale statystykami można się już pochwalić.

Faktem jest natomiast, że w Polsce na rynku nieruchomości mieszkaniowych nie ma wielkich funduszy spekulacyjnych. Jeszcze... Polska polityka fiskalna jest nieprzewidywalna, a rząd kocha Polaków i ciągle daje im jakieś pieniądze. W efekcie mamy taką sytuację: rynek i potrzeba mieszkań są duże a otoczenie ekonomiczne – nieprzewidywalne. Zatem jesteśmy stabilni i niestabilni zarazem i paradoksalnie właśnie ta dwoistość chroni nas przed napływem kapitału spekulacyjnego na rynek mieszkaniowy.

Jakie skutki wywołuje fakt, że Polacy muszą mieć mieszkanie na własność, a najlepiej pięć?

eprasa.pl ee43258212

Po pierwsze o skali popytu na rynku mieszkaniowym decydują pojedynczy kupujący a w ostatnich latach ok. 60 proc. w tej grupie stanowili indywidualni inwestorzy. Statystycznie to oni mają największy udział w rynku, więc największy wpływ na ceny. Dlatego największą konkurencją dla Polaka, który chce zamieszkać na swoim jest Polak, który chce kupić pod inwestycję.

> *Polacy inwestują, bo mieszkania drożeją. A drożeją, bo w Polsce* **JEST CIĄGLE NIEZASPOKOJONA POTRZEBA MIESZKANIOWA.**

A jest niezaspokojona, bo rynek jest gorący i konkurencja duża, więc wielu nie może się doczekać własnego M.

Ta sytuacja się utrzymuje, więc część funduszy poszła po rozum do głowy Zamiast inwestować w Polsce w budynki kupowane od deweloperów, inwestuje bezpośrednio w firmy deweloperskie.

Wykupują nasz rynek.

eprasa.pl ee43258212

Ale przecież my chcemy takich inwestycji w Polsce, bo dofinansowują budownictwo mieszkaniowe! A jeśli już jesteśmy przy tych sprawach, zauważ, że jeśli teraz opodatkujemy rynek mieszkań na wynajem, to opodatkujemy nie zachodnie fundusze, ale naszych obywateli.

Ale przecież Polacy indywidualnie też budują.

Tak, domy pod miastem. Kiedy spojrzymy na ich liczbę, widać, że jest ona stała od lat. A po 2015 roku to liczba mieszkań oddanych przez deweloperów rośnie skokowo. Dziś inwestor indywidualny zbuduje stuczterdziestometrowy dom na tysiącmetrowej działce w cenie odpowiadającej 46-metrowemu mieszkaniu w dużym mieście. Pod warunkiem, że kupi działkę oddaloną co najmniej 15 km od granic miasta.

I to jest główny wniosek: Jako państwo już dawno podjęliśmy decyzję, że Polak ma właśnie taki wybór: może zbudować sobie dom, ale poza dużym miastem (tu wyjątkiem jest Łódź, gdzie są jeszcze miejsca) albo kupić mieszkanie w mieście od dewelopera, płacąc dziś kilkanaście tysięcy złotych za metr kwadratowy.

eprasa.pl ee43258212

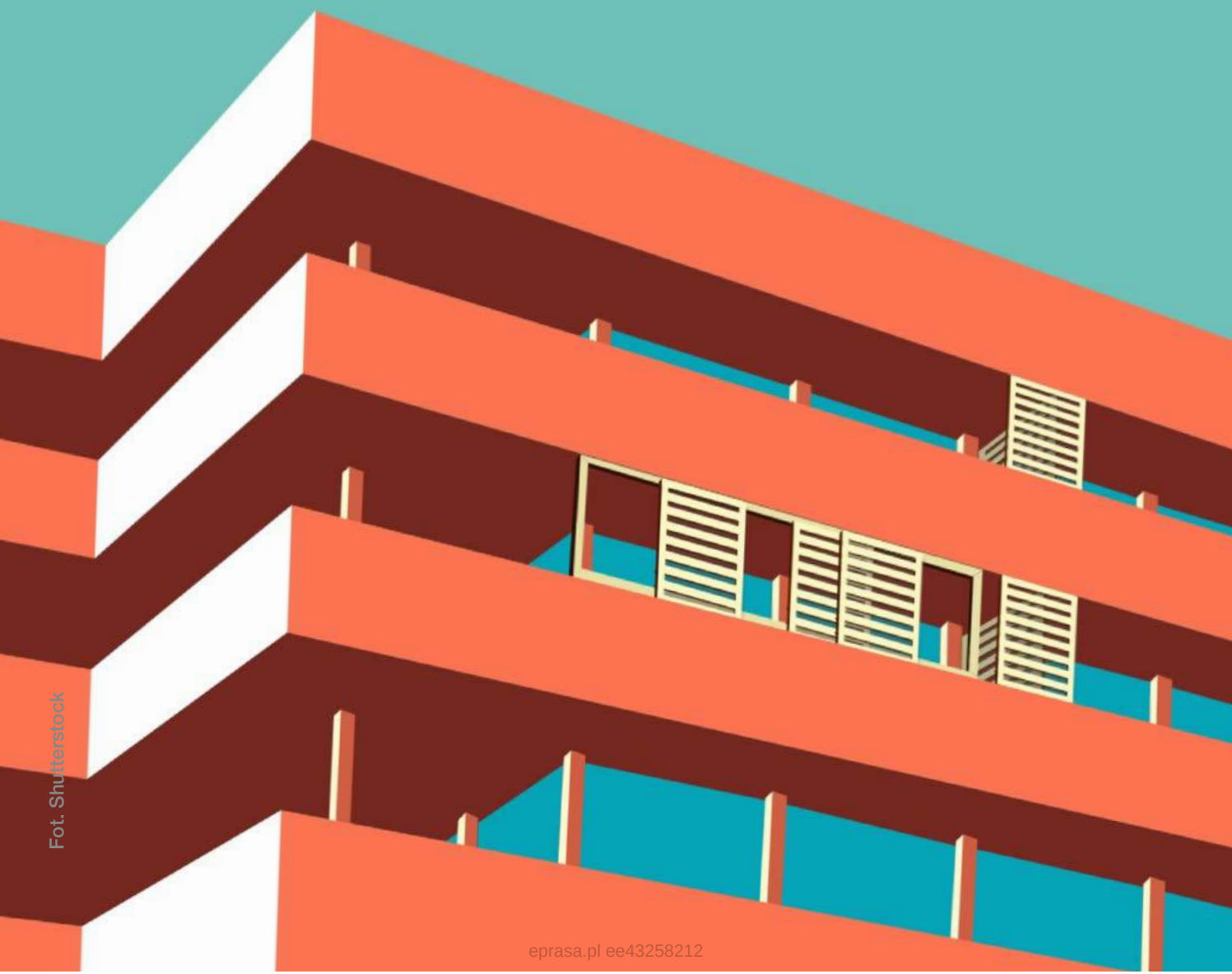
To oznacza całkowitą komercjalizację potrzeby mieszkaniowej w Polsce. Naprawdę daleko mi do poglądów socjalistycznych, ale jeśli ze 140 tysięcy mieszkań budowanych rocznie przez deweloperów nawet 80 tys. jest kupowanych w celach inwestycyjnych, to nazywanie tego zaspokajaniem potrzeby mieszkaniowej jest okrutne. Państwo udaje, że nie widzi, jak podstawowa potrzeba człowieka, jaką jest „dom”, wystawiana jest na rynek. Twierdzę, że udaje bo jednocześnie od 11 lat to samo państwo coraz silniej wzmacnia pozycję nabywcy mieszkania w relacji z deweloperem.

Jak?

Głównie tzw. ustawą deweloperską, a oficjalnie Ustawą o ochronie praw nabywców domów i mieszkań. Nakłada ona na firmy deweloperskie m.in. obowiązek prowadzenia deweloperskich rachunków powierniczych, które chronią wpłaty kupujących mieszkania dokonywane gdy mieszkanie jest jeszcze budowane. Deweloperzy mają obowiązek opracować i przekazać każdemu klientowi prospekt informacyjny, w którym nie tylko wskazują źródłach finansowania inwestycji,

eprasa.pl ee43258212

Biznes



Fot. Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

dokładne terminy i etapy jej realizacji ale również dołączają listy obiektów, które zostaną wybudowane w promieniu 1 km od inwestycji, takie jak sortownie odpadów czy trasy szybkiego ruchu, ale również szkoły, biurowce czy parki. Szkoda, że klienci nie czytają prospektów.

Regulacja rynku! To już wiemy, skąd te wysokie ceny.

Nie jesteśmy nawet w połowie tej historii! Spójrz na ten wykres. To liczby mieszkań które deweloperzy wprowadzają do sprzedaży w kolejnych miesiącach. Widzisz ten słupek w czerwcu 2022?

Wygląda jak wieżowiec na osiedlu domków jednorodzinnych.

Właśnie. W lipcu wchodziła nowelizacja ustawy deweloperskiej, która wprowadzała Deweloperski Fundusz Gwarancyjny jeszcze silniej zabezpieczający wpłaty klientów. Już przed czerwcem było tak: wpłacasz pieniądze na mieszkanie deweloperskie, one trafiają na specjalne konto bankowe – rachunek powierniczy, a stamtąd są uruchamiane dla dewelopera do-

eprasa.pl ee43258212

piero kiedy osiągnie on określony w prospekcie etap budowy. W lipcu 2022 roku rozpoczął działanie Deweloperski Fundusz Gwarancyjny, który w sytuacji upadłości firmy deweloperskiej gwarantuje nabywcy zwrot wszystkich pieniędzy, które wpłacił na deweloperski rachunek powierniczy.

Żeby nie powtórzył się scenariusz filmu „Plac Zbawiciela", gdzie młode małżeństwo zostaje bez pieniędzy i bez mieszkania.

Rynek przygotował się na tę zmianę, dlatego nagle weszło do sprzedaży 10 tys. nowych ofert tylko na siedmiu największych rynkach.

Skąd się nagle wzięły te mieszkania, skoro proces deweloperski trwa latami?

To nie mieszkania, tylko oferty. Firmy mają rezerwę ziemi, pozwolenia na budowę, projekty. Mogą zaoferować mieszkania, kiedy chcą, nawet jeszcze przed etapem przysłowiowej dziury w ziemi. I w tym podażowym zawirowaniu w grudniu 2022 minister Buda ogłoszona, że w lipcu 2023 roku pojawi się program Pierwsze Mieszkanie a w nim Bezpieczny Kredyt 2 proc.

eprasa.pl ee43258212

Należy oczekiwać kolejnego wylewu oferty, bo przecież rośnie popyt.

Popyt rośnie już od stycznia choć właściwie w styczniu nie była to jeszcze sprzedaż tylko rezerwacje. Nabywcy mieszkań pod inwestycje (inwestorzy indywidualni) szybko zrozumieli, że

> *ceny będą rosły, więc sięgają po mieszkania wprowadzane do sprzedaży do końca czerwca. W efekcie* **WYBÓR MIESZKAŃ WYRAŹNIE SIĘ KURCZY.**

analitycy mówią o takiej sytuacji: oferta spada.

W czerwcu 2022 roku ktoś, kto chciał kupić mieszkanie w jednym z największych polskich miast mógł wybierać z 50 tysięcy mieszkań, dzisiaj już tylko z ok. 38 tys. To jeden z najważniejszych powodów dla których średnia cena w Warszawie rośnie z ok. 12,5 tys. za mkw do 15,5 tys., a w Łodzi z 7,3 tys. do ponad 9,2 tys.

Kosmicznie źle dzieje się w Krakowie, gdzie słaby dostęp do ziemi i blokady administracyjne wywołują

eprasa.pl ee43258212

niezwykle niską podaż. Z nawet 10 tys. mieszkań dostępnych na tym rynku w 2018 roku dziś deweloperzy oferują 4,3 tys. mieszkań. W drugim co do populacji mieście w Polsce! Ale na razie mówimy tylko o dużych miastach.

Przecież deweloperzy budują tylko tam, a poza aglomeracjami prywatni inwestorzy budują domki?

To już dawno nieaktualne. Spójrz na jeszcze jeden wykres. To udział poszczególnych grup: deweloperów i prywatnych budujących, w liczbie mieszkań i domów oddanych do użytku. Podzieliłam je na grupy według lokalizacji inwestycji. Pierwsza to siedem największych rynków, czyli 9 dużych miast, druga grupa to pozostałe 57 miast na prawach powiatu, a trzecia – reszta Polski.

Kiedy patrzymy na siedem największych rynków, to udział budowanych tam przez deweloperów mieszkań w całości budownictwa deweloperskiego w Polsce spada z 57 proc. w 2005 roku do 37 proc. Czyli ta góra mieszkań oddanych niedawno nie jest tutaj. W pozostałych miastach na prawach powiatów udział deweloperów rośnie tylko z 15 proc. do 22 proc. – wszystko to pamię-

eprasa.pl ee43258212

tając, że w 2005 roku były to procenty z 38 tys. nowych mieszkań, a dziś – ze 144 tys.

Wzrost w pozostałej części Polski jest widoczny gołym okiem – z 28 proc. w 2005 do 41 proc. dzisiaj.

> *40 procent ze 150 tys. deweloperskich mieszkań w zeszłym roku powstało na prowincji.* **TO WYNIKA Z POTRZEBY RYNKU,**

który – jeszcze raz to podkreślę – kształtowany jest przez indywidualnych nabywców. Pasjonatom polecam sprawdzenie co działo się w aglomeracjach największych rynków, czyli wianuszkach gmin i powiatów okalających je.

Przynajmniej wiemy, że to mieszkania, które faktycznie zaspokajają potrzeby mieszkaniowe. Widziałem w życiu kilka przeludnionych mieszkanek w kamienicach w centrum małych miejscowości.

Tylko że na małych rynkach budują mali deweloperzy – często lokalne firmy budowlane, które dobrze

eprasa.pl ee43258212



Fot. Shutterstock

eprasa.pl ee43253212

wchodzą w tę rolę. Wprawdzie banki niechętnie kredytują ich działalność, uznając, że wiąże się ona z dużym ryzykiem. A wymogi tzw. ustawy deweloperskiej dotykają ich bardziej niż innych. Nie tylko dlatego, że działalność finansują wyłącznie z własnego kapitału, ale również dlatego że ustawa nie różnicuje procedur w zależności od wielkości firmy deweloperskiej. Tyle samo wymaga zarówno od firmy zatrudniającej stu pracowników, jak i tej zatrudniającej czworo.

W 2022 roku mieliśmy o ponad 88 tys. więcej wydanych pozwoleń na budowę niż rozpoczętych budów, i zdecydowaną większość tej nadwyżki stanowią pozwolenia wydane właśnie tam, na małych rynkach.

Dlaczego deweloperzy nie rozpoczynają budów? Skończy im się towar na sprzedaż.

Takim dziennikarskim uproszczeniem byłoby powiedzieć, że czekają na dalszy wzrost cen, ale to nieprawda. Przyczyny są ekonomiczne: niepewność prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, ryzyko kursowe i dynamika inflacji. Deweloperzy nie mogą się dogadać z wykonawcami, którzy w warunkach nieopa-

eprasa.pl ee43258212

nowanej inflacji nie potrafią określić kosztów realizacji. Przecież podpisując kontrakt na budowę domu wchodzisz w układ na miesiące, a kształtowania się cen materiałów budowlanych z takim wyprzedzeniem nie da się dziś przewidzieć.

Widać to w jeszcze jednej niepokojącej statystyce: wśród firm, które mają kłopoty finansowe, przybywa tych z branży budowlanej.

Czyli gdyby państwo zechciało wesprzeć stronę podażową mieszkań, powinno wspierać wykonawców.

I organizacje branżowe coraz głośniej o tym mówią.

Ale szybkie rozwiązanie problemu ludzi, którzy nie mają gdzie mieszkać, postuluje lewica. Na ostatniej konwencji lewicowej koalicji Zandberg z Czarzastym pokazywali Wiedeń, gdzie znacznie ponad połowa mieszkańców żyje godnie w mieszkaniach wynajmowanych od miasta. Pokazywali, że tak się da.

Wiedeń w Warszawie to marzenie z kategorii Budapeszt w Warszawie. Tamten program mieszkaniowy trwa praktycznie nieprzerwanie od stu lat, a Lewica przedstawia go jako plan na kadencję. Trzysta tysięcy

eprasa.pl ee43258212

mieszkań na wynajem? Kto je wybuduje?! Spójrz, w ostatnich latach spięliśmy wszystkie siły, od Skanska i Dom Development po wujka Zenka oraz firmę Zenbud sp. z o.o. I co się udało? W 2022 roku powstało 240 tys. mieszkań z czego 144 tys. wybudowały profesjonalne firmy deweloperskie. A ten wynik był możliwy dzięki trwającym wiele lat procesom inwestycyjnym.

> *Budowanie mieszkań* **TO ZADANIE DLA DŁUGODYSTANSOWCÓW!** *Byłabym dumna z państwa, które umiałoby przez kilka kolejnych lat dodawać do użytku 15 tys. mieszkań rocznie.*

Ale są przecież puste mieszkania i ludzie bez mieszkań, coś się musi udać.

Weźmy znowu przykład rynku warszawskiego. Mamy tu milion mieszkań i szacujemy – ale to tylko szacunki – że 12-15 proc. z tego przeznaczonych jest na stałe pod wynajem. Byłoby cudownie, gdybyśmy mieli taki zasób mieszkań komunalnych a są to głów-

eprasa.pl ee43258212

nie mieszkania należące do prywatnych właścicieli – inwestorów, o których już wspominaliśmy.

Wprowadzamy więc podatek, który sprawi, że trzymanie mieszkań pod inwestycje się nie opłaci.

W Warszawie ogromna część tych mieszkań jest już wynajmowana. Podatek skłoniłby właścicieli, którym wystarczy posiadanie, by zaczęli wynajmować te mieszkania, ale to nie zmieni sytuacji. Szukając niestandardowych rozwiązań zastanówmy się, czy miasto mogłoby po prostu gotowe mieszkania kupić na rynku? Szalony pomysł, wiem. Policzmy średnio 500 tys. zł za jedno takie mieszkanie. Wydajemy 50 milionów złotych i mamy dopiero sto takich mieszkań. A Polacy dalej chcą mieć swoje.

Więc nic się nie da zrobić?

Przede wszystkim trzeba porzucić myśl, że istnieje szybki sposób na dostarczenie dużej liczby mieszkań, które trafią do tych, którzy tych mieszkań faktycznie potrzebują. A poza tym nie wierzyć politykom, którzy mówią, że zbudowali ich setki tysięcy. Bo tysiące mieszkań w Polsce budują na razie tylko deweloperzy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Felieton



Prof. Aleksandra Przegalińska

Groźny termin „median human”

Dzień dobry. To pierwszy z serii moich felietonów, w których zamierzam zgłębić fascynujący, choć często kontrowersyjny, świat nowych technologii. Żyjemy w czasach, kiedy postęp technologiczny nie tylko przyspiesza, ale również zaczyna wpływać na każdy aspekt naszego życia.

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl ee43258212

Od inteligentnych domów i samochodów, przez zaawansowane algorytmy sztucznej inteligencji, aż po metawersum i kryptowaluty – nowe technologie są wszędzie. Ale jakie są konsekwencje tego przyspieszenia?

Czy jesteśmy gotowi na zmiany, które niesie ze sobą ta nowa era? I co ważniejsze, czy te zmiany są dla nas korzystne, czy też niosą ze sobą zagrożenia, o których jeszcze nie wiemy lub nie chcemy wiedzieć?

Razem zastanowimy się, jak nowe technologie wpływają na naszą pracę, relacje, a nawet tożsamość. **BĘDZIEMY KRYTYCZNIE ANALIZOWAĆ TRENDY,**

demaskować mity i poszukiwać odpowiedzi, które pomogą nam zrozumieć, w jakim kierunku zmierza nasza cyfrowa przyszłość.

Ostatnie miesiące przyniosły nam prawdziwy boom na generatywną sztuczną inteligencję. Giganci technologiczni jak OpenAI i Meta (dawniej Facebook) za-

eprasa.pl ee43258212

skakują nas coraz bardziej zaawansowanymi narzędziami. OpenAI z dumą prezentuje swoje modele językowe, takie jak GPT-4, które potrafią generować teksty niemalże na poziomie ludzkim. Meta z kolei inwestuje w metawersum, w którym AI będzie miała kluczową rolę.

Zresztą, OpenAI z GPT-4 czy Meta z inwestycjami w metawersum, to tylko wierzchołek góry lodowej – projektów jest znacznie więcej. Amazon inwestuje w konkurenta ChatGPT, czyli firmę Anthropic; jak grzyby po deszczu wyrastają kolejne modele językowe, na przykład Falcon czy Llama. Ale w świetle niedawnego przyspieszenia w obszarze AI oraz tego, jak opowiadana jest rewolucja sztucznej inteligencji przez kluczowych graczy, rodzi się pytanie, czy aby na pewno wszyscy jesteśmy na tej samej górze?

Ostatnio w „New York Magazine” Elizabeth Weil zwróciła uwagę na niepokojący sposób, w jaki Sam Altman, CEO OpenAI, używa terminu „median human” („przeciętny człowiek”). Altman wydaje się sugerować, że docelowa sztuczna inteligencja ogólnego zastoso-

eprasa.pl ee43258212

wania (AGI) będzie miała inteligencję porównywalną do „przeciętnego człowieka, którego można by zatrudnić jako współpracownika”.

Takie stwierdzenie rodzi kilka pytań i obaw. Po pierwsze, jak definiujemy „przeciętnego człowieka”? Czy jest to jednostka pozbawiona indywidualnych cech, talentu czy emocji? Po drugie, czy celem AGI jest zastąpienie ludzi w miejscach pracy? Jeżeli tak, to co stanie się z tymi, którzy zostaną zastąpieni przez maszyny?

> *Nie można zapominać, że sztuczna inteligencja to* **NARZĘDZIE STWORZONE PRZEZ LUDZI I DLA LUDZI.** *Jej rozwój powinien służyć dobru społecznemu,*

a nie tylko zaspokajaniu ambicji kilku potentatów technologicznych.

Termin „median human” nie tylko zniekształca ludzką wartość, ale również otwiera drzwi do potencjalnej dehumanizacji pracowników. Czy nie jest to

eprasa.pl ee43258212

krok w stronę dystopii, w której wartość człowieka jest mierzona jedynie przez jego produktywność?

W erze, w której technologia zmienia nasze życie w zawrotnym tempie, musimy zachować ostrożność i krytyczne podejście. Nie możemy pozwolić, aby terminy jak „median human” stały się normą, zacierając granice między człowiekiem a maszyną i podważając ludzką godność.

W książce „AI w Strategii” (wyd. MT Biznes), którą popełniliśmy razem z profesorem Dariuszem Jemielniakiem, zwracamy uwagę na to, jak AI może i powinna współdziałać z ludźmi, a nie ich zastępować. Nie możemy zapomnieć, że AI to narzędzie, nie cel. Terminy jak „median human” są nie tylko nieprecyzyjne, ale też potencjalnie niebezpieczne. W erze szybkich zmian technologicznych, musimy walczyć nie tylko o wizję, ale też misję. Nie możemy pozwolić, aby jednostkowe terminy czy koncepcje zaciemniały obraz i podważały ludzką wartość. To nie tylko kwestia etyki, ale i technologicznej przyszłości, w której chcielibyśmy żyć.

eprasa.pl ee43258212

P.S. Lojalnie uprzedzam, że będę korzystała z różnych modeli sztucznej inteligencji do edycji artykułów. Zamierzam używać AI do poprawy składni i stylu – zachęcam was do tego samego!

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Przyszłość rynku hazardowego w Polsce



CZY SZARA STREFA ONLINE SŁABNIE?

Fot. Shutterstock

eprasa.pl ee43258212

Przyszłość rynku hazardowego w Polsce

Najnowszy raport H2 Premium i Totalizatora Sportowego skupia się na problemie szarej strefy, skrupulatnie badając dynamikę rozwoju rynku hazardowego w Polsce. Jakie wnioski płyną z badania? **W 2018 ROKU DO SZAREJ STREFY NALEŻAŁO 43% CAŁEGO RYNKU GIER NA PIENIĄDZE, PODCZAS GDY W 2023 ROKU WSKAŹNIK TEN SPADŁ DO POZIOMU 23%**. *Oznacza to, że w ciągu pięciu lat nielegalni operatorzy stracili blisko połowę udziałów w rynku.*

Tekst: **Jan Matura**

Eksperci H2 Premium podkreślają, że nowelizacja Ustawy o grach hazardowych z 2017 roku miała kluczowe znaczenie zarówno dla rozwoju legalnego rynku online, jak i dla stałego zmniejszania udziału szarej strefy. Autorzy analizy przewidują dalszy wzrost udziałów w rynku, należących do

eprasa.pl ee43258212

podmiotów działających zgodnie z prawem. Po nowelizacji wyraźnie umocniła się pozycja legalnych operatorów, którzy w 2022 odnotowali aż 76% udziału w rynku, a według opinii ekspertów w 2027 roku wynik ten może osiągnąć nawet 80,2%.

Wyniki raportu skomentował Olgierd Cieślik, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego. – Jednym ze strategicznych elementów misji Totalizatora Sportowego jest wsparcie przeciwdziałania rozwojowi szarej strefy. Wnioski płynące z najnowszej analizy H2 Premium napawają nas optymizmem. Z pewnością jesteśmy dumni, że działalność naszej spółki pozwala na budowanie bardziej zrównoważonego rynku gier na pieniądze w kraju, co potwierdzają rekordowe wyniki finansowe naszego przedsiębiorstwa. Mamy świadomość, że generując przychody, które zasilają krajowy budżet, wspomagamy słuszne działania dążące do ograniczania wpływów szarej strefy. Wiemy jednak, że otrzymując dodatkowe narzędzia, moglibyśmy robić to jeszcze skuteczniej i tym samym lepiej

eprasa.pl ee43258212

dbać o bezpieczeństwo polskich graczy, równocześnie oferując im najwyższej jakości produkty, oraz zasilać budżet państwa jeszcze większymi kwotami – dodał Cieślik.

> *Rynek hazardowy w Polsce wciąż rozwija się bardzo dynamicznie. Biorąc pod uwagę głównie kanał internetowy,* **TRUDNO NIE ZAUWAŻYĆ WZROSTU POPULARNOŚCI GIER KASYNOWYCH** *czy zakładów bukmacherskich.*

Mimo działalności legalnych operatorów, takich jak prowadzone przez Totalizator Sportowy od 2018 Total Casino, wciąż bardzo aktywnie funkcjonuje tzw. szara strefa tego rynku. Aż 127 operatorów działa nielegalnie, z czego 105 opiera się głównie na grach kasynowych.

Najważniejszym wnioskiem z raportu H2 Premium jest znaczący wzrost rynku hazardowego online w Pol-

eprasa.pl ee43258212

sce. Według opracowania, za trzy lata, czyli w 2026 roku, wartość rynku ma wynieść 7 923 mln zł GGR, czyli o 58,7% więcej niż w 2022 roku (4 992 mln zł) i 78,6% więcej niż zakładano w poprzedniej wersji raportu z 2021 roku (GGR to przychód z gier hazardowych brutto, który stanowi różnicę między wartością stawek a wygranymi).

W 2022 r. GGR był blisko dwukrotnie większy, natomiast w 2026 r. będzie niemal trzy razy większy, niż przewidywały prognozy z 2021 r. Badania przewidują, że może osiągnąć nawet 1,9 mld zł, co świadczy o dużym sukcesie Total Casino. Jak czytamy w raporcie: „Total Casino, czyli jedyny legalny operator, ‘przerósł’ szarą strefę, a udział ten w najbliższych latach będzie się zwiększać. W 2027 r. GGR generowany przez Total Casino wyniesie 2 089 mln zł”.

Rynek zacznie się zatem stabilizować, a szara strefa zdecydowanie obniży swoją pozycję, jej udział w rynku hazardowym w kanale online zmniejszy się do 19,8% w 2027 roku. „Według aktualnych prognoz tempo roz-

eprasa.pl ee43258212

woju szarej strefy w latach 2022-2027 zmaleje niemal dwukrotnie. Szacuje się, że CAGR wyniesie zatem 5,5%. Według prognoz z poprzedniej wersji raportu w latach 2022-2026 miał wynieść 7,2%.” To bardzo dobre prognozy, ale czy to oznacza, że za jakiś czas biznes hazardowy szarej strefy zniknie?

Jak obecnie rozwija się szara strefa

W ciągu pięciu ostatnich lat nielegalni operatorzy stracili blisko połowę udziałów w rynku. Mimo bardzo optymistycznych założeń i prognoz, szara strefa wciąż stanowi ogromny problem dla rynku. Raport wskazuje, że istnieje znaczna liczba graczy korzystających z usług nielegalnych operatorów gier hazardowych online. H2 Premium podkreśla, że 3,3% dorosłej populacji Polski korzysta z nielegalnych stron oferujących hazard, z czego 436 tys. bierze udział w nielegalnych zakładach wzajemnych, zaś 754 tys. odwiedza strony nielegalnych kasyn internetowych.

eprasa.pl ee43258212

> *W 2022 r.* **NA NIELEGALNY HAZARD POLACY WYDALI OKOŁO 1,2 MLD ZŁ,** *co daje rocznie średnio 1 193 zł per gracz. Straty budżetu państwa sięgnęły przez to 558 mln zł.*

Jednocześnie warto zauważyć, że to spadek w porównaniu do danych z 2021 r., kiedy liczba korzystających wynosiła 1,16 mln. Czy nielegalny hazard wpływa zatem na wyraźne straty budżetu państwa? Niestety tak. Jak pokazują statystyki, w 2022 r. straty wpływów do budżetu państwa związane z nielegalnym hazardem wyniosły blisko 560 mln zł. Straty budżetu państwa wzrosły o 69,6% w porównaniu do roku 2021, kiedy wyniosły 329 mln zł.

Co dalej z przyszłością rynku hazardowego w Polsce

Mimo zabezpieczeń, które wprowadził polski regulator, tj. uznanie offshore za nielegalną działalność, blo-

eprasa.pl ee43258212

kowania domen nielegalnych operatorów i blokowania płatności, te podmioty wciąż bardzo dobrze radzą sobie na rynku, skutecznie omijając wspomniane przeszkody. Raport H2 Premium przedstawia trzy możliwe scenariusze przyszłości rynku hazardowego w Polsce.

Scenariusz pierwszy polegać będzie przede wszystkim na utrzymaniu obecnych regulacji, zakłada licencjonowane zakłady wzajemne z podatkiem wynoszącym 12% obrotu oraz gry kasynowe online pod kontrolą państwowego monopolu z podatkiem w wysokości 50% GGR. Komunikacja związana z kasynami internetowymi jest zakazana.

Scenariusz drugi zakłada wprowadzenie zmian w regulacjach w zakresie komunikacji oraz opodatkowania obejmujących rynek hazardowy. Wprowadzenie pewnych zmian przewiduje ustalenie stawki podatku od zakładów wzajemnych na 40% GGR i złagodzenie ograniczeń w komunikacji. W tej opcji Totalizator Sportowy może prowadzić marketing, a także promować

eprasa.pl ee43258212

swoje kasyno online. Scenariusz przewiduje również wprowadzenie pokerowych gier online.

Scenariusz trzeci zakłada w pełni otwarty rynek, bazujący na licencjach dla operatorów zakładów wzajemnych oraz gier kasynowych online. W tym przypadku w obu segmentach z podatkiem wynoszącym 22,5% GGR. Możliwa jest komunikacja, ale wymaga to silnych mechanizmów ochrony klientów, takich jak centralna baza graczy, limity kwotowe i standardy bezpiecznej gry.

Kluczowe wnioski

Głównym problemem jest wciąż brak edukacji w tym zakresie oraz niska świadomość wśród graczy, dotycząca legalnych operatorów. Obecnie wielu graczy nawet nie wie, że korzysta z nielegalnych form hazardu. Zachowanie obecnego statusu (scenariusz 1) może spowodować, że regulacje prawne ograniczą możliwość informowania graczy o istnieniu legalnych operatorów gier kasynowych. Taka sytuacja prowadzić będzie do

eprasa.pl ee43258212

niskiej świadomości konsumentów i skłoni ich do korzystania z nielegalnych stron. Zmiana przepisów jest zatem pierwszym krokiem do edukacji graczy i może przyczynić się do wzrostu wpływów z podatku od gier o 4% w 2027 roku, jednocześnie zmniejszając udział szarej strefy do 14% w tym samym okresie.

Scenariusz trzeci, czyli otwarty rynek, może zwiększyć przychody z gier online, ale jednocześnie doprowadzić do spadku wpływów podatkowych o 16,2%. Poza tym wyraźnie rośnie ryzyko utraty kontroli nad bezpieczeństwem graczy. Znalezienie kompromisu i odpowiedniego rozwiązania jest zatem ogromnym wyzwaniem.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Bezpieczeństwo energetyczne



NOWY TERMINAL GAZOWY W ZATOCE GDAŃSKIEJ

Fot. Materiały prasowe

Sondowanie dna morskiego w Zatoce Gdańskiej na potrzeby projektu budowy terminala FSRU2j

eprasa.pl ee43258212

Bezpieczeństwo energetyczne

Budowa pływającego terminala gazowego w Zatoce Gdańskiej nie tylko zwiększa bezpieczeństwo energetyczne kraju, ale też otwiera przed Polską **SZANSE NA STANIE SIĘ HUBEM ENERGETYCZNYM W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**.

Tekst: **Konrad Lichoń**

Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że inwestycje w budowę nowych terminali gazowych, rurociągów czy tłoczni gazu to warunek uniezależnienia Polski od dostaw błękitnego paliwa z Rosji i podstawa bezpieczeństwa energetycznego kraju. Dlatego spółka Gaz-System, odpowiadająca za transport gazu ziemnego i zarządzanie siecią gazociągów, od lat realizuje plan inwestycyjny, który jest odpowiedzią na zwiększające się zapotrzebowanie na to paliwo. Tylko w ubiegłym roku spółka wybudowała ponad 1000 km nowych sieci przesyłowych, oddała do

eprasa.pl ee43258212

użytku Baltic Pipe umożliwiający przesył gazu między Polską i Danią, ukończyła budowę trzech tłoczni gazu oraz uruchomiła połączenia transgraniczne z Litwą i Słowacją. Nakłady inwestycyjne wyniosły niemal 5 mld zł.

Spółka, zgodnie z przyjętą w tym roku „Strategią do 2033 z perspektywą do 2040” zamierza dalej rozbudowywać i modernizować infrastrukturę przesyłową w Polsce. Nowa strategia zakłada, że Gaz-System nie tylko będzie pełnić rolę operatora odpowiadającego za przesyłanie gazu ziemnego, ale także chce być operatorem systemu skraplania gazu i jednym z głównych dostawców LNG do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Ponadto spółka stawia na rozwój nowych rynków: wodoru i biometanu, a także wychwytu, transportu i magazynowania CO2.

Obecnie – jak wynika z danych spółki – Gaz-System wykorzystuje ponad 12 tys. kilometrów gazociągów, 14 wysokoprężnych tłoczni gazu i stacjonarnego terminalu LNG im. Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu. Jego

eprasa.pl ee43258212

powstanie pozwoliło na odbiór skroplonego gazu ziemnego drogą morską praktycznie z dowolnego kierunku na świecie, co znacząco przyczyniło się do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego. Dziś terminal ten jest jednym z najpełniej wykorzystywanych obiektów tego typu w Europie, a po zakończeniu prowadzonej obecnie rozbudowy jego przepustowość zwiększy się do 8,3 mld m sześc. (z obecnych ok. 5 mld m).

Obecnie największymi dostawcami LNG do Polski jest Katar i USA. Ponadto metanowce z gazem skroplonym przypływają też z Norwegii, Nigerii oraz z Trynidadu i Tobago.

Europa chce LNG

Wojna w Ukrainie i odcięcie krajów Unii Europejskiej od dostaw gazu z Rosji spowodowały, że europejski przemysł zwiększył znacząco zamówienia na gaz skroplony. Z danych Międzynarodowej Agencji Energetycznej wynika, że w okresie styczeń-sierpień 2022 Europa sprowadziła aż o 43 proc. więcej LNG

eprasa.pl ee43258212

(ok. 43 mld m sześc.) niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Prognozuje się, że w latach 2022-2025 konsumpcja globalna gazu skroplonego **WZROŚNIE O OKOŁO 100 MLD M SZEŚC**. *Rosnący popyt prognozuje też amerykańska firma doradcza FTI Consulting. Z przeprowadzonego przez nią badania w 14 krajach europejskich wynika, że popyt na LNG do 2025 r. może rosnąć o 17 proc. rocznie.*

Według ekspertów, popyt na LNG będzie rósł, ponieważ stawka za jednostkę energii wyprodukowanej ze skroplonego gazu ziemnego jest konkurencyjna w stosunku do innych paliw. Dodatkowo gaz, po zamianie formy na ciekłą, czyli po schłodzeniu do -163 stopni Celsjusza, ma 630 razy mniejszą objętość. Dzięki temu przedsiębiorstwo, które z niego korzy-

eprasa.pl ee43258212

sta, ma ułatwione zadanie, jeśli chodzi o magazynowanie i transport.

Analitycy podkreślają też, że LNG z jest dobrą formą paliwa przejściowego pomiędzy paliwami stałymi a rozwiązaniami zeroemisyjnymi, takimi jak biometan lub wodór, w które, zgodnie z nową strategią, zamierza również inwestować Gaz-System. Zwracają też uwagę, że spalanie LNG jest bezpieczne dla środowiska i pomaga redukować emisje szkodliwych gazów. Co więcej, w tym przypadku ekologia ściśle łączy się z ekonomią i oszczędnościami. Przedsiębiorca, który uczestniczy w systemie handlu emisjami EU-ETS, decydując się na LNG, poniesie mniejsze koszty np. z tytułu zakupu pozwoleń na emisję dwutlenku węgla.

Pływające terminale

Dlatego jedną z kluczowych inwestycji realizowanych obecnie przez Gaz-System jest budowa pływającego terminala LNG (FSRU – Floating Storage Regasification Unit) w Zatoce Gdańskiej, który umożliwi odbiór

eprasa.pl ee43258212

skroplonego gazu ziemnego dostarczanego drogą morską z różnych rejonów świata. Inwestycja polega na posadowieniu w zatoce pływającego terminalu przystosowanego do odbioru i regazyfikacji skroplonego gazu ziemnego oraz świadczenia usług dodatkowych.

Jest to nie tylko jeden ze strategicznych projektów energetycznych Polski, a także przedsięwzięcie, które posiada status „Projektu o znaczeniu wspólnotowym”, co oznacza, że zostało zaliczone do kluczowych projektów infrastrukturalnych, których celem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa na europejskim rynku energii. Maksymalna wysokość przyznanego przez KE wsparcia to ok. 19,6 mln euro.

I choć oddanie pływającego terminala zaplanowano dopiero na początek 2028 roku, to już w sierpniu br. Gaz-System podpisał z koncernem Orlen 15-letnią umowę na wykorzystanie 100 proc. zdolności regazyfikacyjnych budowanego terminala.

Operator ma dostarczyć Orlenowi 6,1 mld m sześc. gazu rocznie. – Projekt Terminalu FSRU potwierdzony

eprasa.pl ee43258212

rynkowo przez Grupę Orlen to kolejny element bezpieczeństwa energetycznego kraju opartego o racjonalne przesłanki ekonomiczne. Po ukończonych połączeniach transgranicznych z Danią, Litwą i Słowacją oraz rozbudowie Terminalu LNG w Świnoujściu, projekt ten zwiększy dywersyfikację gazową Polski oraz regionu Międzymorza – skomentował podpisanie umowy z największym jednym z największych koncernów energetycznych w Europie Środkowo prezes Gaz-System Wschodniej Marcin Chludziński.

Duży popyt na gaz skroplony sprawia, że Gaz-System rozważa też **BUDOWĘ DRUGIEGO PŁYWAJĄCEGO TERMINALU** *(FSRU 2). 1 września br. spółka uruchomiła procedurę Open Season, która ma określić zapotrzebowanie przyszłych odbiorców, którymi są firmy z Czech, Słowacji, Węgier czy Rumunii.*

eprasa.pl ee43258212

Kolejnym etapem procedury, który ma trwać cztery tygodnie, będzie zebranie od uczestników rynku wiążących, długoterminowych ofert rezerwacji usług regazyfikacji drugiej jednostki FSRU. Moc FSRU 2 ma być przystosowana do prowadzenia procesu regazyfikacji na poziomie 4,5 mld m sześc. paliwa gazowego rocznie. Łączna maksymalna zdolności obu planowanych pływających jednostek FSRU ma wynieść 10,6 mld m sześc.

– Przedsięwzięcie to nie tylko zwiększa bezpieczeństwo energetyczne Polski, ale także otwiera przez naszym krajem szanse na stanie się hubem energetycznym w tej części Europy – mówiła pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Anna Łukaszewska-Trzeciakowska w rozmowie z PAP.

Gazociąg podmorski

Ważnym elementem inwestycji jest również budowa gazociągu podmorskiego oraz rozbudowa krajowej sieci gazociągów przesyłowych, dzięki czemu możliwy bę-

eprasa.pl ee43258212

dzie przesył gazu z Gdańska do centralnej Polski. Budowa tego gazociągu – jak zapowiada Gaz-System – rozpocznie się w 2025 roku. W ramach inwestycji planowana jest rozbudowa krajowego systemu przesyłowego o ok. 250 km nowych gazociągów lądowych, które umożliwią efektywne rozprowadzenie gazu z rejonu Gdańska do klientów w Polsce i w regionie. Prace obejmują budowę: gazociągu Kolnik–Gdańsk o długości ok. 35 km, gazociągu Gardeja–Kolnik o długości ok. 86 km oraz gazociągu Gustorzyn–Gardeja o długości ok. 128 km.

Korzyści dla rozwoju gospodarczego są ewidentne. Po pierwsze, wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz regionu Europy Środkowej i Wschodniej, a także mają pozytywny wpływ na rozwój rynku gazu oraz jego konkurencyjność. Ponadto stanowią wsparcie dla zrównoważonego rozwoju rynku energii w Europie, a także będą stanowiły dodatkowe wpływy do budżetów samorządów m.in. z tytułu podatku od nieruchomości.

eprasa.pl ee43258212

Inwestorzy zapewniają, że zapewnienie większej ilości gazu na rynku Europy Środkowo-Wschodniej pozytywnie wpłynie na atrakcyjność cen tego surowca. I dodają, że wykorzystanie LNG to nie tylko dobra alternatywa w dobie kryzysu dostaw surowców energetycznych, ale też kolejny krok w przejściu na mniej emisyjne źródła energii.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

CRYSTALHOUSE
LUXURY REAL ESTATE AGENCY



UNIKALNA POSIADŁOŚĆ ze Stadniną Koni



NA TERENIE POSIADŁOŚCI ZNAJDUJĄ SIĘ RÓWNIEŻ:

- dom dla gości
- budynki socjalno-gospodarcze
- 3 oddzielne stajnie



Dariusz Sarota
+48 535 700 168
d.sarota@crystalhouse.pl

ZAPYTAJ O CENĘ >

www.crystalhouse.pl

eprasa.pl ee43258212

Zagranica

Minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau

POLSKA OBRAŻONA

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

eprasa.pl ee43258212

Polski przemysł zbrojeniowy i dyplomaci najwyższego szczebla pilnują, żeby omijać Ukrainę szerokim łukiem. Władze w Kijowie mogą to unoszenie się honorem ignorować, bo dobrze wiedzą, jak **DŁUGA JEST KOLEJKA CHĘTNYCH, KTÓRZY JUŻ ZAJMUJĄ NASZE MIEJSCE**.



Tekst: **Jakub Mielnik**

Wizyta unijnych ministrów dyplomacji w Kijowie uznana została za historyczny krok na drodze Ukrainy do Unii. Jeśli wydarzenie jest rzeczywiście tak przełomowe, to nieobecność szefa polskiego resortu spraw zagranicznych kłuje w oczy równie mocno, jak brak polskich firm na odbywającym się chwilę wcześniej Międzynarodowym Forum Przemysłu Zbrojeniowego w stolicy kraju.

Ukraińcy chwalą się już jego wielkim sukcesem, twierdząc jednocześnie, że polskie firmy zostały zapro-

eprasa.pl ee43258212

szone jako pierwsze. Zaproszenia ponoć zawieruszyły się gdzieś między ważnymi gabinetami w Warszawie.

Nieobecni nie mają racji

> *Jeśli chodzi o pierwszą w dziejach UE wizytę ministrów spraw zagranicznych państw Unii w Kijowie, to* **POLSKA WYSŁAŁA TAM ZALEDWIE WICEMINISTRA.**

Minister Zbigniew Rau pewnie nie chciałby być porównywany z dekorowanym rosyjskimi orderami szefem MSZ Węgier, Peterem Szijjarto, ale tak się składa, że prorosyjskie Węgry były jedynym obok Polski krajem regionu, które posłały do Kijowa delegację niższego szczebla.

Szijjarto może przynajmniej tłumaczyć się, że miał ważne dla węgierskiej gospodarki spotkanie z przedstawicielami niemieckiego koncernu ThyssenKrupp, inwestującego na Węgrzech. Rau był za to zajęty Konferencją Wymiaru Ludzkiego Organi-

eprasa.pl ee43258212

zacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, organizowaną w Warszawie przez macedońską prezydencję w OBWE.

W tym czasie w Kijowie szefowa niemieckiej dyplomacji Annalena Baerbock snuła atrakcyjną dla Ukraińców wizję Unii od Lizbony po Ługańsk.

Nieobecność polskiego ministra dyplomacji, choć pewnie uzasadniona naszymi ważkimi interesami w Macedonii, powoduje, że nie da się z tą kuszącą wizją połączyć Polski i naszych ambicji wprowadzania Ukrainy do UE. Za chwilę może okazać się, że dla tej sprawy więcej w Europie robią Węgrzy.

Budapeszt wiele energii poświęcił w ułatwienie Rosji roboty na Ukrainie, ale dziś bez ogródek sygnalizuje wielce oczekiwane w Brukseli odblokowanie unijnych funduszy na pomoc dla Kijowa. Zaprzyjaźniony z Putinem Orban może w zamian liczyć na uwolnienie kilkunastu miliardów auro, których UE odmawiała mu w związku z łamaniem praworządności i wolności prasy.

eprasa.pl ee43258212

Polityka i biznes nie znoszą próżni

Polska ma oczywiście uzasadnione powody, żeby unosić się honorem w obliczu jawnie nieprzyjaznych gestów ukraińskich władz wobec Polski. Słowa prezydenta Wołodymyra Zełenskiego o tym, że jeśli nie kupujemy ukraińskiego zboża, to wpieramy Moskwę, narobiły wielkich szkód w relacjach Polski z Ukrainą. Problem polega na tym, że ta ukraińska strategia pod hasłem: kto nie z nami, ten przeciw nam, przynosi Kijowowi wymierne efekty.

Nasza wzmożona asertywność wobec Ukrainy daje świetne alibi tym, którzy dotąd nie bardzo się w wojnę angażowali. Polityka i biznes nie znoszą próżni. Powstałą w wyniku świadomego działania władz ukraińskich próżnię po wielkiej miłości z Polską szybko wypełniają inni. Nikt nie cytował więc szerzej wypowiedzi mało znanego polskiego wiceministra Wojciecha Gerwela.

W blasku ukraińskiej wojennej chwały grzali się za to przedstawiciele krajów, o których zaangażo-

eprasa.pl ee43258212

waniu w pomoc Ukrainie w zasadzie dotąd nie słyszeliśmy.

Honor na pocieszenie

Podobne wrażenie spadku znaczenia Polski na Ukrainie można było odnieść ze wspomnianego wcześniej Forum Przemysłu Zbrojeniowego w Kijowie. W filmiku promującym osiągnięcia imprezy, która ściągnęła światową śmietankę w tej lukratywnej branży,

> *wymieniono co prawda polską amunicję, ale do opinii publicznej bardziej przebiła się wiadomość, że* **CZESI URUCHAMIAJĄ NA UKRAINIE PRODUKCJĘ KARABINKÓW.**

Mogą one wejść na stałe wyposażenie ukraińskiej armii.

Po peanach na temat polskich Grotów, jakich wysłuchiwaliśmy przez ostatni rok, jest to co najmniej zaskakująca informacja.

eprasa.pl ee43258212

Próba przykrycia tego niefortunnego zbiegu okoliczności ogłoszeniem, że pierwsze wyremontowane w Polsce Leopardy trafiły już na Ukrainę wypada raczej blado. Przecież fakty są takie, że Niemcy zaoferowali Ukrainie wraki, które my naprawiamy, żeby Berlin mógł potem chwalić się wkładem w pomoc Ukrainie, czerpiąc z tego polityczne i gospodarcze korzyści.

No, ale Niemcy potrafili przełknąć całe wiadra upokorzeń, przeczekać burzę wokół ich prorosyjskiej polityki i w ostatecznym rozrachunku zająć miejsce liderów, mocno dzierżących moralny kompas

Ale czy my po to odwaliliśmy brudną robotę, żeby teraz dać się odstawić na boczny tor? Twierdzenie, że może niewiele ugraliśmy, ale przynajmniej zachowaliśmy się honorowo, brzmi naprawdę mało pocieszająco.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

POLAK-WĘGIER, KIEDYŚ DWA BRATANKI



Fot. BERNADETT SZABÓ/Reuters/Forum

Zwolennicy premiera Orbana i jego partii (zdj. z 6.04.2018)

Choć zarówno Węgry, jak i Polska głosowały za potępieniem przez ONZ inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r., od tego czasu oba kraje często różniły się w podejściu do Rosji na arenie międzynarodowej. Badania amerykańskiej pracowni Pew Research Center pokazują, że opinia publiczna obydwu państw jeszcze skrajniej odzwierciedla odmienne perspektywy. **JEDYNIE 33 PROC. WĘGRÓW UWAŻA, ŻE ROSJA STANOWI NAJWIĘKSZE ZAGROŻENIE DLA SWOICH SĄSIADÓW**, *a 8 proc. sądzi, że sankcje na Moskwę powinny być zaostrzone. W Polsce jest to kolejno 77 i 67 proc. Różni nas również podejście do USA.*



Tekst: **Marcin Makowski**

eprasa.pl ee43258212

Podejście Europy Środkowo-Wschodniej do Rosji, zwłaszcza po wybuchu wojny na Ukrainie, stanowi istotny punkt odniesienia państw Zachodu oraz Stanów Zjednoczonych, które wyraźnie zaangażowały się we wsparcie Kijowa oraz wzmocniły swoją obecność militarną w regionie. Stąd nie dziwi, że amerykańskie pracownie badające opinie publiczną pochylają się nad kwestią stosunku Polaków i Węgrów odnośnie reżimu w Moskwie oraz relacji z USA.

Swoje przekrojowe badania, przeprowadzone między 8 marca a 27 kwietnia 2023 r., opublikowało właśnie Pew Research Center. Przeprowadzono je na 2029 dorosłych na Węgrzech i w Polsce. Wyniki, a może bardziej dysproporcje między odpowiedziami, są więcej niż zaskakujące.

W Budapeszcie nie czuć lęku względem Rosji

Dla przykładu – znacznie większy odsetek Polaków (77 proc.) niż Węgrów (33 proc.) uważa, że Rosja stanowi główne zagrożenie militarne dla swoich sąsia-

eprasa.pl ee43258212

dów. Mniej więcej jedna czwarta obywateli Węgier twierdzi, że Rosja nie stanowi zagrożenia, w porównaniu z 5 proc. badanych w Polsce. Na pytanie, czy dla ich kraju ważniejsze są bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi czy Rosją, 76 proc. Polaków wybrało Stany Zjednoczone – co oznacza wzrost o 47 punktów procentowych w porównaniu z pierwszym pytaniem w 2019 r.

Dla kontrastu, jedynie

> *17 proc. Węgrów ceni sobie bardziej stosunki z Waszyngtonem niż z Moskwą, 11 proc. twierdzi, że* **WAŻNIEJSZE SĄ BLISKIE STOSUNKI Z ROSJĄ.**

a większość jest zdania, że relacje z obydwoma narodami są równie ważne.

W 2019 r., przed inwazją Rosji na Ukrainę, poglądy na temat relacji z obydwoma narodami były stosunkowo podobne – nieco ponad połowa w każdym miejscu stwierdziła, że ważne są bliskie relacje z obydwoma

eprasa.pl ee43258212

krajami. Po lutym 2022 r., odpowiedzi uległy głębokiemu rozwarstwieniu.

Podobnie rzeczy się mają, jeżeli spojrzymy na gospodarkę oraz sankcje.

Na pytanie, czy Unia Europejska i USA powinny zaostrzyć sankcje gospodarcze względem Rosji, zaledwie 8 proc. Węgrów odpowiedziało „tak“, podczas gdy tego samego zdania jest 67 proc. Polaków.

Odsetek Polaków chcących zaostrzenia sankcji wobec Rosji wzrósł o 18 punktów od czasu, gdy pytanie to padło po raz ostatni w badaniach Pew Research Center w 2015 r., po aneksji Krymu przez Rosję. Co ciekawe, mniej więcej połowa Węgrów (48 proc.) uważa, że te sankcje powinny zostać nie tyle zaostrzone albo takie same, ale... złagodzone. Jedynie 3 proc. Polaków jest tego samego zdania.

Stosunek Polaków i Węgrów do przyjmowania uchodźców

Amerykańska pracownia zapytała również o sentyment względem uchodźców z Ukrainy. Dane pozwa-

eprasa.pl ee43258212

lają postawić tezę, że na wiosnę tego roku poparcie dla przyjmowania uchodźców wśród Polaków i Węgrów było mieszane. 52 proc. w respondentów Polsce twierdzi, że popiera przyjmowanie uchodźców uciekających przed przemocą i wojną, podczas gdy na Węgrzech 49 proc. jest tego samego zdania. Według danych ONZ, Polska ma w swoich granicach prawie 960 tys. ukraińskich uchodźców, a Węgry – około 50 tys. (stan na 21 września 2023 r.).

Co łączy obywateli obydwu państw to fakt, że udział osób wyrażających pozytywną opinię o przyjmowaniu uchodźców znacznie spadł w porównaniu z ostatnim pytaniem zadawanym w 2022 r., już po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. W 2022 r. ośmiu na dziesięciu Polaków i około sześciu na dziesięciu Węgrów wyraziło poparcie dla przyjmowania uchodźców z krajów, w których ludzie uciekają przed brutalnym konfliktem.

W 2023 r. zgoda na przyjęcie takich uchodźców spadła o 28 punktów procentowych w Polsce i 14 punktów procentowych na Węgrzech.

eprasa.pl ee43258212

Ci, którzy chcą odgrywać aktywną rolę w świecie, opowiadają się za stosunkami z USA

Amerykańscy socjolodzy zapytali respondentów również o opinie względem Stanów Zjednoczonych oraz ich preferencje polityczne. Zarówno na Węgrzech, jak i w Polsce badani, którzy twierdzą, że „dla ich kraju najlepiej jest odgrywać aktywną rolę w sprawach światowych“, są o 9 punktów procentowych bardziej skłonni do priorytetowego traktowania bliskich stosunków z USA niż ci, którzy twierdzą, że ich kraj powinien skoncentrować się na problemach wewnętrznych.

Co ciekawe, różnice w ideologii politycznej obu narodów wpływają na postrzeganie Rosji. Na Węgrzech ci, którzy plasują się po ideologicznej stronie prawicy, częściej niż zwolennicy lewicy twierdzą, że Rosja nie stanowi zagrożenia. Osoby popierające dominującą politycznie prawicowo-populistyczną partię Fidesz rzadziej twierdzą, że Rosja stanowi główne zagrożenie, niż osoby nieprzychylnie nastawione do tej partii.

eprasa.pl ee43258212

Węgrzy plasujący się po ideologicznej prawicy (55 proc.) ponad dwukrotnie częściej niż lewicowcy (24 proc.) opowiadają się za zmniejszeniem sankcji wobec Rosji. Osoby pozytywnie nastawione do Fideszu także częściej będą chciały złagodzenia sankcji niż osoby nieprzychylnie nastawione do partii. W Polsce odwrotnie – wyborcy pozytywnie nastawieniu do Prawa i Sprawiedliwości częściej uważają Rosję za główne zagrożenie niż osoby o nieprzychylnym nastawieniu do partii Jarosława Kaczyńskiego (odpowiednio 85 proc. i 74 proc.).

> *Jeżeli jakieś wnioski wypływają z tych badań, to z pewnością* **PRZECZĄ ONE POPULARNEJ PRZEZ DEKADY OPINII** *na temat ideowej bliskości Polski i Węgier.*

Rosyjska agresja na Ukrainę brutalnie obnażyła sprzeczne priorytety energetyczno-geopolityczne, co każe postawić pytanie o przyszłość sojuszu Warszawy z Budapesztem, oraz o rolę Węgier w Unii Europejskiej względem Rosji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Felieton



Gen. Waldemar Skrzypczak

Najgorszy z możliwych scenariuszy

Polityczna izolacja Polski na potrzeby kampanii wyborczej nie wpisuje się w naszą przyszłość. Amerykanie, w których tak bardzo wierzymy, nie chcą skłóconej i podzielonej Europy. Stawiają na silną i zjednoczoną, dysponującą w ramach UE silnym potencjałem ekonomicznym, a w NATO odstraszającym potencjałem militarnym.

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl ee43258212

Stanom jest to potrzebne, aby mieć swobodę w reagowaniu na rozwój sytuacji w Indo-Pacyfiku. Zamieszanie w Europie wiąże im ręce, a zaangażowanie Amerykanów w Ukrainie jest bez wątpienia drogą do osłabienia potencjalnego sojusznika Chin w Azji. To jest również droga, którą zjednoczona Europa obrała 24 lutego 2022. Jeszcze do niedawna wydawało się, że nie ma z niej odwrotu. Że nie ma alternatywnej, innej drogi.

Jednak, jak się wydaje za sprawą wpływów Rosji, sytuacja nabrała nieoczekiwanego obrotu.

Od dawna Orban traktowany był jak „koń trojański” usiłujący rozsadzić jednomyślność NATO i UE. Prawdopodobnie Węgry zyskały sojusznika, dla którego współpraca z USA była i jest wbrew interesom Słowacji. To niebezpieczny casus, bo stało się to na wschodniej flance Sojuszu i dotyczy to dwóch krajów mających granice z Ukrainą.

Polityczna wrogość Bratysławy i Budapesztu nakręca wśród Węgrów i Słowaków wrogość do Ukraińców. Na naszych oczach dzieje się najgorszy z możliwych scenariuszy, który Moskwa wykorzystuje jako ar-

eprasa.pl ee43258212

gumentu w wojnie przeciwko Ukrainie, rozbijając jedność Europy.

Nie jest to zgodne z interesami USA w Europie. Rodzi się pytanie, na kogo jeszcze może Putin liczyć?

Ukraina staje się państwem okrążanym przez swoich wrogów, Rosję i Białoruś, które zbrojnie najechały naszego sąsiada. Do tego grona dołączają kolejne kraje, które podważają prawa Ukraińców do niepodległości. Łakomym okiem patrzące na zachodnie terytoria Ukrainy,

> *wręcz gotowe do wspólnego z Rosją rozbioru Ukrainy, a oficjalnie gotowe brać udział w nakłanianiu Kijowa* **DO ZAWARCIA Z MOSKWĄ POKOJU NA WARUNAKCH PUTINA.**

Jest to potwierdzeniem tezy, jak duże wpływy w tych krajach ma Rosja i jej agentura. Już sam ten fakt przekreśla te kraje jako sojuszników i nic już nie stoi na przeszkodzie, aby pozbawić je prawa członkostwa w NATO i UE.

eprasa.pl ee43258212

W Brukseli nadal brak twardego stanowiska wobec tych, którzy łamią zasady skonsolidowanego współdziałania w kolektywnej obronie. Choć cofając się o ponad 80 lat warto przywołać sojusze z udziałem tych, którzy teraz stają po stronie Putina. My Polacy, w przeciwieństwie do wymienionych, dochowaliśmy wierności naszym sojusznikom. Sojusznicy nam nie zawsze – że przytoczę tu Jałtę.

Teraz na tę kolizyjną drogę z Ukrainą, nie wiadomo czemu, wpycha się Polska. Kraj, który pierwszy rzucił się z pomocą Ukrainie i Ukraińcom, otwierając swoje serca i domy dla ofiar agresji Rosji. Naród, który niepomny wielowiekowych waśni stanął ponad nimi i wzbudził podziw całego świata. Entuzjazm Polaków udzielił się całej Europie. To my jesteśmy twórcami sojuszy dla wsparcia Ukrainy. Nasza postawa stała się przykładem dla innych. Byliśmy pierwszymi i tego naród ukraiński nam nie zapomni.

Ten wielki wysiłek Polaków może „polec” w walce o elektorat. Sianie wrogości między Polakami i Ukraińcami nie jest w naszym interesie.

eprasa.pl ee43258212

Korzyść z takiej polityki ma tylko Rosja, a na pewno nie wpisuje się ona w strategię USA, zarówno w stosunku do Ukrainy, jak i Europy. Ale przede wszystkim nie powinna się wpisywać w naszą, narodową strategię, opartą o kolektywny wysiłek sojuszników. Ostrzem swoim wymierzoną w zapędy Putina wobec Europy Wschodniej.

Prezydent Zełenski popełnił błąd umniejszając udział Polaków we wsparciu Ukrainy. Jeżeli cokolwiek chciał przekazać naszym politykom, to powinien to zrobić w zaciszu gabinetów.

> *Nie czas na spory na linii Warszawa-Kijów.* **GRA IDZIE O WIĘKSZĄ STAWKĘ.** *O niepodległość i suwerenność Ukrainy, ale i o bezpieczeństwo Polski.*

W tej grze bierze udział nasz największy sojusznik, Stany Zjednoczone. Nie poświęcajmy naszej wiary w USA dla kilku lub kilkunastu głosów w parlamencie. Sianie nienawiści budzi nadzieje Kremla na ponowne

eprasa.pl ee43258212

zantagonizowanie Polaków z Ukraińcami. Putin pokłada w tym nadzieje, bo widzi doskonałą platformę do odbudowywania swoich imperialnych wpływów w Europie Wschodniej. To godzi w naszą suwerenność. Warto to widzieć właśnie wtedy, gdy toczy się walka na śmierć i życie za naszą wschodnią granicą.

Do niedawna nasi politycy podkreślali rolę Ukrainy w walce o bezpieczeństwo nasze i Europy. Kijów, z uwagi na rangę Polski wynikającą z sąsiedztwa i z tego, co robimy, musi zmienić swoją narrację. Ufam, że Zełenski to zrozumie. To kluczowe dla przyszłości Ukrainy i Europy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Uważaj na **fałszywe załączniki w mailach**



1 sprawdź adres nadawcy

2 nie klikaj w linki
i nie otwieraj załączników

3 zadzwoń do firmy, która
rzekomo wysłała wiadomość

więcej na **cert.pl**

CERT.PL NASK

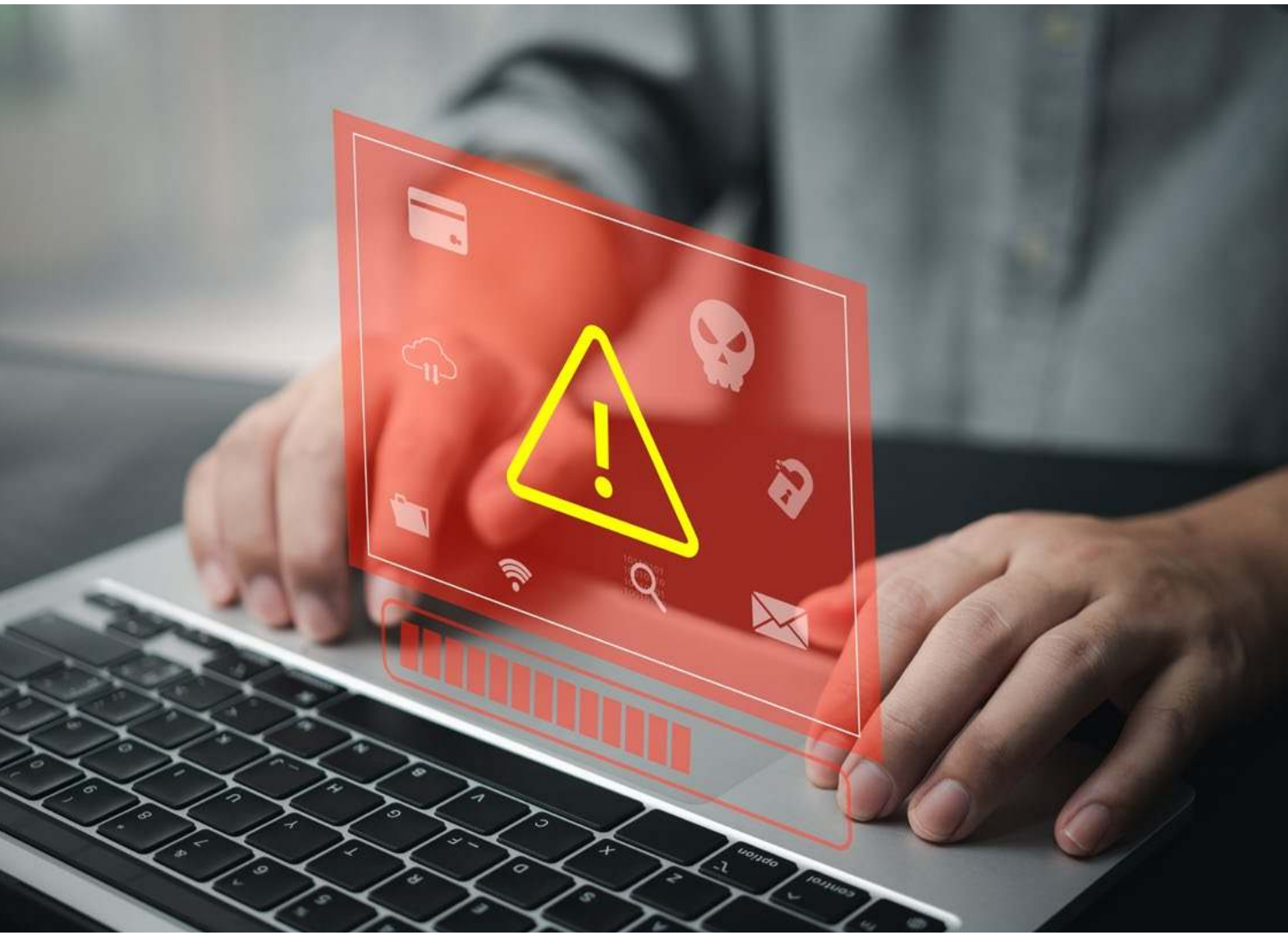
Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Ministerstwo Cyfryzacji

NASK

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl ee43258212



Fot. Shutterstock

E-MAIL Z ZAŁĄCZNIKIEM? ZACHOWAJ OSTROŻNOŚĆ

eprasa.pl ee43258212

Ilość poczty, którą codziennie otrzymujemy na nasze elektroniczne skrzynki, jest ogromna. Niektóre wiadomości pochodzą od znajomych i współpracowników, inne (niestety większość) to spam i irytujące reklamy. Najgorsza jest jednak trzecia kategoria – **WIADOMOŚCI-PUŁAPKI, ZAWIERAJĄCE NIEBEZPIECZNE ZAŁĄCZNIKI. RADZIMY, JAK SIĘ PRZED NIMI BRONIĆ.**

Tekst: **Jan Matura**

Część wiadomości zawierających niebezpieczne załączniki może przedrzeć się przez sito filtrów pocztowych i skanerów antywirusowych, mimo całego zaawansowania nowoczesnych rozwiązań bezpieczeństwa. A w takim załączniku może znajdować się niebezpieczny program, który – po otwarciu załącznika – instaluje się w systemie bez pytania nas

eprasa.pl ee43258212

o zgodę. Co więcej, często nawet nie wiemy o tym fakcie.

Taki program może nam wyrządzić wiele szkód. Różne rodzaje takich złośliwych aplikacji mogą posłużyć do:

– śledzenia i przechwytywania wpisywanych loginów i haseł,

– zaszyfrowania i zablokowania wszystkich plików zapisanych w urządzeniu (czasem nawet wraz z kopiami zapasowymi), aby w kolejnym kroku przestępcy mogli wystąpić z żądaniem zapłacenia okupu, obiecując odblokowanie danych,

– przejęcia zdalnej kontroli nad urządzeniem, a następnie wykorzystania go do poświadczenia działań, np. na koncie bankowym ofiary,

– wykorzystania mocy obliczeniowej urządzenia oraz połączenia internetowego ofiary na przykład do dalszego rozsyłania szkodliwych wiadomości lub „kopania” kryptowalut.

Dlatego do każdej wiadomości e-mail, która zawiera załącznik, warto podchodzić tak, jak saper do walizki zostawionej na środku lotniskowego terminalu. Za-

eprasa.pl ee43258212

pewne zawiera ona ubrania i kosmetyki, ale nie zwalnia go to z zachowania maksymalnej ostrożności i uwagi. Jeśli nie chcesz, by otwierany załącznik zrobił wielkie, cyfrowe „bum”, postępuj w ten sam sposób.

Po pierwsze: sprawdź nadawcę

Ustal, z jakiego adresu (zwłaszcza z jakiej domeny – chodzi o pierwsze słowo po symbolu @) został przysłany e-mail. Twój niepokój powinno wzbudzić – lub przynajmniej nakłonić do ostrożności – jeżeli:

– nie znasz nadawcy,

– nazwa nadawcy wygląda dziwnie bądź nie pasuje do treści wiadomości (zwłaszcza, jeśli ta zawiera podpis),

– domena adresu nadawcy nie pasuje do instytucji, do której rzekomo należy nadawca wiadomości,

– domena przypomina nazwę instytucji, do której rzekomo należy nadawca, ale zawiera błędy literowe bądź dziwne dodatki (np. policia.org, policja-wezwania.com.pl),

– nadawca użył konta założonego w jednym z bezpłatnych serwisów poczty elektronicznej.

eprasa.pl ee43258212

Rzecz jasna, żaden z tych elementów nie musi oznaczać, że otrzymany e-mail jest na pewno niebezpieczny, natomiast powinien skłaniać do zachowania ostrożności.

Po drugie: nie daj sobą manipulować

Przestępcy wiedzą, że najwięcej błędów popełniamy wtedy, gdy się spieszymy lub jesteśmy zdenerwowani. Dlatego zwróć uwagę, czy poprzez treść wiadomości ktoś nie stara się wpłynąć na twoje emocje, wprowadzając np. atmosferę pośpiechu (musisz szybko coś zrobić, bo w przeciwnym razie...) lub grożąc poważnymi karami. Przykłady takich komunikatów to m.in. wezwanie do zapłaty rzekomo nieuregulowanej faktury lub rachunku, pismo podszywające się pod dokument urzędowy czy informacja dotycząca twojej firmy.

Po trzecie: weryfikuj treść

Ten krok wynika z poprzedniego. Jeśli treść wiadomości, którą otrzymaliśmy, wydaje się naprawdę po-

eprasa.pl ee43258212

ważna – o ile byłaby prawdziwa – warto ją potwierdzić. Jeśli nadawca maila podaje się za pracownika jakiejś instytucji lub za samą instytucję, skontaktuj się z nią inną drogą (np. telefonicznie) lub wyślij do niej e-mail, korzystając z adresu podanego w danych kontaktowych na oficjalnej stronie internetowej tej instytucji.

> *Jeśli napisał do ciebie ktoś znajomy, nawet kolega z pracy (przełożony) i nawet z adresu, który wydaje się wiarygodny, ale treść wiadomości wydaje się podejrzana (np. prośba o szybki przelew) –* **SKONTAKTUJ SIĘ Z NIM W INNY SPOSÓB** *i zweryfikuj otrzymany e-mail.*

Po czwarte: nie otwieraj załączników i sprawdzaj linki, które klikasz

Warto przyjąć zasadę, według której – w przypadku wiadomości, które wydają się podejrzane – nie otwie-

eprasa.pl ee43258212

ramy dołączonych do nich plików. Należy też zachować ostrożność po kliknięciu linku zawartego bezpośrednio w treści wiadomości (w tym także odsyłaczy ukrytych pod obrazkami wirtualnych przycisków, takich jak: „potwierdź”, „zgłoś”, „zaktualizuj” itp.). Można to zrobić sprawdzając w pasku adresu przeglądarki adres strony, na którą zostaliśmy przeniesieni. Nie znasz nadawcy? Nie otwieraj załącznika. Adres strony wydaje się podejrzany? Nie podawaj na niej żadnych danych, nie ściągaj z niej żadnych plików – po prostu ją opuść.

Po piąte: sprawdź rodzaj załącznika

Zwróć uwagę na nazwę i rozszerzenie pliku podejrzanego załącznika. Niebezpieczne załączniki często przypominają dokumenty PDF, Microsoft Word lub Excel. Twoje podejrzenia powinny wzbudzić rozszerzenia plików, takie jak .exe, .js, .iso, .img, .htm, .html. Jeżeli jednak otrzymasz plik Word lub Excel o poprawnym rozszerzeniu (.doc, .docx, .xlsx, .xlsm, .xls), zwróć uwagę, czy po jego uruchomieniu nie pojawia się komunikat

eprasa.pl ee43258212

z prośbą o włączenie makr. Nie rób tego. Akceptacja prośby może doprowadzić do instalacji złośliwego oprogramowania.

Pamiętaj też, że złośliwy plik może być też spakowany w archiwum. Wtedy będzie mieć on rozszerzenie takie jak .zip, .rar czy .iso. Warto więc zwracać uwagę nie tylko na nazwę danego pliku, ale też jego rozszerzenie: przykładowo załączniki takie jak „faktura$$123.img” lub „dokumenty.pdf.scr”, a także pliki z rozszerzeniami, które są nam nieznane, powinny budzić wzmożoną czujność. Po ich kliknięciu może się okazać, że nie są to dokumenty, ale złośliwe programy.

Po szóste: prześlij podejrzany e-mail do CERT Polska

Na szczęście nie musisz być ekspertem od cyberbezpieczeństwa, żeby uchronić się od pułapek i problemów. Jeśli cokolwiek w otrzymanej wiadomości e-mail wzbudza twoje obawy, prześlij ją do zespołu CERT Polska, na adres: **CERT@CERT.PL** lub korzysta-

eprasa.pl ee43258212

jąc ze strony: **INCYDENT.CERT.PL.** Każda przesłana tam wiadomość jest wnikliwie analizowana i na każdą wysyłana jest odpowiedź zwrotna.

Więcej informacji znajdziesz na stronie: **CERT.PL/FALSZYWE-ZALACZNIKI**

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Artykuł sponsorowany

CERT.PL NASK
Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Ministerstwo Cyfryzacji
NASK
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl ee43258212

Kampania społeczna CMP



KOLEJNA EDYCJA AKCJI SPOŁECZNEJ #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE

Od lewej: Daniel Nowocin (Medidesk), Piotr Pawliszak (Okręgowa Izba Lekarska), Urszula Szybowicz (Polska Federacja Szpitali), Paweł Walicki (Centrum Medyczne CMP), Justyna Mieszalska (Centrum Medyczne WUM), Andrzej Jaworski (PZU Zdrowie), Jakub Adamski (Biuro Rzecznika Praw Pacjenta), Piotr Dębosz (Talkie.ai).

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl ee43258212

Kampania społeczna CMP

Centrum Medyczne CMP w 2022 roku zainicjowało **AKCJĘ SPOŁECZNĄ #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE, KTÓREJ CELEM JEST ZATRZYMANIE LICZNIKA NIEODWOŁANYCH WIZYT LEKARSKICH.** *W czwartek, 28 września br. roku, odbyła się konferencja inaugurująca kolejną, drugą już edycję kampanii.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

Dlaczego inicjatywa ma strategiczne znaczenie dla sprawnego działania całego systemu opieki zdrowotnej w Polsce? Tłumaczy to między innymi rzeczniczka prasowa Narodowego Funduszu Zdrowia, Beata Kopczyńska.

#ODWOLUJE #NIEBLOKUJE to kampania społeczna, którą zainicjowało w 2022 roku Centrum Medyczne CMP. Zaangażowały się w nią podmioty zarówno z publicznej, jak i prywatnej służby zdrowia,

eprasa.pl ee43258212

a honorowy patronat nad nią objęło Ministerstwo Zdrowia. Celem akcji jest zwrócenie uwagi na problem niestawiania się pacjentów na umówionych wizytach lekarskich bez wcześniejszego ich odwołania. Takie działanie skutkuje uniemożliwieniem wykorzystania terminu innym pacjentom, często czekającym miesiącami na możliwość skonsultowania się z lekarzem specjalistą czy wykonania badań.

Inicjatywa ma edukować społeczeństwo, ale też wesprzeć w wypracowaniu dobrych praktyk, które ułatwią pacjentom kontakt z placówką w celu sprawnej rezygnacji z wizyty. Właśnie ruszyła druga edycja akcji, w którą ponownie zaangażowało się wiele podmiotów.

Liczba nieodwołanych wizyt lekarskich w Polsce: „gigantyczna skala”

Organizatorzy akcji społecznej #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE mówią, że skala nieodwołanych wizyt jest w Polsce „gigantyczna”. W 2022, tylko w placówkach

eprasa.pl ee43258212

Kampania społeczna CMP

należących do dziesięciu partnerów zaangażowanych w kampanię miało miejsce ponad 1 mln nieodwołanych wizyt. Biorąc pod uwagę, że w kraju funkcjonuje ponad 26 tysięcy podmiotów leczniczych, można mówić o ogromnych liczbach. Co istotne, dotyczą one wyłącznie tych osób, które nie poinformowały o swojej nieobecności. System opieki zdrowotnej mierzy się też z problemem pacjentów, którzy rezygnują z wizyty, ale robią to ostatniej chwili, uniemożliwiając tym samym skorzystanie z konsultacji innym.

> *Zjawisko nieodwoływania wizyt* **ZNACZĄCO WYDŁUŻA KOLEJKI DO LEKARZY SPECJALISTÓW** *– cierpią więc ci, którym najbardziej zależy na konsultacji.*

Czas i potencjał tracą również lekarze, którzy nie mają okazji do wykorzystania swojej wiedzy i doświad-

eprasa.pl ee43258212

Kampania społeczna CMP



Fot. materiały prasowe

Konferencja inaugurująca kampanię #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE 2023.

eprasa.pl ee43258212

czenia. Zważywszy na fakt, że w Polsce na 1000 osób przypada statystycznie tylko 2,38 lekarza, każda wizyta jest na wagę złota. Nieodwołane konsultacje generują także znaczne straty finansowe, przede wszystkim związane ze świadczeniami w ramach Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Dlaczego pacjenci nie zgłaszają się na wizyty?

Przyczyny są różne. To wynik nie tylko nagłych sytuacji losowych czy zapominalstwa, ale też zapisywania się „na zapas”, rezerwowania konsultacji w kilku miejscach czy... lęku przed badaniem. Jak wskazują organizatorzy akcji #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE, wśród polskich pacjentów można zauważyć niską świadomość istoty i skali problemu. Świadczy o tym ankieta przeprowadzona wśród pacjentów Centrum Medycznego CMP: prawie 50 proc. respondentów uważa, że w skali kraju rocznie nieodwołanych jest 10 tysięcy wizyt, podczas gdy dane Naro-

eprasa.pl ee43258212

dowego Funduszu Zdrowia z 2019 roku mówią aż o 17 milionach.

Beata Kopczyńska z NFZ apeluje: – Jeśli wiemy, że nie możemy pojawić się u lekarza na umówione badanie, odwołajmy je. W ten sposób dajemy szansę innym pacjentom na skorzystanie z pomocy w korzystniejszym terminie. Gdyby nieobecność została zgłoszona z wyprzedzeniem, inny pacjent mógłby wcześniej skorzystać z pomocy lekarskiej. Nasze postępowanie ma wpływ na zdrowie innych. Dlatego bądźmy odpowiedzialni.

Odwołuj, daj szansę innym

W ramach akcji społecznej #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE już drugi rok z rzędu opracowane zostały specjalne zestawy materiałów edukacyjnych i promocyjnych dla placówek medycznych, wspierające w edukacji pacjentów. 28 września miała miejsce inauguracja drugiej edycji kampanii – odbyła się konferencja online z ekspertami. Jej uczestnicy zastanawiali się nad

eprasa.pl ee43258212

tym, jak wyeliminować tak zwane zjawisko no-show, polegające na niestawianiu się na umówione wizyty.

– Działania realizowane w ramach kampanii już przynoszą realne skutki. U wszystkich partnerów akcji, których w ubiegłym roku było dziesięciu, widoczna jest wyraźna poprawa statystyk w kwestii odwoływanych wizyt. Wskaźnik no-show spadł u każdego z nich o co najmniej kilkanaście procent, co przekłada się na poprawę dostępności lekarzy i zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów. Kampania, do której przystąpiło obecnie już prawie 300 podmiotów, ma otwarty charakter – przystąpienie do niej jest całkowicie bezkosztowe, zatem zachęcamy każdą placówkę medyczną w Polsce do rejestrowania się na stronie kampanii **WWW.ODWOLUJENIEBLOKUJE.PL** i podjęcia działań w słusznej sprawie – powiedział Paweł Walicki, prezes zarządu Centrum Medycznego CMP.

Kampania stara się też docierać do pacjentów za pośrednictwem mediów społecznościowych. Organiza-

eprasa.pl ee43258212

torzy naświetlają też możliwe rozwiązania, przypominając na przykład, że od 2019 roku Narodowy Fundusz Zdrowia wysyła do pacjentów SMS z przypomnieniem o zbliżającym się terminie wizyty u specjalisty, wraz z informacją o numerze telefonu, pod który można zadzwonić, by odwołać wizytę.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

#ODWOLUJE #NIEBLOKUJE



PACJENCIE, NIE BLOKUJ TERMINÓW!

Na zdjęciu od lewej: Paweł Walicki (CMP), Paweł Florek (NFZ), Artur Białkowski (Medicover), Joanna Kusy (CM Żelazna), Michał Rybak (Lux Med).

Fot. materiały prasowe

eprasa.pl ee43258212

#ODWOLUJE #NIEBLOKUJE

28 września 2023 r. odbyła się **KONFERENCJA ZORGANIZOWANA PRZEZ INICJATORÓW AKCJI #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE.** *Prelekcje specjalistów były okazją nie tylko do inauguracji drugiej edycji tej kampanii społecznej, ale też do naświetlenia najbardziej palących problemów, z jakimi zmaga się polski system ochrony zdrowia.*

Tekst: **Redakcja**

Kampania społeczna #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE to akcja pod patronatem Ministerstwa Zdrowia, zainicjowana przez Centrum Medyczne CMP i zrzeszająca wokół tematu liczne podmioty z obszaru publicznej i prywatnej służby zdrowia. Celem akcji jest uświadomienie pacjentom, którzy nie stawiają się na umówionych wcześniej wizytach lekarskich i nie odwołują ich z odpowiednim wyprze-

eprasa.pl ee43258212

dzeniem, że postępując w ten sposób uniemożliwiają skorzystanie z terminu innym, nierzadko bardziej potrzebującym osobom. Jak podkreślają organizatorzy, skala problemu jest ogromna – według danych Narodowego Funduszu Zdrowia z 2019 roku można mówić o nawet 17 milionach nieodwołanych konsultacji z lekarzami POZ i specjalistami.

Problem nieodwołanych wizyt, czyli tak zwane no-show, to złożony i wielowymiarowy obszar, który od dwóch lat próbuje zbadać i opisać organizator akcji, Centrum Medyczne CMP wraz z partnerami. Działania sieci CMP zostały docenione przez redakcję „Wprost” i wyróżnione nagrodą w kategorii „Innowacyjna Kampania Społeczna” w konkursie Innowatory „Wprost” 2023.

Apel do pacjentów

W ramach inauguracji drugiej edycji kampanii społecznej #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE, Centrum Medyczne CMP zorganizowało otwartą konferencję,

eprasa.pl ee43258212

na którą mógł bezpłatnie zarejestrować się każdy, kto chciał lepiej poznać problematykę nieodwołanych wizyt w polskiej ochronie zdrowia. Spotkanie z ekspertami i praktykami rynkowymi było jednak okazją nie tylko do naświetlenia największych wyzwań, z jakimi placówki zmagają się w związku z niestawieniem się pacjentów na umówionych wizytach i planowych zabiegach. Konferencja była również okazją do uświadomienia pacjentom, że takie praktyki skutkują wydłużaniem kolejek i utrudnionym dostępem do lekarzy-specjalistów, a także przestrzenią, w której paneliści wspólnie próbowali znaleźć najlepsze rozwiązania dla tej sytuacji.

Wydarzenie odbyło się 28 września w Centralnym Domu Technologii w Warszawie; dyskusję można było też śledzić online. Współorganizatorami konferencji były: Centrum Medyczne Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Centrum Medyczne Żelazna. Grupa LuxMed, Medicover, PZU Zdrowie oraz portale ZnanyLekarz i Kiniki.pl.

eprasa.pl ee43258212

Specjaliści o rozwiązaniach problemu no-show

Konferencję w ramach kampanii społecznej #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE zainaugurowały wystąpienia przedstawicieli organizatorów i współorganizatorów wydarzenia. Zwrócono na nich uwagę przede wszystkim na skalę problemu.

Według Pawła Walickiego, prezesa Centrum Medycznego CMP,

> *deklarowana przez NFZ liczba 17 milionów nieodwołanych wizyt rocznie* **JEST TYLKO „WIERZCHOŁKIEM GÓRY LODOWEJ”,** *a problem jest znacznie poważniejszy.*

Wtórował mu rzecznik NFZ Paweł Florek, który przyznał, że tylko w przypadku czterech specjalizacji (onkologii, kardiologii, traumatologii narządu ruchu i ortopedii oraz endokrynologii) w pierwszym półro-

eprasa.pl ee43258212

czu 2023 roku nieodwołanych zostało aż pół miliona wizyt.

Prelegenci podkreślali, że kluczowa jest edukacja, w tym również takie kampanie, jak akcja #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE. Jakub Adamski z Biura Rzecznika Praw Pacjenta zwrócił uwagę na konieczność docierania z apelem do jak największej liczby pacjentów, z kolei Justyna Mieszalska z Centrum Medycznego WUM dodała, że szczególnie istotne wydaje się komunikacja z młodszą grupą odbiorców medycznych świadczeń.

Walicki podkreślił, że na skutek działań związanych z akcją #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE tylko w minionym roku w Centrum Medycznym CMP, udało się „uwolnić” 7 tysięcy wizyt lekarskich. Prezes zadeklarował też, że w 2023 roku organizatorzy #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE skupią się nie tylko na krzewieniu idei kampanii i zachęcaniu do wdrażania dobrych praktyk w placówkach świadczeniodawców, ale też na dokładnym oszacowaniu

eprasa.pl ee43258212

skali problemu i wpływu akcji na jego zminimalizowanie.

– Obecnie sektor ochrony zdrowia zmaga się z wieloma problemami, w tym z niedoborem kadry, dlatego musimy nauczyć się „szanować” kadrę medyczną i ich czas. Temu służy także ta kampania – mówił Artur Białkowski, dyrektor zarządzający ds. Usług Biznesowych w Medicover w Polsce.

W opiniach prelegentów powtarzała się też jedna sugestia: odwoływanie wizyt jest wyrazem empatii i troski nie tylko o innych pacjentów, ale też o czas specjalisty. Urszula Szybowicz, przedstawicielka Polskiej Federacji Szpitali, podkreśliła, że nowoczesny szpital to taki, w którym pacjent jest współodpowiedzialny za swoje zdrowie. Do pojęcia współpracy odwoływał się też Piotr Pawliszak z Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, który porównał kontakt lekarzy z pacjentami do umowy dwustronnej.

eprasa.pl ee43258212

Wpływ nieodwołanych wizyt na system opieki medycznej w Polsce

Zatytułowany tak panel konferencji #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE podzielony został na dwie części. Pierwsza stanowiła okazję do dyskusji, w której udział wzięli reprezentanci pacjentów, lekarz rodzinny, a także przedstawicielki recepcji i call center oraz kierowniczka przychodni. Druga z kolei była spotkaniem ekspertów, w tym Pawła Florka z NFZ i prezesa CMP, Pawła Wielickiego.

Konkluzją obu był jeden wniosek: odwołanie wizyt nie tylko usprawnia pracę całej organizacji, ale też ułatwia innym skorzystanie z usług świadczeniodawcy, stanowiąc wyraz szacunku. Walicki podkreślił, że choć problem jest dotkliwy, placówki „nie mogą się złościć na pacjenta”. Dodał jednak, że instytucje medyczne są zobligowane do „wstrząśnięcia społeczeństwem”.

Zgodził się z tym Michał Rybak z Grupy Lux Med, przyznając, że

eprasa.pl ee43258212

> *kluczowe nie jest tu karanie pacjentów, co* **TWORZENIE POZYTYWNEGO PRZEKAZU, KTÓRY MOŻE UŚWIADOMIĆ SPOŁECZEŃSTWO,** *jak wiele korzyści idzie za odwołaniem wizyty w stosownym czasie.*

Optymalny termin, według Rybaka, wynosi około sześciu godzin – to wystarczająco dużo, by placówka mogła skontaktować się z innymi, potencjalnie zainteresowanymi wizytą pacjentami. To ważne nie tylko z uwagi na dobro szukających pomocy osób, ale też ponoszone przez świadczeniodawców koszty.

Edukacja jako jedno z rozwiązań problemu

Drugi panel konferencji poświęcony został zagadnieniu edukacji społecznej – niezbędnej w celu zrozumienia istoty problemu przez samych pacjentów. Jak przyznała Anna Gołębicka z Centrum im. Adama Smitha, „kwoty są abstrakcyjne”, dlatego placówki

eprasa.pl ee43258212

powinny odwoływać się do poczucia empatii pacjenta. – Jeśli umrze milion, to jest statystyka. Jeśli umrze jeden człowiek – to jest tragedia – dodała ekonomistka podczas konferencji. Paneliści zastanawiali się nad możliwymi rozwiązaniami, których wprowadzenie ułatwiłoby komunikację na linii placówka-pacjenci i zachęciło do odwoływania umówionych konsultacji czy badań. Wymienionych zostało także szereg tych, które już funkcjonują, zarówno w państwowej, jak i prywatnej służbie zdrowia. To nie tylko powiadomienia SMS i telefoniczne czy chat boty, ale też indywidualne podziękowania lekarzy podczas kolejnych wizyt.

Dariusz Saletra z PZU Zdrowie zasugerował, że dobrym rozwiązaniem mogłyby być również nagrody w formie punktów lojalnościowych, które służyłyby np. do otrzymywania zniżek na kolejne usługi medyczne. Magdalena Kołodziej z Fundacji MY PACJENCI wspomniała z kolei o konieczności dostosowywania różnorodnych form komunikatów do po-

eprasa.pl ee43258212

szczególnych grup wiekowych i korzystania z różnych form kontaktu z pacjentem – od TikToka po stronę internetową czy tradycyjną infolinię. Z zaprezentowanych przez Kołodziej rezultatów ankiety, przeprowadzonej przed konferencją przez fundację, niezbicie wynika, że

> *niezbędne są* **ZMIANA ROZWIĄZAŃ SYSTEMOWYCH I EDUKACJA SPOŁECZNA:** *relatywnie mało, bo 78 proc. pacjentów uważa, że temat odwoływania wizyt lekarskich jest „bardzo ważny”.*

Technologia a ścieżka pacjenta

Trzeci panel konferencji #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE dedykowany był technologicznym rozwiązaniom, które można wykorzystać na każdym etapie ścieżki pacjenta – nie tylko po to, by ułatwić mu wyszukiwanie specjalistów czy umawianie wizyt, ale też od-

eprasa.pl ee43258212

woływanie ich. Paneliści zgodzili się, że konieczność ich wdrażania występuje przede wszystkim w sektorze publicznej opieki zdrowotnej. Marcin Fiedziukiewicz z serwisu Kliniki.pl zwrócił uwagę na to, że punktem wyjścia zawsze powinna być informacja zwrotna od pacjentów, zbierana przez placówki – problemy z nieodwoływaniem wizyt często są związane nie tyle ze złą wolą osób zapisujących się na badania czy konsultacje, co z problemów w komunikacji po stronie recepcji placówek.

Piotr Radecki, dyrektor zarządzający w znanylekarz.pl zaakcentował wagę wzajemnego szacunku i zaufania jako fundamentu partnerskiej relacji pomiędzy pacjentem, a specjalistą i placówką.

Konferencja inauguracyjna kampanii społecznej #ODWOLUJE #NIEBLOKUJE miała na celu zwrócenie uwagi na poważny problem nieodwołanych wizyt lekarskich w polskiej służbie zdrowia, które uniemożliwiają innym pacjentom skorzystanie z umówionych terminów. Wnioski z niej płynące są klarowne: rozwią-

eprasa.pl ee43258212

zanie tego problemu wymaga zarówno edukacji społecznej, jak i wykorzystania takich technologii, jak powiadomienia czy systemy lojalnościowe, które mogłyby zachęcać pacjentów do odpowiedzialnego zarządzania swoimi wizytami. Kluczowe w podejściu do problemu niezmiennie pozostają również współpraca i wzajemne zrozumienie pomiędzy pacjentami a ochroną służbą zdrowia.

Kampania, według deklaracji jej organizatorów, ma być kontynuowana w przyszłości.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Zdrowie



KONIECZNE SĄ ZMIANY SYSTEMOWE

Fot. Shutterstock

eprasa.pl ec43258212

– Partie obiecują krótsze kolejki do specjalistów, ale to nie nastąpi, jeśli nie zmieni się funkcjonowania całego systemu ochrony zdrowia. **77 PROC. LEKARZY PRACUJĄCYCH W SZPITALACH PLANUJE ODEJŚCIE Z NICH**. *To katastrofalne dane – mówi* **ŁUKASZ JANKOWSKI**, *prezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Zaznacza też, że menedżerowi w fabryce nikt nie mówi, ilu ma mieć pracowników, tylko stawia konkretne cele.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Polacy deklarowali, że ochrona zdrowia powinna być jednym z najważniejszych tematów w kampanii wyborczej. Jest Pan zadowolony z tego, jak partie polityczne chcą zmieniać ochronę zdrowia?

Od pewnego czasu obserwujemy, że partie polityczne stronią od tematu zmian w ochronie zdrowia. Wydaje się, że to „gorący kartofel”, a ten, kto ma po-

eprasa.pl ee43258212

mysł na ochronę zdrowia, musiałby podejmować niepopularne decyzje. Partie tego nie robią, dlatego jesteśmy zarzucani pomysłami w stylu: żywienie w szpitalach, tanie leki.

To jest myślenie życzeniowe: leki mają być tanie, jedzenie w szpitalach smaczne, a szpitale mają dobrze



Łukasz Jankowski

– prezes Naczelnej Izby Lekarskiej, wcześniej prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie. Specjalista nefrolog, absolwentem i doktorant Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Jest związkowcem – jako członek Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy negocjował porozumienie z Ministerstwem Zdrowia po słynnej głodówce w 2017 roku.

eprasa.pl ee43258212

działać. Powtarzanie tego jak mantry niczego jednak nie załatwia.

Po wyborach system ochrony zdrowia pójdzie w dobrym kierunku?

> *Zmiana w systemie ochrony zdrowia* **ZOSTANIE WYMUSZONA** *przez pacjentów i fakt, że jesteśmy w przededniu rewolucji technologicznej i informacyjnej.*

Niestety, wydaje się, że politycy nie mają ambicji, by wnieść istotny wkład w tę rewolucję i zmianę systemu ochrony zdrowia.

Doprowadzono do tego, że instytucje państwowe, które podają dane, część polityków uznaje za działające politycznie. Podważane są raporty GUS, NIK. Jeśli instytucje państwowe podają dane, którym się nie wierzy, to trudno mówić o porozumieniu ponad podziałami, skoro nie mamy nawet bazy wiedzy i diagnozy.

Jak rewolucja cyfrowa wymusi zmiany w ochronie zdrowia?

eprasa.pl ee43258212

Rewolucja cyfrowa zacznie się oddolnie. Pacjenci będą wybierali przychodnie, gdzie będzie można zapisać się na wizytę internetowo, będą przypomnienia po wizycie, system będzie bardziej dla ludzi.

Zmiany wymusi również system prywatny, który jest bardziej rozwinięty cyfrowo. Nowoczesne technologie sprawią, że zupełnie inna będzie praca lekarza. Już dziś część lekarzy pyta, czy warto jako specjalizację wybierać radiologię, czy nie będzie to domena sztucznej inteligencji. Będzie dużo narzędzi, które podpowiedzą diagnozę, musimy jednak być bardziej krytyczni w stosunku do technologii.

Trzeba zmienić standard kształcenia, podejście lekarza do pacjenta, który musi być traktowany indywidualnie. Trzeba stawiać na profilaktykę zdrowotną, pokazywać korzyści z niej. Uważam, że skoro profilaktyka oznacza korzyści zarówno dla pacjenta, gdyż on nie zachoruje lub będzie zdiagnozowany wcześniej, jak i dla systemu oraz dla pracodawcy, to warto uznać, że jest ona jednym z obowiązków pracowniczych. Uważam, że profilaktykę zdrowotną należy włączyć do uzy-

eprasa.pl ee43258212

skiwania pozwolenia na pracę od lekarza medycyny pracy. Myślę tu przede wszystkim o badaniach profilaktycznych: morfologii, mammografii, kolonoskopii, cytologii – mógłby na nie kierować lekarz medycyny pracy.

Na temat badań profilaktycznych w medycynie pracy toczy się od wielu lat dyskusja. Jednak żadna partia polityczna tego nie wprowadziła i nie ma też w swoich postulatach.

Bo jest to mocno niepolityczny postulat, pojawiłyby się głosy o ograniczeniu wolności. Tyle że zysk dla pacjenta i dla systemu jest tak duży – a my jesteśmy w ogonie Europy, jeśli chodzi o profilaktykę – warto byłoby to zrobić, by potem rozmawiać na temat edukacji zdrowotnej w szkołach. Wtedy za kilkanaście lat nie będą potrzebne rozwiązania uzależniające pozwolenie na pracę od wykonania badań profilaktycznych.

Co jeszcze dla lekarzy jest ważne, jeśli chodzi o zmiany w systemie ochrony zdrowia? Protestujecie...

Dużo mówi się o tym, że brakuje lekarzy, pielęgniarek, niewiele o tym, co lekarz miałby robić.

eprasa.pl ee43258212

Ponad 80 proc. czasu pracy lekarza to biurokracja. Nasza praca byłaby optymalniej wykorzystana, gdyby **WPROWADZIĆ INFORMATYZACJĘ.**

Marzymy o asystentach lekarza, o asystentach pacjenta, który wspomagałyby pacjenta; marzymy o asystentach zdrowienia.

Ważna jest optymalizacja wykorzystania kadr medycznych, by pielęgniarki zajmowały się opieką, asystenci byli asystentami, a lekarze, by zajęli się leczeniem.

Nikt dziś menedżerowi w fabryce nie mówi, ilu ma mieć pracowników, tylko stawia się konkretne cele. Podobnie jest w medycynie – nie mówmy o tym, ilu lekarzy i pielęgniarek ma pracować w szpitalu, tylko o efektach zdrowotnych. Chcielibyśmy mieć jasne i przejrzyste rejestry: w którym szpitalu jak się leczy. Najlepsze szpitale powinny być nagradzane, a zespoły ze słabszych szpitali – wysyłane na przeszkolenie do tych naj-

eprasa.pl ee43258212

lepszych. Dziś ten system działa tylko na zasadzie poczty pantoflowej – pacjenci mówią jedni drugim, gdzie lepiej się leczy. Tak nie powinno być.

Jest już ustawa o jakości, ma premiować najlepsze szpitale.

Tak, ale nie wiemy, jak będą wyglądały jej zapisy, cały czas zresztą mówi się o karach, w prokuraturach są jednostki ds. błędów medycznych. Trudno wyobrazić sobie, by jedną ustawą przestawić system z karania do nagradzania i szkolenia. Moim zdaniem jedna ustawa tego nie zmieni. Potrzeba wielu lat.

Naczelna Izba Lekarska najlepiej wie, ilu jest w Polsce lekarzy? No właśnie: ilu ich w Polsce jest? I czy to za mało?

W rejestrze mamy ponad 200 tys. lekarzy, ok. 160 tys. z nich pracuje w systemie ochrony zdrowia, ponad 90 tys. – w szpitalach. Lekarze pracują jednak w wielu miejscach, nie mamy danych, na jaką część etatu lekarz pracuje w danym miejscu. Lekarze emeryci są też aktywni zawodowo. Tylko 4 proc. lekarzy emerytów zupełnie nie praktykuje.

eprasa.pl ee43258212

Protestujecie przeciw powstawaniu nowych wydziałów lekarskich na uczelniach niemedycznych, choć Ministerstwo Zdrowia zapewnia, że są normy kształcenia, a jakość edukacji sprawdzi lekarski egzamin końcowy.

Dziś mamy wiele uczelni, które nie mają żadnej opinii Państwowej Komicji Akredytacyjnej, są uczelnie z opinią negatywną. Puszczono kształcenie na żywioł. Mówi się, ze brakuje lekarzy, ale nie wiemy, jak lekarz miałby funkcjonować w systemie.

> *Obiecuje się pacjentom poprawę dostępności do lekarzy, my przewidujemy, że* **TO NIE NASTĄPI, JEŚLI NIE ZMIENI SIĘ FUNKCJONOWANIE CAŁEGO SYSTEMU,**

bo absolwenci nie będą wybierać pracy w publicznym systemie ochrony zdrowia.

Diagnoza Szpitalnictwa 2023 pokazała, że 77 proc. lekarzy pracujących w szpitalach planuje odejście ze szpitali. To katastrofalne dane.

eprasa.pl ee43258212

Nawet jeśli pojawi się więcej lekarzy, to nie będą mieć powodu, by zostawać w szpitalach. To reforma nieprzemyślana, nieopierająca się na jakości, tylko na widzimisię jednego czy dwóch ministrów. Tworzy ona w prawie-szkołach prawie-lekarzy. Jesteśmy oburzeni i przerażeni kształceniem w bufecie, dojeżdżaniem po 200 km na zajęcia, zajęciami w dużej części online. Bo na końcu tego wszystkiego jest pacjent.

Zamiast kształcić więcej lekarzy, lepiej wykorzystać inne zawody medyczne?

Kształcenie większej liczby lekarzy jest konieczne, ale trzeba postawić na lepsze wykorzystanie kadr medycznych i kształcić z głową, na uczelniach, które potrafią to robić. Być może warto byłoby zmniejszyć liczbę kształconych studentów anglojęzycznych na uczelniach państwowych, zainwestować w to, by te miejsca zajęli studenci polskojęzyczni. Dałoby się to zrobić, rektorzy są na „tak”.

Gdyby miał pan podpowiedzieć politykom, co jest dziś najważniejsze w systemie ochrony zdrowia: co by to było?

eprasa.pl ee43258212

Dla nas najważniejsze są dwie kwestie: ucywilizowanie kształcenia, czyli zamknięcie uczelni, które nie spełniają norm PAKA, wprowadzenie nowych standardów jakości kształcenia lekarzy, jakość leczenia pacjentów oraz wprowadzenie systemu no-fault (wyłączenie odpowiedzialności medyków za nieumyślne błędy medyczne – przyp. red.).

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność



Dr med. Katarzyna Wertheim-Tysarowska

Fot. archiwum prywatne

NA POMOC „DZIECIOM-MOTYLOM”

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

DR MED. KATARZYNA WERTHEIM-TYSAROWSKA JEST PRZYKŁADEM NAUKOWCZYNI, KTÓRA NIE ZAMYKA SIĘ W LABORATORIUM. OD 17 LAT BADA TAJEMNICE EB – RZADKIEJ CHOROBY O DRAMATYCZNYM PRZEBIEGU. *Nie skupia się jednak wyłącznie na genetyce. Z powodzeniem współpracuje z organizacjami pacjenckimi, angażuje się w pomoc społeczną, poprawiając komfort życia chorych i ich rodzin.*



Rozmawiała **Aleksandra Stankiewicz-Zalewska**

Kim są „dzieci-motyle”?

DR N. MED. KATARZYNA WERTHEIM-TYSAROWSKA: To mali pacjenci dotknięci rzadką nieuleczalną chorobą genetyczną – pęcherzowym oddzielaniem się naskórka, Epidermolysis Bullosa, w skrócie nazywaną EB. Ich skóra faktycznie jest tak krucha i delikatna jak skrzydła motyla. W obrębie ich skóry i błon śluzowych jest mnóstwo pęcherzy i nadżerek. Powstają samoist-

eprasa.pl ee43258212

nie albo wywołuje je nawet najmniejszy uraz, dotyk lub uścisk. Konsekwencją są trudno gojące się rany.

Na stronie Fundacji EB widziałam film, na którym 14-letnia Zosia opowiada o swojej chorobie. Widać, że pacjenci bardzo cierpią.

Ich życie polega na wymianie opatrunków – może trwać nawet kilka godzin dziennie. Pielęgnacja ran to prawdziwe wyzwanie – muszą być dezynfekowane,

---

Dr n. med. Katarzyna Wertheim-Tysarowska

– Zakład Genetyki Medycznej, Instytut Matki i Dziecka, Pracownia Badań Chorób Dziedzicznych.

Specjalista w zakresie laboratoryjnej genetyki medycznej, autorka i współautorka ponad 50 artykułów z zakresu genetyki człowieka oraz rozdziałów książkowych, laureatka nagrody Prezesa Rady Ministrów za pracę doktorską oraz nagród Polskiego Towarzystwa Genetyk za pracę doktorską i publikacje. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół etiopatogenezy molekularnej chorób uwarunkowanych genetycznie, w szczególności chorób skóry, chorób metabolicznych i niepłodności.

eprasa.pl ee43258212

przekłute igłą i zabezpieczone specjalnymi opatrunkami. Zwykłe plastry podrażniłyby skórę pacjentów, a nawet ją odrywały.

Od tej choroby nie ma oddechu, kiedy jedna rana się zagoi, tworzy się kolejna. Pęcherze nie pojawiają się wyłącznie na skórze, mogą wystąpić w jamie ustnej (na języku czy podniebieniu), w oku, a także w przełyku, doprowadzając do jego zwężania. Są bardzo bolesne. Mogą prowadzić też do poważnych konsekwencji, jak anemia (pacjenci nie mogą przełykać), deformacje kończyn, przykurcze mięśni, ale i depresje czy zaburzenia lękowe.

W 2006 roku rozpoczęłam pracę w Zakładzie Genetyki Medycznej Instytutu Matki i Dziecka. Wówczas nie zajmowaliśmy się tematami skórnymi, a EB zaliczana jest do chorób dermatologicznych. Szukałam tematu do doktoratu, a pacjenci z EB w ogóle nie byli wówczas genetycznie zdiagnozowani. Dr Agnieszka Sobczyńska-Tomaszewska z naszego zakładu i prof. Cezary Kowalewski z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego postanowili to zmienić. Dzięki temu rozpo-

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

czął się projekt badawczy dotyczący genetyki EB, w ramach którego zrobiłam doktorat. Na początku badaliśmy tylko jeden typ EB.

To jest ich więcej?

Tak, wyróżnia się cztery typy EB, w zależności od miejsca powstawania pęcherza na granicy skórno- naskórkowej. Są to: typ prosty, łączący, dystroficzny i zespół Kindlera. Ponadto – w zależności od objawów klinicznych i sposobu dziedziczenia – występuje około 30 podtypów EB. Poszerzaliśmy wiedzę, a jednocześnie zaczęli zgłaszać się do nas pacjenci z całej Polski. W ten sposób w naszym zakładzie zaczęliśmy również prowadzić diagnostykę molekularną EB.

> *Do chwili obecnej* **W IMID ZDIAGNOZOWANYCH JEST PONAD 170 RODZIN Z RÓŻNYMI POSTACIAMI EB.** *W Polsce jest ich więcej, między 200 a 400 rodzin, ale dokładnych danych nie ma.*

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

Jak dziedziczy się EB?

EB jest chorobą genetycznie uwarunkowaną, która może dziedziczyć się w sposób autosomalny recesywny lub dominujący. W pierwszym przypadku oznacza to, że choroba pojawia się wtedy, gdy mutacje występujące w obu kopiach danego genu są odziedziczone od obojga rodziców. W takiej sytuacji rodzice są jedynie nosicielami mutacji i nie ma u nich objawów choroby, natomiast mają 25-procentowe ryzyko posiadania dziecka chorego na EB, w przypadku każdej ciąży. W drugim typie dziedziczenia – autosomalnym dominującym – wystarczy mutacja tylko w jednej kopii genu, aby choroba rozwinęła się. Ryzyko przekazania mutacji, a więc pojawienia się choroby u dziecka, wynosi w tym przypadku 50 proc. Mutacja z reguły występuje de novo.

Jakiego odkrycia dokonaliście podczas badań?

To, że EB jest chorobą uwarunkowaną genetycznie, wiedzieliśmy wcześniej. Znanych jest kilkanaście białek, których uszkodzenie (wskutek mutacji w kodują-

eprasa.pl ee43258212

cych je genach) powoduje rozwój EB. Każde z tych białek kodowane jest przez inny gen. Podczas realizacji projektu określiliśmy podłoże molekularne, zidentyfikowaliśmy patogenne mutacje w badanych rodzinach, wypracowaliśmy algorytm diagnostyczny, dzięki któremu można było przeprowadzać diagnostykę pacjentów. Proszę pamiętać, że 18 lat temu w Polsce ta grupa chorych nie miała w ogóle diagnozy genetycznej, a badania genetyczne w kierunku EB nie były wykonywane, nie było więc molekularnej weryfikacji rozpoznania klinicznego.

Dzięki nowym technologiom analizy DNA możemy obecnie równocześnie analizować wszystkie znane geny, których mutacje odpowiadają za wystąpienie EB. Nie tak dawno nie było dostępnych badań wielkoskalowych, a każdy gen badało się indywidualnie. Były to badania trudne i pracochłonne ze względu na wielkość genów. Przykładowo analiza genu COL7A1, odpowiedzialnego za tzw. typ dystroficzny EB wymagała zanalizowania aż... 118 fragmen-

eprasa.pl ee43258212

tów genu. Zidentyfikowaliśmy m.in. warianty genetyczne, odpowiedzialne za wystąpienie EB występujące najczęściej w naszej polskiej populacji. Z diagnostycznego punktu widzenia ważne były także badania nosicielstwa EB. Dzięki temu można było udzielić porady genetycznej i rozwiać wiele wątpliwości.

Jakie to najczęściej wątpliwości?

W jaki sposób dziedziczy się chorobę i jak duże jest ryzyko powtórzenia się choroby w rodzinie. Czasem, po przeprowadzeniu badań genetycznych, okazuje się, że ryzyko to jest znacznie mniejsze niż zakładane i wynosi jedynie 1-5 proc. W przypadku niektórych mutacji można przewidzieć przebieg kliniczny choroby. Z naukowego punktu widzenia najciekawsi okazali się pacjenci z klinicznym rozpoznaniem EB, u których nie zidentyfikowaliśmy żadnych mutacji. Mamy nadzieję, że kontynuując badania, opiszemy mutacje i geny, w których występują, a które do tej pory nie były kojarzone z występowaniem EB.

eprasa.pl ee43258212

Pamiętajmy, że **LISTA GENÓW ODPOWIEDZIALNYCH ZA TĘ CHOROBĘ NIE JEST ZAMKNIĘTA.** *W naskórku swoje ekspresje mają tysiące genów, a funkcji wielu z nich jeszcze nie poznaliśmy.*

Warto też wspomnieć, że na podstawie badań genetycznych można zakwalifikować pacjentów do programów terapeutycznych i badań klinicznych. W chwili obecnej jest to w zasadzie jedno z kryteriów włączenia.

Gdy projekt się zakończył, pani nadal próbowała odkrywać kolejne sekrety EB. Co panią kierowało ?

Choć nie jestem lekarzem, lecz genetykiem, widziałam ogromne cierpienie pacjentów, którzy zmagali się z EB przez całe życie. U niektórych ta choroba przebiega łagodnie, ale jest grupa osób, które przeżywają prawdziwe dramaty. Ich skóra jest zajęta zmianami w 80 proc., muszą być cały czas bandażowane. Ta choroba wymaga opieki wielospecjalistycznej – dermato-

eprasa.pl ee43258212

loga, pediatry, chirurga, stomatologa, otolaryngologa, okulisty, kardiologa, nefrologa, dietetyka, rehabilitanta, psychoterapeuty. Dostrzegłam, że brakuje specjalistów specjalizujących się w leczeniu EB. Za granicą było inaczej.

To znaczy jak?

Pojechałam na miesiąc do Salzburga, gdzie znajduje się EB House, ośrodek specjalizujący się w EB. Zobaczyłam, jak może wyglądać wielospecjalistyczna opieka nad pacjentem z EB. Mogą skonsultować z lekarzami każdy problem, nie tylko ten skórny, ale też ze słuchem, wzrokiem, gardłem czy uzębieniem. Tymczasem w Polsce brakowało i nadal niestety brakuje lekarzy wielu specjalności doświadczonych w EB. W efekcie wielu z nich boi się badać pacjentów dotkniętych tą chorobą, ze względu na ryzyko uszkodzenia skóry czy błon śluzowych. Ten problem dostrzegli rodzice dzieci z EB. To dzięki nim powstała Fundacja EB Polska. Również byłam w gronie założycielskim.

Czym zajmuje się Fundacja EB?

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

Na początku nawiązaliśmy współpracę z dr. Marcinem Malką z Kliniki Leczenia Ran PODOS. Zaczęliśmy organizować szkolenia dla pacjentów, głównie dotyczące pielęgnacji ran. Dużym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia dla personelu medycznego – nasz fundacyjny zespół jechał do szpitala, w którym urodziło się dziecko z EB i w praktyce pokazywał, jak powinna wyglądać opieka. Dodatkowo przekazywana jest tzw. pierwsza paczka dla małych pacjentów, pełna specjalistycznych opatrunków. Jak widać, w moim przypadku zaczęło się od badań genetycznych, a skończyło na rozwoju społeczności skupionej wokół EB. Choć wciąż przed nami wiele wyzwań – w Polsce brakuje systemowej opieki dla pacjentów z tą chorobą.

Jednak badania genetyczne dały początek pozytywnym zmianom. Jakim?

Rzeczywiście, kilkanaście lat temu mieliśmy pacjentów jedynie z klinicznym rozpoznaniem EB, o genetyce nie wiedzieliśmy wtedy nic. Kamieniem milowym było wprowadzenie badań genetycznych i opracowanie schematu diagnostyki dla chorych na EB, co też zostało do-

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

cenione za granicą. Zostałam zaproszona – jako jedna z kilkorga specjalistów z całego świata – do opracowania międzynarodowych wytycznych.

Jestem dumna, że razem z zespołem ZGM IMiD udało się nam poszerzyć wiedzę na temat zależności między obrazem klinicznym a genotypem pacjenta, co ma bezpośrednie przełożenie na poradnictwo genetyczne. W tej chwili genetyka jest standardem w diagnozowaniu EB. Dzięki działaniom m.in. Fundacji EB Polska pojawiły się wytyczne neonatologiczne dla pacjentów.

> *Sukcesem, do którego się również przyczyniliśmy, było* **WYWALCZENIE ŚWIADCZENIA OPATRUNKOWEGO DLA CHORYCH,** *którzy używają ogromnych ilości materiałów do pielęgnacji, a to jest bardzo kosztowne.*

Jakie wyzwania w tej materii stoją przed genetykami?

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

Wiedza o patologii molekularnej EB przyczyni się do wypracowania nowych metod leczenia, w tym leczenia celowanego. Przymierzamy się do projektu naukowego, początkowo na modelach komórkowych, którego celem będzie eliminowanie patogennych mutacji w genach odpowiedzialnych za EB. Kierunek wyznaczają jednak badania w USA, gdzie opracowano terapię genową EB. W terapii genowej podstawowym problemem jest docelowe dostarczenie zmodyfikowanego preparatu. W przypadku EB problem ten rozwiązano terapią genową w postaci żelu na rany. Prawdopodobnie ten typ leczenia w przyszłym roku będzie dostępny w Europie. W tym roku pojawił się natomiast na rynku pierwszy lek zarejestrowany dla EB, więc też jest to kolejny krok w stronę opracowania leczenia tej okrutnej choroby. W Polsce jest on na razie dostępny niestety wyłącznie w trybie ratunkowego dostępu do technologii lekowych. Ale pierwsza Polka otrzymała już ten lek – to Zosia, o której pani wspominała.

eprasa.pl ee43258212

Nauka to polska specjalność

Jednak największym wyzwaniem, i to nie genetycznym, jest zagwarantowanie polskim chorym należytej opieki. Chorzy na EB muszą mieć zapewniony dostęp do specjalistycznego ośrodka, powinno zostać powołane – wzorem innych krajów – stanowisko pielęgniarki EB. Natomiast rodzice chorych dzieci muszą mieć zapewnione profesjonalne wsparcie, w tym w ramach opieki wytchnieniowej.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce"



INNOSCIENCE – NA STYKU NAUKI I BIZNESUW

Fot. Piotr Woźniakiewicz

Konferencja „Wprost o nauce". Panel „InnoScience – Nowoczesna nauka i gospodarka"

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

25 i 26 września br. odbyła się **KONFERENCJA „WPROST O NAUCE.** *Od badań podstawowych do prac rozwojowych. Polski system szkolnictwa wyższego i nauki w dobie wyzwań współczesności. Perspektywy – szanse – wyzwania”.* **WYDARZENIE OTWORZYŁ PANEL „INNOSCIENCE – NOWOCZESNA NAUKA I GOSPODARKA”.**

Tekst: **Witold Ziomek**

Dyskusja była poświęcona m.in. budowaniu mostów pomiędzy nauką a biznesem i pokazała, że odkrycia polskich naukowców wspierają rozwój gospodarczy kraju poprzez wdrożenia rozwiązań naukowych do gospodarki, szczególnie do tych gałęzi, które odpowiadają za bezpieczeństwo energetyczne.

Debatę moderował mgr inż. Jarosław Olszewski, prezes Fundacji Work and Science, były przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów. W gronie panelistów znalazł się prof. dr hab. Zbigniew Marciniak, wie-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. dr hab. Zbigniew Marciniak (pośrodku), oraz moderator mgr inż. Jarosław Olszewski (z lewej) i mgr Bartosz Stawiarz (z prawej)

eprasa.pl ee43258212

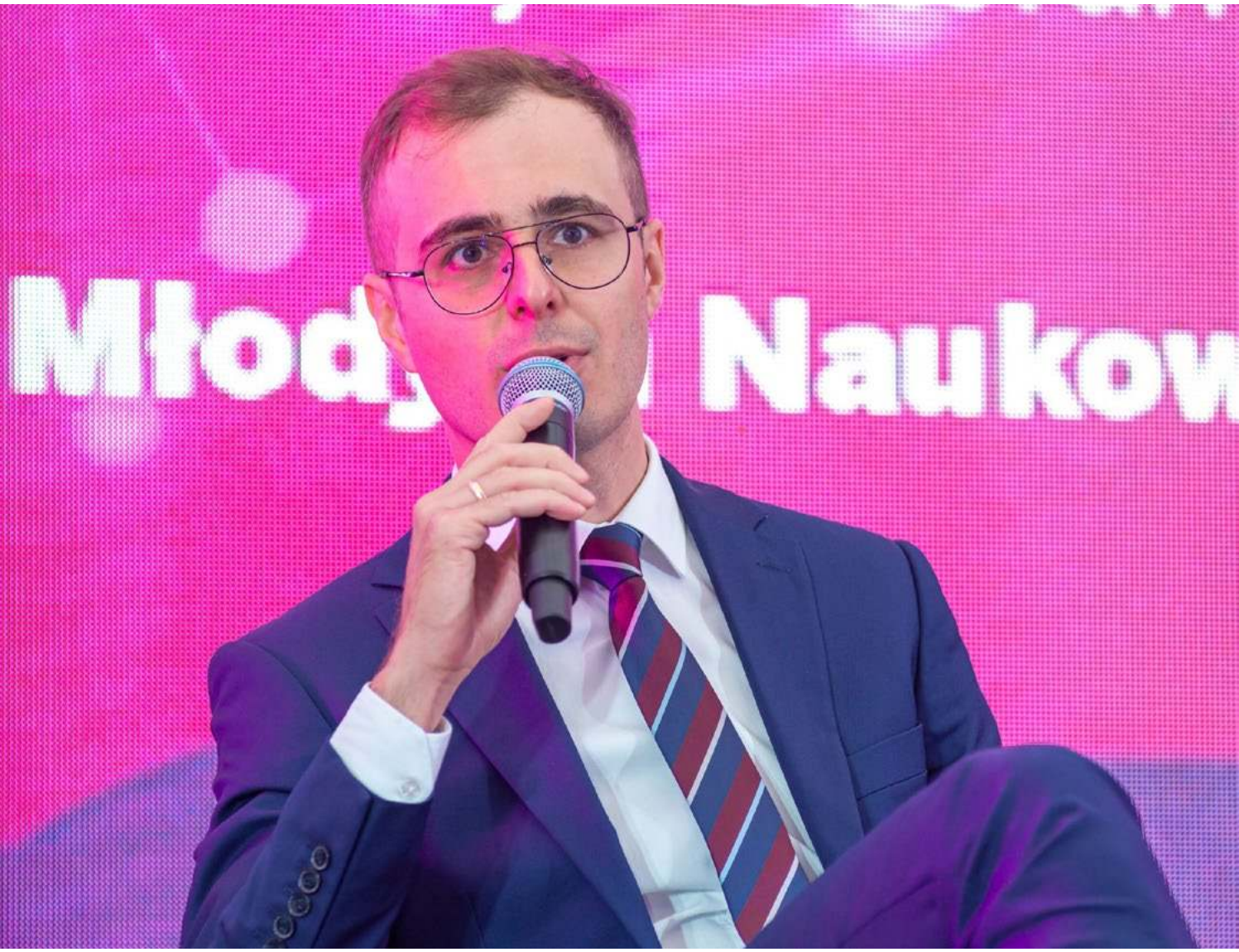
loletni profesor Uniwersytetu Warszawskiego, pracujący w instytucie matematyki. Od 2003 roku członek międzynarodowego zespołu ekspertów matematycznych, koordynowanego przez OECD. Były podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W dyskusji wziął udział także Bartosz Stawiarz, biolog, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się zawodowo w budowaniu i wdrażaniu długofalowych strategii marketingowych i sprzedażowych. Obecnie jest dyrektorem Biura ds. Współpracy z Regionami FRSE, gdzie tworzy centra innowacji Erasmus+ InnHub.

Kolejną panelistką była Magdalena Szczyrba, dyrektor Departamentu Komunikacji i Marketingu w Łukasiewicz – Górnośląskim Instytucie Technologicznym. Z Siecią Badawczą Łukasiewicz związana od siedmiu lat; jest zwyciężczynią konkursu na najlepszą wdrożeniową pracę doktorską.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Mgr Bartosz Stawiarz

eprasa.pl ee43258212

W dyskusji wziął udział także dr inż. Krzysztof Zieliński z Pracowni Wspomagania Diagnostyki i Terapii Układu Krążeniowo-Oddechowego, Instytutu Biocybernetyki i Biomechaniki Polskiej Akademii Nauk. Kierownik projektu wdrażania urządzenia Ventil, które podczas pandemii COVID-19 było odpowiedzią na problemy z dostawami respiratorów.

Ostatnim panelistą był mgr inż. Michał Gajda, Project Manager w Startup Academy, koordynator projektów akceleracyjnych i wspierających przedsiębiorczość studentów, doktorantów i naukowców, były kierownik Działu Rozwoju Innowacyjności Młodych Naukowców w Politechnice Warszawskiej.

Rozwój polskiej nauki

Dyskusję otworzyło pytanie o to, w jaki sposób polska nauka może się rozwijać pod kątem innowacji i wdrożenia w gospodarce. Jak na przestrzeni lat zmieniała się specyfika badań naukowych i czego wymaga się od naukowców?

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Mgr Magdalena Szczyrba

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

– W porównaniu z warunkami uprawiania nauki, które miałem, kiedy byłem w państwa wieku, to jest niebo, a ziemia. Wtedy trzeba było siedzieć w bibliotece, chodzić po drabinie, z wyjazdami zagranicznymi było krucho. Dziś niby wszystko jest w zasięgu ręki, wszystkie publikacje z mojej dziedziny dostępne są ot, tak. Ale sama metoda uprawiania nauki się nie zmieniła. Głównym motorem jest ciekawość badacza, chęć podejmowania ryzyka, atakowanie problemów, które stoją na skraju możliwości rozwiązania – powiedział prof. Marciniak.

– Oczywiście pospolitość skrzeczy. Jak namawiam młodych ludzi, żeby weszli do tego fachu, to oni widzą te wszystkie uroki, które nietrudno przedstawić, ale potem nadziewają się na realia życia. ‘Ile pan zarabia’: jest pytanie i potem wychodzi szczera prawda. Jeśli zapomnieć o wszystkich niewymiernych korzyściach z uprawiania tego zawodu, to trzeba z czegoś żyć. Młodzi, potencjalni uczeni, stoją przed ogromnym wyzwaniem – dodał.

Jak mówił profesor, pensje nie są najlepsze i nic nie wskazuje na to, żeby sytuacja miała się w najbliższym

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Od lewej: mgr Magdalena Szczyrba, dr inż. Krzysztof Zieliński i mgr inż. Michał Gajda.

eprasa.pl ee43258212

czasie poprawić. Jednak w ocenie innych panelistów nie oznacza to, że młodej, zaangażowanej kadry na polskich uczelniach brakuje.

> *– W moich oczach najważniejsza jest otwartość i bezkompromisowość młodych naukowców.* **MAMY MAŁO DO STRACENIA, POTRAFIMY MYŚLEĆ NIESZABLONOWO.** *Przykładów odwagi jest mnóstwo, młodzi ludzie potrafią płynąć na fali, poskładać ze sobą warunki, które ich otaczają – powiedziała Magdalena Szczyrba.*

Jako przykład podała ponadstuletni patent Porsche. Koncern chciał umieszczać silniki w kołach samochodów. Pomysł został odkurzony w dobie boomu na samochody elektryczne i okazał się strzałem w dziesiątkę. – Potrzeba dużej otwartości umysłu, elastyczności, żeby dać drugie życie innowacji, która może się okazać hitem rynkowym – dodała.

eprasa.pl ee43258212

Międzynarodowa współpraca

W dalszej części dyskusji poruszono kwestie potencjału, jaki leży w polskiej nauce i możliwości jego wykorzystania m.in. w projektach dających się komercjalizować. Zdaniem Bartosza Stawiarza, zajmującego się programem Erasmus+, kluczowa do tego jest międzynarodowa współpraca.

– Już w DNA tego, co robimy, jest współpraca narodowa. Erasmus kojarzy się z wymianą i dydaktyką, ale Erasmus może też wspierać naukę. Polskie organizacje mogą być liderami, budując system innowacji wewnętrznie, dzięki wymianie wiedzy ze światem. Pieniądze programu Erasmus mogą w tym pomagać – powiedział Bartosz Stawiarz.

Polscy naukowcy, także ci młodzi, od lat zajmują ważne miejsca w międzynarodowych zespołach badawczych i bardzo często przyjmują role ich liderów. – Mamy wiele kół naukowych, mnóstwo zdolnych studentów, którzy wygrywają konkursy, dysponując często mniejszym kapitałem finansowym, niż drużyny

eprasa.pl ee43258212

choćby z USA. To doskonale pokazuje, że ten potencjał jest – powiedział Michał Gajda.

– Mają świetne pomysły, mają potencjał, ale cały czas mamy problem w systemie. Przykład – mój bliski przyjaciel wraca z uczelni w Lozannie w ramach grantu, ale już samo starcie z formalnościami, jakie go spotkało, cały mechanizm biurokratyczny sprawia, że jego entuzjazm jest o połowę mniejszy. Naprawdę mamy ogromny potencjał i ogromny problem, żeby go wykorzystać – powiedział Michał Gajda.

Sprzedać wynalazek

Kolejna część dyskusji dotyczyła potencjalnych możliwości komercjalizacji odkryć i wynalazków, nad którymi pracują naukowcy. Paneliści zwrócili uwagę, że aby skutecznie wprowadzić na rynek jakieś rozwiązanie, które powstało w laboratoriach, potrzeba nie tylko dobrego pomysłu i twardej wiedzy.

– Takie problemy we wdrażaniu można podzielić na dwie kategorie, ale one mają wspólny mianownik. Stwo-

eprasa.pl ee43258212

rzenie czegoś nowego to jest tylko część sukcesu, trzeba go jeszcze wdrożyć na rynek. W przypadku medycyny mamy dodatkowo procedurę certyfikacji, która ten proces komplikuje. Żeby go skutecznie certyfikować, trzeba mieć wiedzę z zupełnie innej dziedziny. Drugi problem, pokrewny, polega na tym, że jeśli ktoś ma znakomity pomysł, to może się skończyć rozczarowaniem – powiedział dr inż. Krzysztof Zieliński.

Zdaniem doktora Zielińskiego kluczowe w skutecznym wdrożeniu na rynek wynalazku jest prawidłowe zidentyfikowanie grupy docelowej, do której będzie on adresowany. W przypadku branży medycznej, w której specjalizuje się ekspert, taką grupę docelową stanowią lekarze i to ich potrzeby powinny być wzięte pod uwagę przy planowaniu przedsięwzięcia mającego na celu skuteczne wdrożenie.

– Im wcześniej zaczniemy się uczyć pewnej przedsiębiorczości, tym lepiej. Czym innym jest udowodnić wartość wdrożeniową pewnych badań, a czym innym jest przekonać do tego rynek. Naukowcy często nie do końca

eprasa.pl ee43258212

dobrze identyfikują grupę docelową. Często nie myślą o tym, komu mogą zaoferować swój produkt i odwlekają moment wdrożenia. Zrobienie doskonałego produktu nie gwarantuje jego sukcesu. – powiedział Michał Gajda.

– Program Erasmus może być pewnym spoiwem. Młody naukowiec może dzięki niemu wyjeżdżać, jako student, pracownik naukowy, pracownik firmy, startupu czy organizacji pozarządowej. Może się przygotowywać do tego bardzo multidyscyplinarnego zawodu, lidera XXI wieku – dodał Bartosz Stawiarz.

– Od samego początku swojej pracy borykałem się z przeświadczeniem naukowców, że wystarczy coś zrobić. Żyjemy w takich czasach, że nie wystarczy. Niezbędna jest świadomość, nie tylko naukowców, ale i zarządzających organizacjami, jak bardzo potrzebne są instrumenty wspierające badacza, pokazujące mu ścieżki i zdejmujące z nich część ciężaru. Mamy mnóstwo narzędzi, które nam promocję nauki umożliwiają, na przykład granty, które często obligują naukowców do przeznaczenia części środków na promocję swojego badania – ocenił.

eprasa.pl ee43258212

Odkrycia czy produkty

W dyskusji poruszono także kwestię badań podstawowych i ich roli we współczesnej nauce. Badań podstawowych nie da się komercjalizować ani bezpośrednio wykorzystać do tworzenia użytecznych innowacji, jednak zdaniem panelistów nie oznacza to, że przestały być potrzebne.

– Obie rzeczy są potrzebne, i badania podstawowe, i wdrożenia. Do prowadzenia badań podstawowych potrzebna jest absolutna swoboda twórcza. Można inspirować się jakąś potrzebą, jakimś problemem, ale następnie ten problem trzeba uogólnić, zbadać jak to jest. To może trwać lata. Na pewno nie prowadzić badań z myślą, że gospodarka będzie coś z tego miała. Potrzebna jest też klasa instytucji, która będzie zasysać odkrycia potencjalnie niezwiązane z życiem codziennym i przerabiać je na potencjalne pomysły do wdrożeń. Nakładanie na każdego uczonego obowiązku zajmowania się tylko rzeczami, które są stosowalne, to będzie katastrofa – powiedział prof. Marciniak.

eprasa.pl ee43258212

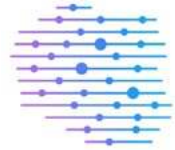
Konferencja „Wprost o nauce"

Zdaniem panelistów środowiska naukowe powinny być otoczone osobami z innych specjalizacji, które będą przekładać odkrycia naukowe na wdrożenia. Skuteczne łączenie pracy badawczej z wdrożeniami powinno też iść w parze z odciążeniem naukowców i reorganizacją ich pracy na uczelniach. – Od naukowców często oczekuje się, że nadal będą prowadzić zajęcia dydaktyczne, wykonywać swoje obowiązki, i jednocześnie, po godzinach pracy, wdrażać swój projekt – powiedział Michał Gajda.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II – WSPARCIE KONFERENCJI NAUKOWYCH".



Ministerstwo Edukacji i Nauki



Doskonała Nauka

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



ORŁY „WPROST” DLA NAUKI

Fot. Piotr Woźniakiewicz

Laureaci nagrody Orły „Wprost” dla Nauki.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

Podczas konferencji „Wprost o nauce. Od badań podstawowych do prac rozwojowych. Polski system szkolnictwa wyższego i nauki w dobie wyzwań współczesności. Perspektywy – szanse – wyzwania” **PRZYZNANO WYBITNYM PRZEDSTAWICIELOM ŚRODOWISKA NAUKOWEGO NAGRODY ORŁY „WPROST” DLA NAUKI.**

Tekst: **Witold Ziomek**

Wręczenie nagród odbyło się 25 czerwca. Wyróżnienia otrzymali wybitni przedstawiciele polskich uczelni, firm i instytucji, którzy czynnie wspierają inicjatywy badawcze i rozwój naukowców.

Kategoria „Rozwój nauki”

Statuetkę Orła w tej kategorii otrzymał ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Uniwersytet, którym

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

eprasa.pl ee43258212

kieruje, choć jest uczelnią bardzo młodą – zajmuje kluczowe miejsce w sektorze szkolnictwa wyższego i nauki w naszym kraju. Rozwijana jest współpraca międzynarodowa, prowadzone są nowe – społecznie potrzebne oraz innowacyjne kierunki kształcenia – w tym kierunek lekarski, pielęgniarstwo, człowiek w cyberprzestrzeni, prawo i stosunki międzynarodowe.

> *Uniwersytet zajmuje obecnie* **12. MIEJSCE W KATEGORII POTENCJAŁ NAUKOWY** *rankingu „Perspektywy”.*

Posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego we wszystkich ewaluowanych w podmiocie dyscyplinach naukowych. Rozszerza się baza badawcza jednostki poprzez uruchomienie trzeciego kampusu uczelni o profilu badawczo-wdrożeniowym – Multidyscyplinarnego Centrum Badawczego.

– Z ogromną radością przyjmuję tego Orła „Wprost”. Rzeczywiście UKSW jest młodą uczelnią, w przyszłym

eprasa.pl ee43258212

roku rozpoczniemy obchody 25-lecia. Skoro nagroda jest za rozwój, podam choćby jedną liczbę. 25 lat temu uczelnia miała prawo do nadawania stopni naukowych w sześciu dyscyplinach. Obecnie są to 22 dziedziny – powiedział ks. prof. Ryszard Czekalski, odbierając nagrodę.

Kategoria „Nauki chemiczne”

Orła w tej kategorii otrzymała prof. Urszula Domańska-Żelazna. Jest wybitnym w skali światowej znawcą termodynamiki cieczy jonowych. Jej działalność naukowa obejmuje zarówno badania podstawowe, jak i aplikacyjne, w tym badania równowag fazowych i właściwości fizykochemicznych cieczy molekularnych. Zajmuje się również badaniami fizykochemicznymi polimerów hiperrozgałęzionych, substancji zapachowych (dodatki do żywności) i kosmetyków oraz leków. Jej osiągnięcia naukowe obejmują głównie zagadnienia termodynamiki roztworów. Na podkreślenie zasługuje również jej wkład w rozwój modeli matematycznych, opartych na eksperymentalnych badaniach pod-

eprasa.pl ee43258212

stawowych i opisujących różnego rodzaju zjawiska fizykochemiczne, w tym ekstrakcję i rozdzielanie. Współpracuje z Uniwersytetami w kraju i za granicą. Jest jednym z najczęściej cytowanych chemików polskich, a jej publikacje były cytowane ponad 10 000 razy.

– Chciałabym bardzo podziękować w imieniu prof. Domańskiej-Żelaznej za to wyróżnienie – powiedziała, odbierając nagrodę w imieniu laureatki, dr Anna Wiśniewska.

Kategoria „Nauki medyczne”

Nagrodę w tej kategorii otrzymała prof. Iwona Ługowska. Specjalistka onkologii klinicznej Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej Curie – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie jako pełnomocnik dyrektora ds. kontaktów zagranicznych, kierownik Oddziału Badań Wczesnych Faz, koordynator Centrum Doskonałości Onkologii Precyzyjniej, Centrum Naukowo-Przemysłowego, koordynator sieci EURACAN oraz członek Komisji Bioetycznej.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. Iwona Ługowska

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

W swojej pracy zawodowej od ponad 15 lat zajmuje się diagnostyką i leczeniem chorych onkologiczne (w szczególności chorych na czerniaki oraz mięsaki tkanek miękkich i kości). ma wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu badań klinicznych. W Centrum Onkologii-Instytucie im. M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie stworzyła Oddział Badań Wczesnych Faz, gdzie innowacyjne onkologiczne terapie podawane są chorym, u których zawiodło leczenie standardowe. W oddziale kierowanym przez prof. Ługowską prowadzone są badania kliniczne z cząsteczkami wpływającymi na układ immunologiczny oraz lekami ukierunkowanymi molekularnie.

– Bardzo dziękuję za tę nagrodę, jest ona dla mnie niezwykle ważna. Nauka i praca kliniczna jest dla mnie ważna od początku studiów. Nie zatrzymam się, **BĘDZIEMY PRACOWAĆ DALEJ, ŻEBY NASZE WYNIKI BYŁY JESZCZE LEPSZE** *– powiedziała, odbierając nagrodę.*

eprasa.pl ee43258212

Kategoria „Biznes i nauka”

Nagrodę w tej kategorii otrzymał prof. Wacław Gudowski, profesor Fizyki Reaktorów i Fizyki Neutronowej w Królewskim Instytucie Technologii (KTH) w Sztokholmie. To wieloletni dyrektor Centrum Energetyki Jądrowej (CEKERT) w Królewskim Instytucie Technologii, członek Szwedzkiej Królewskiej Akademii Nauk Inżynieryjnych. Jest autorem ponad 90 publikacji naukowych w inżynierii jądrowej i fizyce ciała stałego, jednym z europejskich pionierów badań nad transmutacją odpadów i materiałów jądrowych w systemach napędzanych/kontrolowanych acceleratorami – ADS. W 2005 r. zainicjował i koordynował europejski projekt edukacyjny: „Europejsko-Chiński Kampus Energii i Środowiska”. Partnerami tego rozwijającego się wciąż projektu są Królewski Instytut Technologii w Sztokholmie, Universytet Tsinghua w Pekinie, Politechnika Turyńska i Politechnika Harbinska. Prof. Gudowski zajmuje się także problematyką nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. Wacław Gudowski

eprasa.pl ee43258212

– Przy takich okazjach dziękuje się instytucjom i osobom. Cztery instytucje, które wpłynęły na moje życie to Akademia Górniczo-Hutnicza, która mnie ukształtowała, Królewska Politechnika w Sztokholmie, która nie przeszkadzała w mojej pasji; trzecią instytucją jest Orlen Synthos Green Energy, która miała odwagę pokazać społeczeństwu mały atom, a czwartą instytucją jest Narodowe Centrum Badań Jądrowych, w którym jest bardzo wysoka temperatura nad rozwojem reaktorów nowej generacji – powiedział laureat.

Kategoria „Innowacyjna myśl techniczna”

Nagroda w tej kategorii trafiła do Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego – Państwowego Instytutu Badawczego, który realizuje zadania oraz projekty badawcze dla rolnictwa, między innymi w zakresie technik i technologii produkcji roślinnej. Jest to możliwe dzięki wiedzy i doświadczeniu instytutowych naukowców-inżynierów, którzy mają do dyspozycji unikalną

eprasa.pl ee43258212

infrastrukturę badawczą i techniczną oraz pola uprawne, stanowiące zintegrowany poligon doświadczalny. To sprawia, że nowe rozwiązania techniczne i całe technologie mogą być na bieżąco weryfikowane w praktyce – na poziomie pełnowymiarowych modeli badawczych.

Żeby jednak skutecznie pracować na ziemi, warto wznieść się jak najwyżej. Ich dumą i chlubą jest ostatnio prototypowa konstrukcja drona, który może poruszać się w stratosferze, do wysokości 22 km, a więc ponad pułapem większości maszyn latających.

> *Stwarza to zupełnie* **NOWE MOŻLIWOŚCI PRECYZYJNEGO ROZPOZNAWANIA POWIERZCHNI ZIEMI**, *niedostępne dla satelitów.*

Technologia ta jest najnowszą odpowiedzią na wyzwania stawiane przez rozwijające się dynamicznie na świecie rolnictwo inteligentne. – Dziękuję bardzo, to

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr Wacław Strobel oraz wręczająca nagrodę Małgorzata Golińska, dyrektor ds. transformacji cyfrowej PMPG Polskie Media

eprasa.pl ee43258212

dla mnie wielki zaszczyt, że nasza praca została dostrzeżona przez kapitułę i uhonorowana tą wspaniałą statuetkę – powiedział dr Wacław Strobel, dyrektor instytutu, odbierając nagrodę.

Nagroda specjalna

Nagrodę specjalną otrzymał prof. dr hab. n. med. dr. h.c. multi Henryk Skarżyński. Nazwisko profesora znane jest na całym świecie: jest doktorem honoris causa czterech uniwersytetów w Polsce, profesorem honorowym uniwersytetów w USA, Europie i Azji. Światową sławę zyskał, przeprowadzając – jako pierwszy na świecie – innowacyjne operacje osób z różnego rodzaju głuchotą. Przeprowadził ich najwięcej na świecie. Jest autorem 152 nowych rozwiązań w medycynie, pomysłodawcą i twórcą Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz Światowego Centrum Słuchu, w którym od prawie 20 lat wykonywanych jest najwięcej na świecie operacji poprawiających słuch. Inicjator i organizator Międzynarodo-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. dr hab. n. med. dr. h.c. multi Henryk Skarżyński.

eprasa.pl ee43258212

wego Festiwalu Muzycznego Dzieci, Młodzieży i Dorosłych z Zaburzeniami Słuchu „Ślimakowe Rytmy” i autor powieści filmowej „Powrót Beethovena”, autor scenariusza musicalu „Przerwana cisza”, w którym obok zawodowych aktorów występują jego pacjenci.

Profesor udowadnia, że najnowsze technologie medyczne, w tym telemedycyna, którą jako pierwszy wprowadził do Polski, służą pacjentom. Dzięki niemu najnowsze rozwiązania trafiają do polskich pacjentów. Zorganizował m.in. pierwsze badania przesiewowe wykrywające zaburzenia słuchu, Krajową Sieć Teleaudiologii, oraz nowoczesne urządzenie diagnostyczne „Kapsuła Badań Zmysłów”.

– Rzeczywiście, od 21 lat wykonujemy najwięcej operacji przywracających słuch. To jest łatwo powiedzieć, ale znacznie trudniej wykonać, bo to ogrom pracy. Zoperowałem prawie ćwierć miliona osób i ciągle przedstawiam sobie pewne wyzwania. Wszyscy, którzy tutaj jesteśmy na tej sali, staramy się robić coś, co pozosta-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Statuetki Orłów „Wprost” dla Nauki.

eprasa.pl ee43258212

nie trwałym dorobkiem, tak naszym, naszych zespołów, jak i tych, dla których działamy. Jeszcze raz bardzo dziękuję i apeluję, aby takie nagrody przyznawać częściej, przede wszystkim ze względu na młodych naukowców. – powiedział prof. Skarżyński.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II – WSPARCIE KONFERENCJI NAUKOWYCH".

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Doskonała Nauka

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



DO CZEGO POTRZEBUJEMY BADAŃ PODSTAWOWYCH?

Od lewej: dr Tmasz Sińczak (moderator), adw. dr Marcn Berent, dr Tomasz Jacek Lis, dr Bartosz Płotka, mgr Łukasz Subramaniam. Zdalnie w panelu uczestniczyła Małgorzata Grochocka.

Fot. Piotr Woźniakiewicz

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

Drugi dzień konferencji **„WPROST O NAUCE. OD BADAŃ PODSTAWOWYCH DO PRAC ROZWOJOWYCH. POLSKI SYSTEM SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKI W DOBIE WYZWAŃ WSPÓŁCZESNOŚCI.** *Perspektywy – szanse – wyzwania” poświęcono m.in. badaniom podstawowym i ich wartości dla rozwoju nauki.*

Tekst: **Witold Ziomek**

System szkolnictwa wyższego i nauki to kluczowy element polityki publicznej. Przez rozliczne zmiany legislacyjne nieustannie ewoluuje, jego idea pozostaje jednak ta sama: nauka ma służyć społeczeństwu i je rozwijać. Istotnym elementem działalności naukowej i badawczej jest kultywowanie ponadczasowego systemu wartości, na których opiera się świat akademicki. To m.in. tym wartościom poświęcona była konferencja „Wprost o nauce. Od badań podstawowych do prac rozwojowych. Polski system szkol-

eprasa.pl ee43258212

nictwa wyższego i nauki w dobie wyzwań współczesności. Perspektywy – szanse – wyzwania”.

Drugi dzień konferencji, 26 września, zorganizowano w gmachu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Spotkanie otworzyli: rektor UKSW, ks. prof.dr hab. Ryszard Czekalski, oraz dr Igor Kalinowski, przewodniczący Rady Młodych Naukowców.

– Dla nas to zaszczyt, że państwo wybraliście Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego jako miejsce obrad, refleksji nad niezwykle istotnym tematem, który zapisany jest krótko i dosadnie – „Wprost o nauce”.

> *– Wprost, bezpośrednio, bez ogródek, odważnie.* **BARDZO CHWYTLIWY TEMAT, ALE JEDNOCZEŚNIE PRZYSZŁOŚCIOWY**, *bo o nauce trzeba snuć refleksje.*

To, jaka ona będzie, to na pewno zasługa młodych naukowców. Uniwersytety to miejsca kształcenia, upra-

eprasa.pl ee43258212

wiania nauki, ale również miejsca dla ludzi, którzy przejmą pałeczkę w tej sztafecie. Jednym z podstawowych celów jest wychowanie następcy, choćby jednego, który będzie przynajmniej tak samo dobry, jak poprzednik – mówił ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski.

– Bardzo serdecznie dziękuję redakcji „Wprost” za to, że nawiązaliśmy tak owocną współpracę. Cieszymy się, że państwo dostrzegają rolę młodych uczonych. Ja nie chcę powiedzieć, że ona jest bardzo istotna, bo uważam, że w systemie szkolnictwa wyższego wszyscy są istotni. Ze swojego doświadczenia wiem, że to jest niesamowita wspólnota ludzi, którzy mają wzniosły cel poszukiwania prawdy – dodał dr Igor Kalinowski.

Rola badań podstawowych

Pierwszy panel nosił tytuł „Badania podstawowe. Wartość nauki dla samej nauki?”. Dyskusję moderował dr Tomasz Sińczak, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, MBA, adiunkt Akademii Kujawsko-Pomorskiej w Byd-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr Tomasz Jacek Lis (z lewej) i dr Bartosz Płotka.

eprasa.pl ee43258212

goszczy. Menadżer, analityk i badacz. W Radzie Młodych Naukowców VII kadencji. Laureat nagród i stypendiów, w tym, Nagrody dla Młodych Naukowców Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Misji Historycznej w Würzburgu.

W dyskusji wziął udział dr Bartosz Płotka, doktor z zakresu nauk o polityce i administracji. Stopień uzyskał na podstawie rozprawy „Myśl biopolityczna w Polsce w latach 1989-2015” obronionej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Naukowo zajmuje się analizą myśli społecznej. To również przedsiębiorca wspierający rozwój i upowszechnianie badań naukowych.

Kolejnym panelistą był dr Tomasz Jacek Lis, absolwent Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu gdzie w 2018 r. obronił z wyróżnieniem pracę doktorską. Zajmuje się historią Półwyspu Bałkańskiego w XIX w. Staże naukowe odbywał w Londynie, Wurzburgu, Sarajewie i Zagrzebiu. Członek Komisji Bałkanistycznej PAN w Poznaniu. Od 2021 r. pracownik Wydziału Historycznego UJ w Krakowie.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Adw. dr Paweł Berent

eprasa.pl ee43258212

Wśród panelistów znalazł się także adw. dr Marcin Berent, doktor nauk prawnych, absolwent programu Masters of Business Administration, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Kolejnym uczestnikiem panelu był mgr Łukasz Subramanian, Wiceprzewodniczący Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Hydra Science Foundation, organizacji promującej interdyscyplinarną współpracę między naukowcami i specjalistami z różnych dziedzin.

Ostatnią panelistką była mgr Małgorzata Grochocka, doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum w Bydgoszczy. Przewodnicząca Doktoranckiego Forum Uczelni Medycznych, która dołączyła do spotkania zdalnie.

Użyteczność badań podstawowych

W dyskusji poruszono wątek badań podstawowych i ich wartości dla przeciętnego obywatela płacącego podatki,

eprasa.pl ee43258212

z których finansowane są prace badawcze. Czy zatem warto prowadzić badania podstawowe?

– Czym innym jest stwierdzenie, że warto, a czym innym dyskusja nad tym, czy społeczeństwo – my chcemy takie badania finansować. Gdyby nie badania podstawowe w politologii nie bylibyśmy w stanie zupełnie opisywać otaczającej nas rzeczywistości społecznej, czy tłumaczyć tych procesów społecznych.

> *Gdyby nie badania historyczne nie bylibyśmy w stanie rekonstruować naszych dziejów historycznych,* **A ZATEM TAKŻE NASZEJ HISTORYCZNEJ TOŻSAMOŚCI** *– powiedział dr Marcin Berent.*

– Po pierwsze: badania podstawowe są wartością samą w sobie. Po drugie: były bardzo często, niezależnie od intencji badacza etapem poprzedzającym

eprasa.pl ee43258212

wielkie wynalazki, wielkie wydarzenia w świecie nauki, które zrewolucjonizowały świat, w związku z tym badania podstawowe to także pewien etap kształtowania się naszej wiedzy, naszego pojmowania świata, ale to także konkretne wynalazki, konkretne dzieła, które zrewolucjonizowały świat. Po trzecie: z definicji są to badania, które nie są ukierunkowane bezpośrednio na osiąganie celów komercyjnych. A contrario, są takie badania podstawowe, które pośrednio do tego komercyjnego charakteru mogą prowadzić – dodał.

Czy Kopernik był użyteczny?

Paneliści przywołali przykłady badań podstawowych, które, same w sobie, dla większości ludzi, nie miały użytecznej wartości. Jednak do dziś tworzą podstawy tego, w jaki sposób rozumiemy i opisujemy świat.

– Badania Kopernika z punktu widzenia ówczesnego człowieka były totalnie abstrakcyjne, nie mające zu-

eprasa.pl ee43258212

pełnie praktycznego przełożenia, a jednak jest to fundament dzisiejszej nauki. Musimy najpierw pewien przedmiot badań zacząć rozważać, zacząć analizować i dopiero po pewnym czasie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy rzeczywiście ten nasz przedmiot badań może przynieść jakieś wymierne korzyści, bądź nie. Jeśli tego nie sprawdzimy, to się tego nie dowiemy – powiedział dr Tomasz Jacek Lis.

– Należy patrzeć w inny sposób na naukę, niż patrzymy na biznes, na gospodarkę, na ekonomię, ponieważ nauka daje niewymierne korzyści nie dające się do końca przeliczyć, pokazać za pomocą statystyk. Korzyści z badań podstawowych pojawiają się czasem dopiero po jakimś okresie, trudno jest zatem stwierdzić czy dane badanie przynosi korzyść bądź jej nie przynosi – dodał.

Badania z perspektywy podatnika

Nie zawsze, z perspektywy podatnika, badania i odkrycia wydają się faktycznie użyteczne. Eksperci zwrócili jednak uwagę na to, że wiele odkryć nauko-

eprasa.pl ee43258212

wych pojawiło się przez przypadek i doprowadziły one do zadania szeregu pytań o to, jak działa świat.

> *– Bez nauki podatnik nie zrozumie świata, nie pozna,* **NIE WNIKNIE W JEGO STRUKTURY I FUNKCJONOWANIE** *– przekonywał dr Bartosz Płotka.*

Badania podstawowe mają nam pomóc ustrukturyzować świat i pomóc zrozumieć mechanizmy jego działania. Niech podatnik się rozejrzy wokół siebie, niech popatrzy sobie na sprzęty, z których korzysta, niech popatrzy zachowania, na mechanizmy społeczne, mechanizmy ekonomiczne, nauka nam w tym wszystkim pomaga. Badania podstawowe są absolutnie konieczne, nawet jeżeli jest to potrzeba ze strony podatnika nieuświadomiona – dodał.

Przekonać ludzi

Zdaniem ekspertów z podatnikami, którzy pośrednio finansują badania naukowe, trzeba prowadzić nie-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Mgr Łukasz Subramaniam

eprasa.pl ee43258212

ustanny dialog. Mgr Łukasz Subramaniam zwrócił uwagę, że ludzie nieustannie zadają sobie pytania naukowe i korzystają z dorobku naukowców, nawet jeśli nie zdają sobie z tego sprawy. – Naukowcy muszą wskazać podatnikom, że oni też biorą w tym udział. Badania podstawowe są elementarne dla naszej wiedzy, naukowcy odpowiadają na ich potrzeby. Najważniejsza jest komunikacja między naukowcami, z podatnikami i wskazywanie, po co to jest – powiedział.

– Podatnik nie rozumie samej istoty działania procesów biologicznych, czy fizjologicznych. Ważna jest popularyzacja nauki, czyli przetransformowanie języka naukowego na taki prosty język odbiorcy – powiedziała mgr Małgorzata Grochocka. Dodała, że badania podstawowe i wdrożenia uzupełniają się. Naukowcy, podejmując się badań podstawowych, próbują wyjaśnić jakieś zjawisko, ale jednocześnie dostrzegają „czające się za rogiem” wdrożenia, które mogą się na nich oprzeć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II – WSPARCIE KONFERENCJI NAUKOWYCH".





eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



NIEOSZLIFOWANE DIAMENTY CZY WYJĄTKOWE PERŁY

Fot. Piotr Woźniakiewicz

Panel „Młodzi naukowcy – nieoszlifowane diamenty czy wyjątkowe perły?”

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

Uczestnicy ostatniego panelu konferencji „Wprost o nauce” dyskutowali na temat **OSIĄGNIĘĆ BADAWCZYCH REPREZENTANTÓW POLSKICH OŚRODKÓW NAUKOWYCH, ZARÓWNO W POLSCE, JAK I NA ŚWIECIE.**

Tekst: **Witold Ziomek**

Moderatorem dyskusji był dr Igor Kilanowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i przewodniczący Rady Młodych Naukowców.

W dyskusji wzięła udział dr inż. Agnieszka Żyra z Politechniki Krakowskiej, była prezydent Eurodoc. Od kilku lat jest zaangażowana w działania na rzecz doktorantów i młodych naukowców na poziomie krajowym i międzynarodowym. Obecnie: co-koordynator grupy roboczej ds. Otwartej nauki w European Council of Doctoral Candidates and Junior Researchers (Eurodoc).

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr Igor Kilanowski

eprasa.pl ee43258212

Kolejną panelistką była mgr inż. Katarzyna Patyrak. Jako Customer Consultant współpracowała z największymi uczelniami oraz Ministerstwami w 20 krajach Europy Centralnej i Wschodniej, a dziś jako Research Solutions Manager wspiera instytucje naukowe w zarządzaniu ich potencjałem badawczym oraz dbaniu o widoczność naukową.

W gronie panelistów znalazł się także Michał Gajda, Project Manager w Startup Academy, koordynator projektów akceleracyjnych i wspierających przedsiębiorczość studentów, doktorantów i naukowców, były kierownik Działu Rozwoju Innowacyjności Młodych Naukowców w Politechnice Warszawskiej, członek Rady Młodych Naukowców VI kadencji, przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów w kadencjach 2015-17.

W dyskusji wzięła udział także Aleksandra Radwańska, studentka 4. roku kierunku lekarskiego, absolwentka studiów I stopnia na kierunku biologia. Przewodnicząca Zarządu Samorządu Studentów UKSW, przedstawicielka UKSW w Komisji Wyższego Szkol-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Mgr inż. Katarzyna Patyrak

eprasa.pl ee43258212

nictwa Medycznego PRSP. Pełniła funkcję przewodniczącej WRS WBNS, przewodniczącej WRS WMCM oraz przez dwa lata wiceprzewodniczacej komisji stypendialnej. Członkini koła naukowego MicroMed oraz była prezes Koła Biologów Terenowych UKSW.

Ostatnim uczestnikiem panelu był Aleksander Hebda z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Samorządu Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Kim jest młody naukowiec?

Dyskusję rozpoczęły rozważania o tym, kogo możemy nazywać młodym naukowcem i jaka jest rola młodych badaczy w świecie akademickim. – Młody naukowiec to definicja wykorzystywana do budowania pewnych mechanizmów finansowania badań i działań w systemie szkolnictwa wyższego, ponieważ z racji krótkiego stażu trudno konkurować osiągnięciami z naukowcami, którzy swój dorobek budują 20, 30, 40 lat. Młody naukowiec daje taką przestrzeń, żeby jeszcze błądzić w tej na-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr inż. Agnieszka Żyra (online) i Aleksander Hebda

eprasa.pl ee43258212

uce, uczyć się popełniać błędy, ale też zobowiązuje do tego, żeby wyciągać wnioski, ale też daje przestrzeń do rodzenia innowacji – powiedział mgr inż. Michał Gajda.

> *– Młody naukowiec jest po to, żeby, po pierwsze,* **DAWAĆ NOWY ODDECH AKADEMII, NAKIEROWYWAĆ DZIAŁANIA**, *być może wskazywać przedmioty do zmian. Jesteśmy tym gremium, które powinno budować uniwersytety jutra.*

Po to, by sięgać tam, gdzie doświadczeni naukowcy nie mają odwagi sięgać, no i mieć możliwości finansowe nieco inne – specjalne mechanizmy dedykowane właśnie na ten etap kariery, gdzie dorobek jest mniejszy i ryzyko niepowodzenia większe – dodał.

Rola młodych naukowców

W dalszej części dyskusji paneliści zastanawiali się nad tym, jaka jest rola młodych naukowców w in-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Mgr inż. Michał Gajda

eprasa.pl ee43258212

stytucjach badawczych i z jakimi problemami mierzą. – My patrzymy na młodych naukowców w kontekście studentów, którzy przychodzą na uniwersytet, stawiają tu pierwsze kroki, dołączają do kół naukowych, zaczynają jakieś pierwsze projekty i mierzą się z pierwszymi barierami, takimi jak administracja, jak przepisy. Mierzą się z problemami pozyskiwania środków – powiedziała Aleksandra Radwańska.

– Młodym w systemie szkolnictwa i nauki oznacza zderzyć się z pewną ścianą, głównie administracyjną. Młodym naukowcem jest każda osoba, która dąży do odkrywania prawdy, nie boi się zadawać niewygodnych pytań, czasem nawet narazić tejże administracji – powiedział Aleksander Hebda. Wskazał też, że relacja mistrz-uczeń, z jaką często mamy do czynienia w środowisku akademickim, gdzie młodzi naukowcy współpracują z doświadczonymi, powinna być oparta na wskazywaniu kierunku, w którym badacz ma podążać, a nie na jego wymaganiu.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Aleksandra Radwańska

eprasa.pl ee43258212

Młodzi naukowcy w Polsce

Paneliści dyskutowali też o pozycji młodych naukowców w polskim systemie szkolnictwa wyższego, porównując ją z zagranicznymi ośrodkami badawczymi. – W Polsce wcale nie jest tak źle. Młodym naukowcem jest generalnie być ciężko i jest to wyzwaniem, bo to jest początek kariery naukowej. Są oczywiście kraje, które wprowadziły, lepiej lub gorzej, różne rozwiązania.

– W Polsce wiele rzeczy staramy się robić lepiej i na pewno bierzemy dobry przykład z Europy Zachodniej – powiedziała mgr inż. Katarzyna Patyrak.

Zwróciła uwagę na fakt, że jeżeli chodzi o rozwiązania systemowe, ułatwienia na uczelniach, to wiele zostało jeszcze do zrobienia i są miejsca, w których system można usprawnić. Choćby w zakresie promocji osiągnięć młodych naukowców. – Uważam, że wprowadzenie w Polsce statusu młodego naukowca przy okazji ustawy 2.0 to była próba zapobiegnięcia sytuacji, kiedy będziemy mieli dziurę pokoleniową, a mimo to dziś, idąc na polskie uczelnie, bardzo często jesteśmy w stanie usłyszeć, że gdyby to nasi

eprasa.pl ee43258212

emerytowani profesorowie odeszli, nie będzie komu uczyć studentów. To dlatego młodzi naukowcy są tak ważni i tak ważne jest ich wspieranie. To dlatego na uczelniach zachodnich tak wiele inwestuje się w młodych naukowców – powiedziała.

– Podejścia do programów kształcenia się różnią: w Polsce podczas studiów doktoranckich, ale również w szkole doktorskiej, kładzie się jednak duży nacisk na udział w prowadzeniu dydaktyki. W jakiś sposób jesteśmy programowani, żeby zostać na tej uczelni, podczas gdy w pozostałych krajach kładzie się nacisk na działalność stricte naukową. Widać też w krajach pozostałych, że patrzy się na kształcenie doktoranta szeroko, czyli bierze się pod uwagę, że większość doktorantów nie zostanie na uczelni – powiedziała dr inż. Agnieszka Żyra.

Działalność kół naukowych

Paneliści zwrócili też uwagę na fakt, że duży wkład w rozwój młodych naukowców mają działające w ramach uczelni koła naukowe i samorządy studenckie. –

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

Działań, które samorząd podejmuje, żeby wspierać ruch naukowy jest bardzo dużo, ale głównym aspektem, dlaczego samorząd jest potrzebny ruchowi naukowemu, jest to, że ma większą siłę przebicia u władz uczelni – powiedział Aleksander Hebda.

– Musimy wziąć pod uwagę, że opiekunowie kół naukowych, pracownicy uczelni są bardzo obciążeni i nie zawsze są w stanie tych studentów prowadzi za rękę wszędzie i w każdej sytuacji – powiedziała Aleksandra Radwańska.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II – WSPARCIE KONFERENCJI NAUKOWYCH".

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Doskonała Nauka

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



JAK MĄDRZE INWESTOWAĆ W INFRASTRUKTURĘ BADAWCZĄ

Fot. Piotr Woźniakiewicz

Od lewej: Mariola Pirek (moderatorka), prof. Jan Szmidt, prof. Zdzisław Gajewski, dr inż. Bartłomiej Wysocki, dr Edyta Mazur.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

„Mądre inwestycje – rozwój infrastruktury badawczej” – to tytuł drugiego panelu dyskusyjnego konferencji „Wprost o nauce. **OD BADAŃ PODSTAWOWYCH DO PRAC ROZWOJOWYCH**. *Polski system szkolnictwa wyższego i nauki w dobie wyzwań współczesności. Perspektywy – szanse – wyzwania”.*



Tekst: **Witold Ziomek**

Ostatnie lata to zwiększenie nakładów na system szkolnictwa wyższego i nauki w kontekście rozwoju zaplecza infrastrukturalnego. Powstała również Polska Mapa Infrastruktury Badawczej. Wiele działań naukowych nie jest możliwych bez odpowiedniego sprzętu, zaplecza itp. W myśl zasady „cudze chwalicie – swego nie znacie” konieczna jest dyskusja nad tym, jak wykorzystywać najnowocześniejszy sprzęt nie tylko w samej działalności badaw-

eprasa.pl ee43258212

czej, ale również w popularyzowaniu polskiej myśli technologicznej.

Dyskusję moderowała Mariola Pirek, członkini Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego i przewodnicząca Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W panelu wziął udział prof. dr hab. Jan Szmidt, członek Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dyrektor Instytutu Mikroelektroniki i Optoelektroniki Politechniki Warszawskiej, oraz wieloletni rektor tej uczelni. Wśród panelistów znalazł się także prof. dr hab. Zdzisław Gajewski, dyrektor Centrum Medycyny Translacyjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a także pomysłodawca i kierownik projektów Weterynaryjnego Centrum Badawczego SGGW, Centrum Badań Biomedycznych SGGW i Centrum Medycyny Regeneracyjnej SGGW.

W dyskusji brali udział także też dr inż. Bartłomiej Wysocki, adiunkt w Multidyscyplinarnym Centrum

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. dr hab. Jan Szmidt i prof. dr hab. Zdzisław Gajewski.

eprasa.pl ee43258212

Badawczym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie zarządza pracownią druku 3D i transferem wyników badań do przemysłu, oraz dr Edyta Mazur, asystentka naukowa Instytutu Botaniki im. W. Szafera Polskiej Akademii Nauk. W swojej pracy specjalizuje się w badaniach bioróżnorodności porostów lekanorowych z regionów tropikalnych. Była współorganizatorką Targów Pracy dla młodych naukowców.

Po co nam infrastruktura badawcza

Panel otworzyło pytanie o to, jaką rolę odgrywa infrastruktura badawcza i czy najnowocześniejszy sprzęt laboratoryjny jest niezbędny do tego, by nauka mogła się rozwijać.

– Infrastruktura badawcza to element, który dla wszystkich jednostek naukowych jest niezbędny w obszarze nauk eksperymentalnych, czyli np. przyrodniczych i technicznych. Skupię się na infrastrukturze twardej, tej, która tak naprawdę w ogromnym stop-

eprasa.pl ee43258212

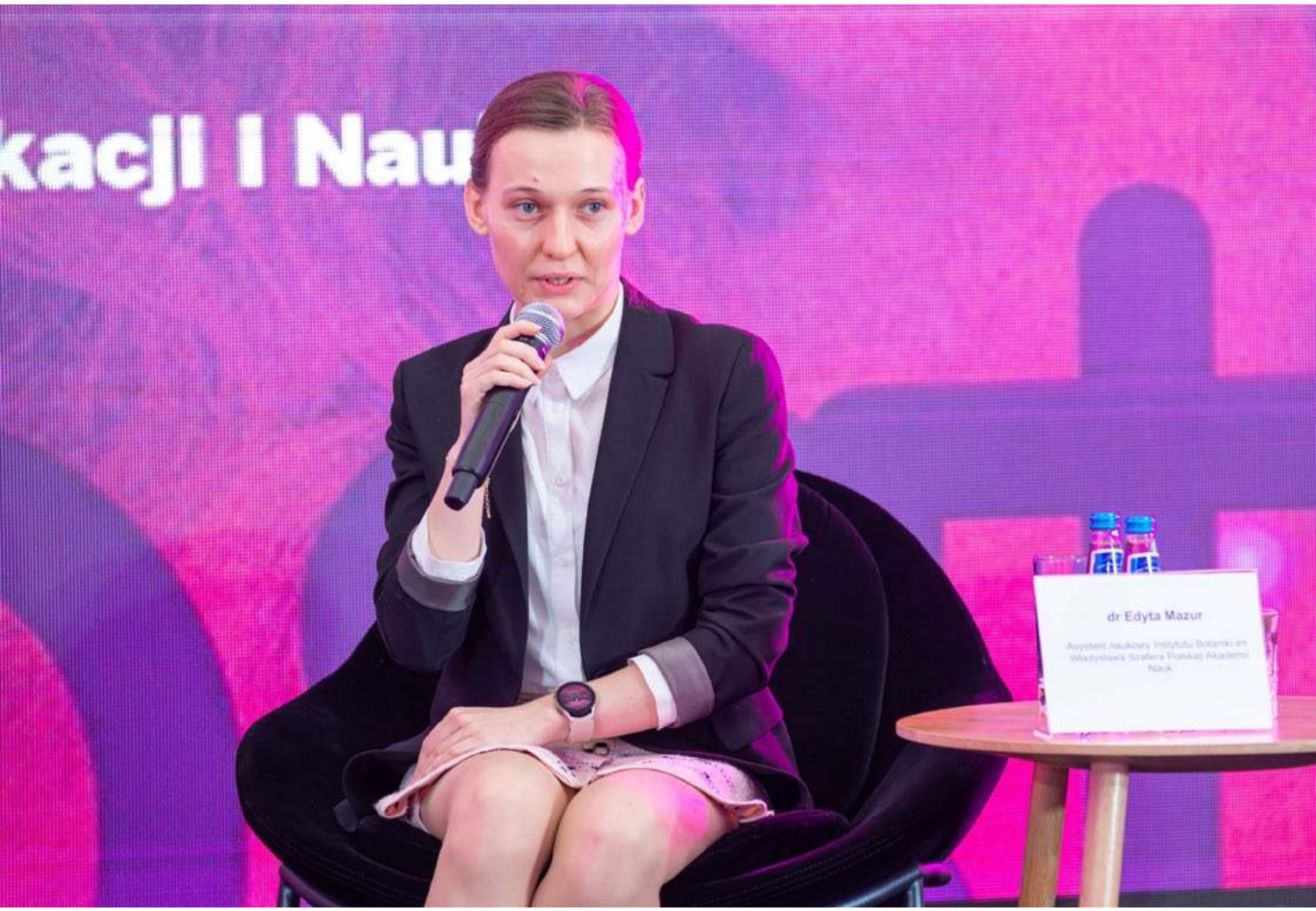
niu decyduje o rozwoju. Można wiele rzeczy modelować, opisać, używając skomplikowanych algorytmów matematycznych, ale co z tego, kiedy nie pojawi się coś, co pozwala nam ten postęp realnie, materialnie zrealizować? W 2007 roku przyjechały do Polski potężne środki na naukę, 16 mld euro. W ogromnej mierze te środki zostały wykorzystane dobrze, powstała infrastruktura badawcza.

> *Ale ona dzisiaj ma kilkanaście lat, trzeba ją naprawiać, a to są ogromne koszty.* **NIE SZTUKĄ JEST SIĘ W COŚ UZBROIĆ, A UTRZYMAĆ**. *To są ogromne nakłady – powiedział prof. Jan Szmidt.*

– Według mnie jesteśmy w tej chwili w takim stanie, że mamy dobrą infrastrukturę, która wymaga dużego wkładu, aby utrzymać rozwój, który ona może przynieść – dodał. Priorytet powinny mieć dziedziny związane z bezpieczeństwem, także militarnym. Po-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr Edyta Mazur

eprasa.pl ee43258212

trzeby państwa powinny być w tym zakresie najważniejsze.

Rozwój infrastruktury badawczej

W dyskusji poruszono także wątek dalszego rozwoju infrastruktury badawczej i strategii, jakie można wdrożyć, by zwrócić uwagę społeczeństwa na to, jak ważne są tego typu inwestycje. – Muszą być podejmowane formalne działania administracyjne, bo beneficjentami tych inwestycji są na ogół uczelnie i instytucje publiczne, dlatego pozyskiwanie środków jest zorientowane na podmioty publiczne. Zainwestowane środki stanowią pewną bazę, ale żeby je w pełni wykorzystać, musimy mieć też inną pulę środków, które będą wspierały możliwość wykorzystania tej infrastruktury – powiedział prof. Zdzisław Gajewski. Jako taką pulę wskazał m.in. granty, programy i projekty, gdzie takie środki można pozyskać. Wśród priorytetów inwestycyjnych wymienił m.in. zdrowie publiczne i rolnictwo.

eprasa.pl ee43258212

Badania dla każdego

Paneliści zwrócili także uwagę na fakt, że infrastruktura badawcza, zbudowana w ramach uczelni czy instytutu, może być skutecznie wykorzystywana także przez inne podmioty.

– Każdy projekt europejski, każde euro oznacza, że prawo do korzystania z infrastruktury ma kolega z Politechniki Warszawskiej, SGGW i kolega z Padwy. Nam się często wydaje, że infrastruktura na politechnice służy tylko jej. Nie, służy wszystkim – powiedział prof. Zdzisław Gajewski.

Polska infrastruktura badawcza

Podczas dyskusji zwrócono też uwagę na fakt, że Polska nie ma się czego wstydzić pod względem infrastruktury badawczej. Dr Bartłomiej Wysocki stwierdził, że zagraniczni naukowcy, korzystając często ze starszej infrastruktury, potrafią uzyskać lepsze wyniki w zakresie publikacji, bo lepiej potrafią wykorzystać dostępny sprzęt. – Musimy, oprócz inwestycji w samą infrastruk-

eprasa.pl ee43258212

turę, inwestować w rozwój młodych naukowców, badaczy i szkolenia. W grantach zawsze powinna być akceptacja dla szkolenia badacza – powiedział.

Sprzęt przyciąga nowe talenty

Najnowocześniejszy sprzęt, w tym ten obecny na wielu polskich uczelniach, działa też jak magnes na przyszłych studentów, którzy planując studia, a potem karierę naukową zwracają uwagę na to, na czym będą pracować.

– Każdy z nas dąży do tego, by trochę innowacji w życiu zaznać. Dokładnie to samo tyczy się nauki i wykorzystania nowoczesnego sprzętu w naszej pracy. Nowe sprzęty w instytucjach świadczą o rozwoju danej jednostki. W mojej osobistej perspektywie ja wybrałam miejsce, w którym mogę robić to, co lubię, za pomocą innowacyjnej aparatury badawczej, która przyspiesza otrzymywanie wyników i proces dochodzenia do konkretnych konkluzji – powiedziała dr Edyta Mazur.

eprasa.pl ee43258212

Laboratorium to za mało

Nowoczesny sprzęt to jednak za mało, by pozyskać i utrzymać zainteresowanie młodych osób, które rozważają karierę naukową. Prof. Jan Szmidt zwrócił uwagę na to, jak nieatrakcyjne zarobki na uczelniach mogą zniechęcać młodych ludzi do wybrania tego zawodu.

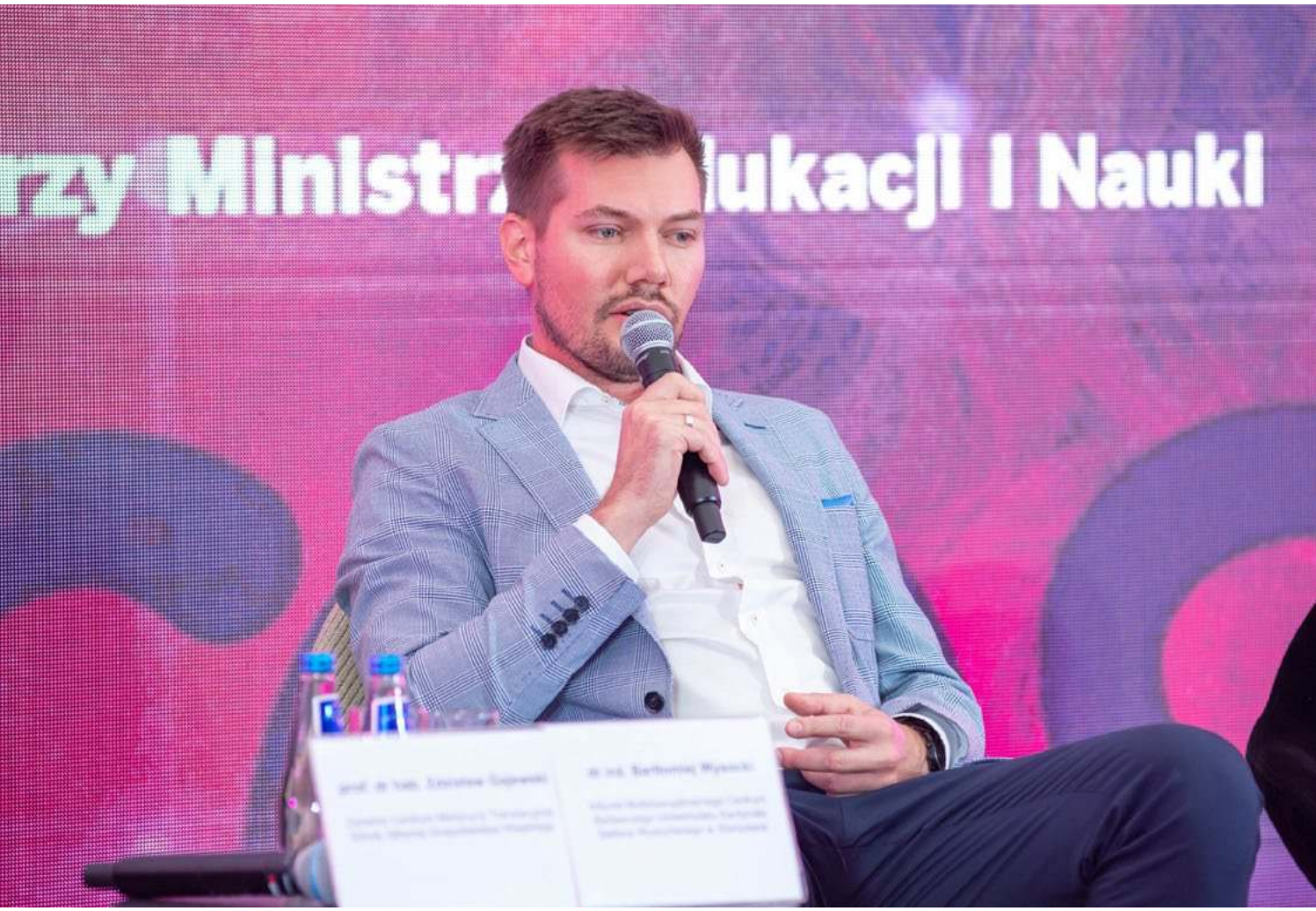
Temu jednak naprzeciw wychodzą długotrwałe i rygorystyczne procedury, które nieraz blokują partnerstwa między firmami a uczelniami. – Jest wielu ludzi na różnych uczelniach, którzy podejmują się wielu wyzwań. Jeżeli nie będziemy im przeszkadzać, jeżeli będzie większe zrozumienie dla tych kilku osób i nie będą im stwarzane przeszkody, to oni pociągną za sobą kolejne grupy. Dzisiaj jest wszechwładna biurokracja i procedury – powiedział prof. Zdzisław Gajewski.

Utrzymanie infrastruktury badawczej

Mimo trudności młodzi pasjonaci są na polskich uczelniach i podejmują działania na rzecz popularyzacji pol-

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr inż. Bartłomiej Wysocki

eprasa.pl ee43258212

skiej nauki. Mają też na czym pracować, choć i tutaj znajdzie się pole do poprawy sytuacji. – Do celów dydaktycznych infrastruktura badawcza jest dobrze wykorzystywana.

> *Jeżeli chcemy jednak wchodzić w poważne relacje naukowe, musimy mieć środki na jej utrzymanie i często uczelnie nie są w stanie podołać temu wyzwaniu,* **JEŚLI NIE MAJĄ WSPARCIA PAŃSTWA** *– powiedział prof. Jan Szmidt.*

– Środki można pozyskać, ale w kraju mamy określone zasoby. Przy bogatym wyżywi się pięciu biednych, ale przy średnio bogatych co najwyżej jeden. Szukajmy środków tam, gdzie one są. Większość uczelni szuka wyspecjalizowanych firm, które będą pisały projekty. Większość jest świetnie napisana, ale za tym nie kryje się człowiek, tylko firma. Odbieramy

eprasa.pl ee43258212

możliwość nauczenia się przygotowania wniosku, bo skoro można go kupić, to się to robi – powiedział prof. Zdzisław Gajewski.

– Kolejna rzecz to umiędzynarodowienie i mobilność ludzi. Nam się ostatnio udało pozyskać dwie osoby, jedną z Hiszpanii, drugą z Austrii. Tam nie ma na uczelniach większych zarobków niż u nas, ale oni widzą w Polsce większą szansę na pozyskiwanie środków na badania. Mobilność i współpraca w wykorzystywaniu środków jest warunkiem naszego rozwoju – dodał.

Współpraca z biznesem

W dyskusji poruszono też wątek współpracy między nauką a biznesem w ramach wykorzystywania i rozwoju infrastruktury badawczej i transferu wyników badań na innowacyjne projekty.

– Żeby transferować wyniki badań, one muszą być w jakikolwiek sposób udokumentowane i urealnione. Musimy publikować te wyniki w dobrych czasopi-

eprasa.pl ee43258212

smach, pokazywać je, nawet jeśli są to badania podstawowe, ponieważ często przedsiębiorcy sami się nimi zainteresują. Miałem kiedyś przyjemność być na konferencji, na której prezentowałem wyniki badań dotyczące polerowania chemicznego stopów tytanu. Pojawili się na niej przedstawiciele General Electric. Po konferencji pan do mnie podszedł i zapytał, czy mamy to opublikowane. Odpowiedziałem, że tak, nawet patent jest już zgłoszony. Usłyszałem: „zapraszamy do współpracy”. Wiedział, że wyniki są uwiarygodnione i to działa – powiedział dr inż. Bartłomiej Wysocki.

Niestety, tutaj też problemem jest biurokracja. Jak mówił dr Wysocki, firma, mając w perspektywie miesiące pracy administracyjnej woli zatrudnić naukowca u siebie lub poszukać technologii gdzie indziej. – Nie potrafię określić, jaka jest dobra recepta na transfer, każdy przypadek musi być analizowany osobno. Na pewno konieczne jest, jeżeli chcemy cokolwiek zaoferować jako naukowcy przedsiębiorcom, musimy być

eprasa.pl ee43258212

w stanie określić i udowodnić, że to działa i być w stanie im to legalnie sprzedać – dodał.

Cele strategiczne

W ostatniej części panelu każdy z uczestników dyskusji miał szansę powiedzieć, jakie jego zdaniem są cele strategiczne, związane z inwestycjami w polską naukę. – Mamy zdolną młodzież. Przekonajmy ją, że mamy infrastrukturę i pójdą za tym pieniądze, nieważne, czy prywatne, czy publiczne – powiedział prof. Jan Szmidt.

– Niezwykle istotnym w tej chwili jest odbiurokratyzowanie tego, co sami sobie stworzyliśmy. Jeżeli ułatwimy ludziom nawiązywanie kontaktów i realizację pomysłów, to wtedy możemy wspierać młodzież w zdobywaniu kolejnych kompetencji, finansowaniu rozwoju, nauczeniu, jakie są drogi pozyskiwania środków – powiedział prof. Zdzisław Gajewski.

– Przede wszystkim musimy inwestować w naukowców, którzy będą w stanie tę infrastrukturę wy-

eprasa.pl ee43258212

korzystać i zwiększyć możliwości jej wykorzystania. Uczelnie często mają problem ze współpracą, musimy się nastawić na to, by zwiększyć przepływ uczonych między uczelniami – powiedział dr Bartłomiej Wysocki.

– Wydaje mi się, że cele strategiczne to również cele indywidualne każdej osoby. Niedługo zaczyna się rok akademicki, dla wielu ostatni rok studiów inżynierskich czy magisterskich. Może podczas tego okresu warto pomyśleć, czy nie zostać w nauce – powiedziała dr Edyta Mazur.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II – WSPARCIE KONFERENCJI NAUKOWYCH".

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Doskonała Nauka

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



GDZIE MŁODZI NAUKOWCY SZUKAJĄ SWOJEGO MIEJSCA

Fot. Piotr Woźniakiewicz

Panel „Miejsce młodych – akademicka katedra czy biznesowy klub”.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

W dyskusji nad funkcjonowaniem środowiska akademickiego dostrzega się **PROBLEM ZASTĘPOWALNOŚCI KADRY AKADEMICKIEJ**. *O tym, gdzie swojego miejsca powinni szukać młodzi naukowcy, dyskutowano podczas drugiego dnia konferencji „Wprost o nauce”.*



Tekst: **Witold Ziomek**

Drugiego dnia konferencji „Wprost o nauce. Od badań podstawowych do prac rozwojowych. Polski system szkolnictwa wyższego i nauki w dobie wyzwań współczesności. Perspektywy – szanse – wyzwania” odbył się panel dyskusyjny pt. „Miejsce młodych – akademicka katedra czy biznesowy klub”. Moderatorką spotkania była dr hab. inż. Alicja Kazek-Kęsik, prof. Politechniki Śląskiej, była członkini Rady Młodych Naukowców i obecna członkini Rady Narodowego Centrum Nauki.

eprasa.pl ee43258212

W dyskusji wzięła udział dr inż. Małgorzata Czaja, doktor nauk technicznych i pracownik Politechniki Śląskiej – Centrum Inkubacji i Transferu Technologii. W CITT, jako specjalista ds. transferu technologii, zajmuje się inicjowaniem oraz wzmacnianiem współpracy między środowiskiem naukowym, a otoczeniem gospodarczym, w tym poszukiwaniem podmiotów zainteresowanych wdrożeniem wyników działalności naukowej poprzez promocję oferty technologicznej oraz udział w wystawach i targach.

Kolejną panelistką była dr inż. Magdalena Bogacka, doktor nauk technicznych, absolwentka Politechniki Śląskiej w Gliwicach, akredytowany kierownik projektu AgilePM i PRINCE2, akredytowany tutor i adiunkt Politechniki Śląskiej, starszy specjalista w pionie badawczym w Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytut Metali Nieżelaznych. Specjalista w zakresie analiz środowiskowych, w tym śladu węglowego i LCA.

Udział w dyskusji wziął także mgr inż. Jarosław Olszewski, prezes Fundacji Work and Science, były

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr hab. inż. Alicja Kazek-Kęsik

eprasa.pl ee43258212

przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów.

Wśród panelistów znalazła się także dr hab. inż. Aleksandra Dunisławska, prof. Politechniki Bydgoskiej, pracownik Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt.

Grono dyskutantów uzupełniła dr Magdalena Rutkowska-Sowa, pełnomocnik rektora Uniwersytetu w Białymstoku do spraw Własności Intelektualnej. Jako rzecznik patentowy współpracuje z Ośrodkiem Własności Intelektualnej Politechniki Białostockiej.

Rozwój młodych naukowców

Dyskusja rozpoczęła się od pytania dotyczącego możliwości rozwoju dla młodych naukowców i ścieżek kariery, jakie są dla nich dostępne na polskich uczelniach. – Jestem typowym akademikiem, człowiekiem zakochanym w pracy na uczelni i myślę, że jestem też doskonałym przykładem, że jeśli się chce, to można. W swojej karierze nigdy nie myślałam o zostaniu kie-

eprasa.pl ee43258212

rownikiem, czy osobą zarządzającą na uczelni. Natomiast na swojej drodze spotkałam kilka bardzo życzliwych mi osób – powiedziała dr hab. inż. Aleksandra Dunisławska.

> *– We wcześniejszej karierze miałam za wzór moją panią promotor i myślę, że* **OD TEGO ZACZYNA SIĘ CAŁA HISTORIA MŁODEGO NAUKOWCA**.

– Od spotkania osób, które są w stanie wspierać na każdym etapie i dawać wzorce. Na nas spoczywa ta rola, żeby pokazywać kolejnym pokoleniom gdzie mogą znaleźć swoją przestrzeń w społeczności akademickiej – dodała.

Komercjalizacja badań

Wiele pracy młodzi naukowcy muszą poświęcać na pozyskiwanie środków, tak dla badań podstawowych, jak i tych wdrożeniowych, nieco bardziej związanych

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr inż. Magdalena Bogacka (pośrodku), dr inż. Małgorzata Czaja (z lewej) i dr hab. inż. Aleksandra Dunisławska (z prawej)

eprasa.pl ee43258212

z biznesem. W pozyskiwaniu grantów młodych badaczy wspierają uczelnie. Ścieżki wdrażania wyników i komercjalizacji wiedzy są jednak różne. – Jeżeli chodzi o ścieżki dostępne dla młodych naukowców, jak i dla doświadczonych naukowców, to mamy ich kilka. Jeśli chodzi o komercjalizację bezpośrednią, którą zajmuje się Centrum Inkubacji i Transferu Technologii w Politechnice Śląskiej, to jest to udzielenie licencji lub sprzedaż danego patentu, czy wzoru przemysłowego do biznesu. Licencja może być wyłączna i niewyłączna, wyłączna jest korzystniejsza dla pracownika i uczelni. Zanim nastąpi taka komercjalizacja niezbędne jest wykonanie wyceny takiego rozwiązania. Innym sposobem komercjalizacji jest sprzedaż, ale tutaj pracownik naukowy zamyka sobie drogę do dalszych prac nad tym rozwiązaniem w ramach uczelni. Ostatnim sposobem jest założenie spółki spin-off, który sprawia pracownikowi największe wyzwanie – powiedziała dr inż. Małgorzata Czaja.

eprasa.pl ee43258212

Ekspertka zwróciła też uwagę na fakt, że coraz częściej z pomysłem na komercjalizację swoich wyników przychodzą młodzi naukowcy, w tym doktoranci, a nawet studenci. – Widzimy wzrost kreatywności studentów i wzrost świadomości, że jeśli coś zostało stworzone na uczelni, to trzeba to opatentować – dodała.

Humaniści w biznesie

Komercjalizacja badań dotyczy nie tylko nauk ścisłych i technicznych. Swoje badania mogą komercjalizować także naukowcy specjalizujący się w badaniach społecznych, czy humanistycznych. – W kontekście nauk humanistycznych bardziej trafne jest określenie transferu wiedzy z nauki do biznesu, czy społeczne komunikowanie tego, co dzieje się w murach uczelni i przełożenie tego, jaki ma to wpływ na sytuację społeczną i gospodarczą. Możliwość komercjalizacji wyników badań z zakresu nauk humanistycznych objawia się choćby poprzez działalność doradczą, czy konsultacje. Szeroko rozumiana kultura i sztuka generuje wytwory, które

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Mgr inż. Jarosław Olszewski

eprasa.pl ee43258212

mogą być komercjalizowane. Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że w obszarze humanistyki ten proces jest jeszcze bardziej czasochłonny i trudniejszy, choćby dlatego, że wynik jest mniej namacalny i trudniejszy do wyceny – powiedziała dr Magdalena Rutkowska-Sowa.

Jak mówi ekspertka, w dziedzinie wdrożeń z zakresu nauk humanistycznych także coraz częściej zaczynają pojawiać się zespoły interdyscyplinarne, zawierające także osoby specjalizujące się w naukach związanych z IT.

Kontakt nauki z biznesem

Współpracę ze środowiskiem akademickim chętnie nawiązują także przedstawiciele biznesu i to oni coraz częściej jej szukają. Stało się to szczególnie ważne podczas pandemii COVID-19, gdy nowoczesne rozwiązania techniczne w medycynie stały się nagle bardzo potrzebne. Głos w tej sprawie zabrała dr inż. Magdalena Bogacka, która podczas pandemii pracowała nad komorą odkażającą.

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”

– Czas pandemii był bardzo trudny, ale jako naukowiec czułam potrzebę, żeby pomóc. Część wydziałów robiła maseczki, część drukowała przyłbice, my postanowiliśmy zobaczyć, co robi świat. Zaczerpnęliśmy ideę, żeby budować bramy do odkażania, one nie były wtedy dostępne na polskim rynku. Był to prosty wynalazek, my go trochę udoskonaliliśmy. Zidentyfikowaliśmy potrzebę na rynku, w mediach głośno było o tym, że medycy zakażają się przede wszystkim podczas zdejmowania kombinezonów. Udało nam się postawić pierwszą bramkę w 10 dni. Pierwszą postawiliśmy w szpitalu w Bytomiu, co umożliwiło dalszą pracę.

O patencie nie było mowy, bo nie było czasu, ale **ZAPEWNILIŚMY SOBIE MINIMUM OCHRONY I ZGŁOSILIŚMY DOBRO INTELEKTUALNE** *do naszego centrum transferu technologii – powiedziała.*

eprasa.pl ee43258212

Konferencja „Wprost o nauce”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr Magdalena Rutkowska-Sowa

eprasa.pl ee43258212

Polska technologia

Podczas dyskusji poruszono też temat wzajemnych kontaktów zawodowych między środowiskiem biznesowym i akademickim oraz zachęcania młodych naukowców do tego, by częściej chwalili się swoimi osiągnięciami i prezentowali wyniki badań zarówno w Polsce, jak i na świecie.

– Od trzech lat prowadzimy taki event Work and Science Forum. To są targi pracy, które nie ograniczają się tylko do nauk ścisłych – powiedział mgr inż. Jarosław Olszewski. – Tym, co spowodowało, że zajęliśmy się tematem wchodzenia młodych naukowców na rynek pracy, były osobiste doświadczenia moich świetnie zapowiadających się znajomych, którzy w momencie uzyskania stopnia doktora uznawali, że większe bezpieczeństwo finansowe zapewni im sektor prywatny. Oni nie mieli pojęcia, jakie jest na takie osoby zapotrzebowanie. Przy przygotowywaniu tego wydarzenia doszliśmy do wniosku, że jest wzajemna nieufność między środowiskiem akademickim a biznesowym pod ką-

eprasa.pl ee43258212

tem tego, czy obie strony sprostają swoim oczekiwaniom. Jednak te osoby są niezwykle potrzebne, szczególnie w okresie rozwoju cywilizacyjnego, w którym biznes i ekonomia opiera się na dobrach intelektualnych – mówił.

– Czy należy się chwalić innowacjami? Jak najbardziej, uważam, że nie robimy tego w Polsce wystarczająco. Bardzo dużo tworzonych w Polsce innowacji nie ma przełożenia na wynik finansowy. Koronnym przykładem jest historia błękitnego lasera, który jest dziełem polskiej myśli technologicznej, po paru latach został wprowadzony do użytku na całym świecie jako technologia Blu-ray, a polskie firmy nie uzyskały dzięki temu żadnego skoku technologicznego – dodał.

Szansę na rozwój kariery młodzi naukowcy mają także na rynkach europejskich, a kariera nie zawsze musi iść tradycyjną, uczelnianą drogą. – Cały czas w Polsce mamy ugruntowany klasyczny model kariery naukowej, nastawiony na publikacje, na pozy-

eprasa.pl ee43258212

skiwanie stopni i tytułów naukowych, mniejszy akcent kładzie się na rozwój umiejętności miękkich, biznesowych. Stąd mniejsza świadomość tego, co może być komercjalizowane. Proszę jednak zwrócić uwagę, że coraz częściej polskie uczelnie otwierają się na formułę zmieniania etatów z dydaktycznych na naukowe i w coraz szerszym stopniu współpracują z biznesem – powiedziała dr Magdalena Rutkowska-Sowa.

Umiejętności biznesowe są jednak w środowisku naukowym coraz bardziej pożądane i coraz więcej naukowców, zwłaszcza młodych, chce je pozyskiwać. – Jeśli chodzi o zdobywanie umiejętności takich jak np. zarządzanie projektami, to w ostatnich latach widzimy, że jest coraz większe zainteresowanie. Ja sama ukończyłam takie studia podyplomowe, poniekąd pod presją, ponieważ zauważyłam, że aplikując o wniosek grantowy, trzeba było wskazać metodykę zarządzania. Są to standardy europejskie, których na studiach nas nie uczono. Dopiero ten model szkół doktorskich, który

eprasa.pl ee43258212

wszedł kilka lat temu, zaczął wymuszać nacisk na umiejętności miękkie i zarządzanie. Na ten moment myślę, że powinniśmy skupić się na ujednoliceniu systemu zarządzania – powiedziała dr hab. inż. Aleksandra Dunisławska.

Doktoranci często zastanawiają się, czy kontynuować karierę naukową, czy też przejść do biznesu. Okazuje się, że obie drogi można połączyć i sprawić, że więcej młodych naukowców zwiąże swoją przyszłość z uczelnią. – Na uczelniach istnieje taka droga, są to prace zlecone, czyli prace naukowo-badawcze, które na Politechnice Śląskiej realizuje Biuro Badań Naukowych, które ma wykonać konkretne zadanie dla biznesu. Taka praca ma konkretną wartość dodaną: nie dość, że się wykonuje konkretne zlecenie, to jeszcze uczelnia zyskuje punkty – powiedziała dr Małgorzata Czaja.

– Dla mnie uczelnia jest miejscem, w którym można robić wszystko. Jeśli ktoś ma ochotę, może zająć się badaniami podstawowymi, może dostać wsparcie we-

eprasa.pl ee43258212

wnętrzne. Jeśli ktoś chce z przemysłem realizować granty czy badania zlecone, to też może to robić. Jedyny problem, jaki jest, to czas i – dla młodego człowieka – pieniądze. Jeśli pojawią się większe pieniądze dla młodej osoby, to ona na uczelni zostanie i będziemy mieć wartościową kadrę. Jeżeli te pieniądze będą małe w stosunku do tego, co oferuje przemysł, to niestety będziemy te młode osoby tracić – powiedziała dr inż. Magdalena Bogacka.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „DOSKONAŁA NAUKA II – WSPARCIE KONFERENCJI NAUKOWYCH".

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Doskonała Nauka

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212



DZISIEJSZY „ZNACHOR”

Magdalena Szwedkowicz (producentka) i Michał Gazda (reżyser) – twórcy serialu „Znachor”

Fot. Bartosz Mrozowski/Netflix

fotolia.pl ee43258212

NAJBARDZIEJ WYCZEKIWANY POLSKI FILM NETFLIXA – „ZNACHOR” – TRAFIŁ DO SERWISU 27 WRZEŚNIA. *„Znachor” to była najpierw słynna powieść Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Ukazała się w 1937 roku i w tym samym roku pojawił się film na jej podstawie. Po kilku dekadach, w 1982, została ponownie zekranizowana i to był wielki przebój do dzisiaj pojawiający się na różnych kanałach telewizyjnych i bywa nazywany kultowym. Dzisiaj mamy kolejną wersję – tym razem serialową, której produkcja musiała wymagać odwagi.* **O KULISACH JEJ POWSTANIA OPOWIADA PRODUCENTKA MAGDALENA SZWEDKOWICZ ORAZ REŻYSER MICHAŁ GAZDA.**



Rozmawiała **Sylwia Szostak**

eprasa.pl ee43258212

Pierwsze reakcje na wieść o produkcji Netflixa spowodowały lawinę komentarzy. Dlaczego kolejna adaptacja „Znachora” wzbudza, Waszym zdaniem, tyle emocji?

MICHAŁ GAZDA: Wiedzieliśmy, że tak się stanie. Na lawinę komentarzy byliśmy skazani od samego początku. Sama powieść Dołęgi Mostowicza jest przebojowym evergreenem polskiej popkultury. „Znachor” Hoffmanowski przez ponad 40 lat od powstania zdążył zapisać się w pamięci widzów z niesamowitą intensywnością, a była jeszcze niezwykle popularna adaptacja przedwojenna Michała Waszyńskiego. Przyznaję, że kiedy Magda (Szwedkowicz) przyszła do mnie z projektem cały ten znachorowy kontekst z nagła stanął mi przed oczami. Musiałem to w sobie przepracować i znaleźć pomysł jak zerwać się z tego krępującego łańcucha.

No właśnie, skąd pomysł na kolejną ekranizację?

MAGDALENA SZWEDKOWICZ: Ja jako producentka zawsze szukam projektu z dobrą historią. „Znachorem” zainteresowałam się, bo spodobała mi się ta

eprasa.pl ee43258212

opowieść, ale też ma dla mnie bardzo osobisty wydźwięk. Mój ojciec był lekarzem, sam ratował ludziom życie, poświęcał się w swojej pracy, poświęcał się też dla mnie jako córki. Długi czas się nie widzieliśmy, a potem zmarł nagle w Wigilię kilka lat temu i nie było przy nim nikogo, kto mógłby mu pomóc. To zdarzenie jeszcze bardziej mnie zmotywowało, żeby zrobić ten film i zrobiłam go właśnie z myślą o moim ojcu. I też jemu dedykuję film. Dla mnie osobiście jest to film o miłości ojca i córki, o bezinteresowności takiej relacji. Zdaje sobie jednak sprawę, że każdy odnajdzie w tym filmie coś innego.

M.G.: Dla mnie możliwość reżyserskiego zmierzenia się z legendarną opowieścią i podjęcie próby przy-

---

Magdalena Szwedkowicz

– doświadczona producentka filmowa. Pracowała przy filmach „Dawid i Elfy”, „Parada serc”, trzech częściach „Miłości do kwadratu” oraz serialach, m.in.: „Tabu Polska”, „Komornicy. Czas zapłaty”.

eprasa.pl ee43258212

wołania zza światów wymarłego już dziś gatunku (przynajmniej w rodzimej kinematografii) było niesamowitym wyzwaniem i wystarczającym powodem artystycznym, aby zakasać rękawy. Chciałem wziąć udział w takim międzypokoleniowym dialogu filmowym. Myślę, że będzie on bardzo frapujący i ożywczy dla widzów.

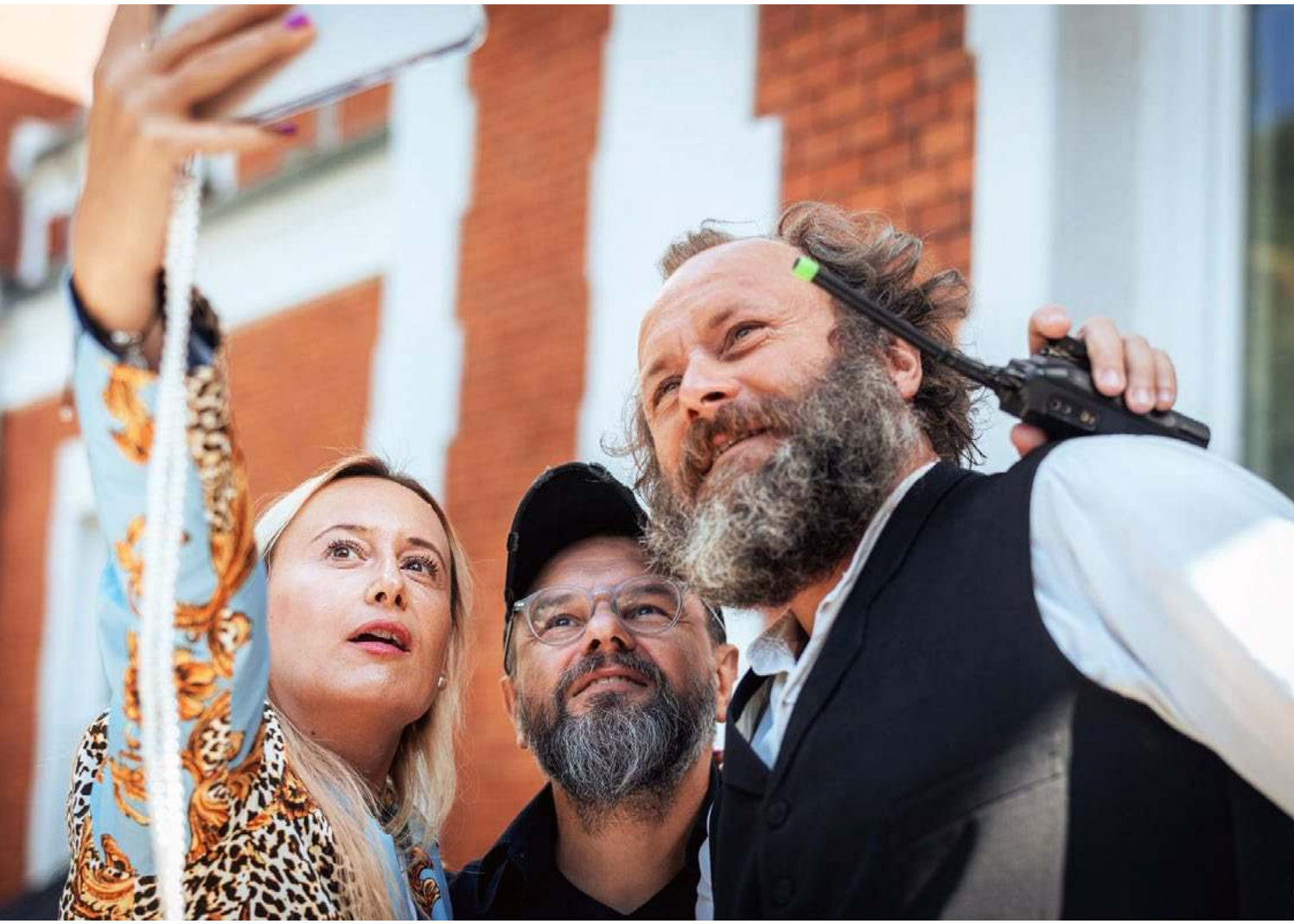
Część krytyków była zdania, że to za wcześnie na kolejną adaptację. Dlaczego, waszym zdaniem, premiera nowej inkarnacji tytułowego Znachora właśnie teraz, może okazać się dobrym pomysłem i sukcesem?

M.G.: Pierwszy draft scenariusza powstawał jeszcze, kiedy wszyscy chodziliśmy w panedemicznych maseczkach, wokół dawało się wyczuć apokaliptyczny

Michał Gazda

– reżyser filmowy. Wyreżyserował serial „Belle epoque”, a także wiele odcinków innych seriali, m.in.: „Druga szansa”, „Wataha”, „Odwróceni”, „Zachowaj spokój”.

eprasa.pl ee43258212



Fot. Bartosz Mrozowski/Netflix

Magdalena Szwedkowicz i Michał Gazda na planie „Znachora” z Leszkiem Lichotą, odtwórcą głównej roli.

eprasa.pl ee43258212

niepokój. Moment rozpoczęcia zdjęć zbiegł się z wybuchem okropnej wojny w Ukrainie, tuż za naszymi granicami. A premiera przypada na czas, kiedy jesteśmy społeczeństwem brutalnie nawet nie podzielonym, ale przerżniętym na pół jak chyba nigdy od czasów przewrotu majowego. Kiedy, jak nie teraz sięgać po uniwersalną baśń o bezkompromisowym dobru, poszukać szczerych, ciepłych emocji i wytchnienia od otaczającej nas atmosfery.

> *Ania Szymanczyk, ekranowa Zośka mówi, że* **NASZ FILM JEST JAK CIEPŁY KOCYK** *do opatulenia się w ponure jesienne wieczory – dla mnie to świetna recenzja*

M.S.: Moim zdaniem każdy, kto obejrzy film, znajdzie w nim coś innego, coś dla siebie. Mamy tu piękny wątek ojca i córki, dosyć trudną historię rodzinną, uniwersalny motyw odnalezienia siebie nawzajem. Nasz bohater jest bezinteresowny, szlachetny, gotowy do

eprasa.pl ee43258212

niesienia pomocy ludziom. To są piękne wartości, o których często zapominamy w naszej codzienności. I dlatego ta historia jest piękna.

Czy polscy widzowie pokochają nowego Znachora? To chyba kultowa już postać w polskiej popkulturze.

M.G.: Ten film w konstrukcji bohatera i świata przedstawionego idzie pod prąd temu, co teraz jest uznawane za rodzaj standardu. Ekranami w kinie czy w streamingu rządzi obecnie topos antybohatera. Nic już nie jest biało-czarne, i to właśnie antybohater o koniecznie wątpliwym kręgosłupie moralnym pcha rozwój historii do przodu. A tutaj mamy faceta skonstruowanego zupełnie wbrew tej logice. Co więcej, Znachor to bohater stworzony pod prąd naczelnej zasadzie pisania scenariuszy filmowych i podstawowych zasad dramaturgii – w przestrzeni opowieści nie przechodzi przemiany! Profesor Rafał Wilczur jako poważany, bogaty mieszczanin i jako wiejski włóczęga jest tak samo bezkompromisowo i uczciwie dobrym człowiekiem niosącym wszystkim bezinteresowną pomoc. I paradoksalnie na tym właśnie polega dziś wielka oryginalność opowie-

eprasa.pl ee43258212

ści Dołęgi Mostowicza i co za tym idzie naszego filmu. Już poza wszystkim, w głównej roli mamy Leszka Lichotę – potężnego swym talentem aktora! Widzowie z pewnością pokochają go w nowej interpretacji roli Znachora.

Kostiumy, scenografia i całościowa jakość produkcyjna filmu jest na bardzo wysokim poziomie, co z pewnością nie byłoby możliwe bez gigantycznego budżetu. Jak tak duży wkład finansowy może przełożyć się na sukces tej produkcji?

M.G.: Już ponad 20 lat jestem zawodowym filmowcem, ale – przyznaję szczerze – jeszcze nigdy w życiu nie byłem tak przygotowany przed wejściem na plan, nie miałem tak profesjonalnego zespołu i takiego oparcia w producencie. Produkcja filmu kostiumowego zawsze jest obarczona dużym ryzykiem realizacyjnym. Od czasów, w których osadzony jest „Znachor” minęło 100 lat, nasz świat zmienił się dramatycznie, w sensie ikonograficznym tak naprawdę mało co z niego zostało. Aby wiarygodnie go odtworzyć na ekranie, musieliśmy być przygotowani na każdym etapie produkcji. I tak też

eprasa.pl ee43258212

było. Otoczyliśmy się wszelkiej maści konsultantami począwszy od historyków medycyny, przez etnografów, językoznawców jidysz, znawców motoryzacji, kolejnictwa. Cały czas kombinowaliśmy, na ile nasza kamera może się ruszyć w jedną czy drugą stronę, żeby nie pokazać otaczającej nasz zewsząd agresywnej współczesności. Oczywiście,

> *budżet był bardzo przyzwoity, a te wszystkie* **DŁUGOTRWAŁE I MOZOLNE PRZYGOTOWANIA** *były po to, aby zmaksymalizować efektywność tego budżetu.*

M.S.: Budżet pozwolił nam na długi okres realizacji tego filmu. Okres postprodukcji trwał prawie rok i w dużej mierze polegał na usuwaniu ze zdjęć współczesności, drutów, kabli, rzeczy, których nie było w tamtym okresie. Pozwolił nam także na autentyczne odtworzenie tego, czego nie udało nam się znaleźć. Potrzebowaliśmy do zdjęć w lokacji młyna – znaleźliśmy,

eprasa.pl ee43258212



Fot. Bartosz Mrozowski/Netflix

Ekranowy znachor, czyli Leszek Lichota i Magdalena Szwedkowicz

eprasa.pl ee43258212

ale nie posiadał on koła, trzeba było je dobudować, aby lokacja wyglądała autentycznie, zgodnie z rzeczywistością tamtego okresu. Budżet pozwolił mi jako producentce zatrudnić jak najlepszych ludzi. Za scenografię odpowiedzialna była Joanna Macha, za kostiumy Małgorzata Zacharska. Za organizację produkcji odpowiadały Ewa Jastrzębska i Sylwia Rajdaszka. I to właśnie tacy doświadczeni twórcy, ekipa, wnoszą wartość i jakość do produkcji. Ta jakość produkcyjna to jest ich zasługa. Aktorzy i statyści nie byli przebierani, tylko byli ubrani w autentyczne kostiumy z tamtego okresu. Niektóre były też szyte, ale w większości były wynajęte i sprowadzane z zagranicy, z Londynu, z Madrytu i z Czech. Nawet buty, które nosili aktorzy były autentyczne sprzed stu lat. Ten film jest nie tylko piękny, ale i prawdziwy.

Możecie coś więcej opowiedzieć, jak się Wam współpracowało z Netflixem?

M.S.: To, co mi daje Netflix, ja przekazuję dalej ekipie i twórcom na planie. To co mi się w tej współpracy podobało, to wolność kreatywna, ale też i odpowie-

eprasa.pl ee43258212

działność za finalny produkt. Poczucie bezpieczeństwa i partnerstwo wprowadza większą kreatywność, bo człowiek czuje się wolny a umysł uwalnia lepsze pomysły. Mieliśmy warunki, żeby tę historię pokazać tak jak miałaby ona miejsce w tamtych czasach, żeby film wyglądał autentycznie. Mieliśmy zasoby, aby stawiać na autentyczność i na jakość. Nie było oszczędzania. To oczywiście jest moja rola, żeby się zmieścić w kosztorysie, w wyznaczonym czasie, aby wszystko spięło się logistycznie. Ja, jako producentka, odpowiadam za dostarczenie jak najlepszego produktu, filmu na czas, bo jestem do tego kontraktowo zobowiązana. Miałam jednak narzędzia do wywiązania się ze swoich obowiązków, takie jak wystarczający czas i najlepszych, moim zdaniem twórców i członków ekipy na planie. Mieliśmy też możliwość, aby zaprosić do współpracy konsultantów historycznych, żeby to wszystko co widać w obrazku było realne. Konsultanci doradzali nam jak powinien wyglądać proces sądowy, aby był zgodny z prawdą historyczną lub jak wyglądała operacja w tamtych czasach.

eprasa.pl ee43258212

Przywiązywaliśmy wagę do detali takich jak rękawiczki, które podczas zabiegu nosiłby ordynator. Tak samo jak konsultowaliśmy kostiumy, podobnie weryfikowaliśmy scenografię, sprawdzaliśmy, jak powinna wyglądać sala szpitalna, żeby zgadzał się każdy detal historycznie. Mieliśmy na planie około 1700 statystów. 500 statystów w zdjęciach zimowych, a w letnich aż 1200. Przy produkcji „Znachora” pracowało ponad 2300 osób.

M.G.: Trudno mi opowiadać o kulisach tej współpracy tak aby nie być posądzonym o koniunkturalne wazeliniarstwo. Przez cały okres produkcji byłem zbudowany kulturą i profesjonalizmem naszych wzajemnych relacji.

> *Netflix (i oczywiście Magda jako producentka) dali mi poczucie bezpieczeństwa, wyrozumiałość i całkiem* **SPORY MARGINES NA ROZMAITE TWÓRCZE WAŚNIE.**

eprasa.pl ee43258212

W swojej mądrości wszystkim nam pozwolili się czuć autorami pełną gębą. Ten film nie miał prawa skończyć się powodzeniem bez silnych, szczerych emocji, serca i bezkompromisowym zaangażowaniu wszystkich wspaniałych artystów jakimi się otoczyliśmy. Netflix to doskonale rozpoznał.

Czy do filmu trafiły jakieś sceny, których na początku w ogóle nie planowaliście?

M.S.: Akurat przychodzi mi do głowy taka sytuacja. Siedzimy raz po zdjęciach zimowych na czytaniu scenariusza z ekipą. Michał mówi, że on chce scenę z lokomotywą. Obliczyliśmy, ile to by kosztowało i jednak zabrakło na to pieniędzy w budżecie. Powiedziałam o tym Michałowi, ale on się uparł. Powtarzał mi, że on chce lokomotywę, chce mieć tu parę i w ogóle, że bohaterowie muszą jechać pociągiem. No więc poszłam do Łukasza Kłuskiewicza z Netflixa, przedstawiłam sytuację. Zapytałam, czy są w stanie jeszcze zwiększyć nam budżet, aby reżyser mógł zrealizować wymarzone zdjęcia z jadącym pociągiem i ciuchcią. Ku mojemu zaskoczeniu, Łukasz zgodził się – powiedział, że skoro

eprasa.pl ee43258212

dla nas wszystkich ważna jest jakość, to niech będzie ta lokomotywa, co było wyzwaniem logistycznym i ekonomicznym, gdyż do lokomotywy potrzebne są tory, specjalna trasa, okolice, które nie będą nawiązywać do współczesności, ale do tamtych czasów oraz ponad 5 ton węgla.

M.G.: W mojej wewnętrznej nomenklaturze lokomotywa jest to „rekwizyt romantyczny”. Parowóz to jest symbol tamtych czasów i tyle. Poza tym w naszej opowieści spełniał dramaturgiczną rolę porządkującą miejsce akcji i upływ czasu. To nie jest tak, że chciałem się pobawić ciuchcią jak mały chłopiec. Podczas pracy nad filmem całkiem często zdarza się improwizować sceny, których zabrakło w oryginalnym scenariuszu. Nie inaczej było i tym razem. Kilka z moich ulubionych zaproponowali aktorzy, którzy jak nikt poznali swoje postaci i ich motywacje, wiedzieli jak swoje role dopełnić.

Jaki mieliście pomysł na świat przedstawiony wchodząc na plan? Jaki chcieliście osiągnąć efekt wizualny?

eprasa.pl ee43258212

M.S.: Stawialiśmy na piękno obrazu, żeby trochę też było tej bajkowości i żeby było dużo koloru. Takie były założenia, ale z drugiej strony, również, żeby była autentyczność.

M.G.: Od samego początku upierałem się, że musimy dostarczyć widzowi doświadczenia stricte kinowego, nawet w sytuacji streamingowej, kiedy sporo osób zobaczy nasz film na ekranie telefonu (nie polecam!). Stąd między innymi wybór obiektywów anamorficznych. Zdecydowaliśmy się opowiadać naszego „Znachora” dłuższą frazą, przy spokojniejszym, bardzo klasycznym montażu wewnątrz-kadrowym, w myśl najszlachetniejszej transparentności, lekkości i potoczystości narracji,

> *bez formalnych wygibasów i fajerwerków reżyserskiej próżności.* **ZROBILIŚMY MELODRAMAT** *z całym dobrodziejstwem gatunkowego inwentarza.*

Zdążyłem się nauczyć (czasem boleśnie przekonać), że o jakości filmu świadczy wcale nie pierwszy,

eprasa.pl ee43258212

ale drugi plan. Ten obsadowy i scenograficzny. Jest świetnie, jeśli „tam z tyłu” dzieje się coś, szlachetnie organicznego, naturalnego, nie ma tam jakiejś nieprawdy i inscenizacyjnej biedy. I nawet nie chodzi mi tu o wierność faktom historycznym, tylko o jakąś taką immanentną wewnętrzną logikę opowiadanej historii. Lubię jak świat przedstawiony jest gęsty i wiarygodnie i logicznie zbieżny z tematem, gatunkiem opowiadanej historii. I do takiego świata, świata „Znachora” zapraszamy tej jesieni widzów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212



REALIZUJĘ MOJE PLANY

Fot. Mattia Guolo

epresa.pl ee43258212

– Życie i koncerty na całym świecie, które dawał mój tata, były dla niego niezwykle stresujące, a ten stres przekładał się na nas wszystkich. **MIAŁEM SZEŚĆ LAT, MOŻE SIEDEM I DOCHODZIŁO DO SYTUACJI, ŻE NIE WIDZIAŁEM MOJEGO TATY PRZEZ WIELE MIESIĘCY.** *Cierpiałem wtedy, że nie ma go przy wielu ważnych, ale i nieważnych momentach z mojej codzienności –* **MÓWI „WPROST” MATTEO BOCELLI, SYN ANDREI BOCELLEGO.**



Rozmawiał **Wiktor Krajewski**

Właśnie światło dzienne ujrzała twoja debiutancka płyta i wiele osób może bardzo się zdziwić, bo starasz się za wszelką cenę odciąć od opery.

Kocham operę i nie wyobrażam sobie życia bez tego gatunku muzyki. Moim ojcem jest Andrea Bocelli, więc ciężko byłoby mi całkowicie odciąć się od muzyki kla-

eprasa.pl ee43258212

sycznej, którą nasiąkałem od dziecka i która była tłem wielu ważnych chwil w naszym rodzinnym życiu. Gdy byłem dzieckiem, a później nastolatkiem, arii operowych nie słuchałem dla rozrywki. Uczyłem się grać na fortepianie od wczesnych lat, ale moja nauka nigdy nie sprawiała, że poczułem chęć, żeby iść w zawodową stronę, jaką wybrał mój tata.

Bo ty szedłeś w kompletnie inną?

Wybierałem pop, rap, rock. Dla mnie w życiu liczą się emocje, a te gatunki muzyczne sprawiały, że różne odczucia rodziły się we mnie, w środku. Muzyka klasyczna nie powodowała u mnie szybszego bicia serca.

Mateo Bocelli

- piosenkarz pop, debiutował jako tenor i niekiedy występuje na scenie z ojcem (m.in. w Warszawie). Studiował w Consevatorio Luigi Boccherini. Sławę zdobył nagraną z ojcem piosenką „Fall on Me”. Zajmował się też modelingiem – rozgłos zyskała jego sesja zdjęciowa z Jennifer Lopez. Wkrótce wystąpi w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu.

eprasa.pl ee43258212

A nie ma sensu robić czegoś dla samego robienia. Oczywiście spotykam się z oczekiwaniami innych, że gdy dochodzi do mojego występu, wszyscy spodziewają się, że będzie klasycznie, operowo. A to niekoniecznie tak musi być. Wychowywanie się w takim domu jak mój, nie sprawiło, że musiałem iść w kierunku muzycznego stylu mojego taty. Tu nie było mowy o zmuszaniu czy przymusie. Stałem przed wyborem, co chcę robić w życiu i moi rodzice nigdy nie zmusili mnie do niczego. Naprowadzali i na tym się kończyło. Jestem im za to bardzo wdzięczy, że nie pojawił się rodzaj przymusu. Że moje plany i marzenia były deprecjonowane przez rodziców. Nie dali mi recepty na życie.

A co ci dali?

Wolność w podejmowaniu decyzji i ogromne wsparcie.

I nigdy tata nie powiedział ci, żebyś przestał słuchać słabych popowych utworów i skupił się na muzyce operowej?

Czasami dochodziło między moim tatą i mną do kłótni, które tyczyły się muzyki i wyborów z nią zwią-

eprasa.pl ee43258212

zanych. Słuchałem jego argumentów, myślałem nad nimi i dochodziłem do jednego wniosku.

Jakiego?

Że to moje życie i

> **JA MAM BYĆ ZADOWOLONY Z TEGO, JAK ŻYJĘ.** *Nie mój ojciec, nie moja matka, nie inni członkowie mojej rodziny, tylko ja.*

I nie chodzi tu o zachowania egoistyczne, chociaż możliwe, że w życiu czasami przychodzą chwilę, w których musisz myśleć wyłącznie o sobie i nie zastanawiać się, czy twoje wybory będą satysfakcjonujące dla innych. Ja chcę być szczęśliwi i tyle.

Mój brat Amos jest bardzo surowym krytykiem i zawsze wali prawdę prosto w oczy, więc ciekaw byłem, jakie będzie miał zdanie na temat mojej twórczości. Dobrze mieć obok siebie taki filtr, kogoś kto nie owija w bawełnę i jest z tobą szczery, nawet jeśli wie, że ty będziesz przez chwilę zły.

eprasa.pl ee43258212

Przy tej płycie bardzo mi pomógł. Posłuchał wszystkiego bardzo dokładnie, a „po” powiedział, co mu się podobało, ale też parę razy wyznał, że jego zdaniem piosenka nie jest dobra.

Jesteś melancholijny?

Zdecydowanie jestem. I romantyczny (śmiech).

A rozważny?

Zdarza mi się. Pamiętam, że już w dzieciństwie targały mną różne emocje. Od radości po smutek. Amplituda była bardzo szeroka.

Mówisz też w wywiadach o uczuciu samotności, które towarzyszyło ci od wczesnych lat młodzieńczych.

Dałem nawet upust swoim emocjom w piosence „Solo”. Ludzie byli przekonani, że moje życie w domu wypełnionym muzyką, artystyczną atmosferą, z pewnością jest prawdziwą sielanką, że wyłącznie radość króluje w moim domu, a złe odczucia nie mają prawa istnieć, bo co mogło powodować smutek czy inne rozterki.

Było inaczej?

Życie i koncerty na całym świecie, które dawał mój tata, były dla niego niezwykle stresujące, a ten stres

eprasa.pl ee43258212

przekładał się na nas wszystkich. Miałem sześć lat, może siedem i dochodziło do sytuacji, że nie widziałem mojego taty przez wiele miesięcy. Cierpiałem wtedy, że nie ma go przy wielu ważnych, ale i nieważnych momentach z mojej codzienności. Dzisiaj ja znalazłem się w miejscu, w którym cały czas dokądś podróżuję i zostawiam moją rodzinę oraz bliskich przyjaciół, żeby zagrać koncert gdzieś w świecie. To dla mnie trudna sytuacja, bo nie potrafię wyłączyć myślenia, że są daleko ode mnie ważni ludzie, za którymi tęsknię.

Nie potrafiłbym wyłącznie skupić się na pracy i zapomnieć o całym świecie, więc jestem z nimi w stałym kontakcie, ale to nie to samo jak rozmowa twarzą w twarz, wspólne śniadanie czy obiad.

Jesteś uzależniony od ludzi?

Lubię chwilę, w których jestem sam, ale jeszcze ważniejsze są dla mnie momenty, kiedy mam ludzi dookoła siebie i czuję, że łączy nas silna więź.

Przez ostatnie trzy lata swoją uwagę i energię wkładałem w pracę nad tą płytą, więc gdy mogłem już sam przed sobą powiedzieć, że skończyłem, poczułem

eprasa.pl ee43258212

ogromną ekscytację. W trakcie pracy nad krążkiem udało się skomponować około stu piosenek.

> *Oczywiście dość dużym wyzwaniem było wybrać dwanaście piosenek.* **RESZTA JEST I CZEKA** *na swoją chwilę, żeby ujrzeć światło dzienne.*

Może się zdarzyć także, że nigdy nikt ich nie usłyszy. Na wszystko w życiu jest czas i miejsce. One muszą poczekać.

Ed Sheeran od wczesnych lat był moim idolem, podziwiałem jego pracę i w najśmielszych marzeniach nie przypuszczałem, że będę miał szansę pracować z nim (napisał piosenkę – red.). Chciałbym kiedyś nagrać coś razem z nim. Byłby to dla mnie wielki zaszczyt. Nie mam chyba przygotowanej listy nazwisk innych wyjątkowych muzyków. Wierzę, że to, co dzieje się w naszym życiu, powinno wynikać samo, a nie być założeniem z góry.

A siła przyciągania?

eprasa.pl ee43258212

To duet z Kanye Westem. Wpisał się do historii muzyki i stworzył kapitalne kawałki.

Gdy Ed Sheeran był w Polse, poszedł sam na imprezę do klubu, w którym widać było po nagraniach, jakie ludzie zamieszczali w sieci, doskonale się bawił. Zdradził ci, gdzie warto imprezować w Warszawie?

(śmiech) Nie, ale może powinienem zapytać go, dokąd warto się udać. Nie miałem okazji jeszcze poznać lepiej Warszawy, ale bardzo chciałbym zobaczyć to miejsce, bo wydaje się intrygujące.

Masz wiele marzeń? Gonisz za nimi?

Na wszystko w życiu jest czas. Jestem już w tym wieku, że nie skupiam się na marzeniu, a staram się je realizować. Wiem, że brzmi to może dziwnie, bo mam dwadzieścia pięć lat, ale to już nie jest moment na snucie planów, a wcielanie je w życie. Zawsze wiedziałem, że moją przyszłością będzie muzyka. Mój tata mimo że dawał mi wsparcie, czasami dość sceptycznie podchodził do moich planów i martwił się tym, że będę mierzyć się z wieloma problemami, jakie w biznesie muzycznym pojawiają się dość niespodziewanie. Zacho-

eprasa.pl ee43258212

wał się świetnie, bo nie odciągał mnie i nie starał się zniechęcić. Chyba nawet nie udałoby mu się to, mimo że stanowi dla mnie życiowy wzór.

Nie przeszkadza mi, że często w moim kontekście pojawia się postać mojego taty, bo jestem dumny z niego i tego, co w życiu osiągnął. On ma ogromny sukces na swoim koncie. Jakże więc mógłbym się z tego nie cieszyć? Jest to dla mnie ogromna motywacja, bo wiem, że wszystko w życiu jest możliwe, jeśli włożysz w to całego siebie. Chciałbym jednak, żeby ludzie nie patrzyli na mnie wyłącznie jakona syna Andrei Bocelliego, a Mateo Bociellego, muzyka, który postanowił iść w przeciwną stronę niż jego tata.

Mam nadzieję, że mi się to uda. Czas pokaże.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212



AKTORKA, KTÓRA ZOSTAŁA BIZNESWOMAN

Fot. Bartosz Maciejewski

– I Meryl Streep, i moje koleżanki z Polski zgodnie mówią, że **PO PIĘĆDZIESIĄTCE ROBISZ SIĘ PRZEZROCZYSTA DLA SHOW-BIZNESU I COŚ W TYM JEST. JA NA SZCZĘŚCIE MAM W TEJ SPRAWIE LUZ, NIE MAM LĘKÓW I STRACHÓW,** *nie muszę załatwiać jakichś interesów na bankietach, nie jestem tak straszliwie zdesperowana, bo mam swoje wydawnictwo i pracy nawet za dużo* **– MÓWI EDYTA JUNGOWSKA, AKTORKA I PRZEDSIĘBIORCZYNI.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

W pewnym momencie z aktorstwa skręciłaś w stronę własnego wydawnictwa audiobooków dla dzieci. Dlaczego?

Jakbym miała odpowiedzieć jednym słowem, to bym ci powiedziała: dla niczego (śmiech). To stało się zupełnie niechcący. Miało być krótką przygodą – stało się

eprasa.pl ee43258212

długą. Miało być przyjemnie, było różnie. Miało być lekko, nagle okazało się, że schemat działania firmy jest skomplikowany. Byłam znana jako aktorka, ale miałam bardzo niewiele doświadczenia w prowadzeniu biznesu. Przeszłam pierwszy kryzys firmy, potem drugi, po czym wybrałam się na specjalne szkolenie z zarządzania firmami rodzinnymi, bo wydawnictwo prowadzę z moim partnerem, Rafałem.

Firmy rodzinne mają swoją specyfikę i gdzie indziej położone punkty ciężkości – to wszystko nie jest łatwe, ale możliwe: rodziny w firmach też się jakoś dogadują.

Przez 1,5 roku szkolenia uczyłam się, jak takie firmy funkcjonują, na co mam się przygotować itd. Nie spo-

---

Edyta Jungowska

– aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna oraz wydawczyni. Absolwentka PWST w Warszawie, jako aktorka debiutowała w 1984 roku. Wystąpiła w ok. 40 filmach i ok. 30 spektaklach teatru telewizji. Wielką sławę przyniósł jej serial „Na dobre i na złe”. W 2010 roku założyła wydawnictwo specjalizujące się w audiobiookach i literaturze dla dzieci.

eprasa.pl ee43258212

dziewałam się, że w którymś momencie to prowadzenie biznesu stanie się moim głównym zajęciem. Teraz dużo mniej gram, ustawiam swój grafik pracy, żeby pogodzić go z wydawnictwem, czasem z czegoś muszę zrezygnować... Mam sporo spotkań z dziećmi w związku z naszą działalnością, jeżdżę po bibliotekach – to było dla mnie nowe, bo spotykając się z dziećmi, musisz być gotowa na improwizację; to jest chyba najtrudniejsza publiczność.

Ale da się tego nauczyć, mam dużą przyjemność z żywego kontaktu z dziećmi.

Z pomysłem wydawnictwa wystartowaliście 13 lat temu - wtedy to był niszowy biznes i pewnie niewielu wróżyło wam powodzenie. Jak jest dzisiaj: wasz biznes jest dochodowy? Możesz trochę odetchnąć?

Na pewno jest lżej, ale nie mogę powiedzieć, że mam kompletny luz, że mogę polecieć na Hawaje, a to samo się kręci – tak nie jest. Oddech złapaliśmy, kiedy weszła lepsza technologia, ale mimo wszystko to się samo nie robi. Być może coś robię źle, bo widzę ludzi w moim wieku, którzy już odcinają kupony...

eprasa.pl ee43258212

Ja nie mam takiego poczucia. Firma prężnie działa, ale cały czas generuje też problemy. My jesteśmy małym wydawnictwem, publikujemy mocno wyselekcjonowany kontent,

> **STARAMY SIĘ MIEĆ WYSOKI POZIOM,** *wysoką jakość, nie staramy się zapełnić naszego portfolio setkami pozycji wydawniczych.*

Odeszłaś z serialu „Na dobre i na złe” – jak pisały media – w cieniu skandalu; pisano, że byłaś trudna. Nigdy tego nie skomentowałaś: byłaś trudna?

Bardziej wiedziałam, czego chcę, ale czy byłam trudna? To powinni ocenić ci, którzy ze mną pracowali. Rzeczywiście nie komentowałam, bo nie bardzo było co komentować. Nie przypominam sobie żadnego skandalu, po prostu dostałam scenariusz i zobaczyłam, że moja postać nagle znika – to było wszystko. Zapytałam, czy ona znika na zawsze i nie dostałam jasnej odpowie-

eprasa.pl ee43258212

dzi, bo myślę, że nikt jej nie znał. Ale my, ta stara, podstawowa obsada serialu, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że produkcja zabiera się za rewitalizację: nie robi nowego serialu, tylko korzysta z sukcesu starego i po prostu wymienia obsadę na młodszą, mniej zgraną – jak zwał tak zwał.

Ja nie byłam pierwszą, która zniknęła, mimo tego zejście z planu, kiedy jesteś bardzo popularną i lubianą postacią, jest trudne i nie jest miłe.

Mówisz, że aktorstwo to bezlitosny zawód dla kobiet. Dlaczego?

Jak masz spore doświadczenie i dużo już umiesz, wyrastasz z wielu ról, które mogłabyś zagrać, bo jesteś najzwyczajniej za dojrzała. Kiedyś było tak, że najpierw grało się młode dziewczyny, potem żono-matki, trzeci model to była babcia. Dojrzałe kobiety rzadko miały w scenariuszu coś ciekawego do zagrania, raczej były u boku mężczyzn. Teraz na szczęście nasze miejsce w społeczeństwie bardzo się zmienia, również w związku z tym dziewczyny wdarły się do filmu, do teatrów, zaczęły pisać scenariusze, dramaty, sztuki teatralne, re-

eprasa.pl ee43258212

żyserują i opowiadają także o dojrzalszym etapie w życiu kobiet, wkładając je w ciekawe realia.

Żyjemy w interesujących czasach, gdzie jest coś fajnego do grania, ale jak czytam wywiady z aktorkami, to i Meryl Streep, i moje koleżanki z Polski zgodnie mówią, że po pięćdziesiątce robisz się przezroczysta dla show-biznesu i coś w tym jest.

Ja na szczęście mam w tej sprawie luz, nie mam lęków i strachów, bo nie muszę załatwiać jakichś interesów na bankietach, nie jestem tak straszliwie zdesperowana, bo

> *mam swoje wydawnictwo i pracy nawet za dużo. Myślę, że ja nigdy nie pracowałam tak intensywnie i ciężko jak teraz, ale* **MAM SATYSFAKCJĘ.**

Nasze audiobooki Astrid Lindgren dostają nagrody jako bestsellery, ale są też doceniane przez różne jury – ostatnio główna nagroda dla „35 maja” Kästnera w konkursie „Świat przyjazny dziecku” i wyróżnienie

eprasa.pl ee43258212

dla „Mani czy Ani” czytanej przeze mnie i Piotra Fronczewskiego, nie wspominając o rodzicach, którzy zasypują mnie podziękowaniami za spokojne wielogodzinne podróże bez marudzenia dzięki naszym audiobookom.

Poznałyśmy się lata temu w muzycznym programie „Hit generator”, w którym byłaś jurorką. Gdybyś dzisiaj dostała propozycję jurorowania w telewizji, przyjęłabyś ją?

Przede wszystkim to musiałby być program, który ma związek z moim wykształceniem lub doświadczeniem, który dotykałby mojej profesji – aktorstwa albo tematu dzieci, czyli światów, na których się znam; spotkanie z ludźmi, którym mogę pomóc i dla których moje zdanie czy porada miałoby znaczenie, miałoby jakąś wartość na później, na ich drogę zawodowego życia – tylko wtedy to miałoby sens. Bo ocenianie profesjonalistów w temacie, w którym nie jesteś profesjonalistą, jest megatrudne. Kolejna sprawa jest taka, że bycie jurorem to są ciężkie tematy: co powiedzieć, jak powiedzieć, żeby człowieka nie zniszczyć, nie skrzywdzić?

eprasa.pl ee43258212

Miałam taki epizod w programie „Top model”, gdzie robiłam z dziewczynami zajęcia aktorskie.

Bycie nauczycielem aktorstwa to budowanie w człowieku jakiejś siły. Zajmowałam się ćwiczeniami, które troszkę je budowały i to było niesamowite, bo one tak totalnie do mnie lgnęły! Dopóki nie zasiadłam na moment w tym fotelu, nie zdawałam sobie sprawy, w jakich one są obciążeniach psychicznych i w jaki sposób się je traktuje.

A co gdybyś dostała propozycję poprowadzenia telewizji śniadaniowej?

Nie mam wrażenia, że się do takich rzeczy nadaję – to jest inny zawód. To jest tak jak granie w siatkę i w kosza: to piłka i to piłka, która lata w górze, ale to jest kompletnie inny sport. Chociaż są aktorzy, którzy potrafią robić i jedno, i drugie, np. Piotrek Gąsowski. On teraz włada estradą, prowadzi programy telewizyjne, ale prawda jest taka, że on zawsze miał ten dar, zawsze wiódł prym; umie to robić, ma to w genach. Ja nie mam, nie mam też wrażenia, żebym się do tego nadawała. Ale jeżeli szybko umiesz przekwalifikować się z bycia siat-

eprasa.pl ee43258212

karzem do bycia koszykarzem, to ok. Ja już mam dwie nogi, trzeciej nie potrzebuję.

Jak sama powiedziałaś: aktora trzeba budować, ale były i takie pomysły i szkoły, żeby aktora łamać...

Mówisz o nadużyciach. Ja szczęśliwie w mojej szkole nie miałam tak trudnych historii, wspominam ją dobrze. Uważam też, że złamanie aktora to najgorsze, co może przydarzyć się reżyserowi czy nauczycielowi. Jeśli natomiast miałabym wskazać te najtrudniejsze momenty w pracy, to na pewno będą te, kiedy pracuje się ciałem. W tej chwili przy takich scenach są wykwalifikowani ludzie – trenerzy scen intymnych – i to jest super. Jak z kaskaderem: wypuszcza cię jak najlepszy trener, ze świadomością, że umiesz, ze wsparciem. Tych intymnych scen też trzeba się nauczyć, trzeba mieć odpowiednią opiekę, bo to są trudne rzeczy dla aktora.

Z twoim partnerem Rafałem nie jesteście małżeństwem?

Nie.

Nie nastręcza wam to problemów formalnych?

eprasa.pl ee43258212

Mnie zawsze zależało, żeby być samodzielną osobą, człowiekiem, który nie będzie zależny od kogokolwiek, i w tym względzie rzeczywiście mi się to udało. Ale mam też świadomość, że pary takie jak my powinny zabezpieczać się notarialnie i prawnie na sytuacje choroby, sytuacje drastyczne czy nagłe – i to są trudne rzeczy. Większość tego nie robi, ja też nie jestem aniołem w tym względzie, zwłaszcza, że ogarnianie tego nie jest proste i miłe, mało się o tym mówi i rzadko myśli, bo ludzie nie są skorzy do myślenia o trudnych czy nieoczekiwanych momentach.

> *Nie ma też nic gorszego niż legalizowanie związku dla takich formalnych spraw, choć* **CZASEM PEWNIE FAKTYCZNIE LEPIEJ WZIĄĆ TEN ŚLUB...**

Ale to są decyzje dwóch stron. Kora to zrobiła w obliczu swojej trudnej sytuacji życiowej... Pewnie dobrze byłoby się nad tym pochylić, a najfajniej gdyby konkubinaty były prawnie chronione.

eprasa.pl ee43258212

Twój syn niedługo będzie miał 30 lat – znany rodzic to według ciebie pomoc czy obciążenie?

Znany rodzic to jest obciążenie, bywa, że czasami pomaga, ale dla dziecka, gdy się odrywa od rodzica i chce być samodzielnym człowiekiem, znany rodzic jest balastem. Nie jest łatwo być dzieckiem rozpoznawalnej osoby: często twoje sukcesy są umniejszane albo przypisywane pochodzeniu, a porażki jeszcze srożej oceniane na zasadzie „Patrzcie, nawet tatuś mu nie pomógł”. A przecież w zdrowym świecie zarówno sukcesy jak i porażki są normą i konstytuują człowieka. Skaza znanego rodzica może ten zdrowy balans zakłócić.

Używasz swojego głosu w pracy aktorki, przy nagrywaniu audiobooków, użyjesz go też 15 października? Badania pokazują, że co druga Polka w wieku 18-39 lat nie jest pewna, czy pójdzie na wybory...

Na pewno pójdę na wybory, też w imieniu i w sprawie mojego syna, który będzie kiedyś miał dzieci. Ale że co druga kobieta? I to w wieku rozrodczym? To dla

eprasa.pl ee43258212

mnie dziwne, zasmuciły mnie te statystyki. Może wynika to z tego, że kobiety wciąż nie wierzą, że mogą decydować, są przytłoczone obowiązkami domowymi i pracą, zapominają o sobie. Mam nadzieję, że do wyborów te liczby się zmienią, że każdy swój wybór, swoje prawo do wyboru wykorzysta bez względu na to, po której jest stronie. To przecież jest nasz obywatelski przywilej. Nie możemy oddawać naszych spraw w cudze ręce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Kultura



John Cheever

Fot. REG INNELL/TORONTO STAR/Penguin Books New Zealand

7 POWIEŚCI NA JESIEŃ

Keith Richards, dziarski osiemdziesięcioletni rockman po przejściach, w niedawnym wywiadzie wyjawił, że ma dobrą kondycję bo dużo czyta. **CZYTAJMY I MY, DLA ZDROWIA, ZWŁASZCZA ŻE JESIEŃ BĘDZIE Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ BARDZIEJ DOKUCZLIWA. OTO SIEDEM KSIĄŻEK, KTÓRE TYPUJEMY, JAKO WAŻNE LEKTURY NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE.**



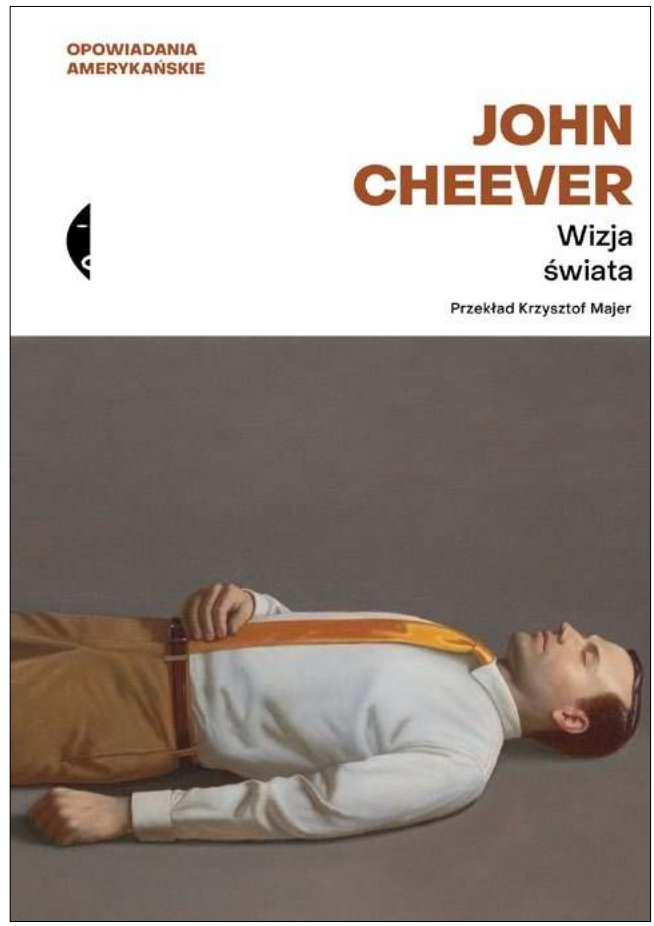
Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl ee43258212

John Cheever

„Wizja świata”

Wydawnictwo Czarne



Zacznijmy od klasyki. John Cheever, choć sławę zdobył dzięki powieściom, pisał także znakomite opowiadania w starym dobrym stylu amerykańskich opowiadań „magazynowych”, które miały pokazywać obyczajowe historyjki z zaskakującą puentą. Pisali je wszyscy najwybitniejsi pisarze amerykańscy z pierwszej połowy ub. wieku, przede wszystkim dlatego, że był na nie

eprasa.pl ee43258212

popyt. Cheever też zaczął od opowiadań, a teraz mamy ich wybór, który przygotował też nie byle kto, bo Julian Barnes (ten od „Papugi Flauberta”) – niby jeden z głównych pisarzy postmodernistycznych, ale z szacunkiem odnoszący się do twórczości poprzedniego pokolenia.

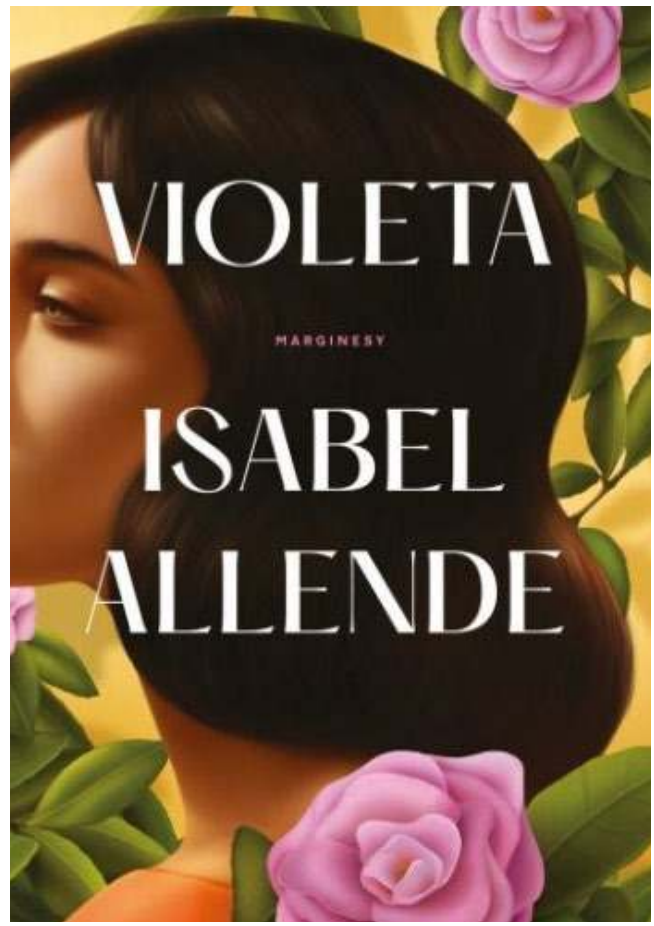
Opowiadania Cheevera z jednej strony spełniają kryteria czasopiśmienniczej konwencji, czyli prezentują scenki z życia klasy średniej, a z drugiej – jest w nich zawsze jakaś „przewrotka”, która budzi u czytelnika niepokój, czy rzeczywiście to, co widzi nie ma jakiegoś niepojącego podtekstu, czy nie prowadzi do zachowań odbiegających od normy. Jak w przypadku pracownika agencji reklamowej, którego nęka przełożony i głupie przepisy nie pozwalające mu pochować ciotki. I który buntuje się. Albo jak w przypadku faceta, który nieoczekiwanie dla samego siebie postanawia dotrzeć do domu z przyjęcia płynąc przez baseny sąsiadów. I nagle okazuje się, że nastąpiło jakieś przesunięcie czasu.

eprasa.pl ee43258212

Isabel Allende

„Violeta”

Wydawnictwa Marginesy



Najsłynniejsza pisarska chilijska ma opinię autorki powieści romansowych, ale nie jest to ocena rzetelna – Isabel Allende pisze świetne powieści obyczajowe, w których jej bohaterki przeżywają swoje życiowe rozterki – najczęściej uczuciowe – wśród dramatycznych zdarzeń historycznych i politycznych. I dokładnie tak jest też w jej najnowszej powieści, której akcja rozpięta

eprasa.pl ee43258212



Isabel Allende

fot. LORI BARRA

eprasa.pl ee43258212

jest między epidemią hiszpanki, która dotarła do Chile w 1920 roku i niedawną pandemią korona wirusa.

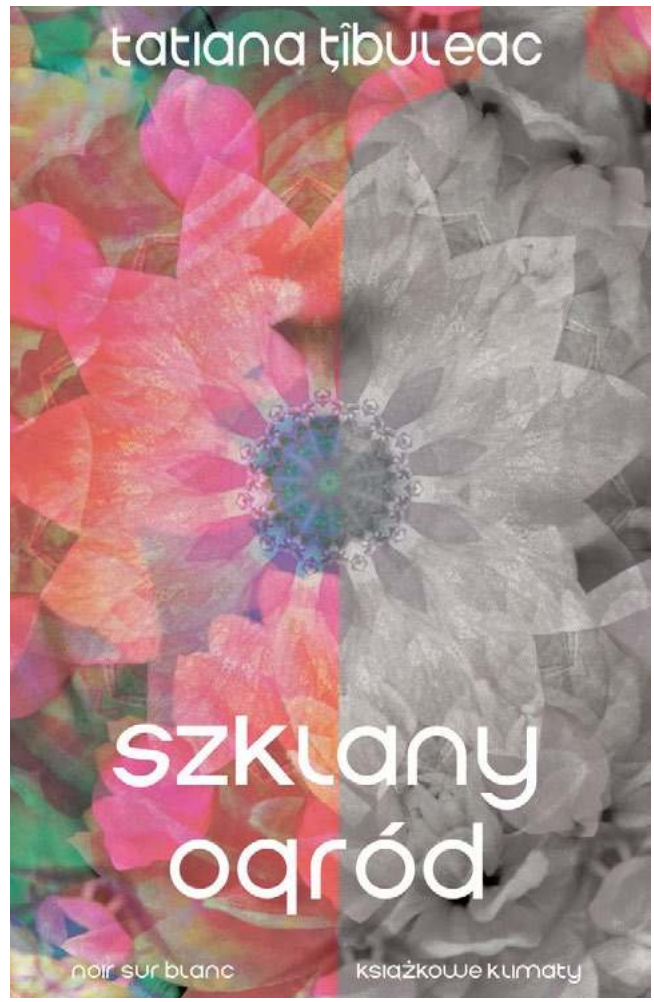
Osiemdziesięcioletnia pisarka głęboko przeżyła dwudziestowieczną historię i stworzyła bohaterkę, która dożywając swoich dni opowiada wnukowi (który jest księdzem) swoje życie, pełne miłosnych uniesień, a jednocześnie uwikłane w to, co działo się w Ameryce Południowej. Życie zaczęła jako córka dobrze sytuowanego przedsiębiorcy, który splajtował pod koniec lat 30., kiedy do Chile dotarł kryzys gospodarczy. Z luksusowego życia musiała przenieść się na wieś, gdzie spotkała życzliwych ludzi i tam znalazła swoją małą ojczyznę, do której wracała przez całe życie. Była przedsiębiorczynią, była żoną bezbarwnego niemieckiego weterynarza, była w związku z odważnym lotnikiem, który zamieszał się w interesy CIA i kolumbijskich gangów narkotykowych, była żoną dobrodusznego norweskiego dyplomaty, otarła się – przez córkę – o środowisko wykolejonych narkomanów itd., itd. Miała barwne życie, a Allende barwnie je opisała niepokojąc i wzruszając.

eprasa.pl ee43258212

Tatiana Tibuleac

„ Szklany ogród”

Noir sur Blanc i Książkowe Klimaty



Mołdawska pisarka, która zdobywa popularność w Europie, też snuje kobiecą narrację. Narratorką jest lekarka pracująca w Budapeszcie, obarczona niepełnosprawną córką. W krótkich, dynamicznych zdaniach opowiada swoje życie, które zaczęło się w mołdawskim sierocińcu i z którego zabrała ją samotna, biedna ko-

eprasa.pl ee43258212



Tatiana Tibuleac

Fot. ZENDA LIBROS

bieta. Dziewczynka wdrażana jest do ciężkiej pracy – dopóki Gorbaczow nie wprowadził prohibicji obie dobrze żyły ze zbierania i sprzedawania butelek. Ale jednocześnie była przymuszana do nauki, której kluczowym elementem był język rosyjski, uchodzący wtedy w Kiszyniowie za świadczący o społecznym awansie.

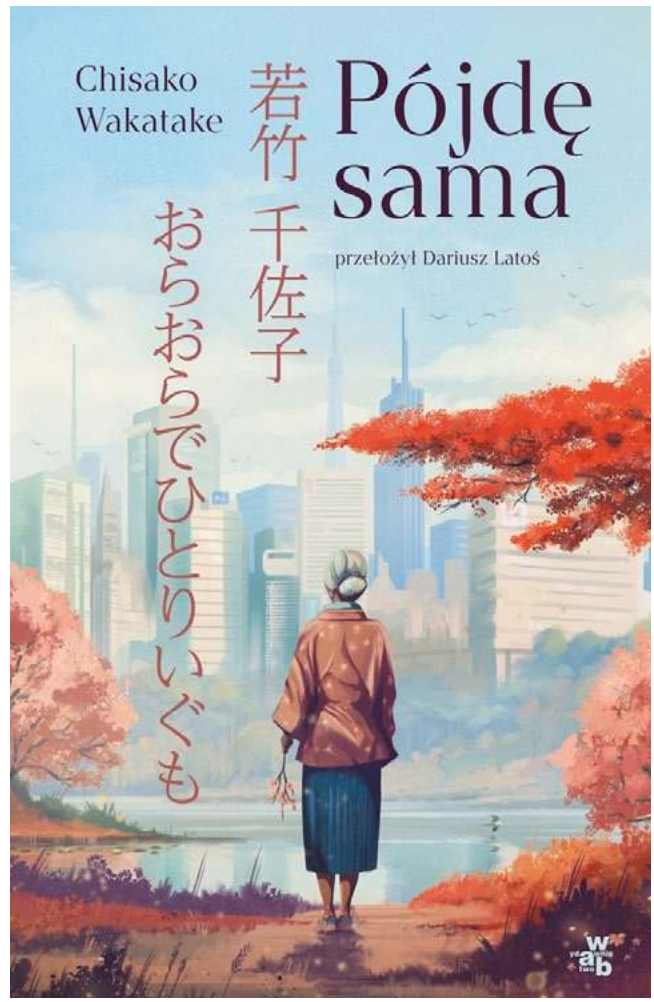
Tibuleac świetnie opisuje codzienność podwórkową, szkolną – konflikty i wzajemną solidarność, próby wyrwania się do innego świata, politykę z daleka oddziałującą na życie tych ludzi, dojrzewanie. Czyli wszystko, co w tak zaplanowanej powieści powinno się znaleźć. Pisarka wprowadza szereg scen wzruszających, jak choćby moment, gdy bohaterka ze zdumieniem patrzy na miasto, które widzi po raz pierwszy w życiu i nie otrafi się połapać w tym, co widzi. Albo gdy odkrywa, że życiem wszędzie rządzą te zasady, które boleśnie poznała w sierocińcu – że liczy się władza i siła, bezwzględność i nieczułość. Jakoś sobie bohaterka w tej rzeczywistości poradziła, mimo tego, co się działo w Mołdawii uwalniającej się od zależności od upadającego wtedy ZSRR. Piękna powieść o dziewczynie i kobiecie, która walczy o siebie.

eprasa.pl ee43258212

Chisako Wakatake

„Pójdę sama”

Wydawnictwo WAB



Kolejność opowieść o życiu kobiety – tym razem japońskiej. „Pójdę sama” to pierwsza powieść Chisako Wakatake, napisana przez nią kiedy była już po sześćdziesiątce. Pani Momoko, bohaterka, jest po siedemdziesiątce, ale można się domyślać, że pisarka w jej postaci „umieściła” swoje przemyślenia na temat życia ko-

eprasa.pl ee43258212

Kultura



Chisako Wakatake

Fot. Kisei Kobayashi

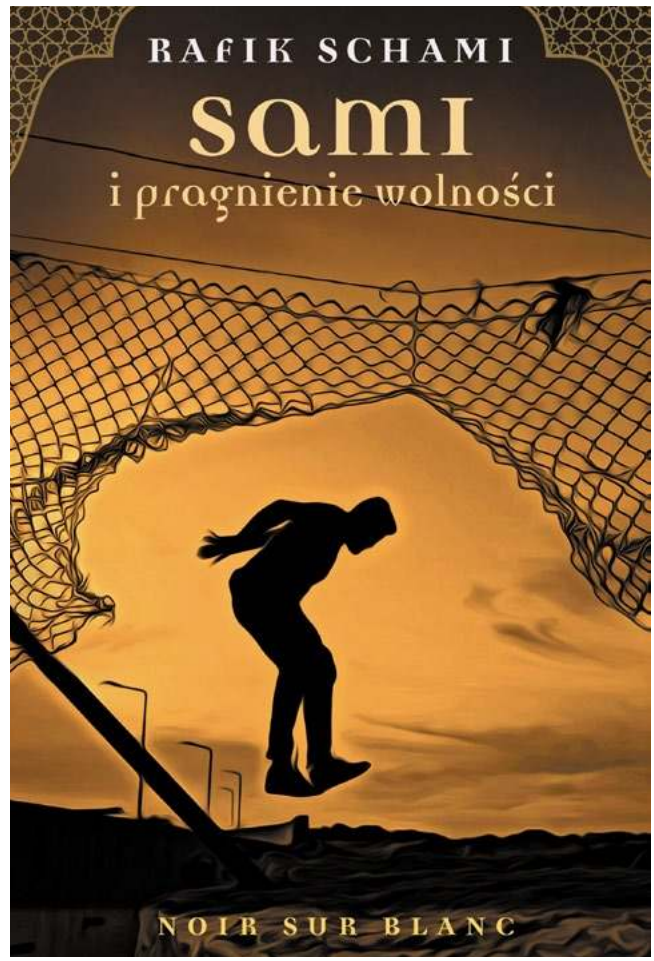
eprasa.pl ee43258212

biety. Pisarka była nauczycielką, ale po ślubie zrezygnowała z pracy i zajmowała się domem. Jej bohaterka też skupiła się na mężu, a kiedy umarł i dzieci już dawno były samodzielne, poczuła pustkę i złość, że straciła życiowy „cel”. I zabrała się za wspominanie swojego życie – czy wyjazd z domu rodzinnego do Tokio miał sens, czy warto było wyrzec się marzeń dla męża? Czy jej życie było dobre i czy przeżyła je jak należy? Na pewno było jakieś stłumione, wspomina je jako składające się tylko z obserwowania tego, co się dzieje obok niej, a nie uczestnictwa w tym. Zamknęła się kręgu rodziny i małomówności. Niby tego nie żałuje: „takie życie do mnie pasowało” – stwierdza. Ale teraz, gdy została sama i jej świat ograniczył się tylko do niej, chciałaby „poczuć z kimś więź. Porozmawiać o rzeczach bez znaczenia. I o tych ważnych rzeczach”. Jak łatwo się domyślić z tego opisu, to powieść wyciszona, raczej smutna i to takim smutkiem, który nie rokuje na przełamanie. A jednak bohaterka powieści w jej finale przeżywa szczęśliwy moment, który może rokować, że będzie lepiej, że cofając się wspomnieniem do babci pani Momoko urucho-

eprasa.pl ee43258212

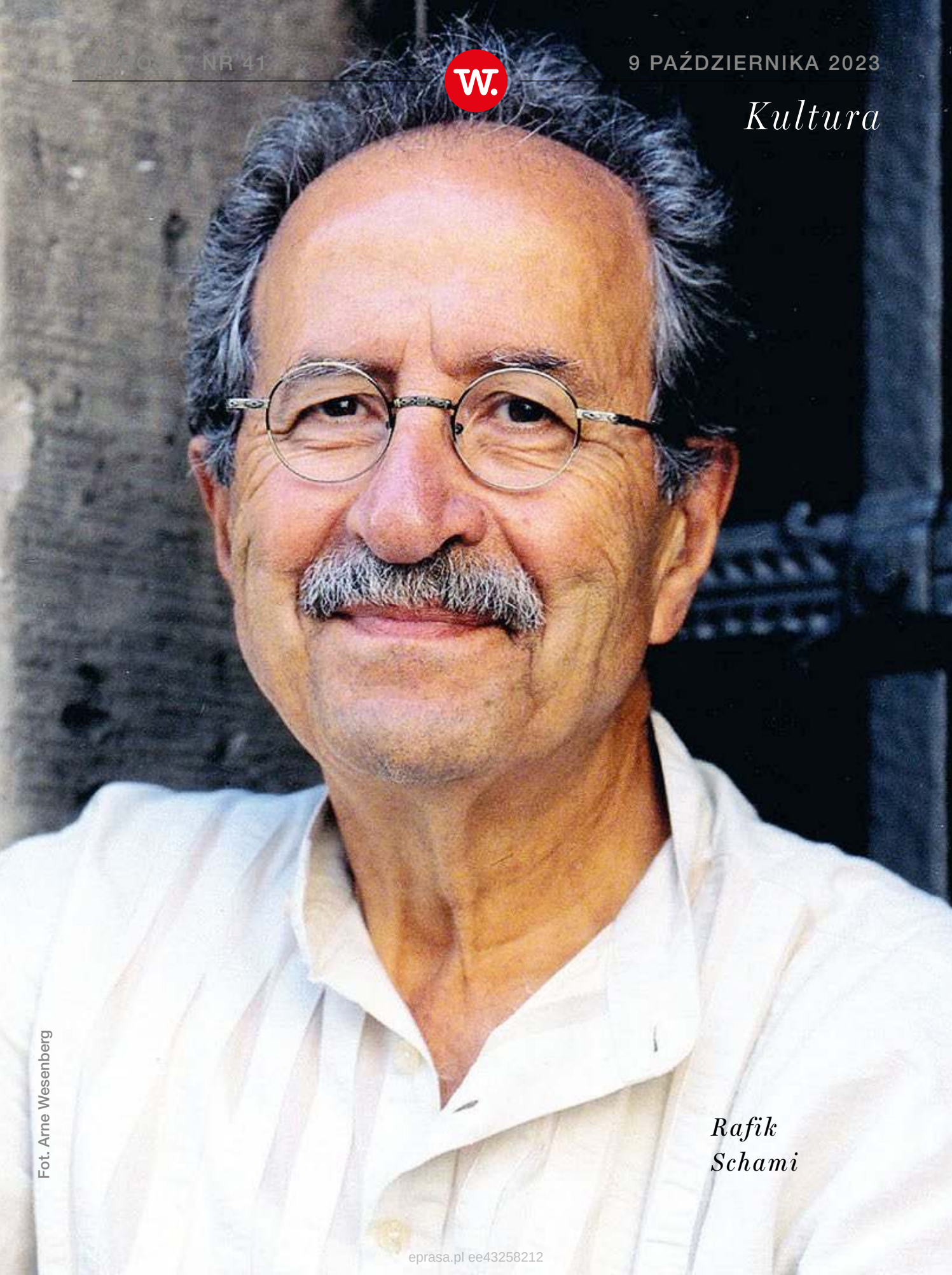
miła pokoleniowy łańcuch i teraz sama, jako babcia, nawiąże kontakt z wnuczką. Skromna, ale piękna powieść.

Rafik Schami
„Sami i pragnienie wolności”
Noir sur Blanc



Autor jest Syryjczykiem, ale mieszka w Niemczech i pisze po niemiecku, zresztą z sukcesami. „Sami i pragnienie wolności” to jego trzecia powieść ukazująca się w Polsce, powieść bardzo ciekawa. Najkrócej można po-

eprasa.pl ee43258212



Fot. Arne Wesenberg

Rafik Schami

eprasa.pl ee43258212

wiedzieć, że to rodzaj baśni z 1001 nocy, której akcja rozgrywa się w Syrii pogrążonej w politycznym kryzysie, wstrząsanej walkami, okrucieństwem, wysiedleniami i z czającymi się w tle terrorystami z ISIS. W takiej scenerii toczy się życie chłopców opisane, jak typowe przygody z powieści łotrzykowskiej, ale niepokój czytelnika budzi powoli to, jak opresyjna jest ich szkoła, także to, że ojciec jednego jest policjantem, a drugiego strażnikiem więziennym. Kiedy stają się nastolatków, z jednej strony zajęci są błahymi sprawami młodych ludzi, czyli ganiają za dziewczynami, łobuzują itd., a z drugiej – narasta w nich opór przeciwko reżimowi, który gnębi kraj.

Chłopcy dorabiają w sklepie z komputerami i powoli stają się ekspertami w sprawach Internetu. A później włączają się w działanie ruchu oporu i wykorzystując swój talent prowadzą portal z wiadomościami politycznymi. To ściąga na nich niebezpieczeństwo, bo tylko do czasu mogli mieć przewagę techniczną nad policją. Wtedy muszą już ostatecznie zejść do podziemia i uciekać z kraju. Tytułowy Sami, o którego życiu snuje opowieść najbliższy kumpel, przeżywa wiele przygód i znika

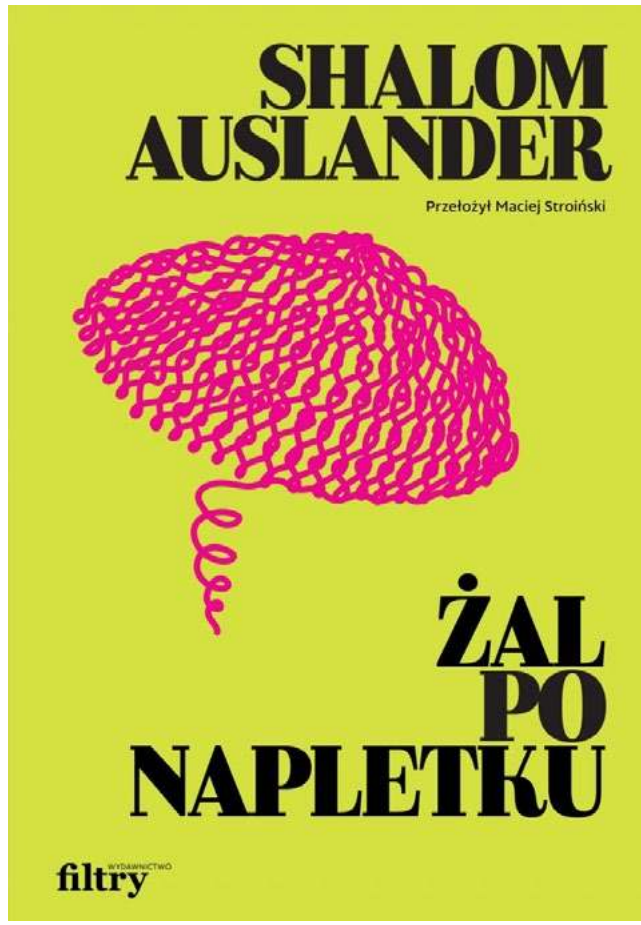
eprasa.pl ee43258212

narratorowi z oczu. Ten zaś próbuje się urządzić w Niemczech, ale na zakończenie okazuje się, że wyjedzie do Kanady, bo tam udało się też dotrzeć dziewczynie, z którą działali w organizacji antyreżimowej.

Shalom Auslander

„Żal po napletku”

Wydawnictwo Filtry



Ta książka to petarda. Jednych będzie bawiła do łez, innych doprowadzi do wściekłości. Może też będą tacy, których wprawi w wesołość i wściekłość jednocześnie.

eprasa.pl ee43258212

Kultura



Fot. Theo Juliet

Shalom Auslander

Wesołość jest oczywista, bo ta powieść jest wesoła w otwarty i bezpretensjonalny sposób, wręcz błazeńska. Wściekłość, przynajmniej niektórych, właściwie też nie powinna zaskakiwać – powieść jest obrazoburcza i antyreligijna, ale też napisana bez autocenzury obyczajowej, więc w jej języku pełno wulgaryzmów. Przykładem niech będzie fragment rozmowy bohatera z Bogiem: „Chuj ci w dupę – powiedziałem. (...) Chyba tobie – odrzekł Pan Bóg”. Nie są to często spotykane frazy, nawet w języku potocznym. W czym rzecz?

Bohater powieści wyjaśnia: „Wychowałem się wśród ortodoksyjnych Żydów w amerykańskim miasteczku, gdzie chowano mnie jak bydło, jak cielę na żywiec rzeźny”. Był więc zamęczany przestrzeganiem rytuałów, analizował biblijne przypowieści i prowadził spór z ich brakiem logiki. Tropi absurdy, co jest podstawowym źródłem komizmu, ale jednak pod tym wszystkim kryje się wiele poważnych spraw dotyczących przede wszystkim żydowskiej kultury, co wyjaśnia Maciej Stroiński, tłumacz powieści w posłowiu do niej. Dla nas bardziej bulwersujący – choć nie dla mnie osobiście – jest stosunek bohatera do Boga, który ła-

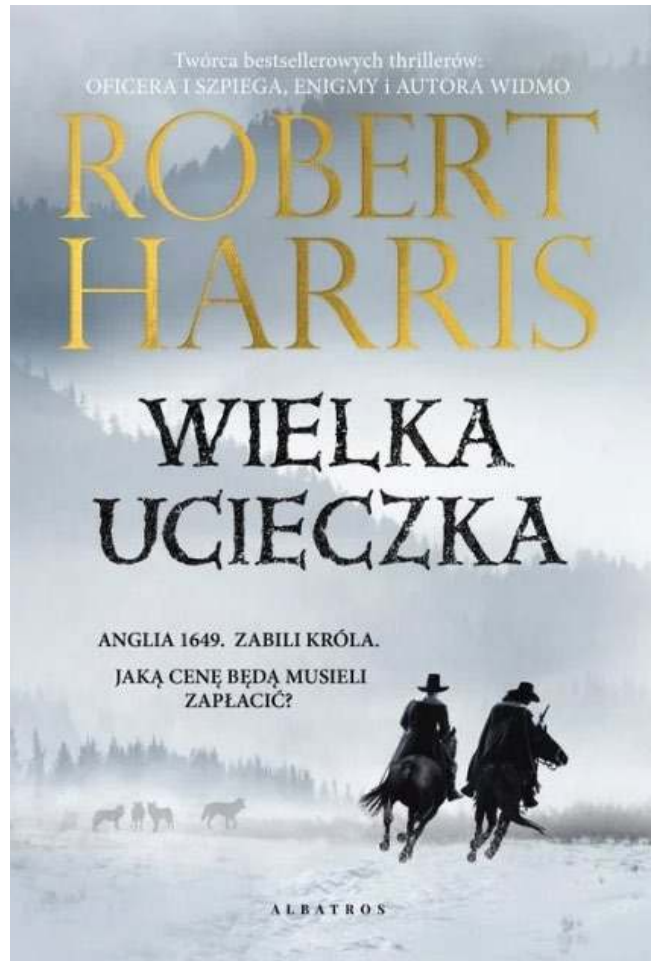
eprasa.pl ee43258212

two sobie wyjaśnić jego opresyjnym wychowaniem. Walczy o wyzwolenie się od boskiej „presji”, niby mu się udaje, a jednak pod Ścianą Płaczu w Jerozolimie czuje się „malutki i nic nie znaczący”. No i boi się zemsty Boga prawie w każdej sytuacji życiowej – szczególnie w okresie, gdy przestaje być synem i staje się przyszłym a później pełnoprawnym ojcem. W sumie inteligentna zabawa.

Robert Harris

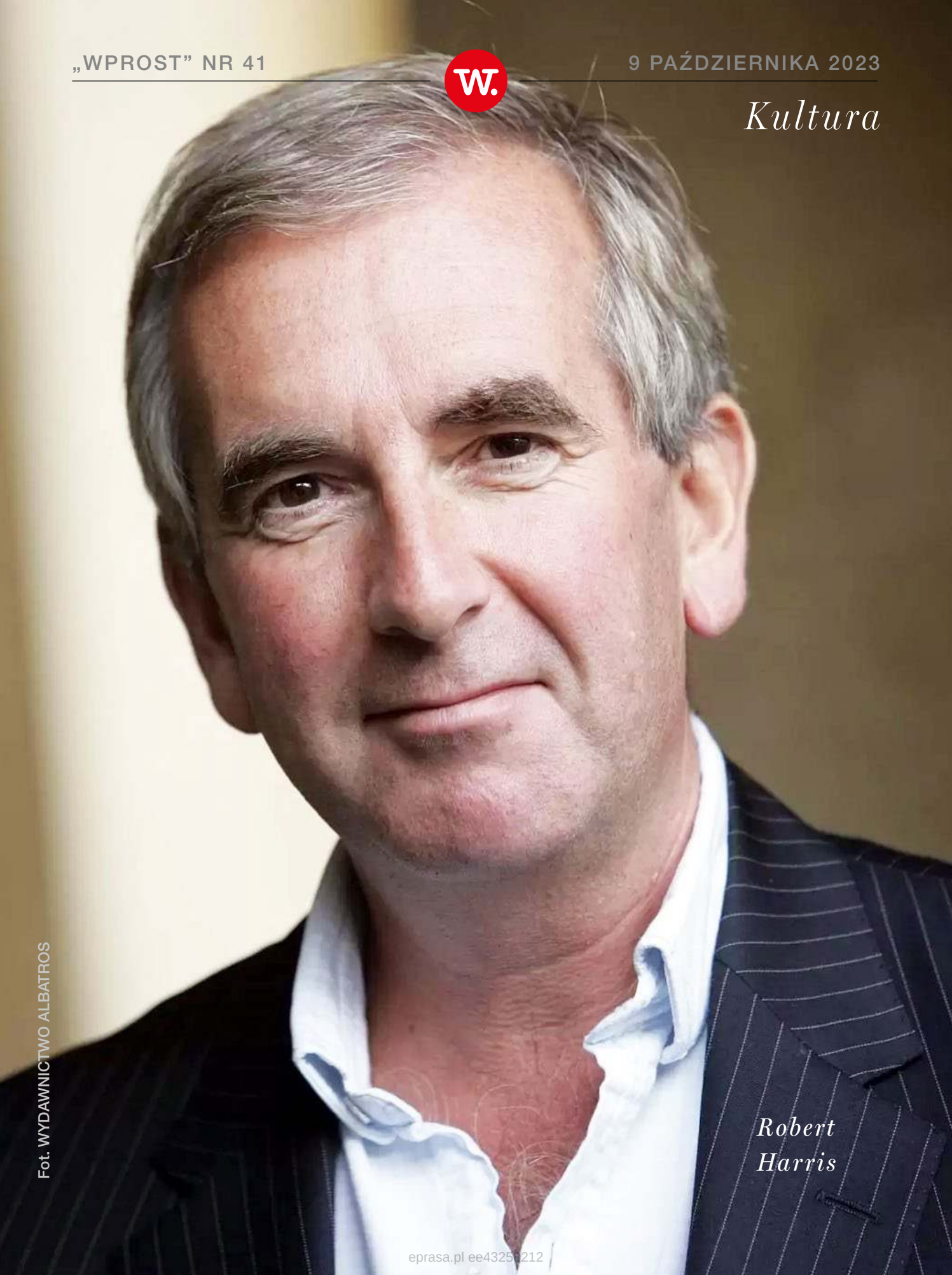
„Wielka ucieczka”

Wydawnictwo Albatros



eprasa.pl ee43258212

Kultura



Fot. WYDAWNICTWO ALBATROS

Robert Harris

eprasa.pl ee43256212

I na koniec historyczna powieść przygodowa mistrza gatunku Roberta Harrisa. Tym razem nie przenosi nas do starożytności, ani do Francji przełomu XIX i XX wieku, ale do siedemnastowiecznej Anglii i Ameryki. Moment historyczny jest taki, że po okresie rządów republikańskich odtworzono monarchię i na tronie zasiadł Karol II Stuart i polecił stracenie tych, którzy w 1649 roku skazali na śmierć jego ojca, Karola I. No i mamy wielkie polowanie na kilkudziesięciu ludzi.

Dwóch się wymyka i porzucając rodziny ucieka do Ameryki. Trafiamy do świata Dzikiego Zachodu, który jeszcze nie jest tak dziki jak stał się później. Istnieje niewiele osad i jeszcze nie rozpoczęła się ekspansja na zachód, więc i nie ma konfliktu z Indianami. Bohaterowie powieści błąkają się między nimi i korzystają z pomocy angielskich osadników – antymonarchistów, trafiają też do obozowiska Indian, przeżywają rozmaite i żwawo opisane przygody. Ale w Anglii o nich nie zapomniano – udaje im się jednak przeżyć zamach. Jest jednak człowiek, który ma szcze-

eprasa.pl ee43258212

gólne powody, by ich dopaść nawet wtedy, gdy króla opuścił już gniew i zajęty innymi sprawami nie zawracał sobie głowy szukaniem zemsty na królobójcach. Nayler (to jedyna z pierwszoplanowych postać fikcyjna w powieści) wymyślił chytry podstęp i wytropił w Ameryce jednego z poszukiwanych pułkowników. Czym się to skończyło nie wypada zdradzić, bo jednak mamy do czynienia z thrillerem, choć rzetelnie osadzonym w historii epoki. Warto przeczytać samemu, bo Harris niezmiennie trzyma poziom.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ee43258212

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl ee43258212

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl ee43258212